

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Pomorska 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Pomorska 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

MEMORIAL
General Marii Wittek



PSK
PW5K ?

++ 2006

Kpt. POLISZEWSKA Halina
z d. Olszańska

2132 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Poliszewska Halina.....

T: 2132/wsk z d. Obiadoko.....

I. Materiały dokumentacyjne ✓

I/1 — relacja właściwa ✓ k. 8, s. 9

I/2 — dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 39, s. 46

I/3 — inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 10, s. 10

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 — dot. rodziny relatora —

III/2 — dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) ✓ k. 30, s. 36 + Opis pisma

III/4 — dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — Inne... ✓ k. 11, s. 17

IV. Korespondencja ✓ k. 44, s. 55

IV/1. Korespondencja do r. 1954 k

IV/2. — od r. 2000 z Fundacją

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 5

VI. Fotografie ✓ zob. ta II | 1

I/1. Relacja własna:

- Zyciorys - relacja własna Haliny Poliszewskiej.
M.s.p. pniebitka. Orgg. K.4, s.1-4.

- Relacja Poliszewskiej Haliny, napisana przez
Annę Rojewską. M.s.p. orgg. B. daty. K.5, s.5-9.



Z Y C I O R Y S .

Pochodzę z rodziny zesłańców. Po Powstaniu 1863 roku, rodzina mego ojca za udział w Powstaniu została cała zesłana w głąb Rosji bez prawa powrotu do "Kraju Nadwiślańskiego."

Urodziłam się w Rosji w Smiele 10-go października 1912 roku. Jak daleko sięgam pamięcią, mieszkaliśmy w Orenburgu nad Uralem.

W latach 1918/19 straciliśmy rodziców, których zamordowali bolszewicy. Zaopiekowała się nami zaprzyjaziłona sąsiadka, żona białogwardzisty, matka dwojga dzieci i w zawieruszy rewolucyjnej uciekła z Orenburga zabierając nas z sobą (brat ur. w 1909, siostra ur. w 1914). Wędrowaliśmy przeważnie w nocy po bezdrożach, omijając duże miasta, zanim dotarliśmy do Troicka. Tam zostawiła nas "na chwilęeczkę". Nigdy nie wróciła. Pobyt w Troicku trwał długo w warunkach i chorobach w które i tak nikt nie uwierzy. Ze zolizaniem się bolszewików do Troicka, nastąpił drugi exodus. Ludźcie uciekali w popłochu. Znowu błądzenie w nocy po bezdrożach, omijanie dużych miast, których nazwy utkwiły mi na zawsze w pamięci: Omsk, Tomsk, Czeliabinsk, Stempelatsk, Irkuck. Przeprowadzenie przez Jeniszej dziurawą kłodę Łodź. Przeprowadzenie przez niekończące się stepy Kirgiskie. Auly. I dużo zostawionych ludzkich ciał, nad którymi krążyły sępy. Chrovałam w drodze, więc nie wiem, kiedy znów znaleźliśmy się w Orenburgu. Mieszkanie nasze zajął komisar - i dozorca nie radził pokazywać się tam. Zostaliśmy więc "bezpryzornymi". Dołączył do nas syn szewca Michał Szule - dwa-trzy lata starszy od brata, który potrafił w jakiś sposób znaleźć coś do zjedzenia, "zorganizować" coś na rynku, albo gdzieś wyżebrać "siemiaczki" (ziarna słonecznika) w zapłutym nimi Orenburgu.

W łażeniu po dużym mieście, trafiliśmy przy okazji na "Polskij Prijut" dla "bezpryzornych" polskich dzieci, które czekały na wymienny transport do Polski. Okazało się, że był to ostatni transport odchodzący nazajutrz. Wędzieliśmy, że babcia nasza mieszka w Polsce - dołączyliśmy do transportu. Szczęście nam dopisało. Nie wiem ile miesięcy jechaliśmy towarowym pociągami. Jechał wolno i ciągle się zatrzymywał z braku paliwa. Na przystankach wyruszałismy na poszukiwanie drzewa do parowozu, by znów móc posunąć się o parę kilometrów. Był to rok 1921 kiedy wreszcie stanęliśmy w Baranowiczach na polskiej ziemi,

Po dość długiej kwarantannie, sierociny przejęły opiekę nad dziećmi-szkieletami. Brat otrzymał miejsce w sierocinie dla chłopców w Pruszkowie, siostra w izolatorze z powodu ropnego zapalenia oczu i gruczołów, ja w sierocinie w Zbikowie k/Pruszkowe.

Po trzech latach poszukiwań, odnalazła nas babcia Maria Kulesza - matka naszej mamy i zabrała do siebie. Był to rok 1924.

Rok 1924. - By nadrobić spóźnione początki edukacji, za aprobatą kierownika szkoły przerobiłam w czasie szkolnych wakacji 5-ą klasę i po egzaminie przeszłam do 6-aj. Dalej normalnie do 7-aj.

W gimnazjum w wyniku selekcji, zostałam przyjęta po konkursowym egzaminie do Liceum Krzemienieckiego. W roku 1933 - otrzymałam Dyplom Pedagogium Liceum Krzemienieckiego. Zawodowo nie pracowałam. Interesowała mnie praca społeczna, którą podjęłam na terenie wojska: analfabeci, dokształcanie podoficerów nad-terminowych, kandydatów na pozostanie w wojsku w służbie stałej, świetlice, biblioteki, teatr żołnierza, ognisko "frontem do ludu" na letnich poligonach.

14.10.1934 wyszłam zamąż za oficera broni panc. Sł. stałej (szczegóły w kwestionariuszu.) (6 Bat. Panc. - Lwów)

W związku z napaDEM SowieTów na Polskę 17.9.1939 roku, zarządzeniem DOK-6 skierowanym do rodzin wojskowych (zniszczenie dokumentów wojskowych i mundurów, oraz opuszczenie miasta), przekroczyłam granicę polsko-węgierską 19.9.1939 i znalazłam się w wojskowym obozie internowanych w Zebegene. (Granice przekraczałam na "ogonie" Brygady Maczka).

W obozie byłam krótko. Przymoccy zaprzyjaźnionych Węgrów i Polskiego Konsulatu (Budapeszt) już 28.10.1939 znalazłam się we Francji, gdzie już urzędował nasz Rząd i formowały się polskie Siły Zbrojne.

Od początku listopada tegoż roku zgłosiłam swój udział w pracach "Protection Polnalse" w Misji Dworcowej w przyjmowaniu żołnierzy - uchodźców, uciekinierów z obozów internowanych na Węgrzech i w Rumunii, na dworcu kolejowym de Lyon. Uchodźcy otrzymywali pełne, niezbędne informacje, adresy do Polskiego Konsulatu i przydzielonych tymczasowych schronisk. Następnie zaangażowałam się w "Opiece Polskiej" w Sekcji "Komitetu Obywatelskiego" w rozdawnictwie odzieży, gdzie zaopatrywano uchodźców w bieliznę i zimowe odzienie. Z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża pełniłam dyżury w zorganizowanej dla polskich żołnierzy świetlicy przy koszarach Bessiers. Byłam również "skrzynką kontaktową" w kontakcie z PCK dla internowanych żołnierzy w Rumunii i na Węgrzech, którzy nadsyłali prośby o odszukanie krewnych w obozach jenieckich, oraz o pomoc amerykańską do tychże obozów. Sprawy te załatwiał PCK, ja prowadziłam korespondencję.

Po upadku Francji ewakuowałam się wraz z wojskiem do Anglii z portu St. Joan de Luz "Sobieskim" do Portsmouth 25.6.1940, w południowej Anglii.

W obozie przejściowym dla uchodźców w Londynie (dzielnica Fulham), po przejściu przez "igielne ucho" dochodzeń, zaopatrzone nas w dokument tożsamości (Certificate of Identification), oraz maski gazowe i po krótkim pobyciu w prywatnych domach, skierowano do Szkocji. W Szkocji w Bridge of Allan (załączek 1 Korpusu), zainteresowały się już polskie władze wojskowe, rozpoczynając akcję przyjmowania i organizowania napływającej masy żołnierzy. Tam też w Szkocji powstała w późniejszym terminie 1 Dywizja Pancerna pod dowództwem Gen. Maczka.

W zrozumieniu trudności porozumiewania się i nawiązywania kontaktów z miejscowymi Szkotami bez znajomości języka angielskiego, D-ca 1 Pułku Czołgów ustanowił wydanym zarządzeniem specjalną komórkę organizacyjną Sekcji Teatralno-Propagandowej Broni Pancernej. W tej komórce powstał Zespół "Z Piosnką i Tańcem przez Polskę", pod moim artystycznym kierownictwem. Należało do mnie szkolenie, kostiumy, programy). Na występy Zespołu przybywali licznie nasi żołnierze i ludność miejscowa. Potem zaczęły napływać zaproszenia z oddziałów alianckich stacjonowanych w Szkocji. Było też parę wspólnych występów z zespołami wojskowymi Szkotów. Dochód z występów był odprowadzany do PCK na paczki dla jeńców wojennych, na szpitale polskie i szkockie, na "Fundusz Spitfire."

W lipcu 1941 zgłosiłam się na Apel Western General Hospital w Edynburgu na przeszkolenie sanitarne z praktyką na oddziałach chorych (dla "celów wojennych").

1.11.1941 Wezwana przez Związek Nauczycielski do podjęcia pracy oświatowej w Szpitalu Wojennym Polskim Nr:1 w Szkocji.

1.4.1942 - przeniesiona do Batalionu Podhalańskiego (późniejszej 1 Dywizji Pancernej) do pracy oświatowej (wschodnie wybrzeże Szkocji).

W sierpniu 1942 powstała na terenie Wielkiej Brytanii Wojskowa Służba Kobiet do której zostałam powołana. Po przeszkoleniu rekrucim wróciłam do Batalionu Podhalańskiego na tę samą funkcję.

20-20 stycznia 1944 odkomenderowana na Studium Bibliotekarskie (z naciskiem na bibliotekę ruchomą) do City of Westminster Public Libraries w Londynie. Po ukończeniu pracy złożyła w Polskim Ministerstwie Oświaty w Londynie.

2.7.1944 - Powołana na Kurs Podchorążych PWSK (1-szy Kurs Oficerski) przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w North Berwick - Szkocja.

Bezpośrednio po kursie odkomenderowana do Ekipy Polowej do 1 Dywizji Pancernej walczącej już na kontynencie europejskim, w charakterze kierownika Bibliotek Polowych i kierownicy kantyny polowej. (Kierowca wozu kantyny - ochotniczo).

19.4.1945 rozkazem Komendy Głównej PWSK odwołana z terenu działań wojennych w Europie i skierowana do Catterick Camp, Yorks do na funkcję Komendantki 3 Kompanii PWSK w Centrum Wyszakolenia Broni Pancernej i Technicznej. W czasie pełnienia tej funkcji ukończyłam Kurs Oficerów Służby Materiałowej w związku z rozkazem przeprowadzenia dochodzeń administracyjnych w przejętej przez 3 Kompanii PWSK. (1-sza lokata).

15.6.1946 - Rozkazem Sztabu Głównego (Szefostwo Służby Opieki nad Żołnierzem), L.dz.620/GPK 46/1) został uruchomiony Kurs Informacyjno-Społeczny dla żołnierzy z poza Polski, do pracy społecznej na terenach zagranicznych dla instruktorów oświatowych. Wykłady z praktyką odbywały się w Edynburgu. Na tym kursie, powołana rozkazem miała kilka wykładów o organizacji i prowadzeniu bibliotek.

W wariancie 1943 Powołana na terenach WOS - PWSK do ulony, zastaw ~ powołano

Po zakończeniu działań wojennych, w wyniku umowy polsko-brytyjskiej został powołany do życia POLSKI KORPUS PRZYSPOSOBIENIA I ROZMIESZCZANIA (PKPR) - (Polish Resettlement Corps - PRC) w celu przysposobienia się wybranym zawodem po dwuletnim przeszkoleniu. Zawodem Rząd Brytyjski zapewniał również pomoc w osiedlaniu się w wybranym kraju.

15.7.1946 rozkazem Komendy Głównej PWSK została przeniesiona do Centrali PKPR w Witley Camp na zorganizowanie i dowodzenie kompanii 52 ATS/PRS Coy na wzorach brytyjskich (King's Regulation), przewidzianej na obsadzenie odpowiednich funkcji w Record Office (biura ewidencyjne), Pay Office (biura płatnicze) i administracji obozu Witley.

15.2.1948 - po likwidacji kompanii, została przesunięta do Record Office na funkcję kierownika Działu weryfikacji stopni oficerskich i wysługi lat, Sekcji Odszkodowań Wojennych, Rent Inwalidzkich.

15.3.1949 - demobilizacja i zatrudnienie do pracy zawodowej przez Committee for the Education of Poles in G.B. w National Board Hostel, jako kierownik Oświaty Pozaszkolnej (Education Organizer).

Po przeszło dwuletniej pracy zgłosiła rezygnację, przeniosła się do Londynu, przez miesiąc zarabiała chłupniczo i w tym samym czasie włączyła się do pracy społecznej pomagając przy organizowaniu się Zjednoczenia Polek.

12.11.1952 - 1.8.1957 - Zaangażowana przez Komitet dla Spraw Oświaty Polek w W.B., jako Przewodnicząca Administracyjno-Gospodarcza (Metron) do powstałej w ramach PKPR Szkoły Internatowej dla sierot i nieślubnych dzieci żołnierzy.

Od sierpnia 1957 do 1990: zatrudniona w Firmie Import/Export Tazeb & Co. Ltd, jako Szef Działu Zakupów. Pierwsze 17-cie lat na pełnym zatrudnieniu do przejścia na emeryturę, następne 16 lat na 1/2 etatu. Końcowe lata przed sprzedażem Firmy, kierownik Działu Przekazów Pieniężnych i export towarów poza cennikowych, do Polski i na Wschód.

Poza pracą "dla chleba" - udział w organizacjach niepodległościowych i społecznych. 25 lat w Kole Kobiet Żołnierzy, sekretarka i redaktorka komunikatów informacyjnych, współ-redaktorka Albumu Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, wydany w 1996 roku.

J. Pol



Poliszewska Halina z d. Olszańska (1912-2006), kpt., oficer I. dywizji Pancерnej Generała Stanisława Maczka, komendantka 3. Kompanii PWSK w Centrum Wyszkolenia Broni Pancерnej i Technicznej, Honorowa Obywatelka miasta Bredy.

Halina urodziła się 10. października 1912 r. w Smiele (Rosja) jako córka Stanisława i Jadwigi z Kuleszów. Pochodziła z rodziny zesłańców (rodzina ojca za udział w powstaniu styczniowym została zesłana w głąb Rosji bez prawa powrotu do Polski). Do 1918/1919 r. mieszkała w Orenburgu nad rzeką Ural. Tam straciła rodziców, których zamordowali bolszewicy. Osieroconymi dziećmi zaopiekowała się zaprzyjaźniona z rodziną Olszańskich sąsiadka, żona białogwardzisty i matka dwojga dzieci, która w zawierusze rewolucyjnej uciekła z Orenburga, zabierając z sobą Halinę, jej starszego brata (ur. 1909) i młodszą siostrę (ur. 1914). Wędrowali przeważnie w nocy po bezdrożach, omijając duże miasta, zanim dotarli do Troicka, gdzie opiekunka zostawiła ich „na chwilę” lecz nigdy po nich nie wróciła. Pobyt w Troicku, w ciężkich warunkach, trwał dość długo.

Ze zbliżaniem się bolszewików do tego miasta nastąpił drugi exodus. Ludzie uciekali w popłochu. Znow zaczęło się błądzenie w nocy po bezdrożach i omijanie dużych miast. W pamięci Haliny utkwily na zawsze nazwy: Omsk, Tomsk, Czelabińsk, Semipałatyńsk i Irkuck. Zapamiętała też przeprawę dziurawą łodzią przez Jenisej, przeprawę przez niekończące się stopy kirgiskie. Widziała dużo pozostawionych ludzkich zwłok, nad którymi krążyły sępy. Chorowała w drodze. Wreszcie wraz z innymi ludźmi i rodzeństwem znalazła się z powrotem w Orenburgu. Ich mieszkanie zajął tam już jednak „komisar”, a dozorca radził im, by się pokazywali przy domu.

Cała trójka dzieci została więc „bezprizornymi”(bezdomnymi). Dołączył do nich syn szewca Michał Szulc, starszy od brata Haliny o trzy lata, który potrafił w jakiś sposób znaleźć coś do jedzenia. Ostatecznie, Halina z rodzeństwem trafiła d przytułku dla polskich dzieci. Stamtąd, specjalnym transportem udali się do Polski, gdzie mieszkała ich babcia.

Był rok 1921 kiedy stanęli w Baranowiczach na polskiej ziemi. Stamtąd po dość długiej kwarantannie, dzieci wyglądające jak szkielety, skierowano do sierocińców. Halina umieszczona została w sierocińcu w Żbikowie, koło Pruszkowa, a jej rodzeństwo ulokowani w osobnych sierocińcach w Pruszkowie. Przez trzy lata dzieci przebywały w sierocińcach przez trzy lata i dopiero w 1924 r. zostały odnalezione przez babcie Marię Kuleszę (matkę ich mamy) i prawdopodobnie zamieszkały w Krzemieńcu.

By nadrobić spóźnione początki edukacji, Halina za aprobatą kierownika szkoły przerobiła w czasie wakacji piątą klasę i po egzaminie przeszła do szóstej i następnie ukończyła klasę siódmą. W gimnazjum w wyniku selekcji została przyjęta po egzaminie konkursowym do Liceum Krzemienieckiego. W 1933 r. otrzymała Dyplom Pedagogium Liceum Krzemienieckiego i podjęła pracę społeczną w środowisku wojskowym, m. innymi prowadziła na terenie wojska świetlicę i bibliotekę. Korzystającymi byli doksztalający się podoficerowie - kandydaci decydujący się na pozostanie w wojsku w służbie stałej.

W dniu 14. października 1934 r. wyszła za mąż za zawodowego oficera broni pancernej służby stałej, pułkownika Tadeusza Poliszewskiego. Byli małżeństwem bezdzietnym, mąż zmarł w grudniu 1980 r.

Po agresji sowieckiej na Polskę, na mocy zarządzenia DOK-6 skierowanego do rodzin wojskowych w sprawie opuszczenia miasta, w dniu 19. września 1939 r. na „ogonie” brygady Maczka Halina przekroczyła granicę polsko-węgierską i znalazła się w wojskowym obozie internowanych w Zebejene, gdzie opiekę nad ludnością cywilną przejął PCK.

W obozie była krótko. Przy pomocy zaprzyjaźnionych Węgrów i polskiego konsulatu w Budapeszcie 28. października 1939 r. przybyła do Francji, gdzie już urzędował polski rząd i formowały się Polskie Siły Zbrojne. Jak później wspominała, Francuzi przyjęli Polaków bez entuzjazmu. Od 12. listopada 1939 r. do 20. maja 1940 r. pracowała bezinteresownie w „Protection Polonaise” w misji dworcowej na dworcu kolejowym w Lyonie przy przyjmowaniu żołnierzy – uchodźców, uciekinierów z obozu internowania na Węgrzech i w Rumunii. Tutaj otrzymywali oni niezbędne informacje oraz adresy do konsulatu polskiego i przydzielonych im tymczasowych schronisk. Halina bezinteresownie zaangażowała się również do pracy w Sekcji Kobiet Polskiego Komitetu Obywatelskiego w dziale rozdawnictwa odzieży.

W okresie od 1. lutego 1940 r. do 22. maja 1940 r. pełniła dyżury z ramienia PCK w świetlicy zorganizowanej dla polskich żołnierzy przy koszarach Bessiers (gdzie niegdyś zatrzymał się Napoleon ze swoją armią, przemierzając południe Francji i gdzie w czasie II wojny światowej zatrzymywali się również żołnierze gen. Maczka i uchodźcy polscy). Była też Halina „skrzynką kontaktową” PCK dla internowanych w Rumunii i na Węgrzech żołnierzy, którzy nadsyłali prośby o odszukanie krewnych w obozach jenieckich oraz o amerykańską pomoc dla tych obozów.

Po upadku Francji ewakuowała się 25. czerwca 1940 r. wraz z wojskiem z portu St. Joan de Luz do Portsmouth w południowej Anglii. W obozie przejściowym dla uchodźców w Londynie (dzielnica Fulham) przeszła przez „ucho igielne” dochodzeń uzyskując dokument

tożsamości (Certificate of Identification) i maskę przeciwgazową. Po krótkim pobycie w prywatnych domach została skierowana do Szkocji. W Szkocji, w Bridge of Allan (załączek 1 Korpusu) zainteresowały się polskie władze wojskowe napływającymi masowo żołnierzami. Tam też w Szkocji powstała w późniejszym terminie 1 Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Maczka.

W wojsku działała specjalna komórka organizacyjna Sekcja Teatralno-Propagandowa Broni Pancernej. W tej komórce powstał zespół artystyczny o nazwie: „Z pieśnią i tańcem przez Polskę” pod kierownictwem Haliny. Do niej należało opracowywanie programów, wykonanie kostiumów, szkolenie członków zespołu. Szczególnym dokumentem tej działalności jest wykonany przez nią własnoręcznie album z okresu 1940-1941 r. zawierający programy przedstawień, stosowne wycinki z gazet, plakaty i rysunki. Tytuł tego albumu jest zgodny z nazwą zespołu, a podtytuł brzmi: „Dzieciństwo...Szumna młodość...agonia... i ...śmierć baletu”. Na występy przybywali polscy żołnierze, zapraszano także żołnierzy z oddziałów alianckich stacjonujących w Szkocji. Przychodziła też ludność miejscowa. Dochód z występów był przekazywany PCK na paczki dla jeńców wojennych oraz na polskie i szkockie szpitale.

W lipcu 1941 r. Halina odbyła przeszkolenie sanitarne w Edynburgu połączone z praktyką w oddziałach szpitalnych. Następnie listopadzie została wezwana przez działający tam Związek Nauczycielski do podjęcia pracy oświatowej w Polskim Szpitalu Wojennym nr 1 w Edynburgu. Dnia 1 kwietnia 1942 r. przeniesiono ją do pracy oświatowej w 1 Batalionie Podhalańskim (późniejszej 1. Dywizji Pancernej).

W marcu 1943 r. na terenie Wielkiej Brytanii powstała Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet, do której Halina została powołana. Po przeszkoleniu rekruckim wróciła do Batalionu Podhalańskiego. 20. stycznia 1944 r. odkomenderowano ją na Studium Bibliotekarskie do City of Westminster Public Libraries w Londynie.

2. sierpnia 1944 r. powołano ją na kurs podchorążych PWSK (pierwszy kurs oficerski) przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w North Berwick w Szkocji. Ukończyła go pozytywnie 15. września 1944 r. Po kursie została odkomenderowana do Ekipy Polowej 1. Dywizji Pancernej w charakterze kierownika bibliotek polowych i do ruchomej kantyny polowej – ochotniczo kierowcy wozu. Dnia 19. kwietnia 1945 r. rozkazem komendy głównej PWSK została odwołana z terenu działań wojennych w Europie i skierowana do Catterick Camp Yorks na funkcję komendantki 3. Kompanii PWSK w Centrum Wyszkolenia Broni Pancernej i Technicznej. Podlegały jej kierowczynie samochodów, kancelistki, maszynistki, telefonistki, magazynierki, kucharki i kelnerki. Odbyła kurs oficerów służby

materiałowej, trwający od 19. października 1945 r. do 23. listopada 1945 r. Ukończyła go z pierwszą lokatą i uzyskała stopień podporucznika. 15. czerwca 1946 r. w Edynburgu rozkazem szefostwa Służby Opieki nad Żołnierzami uruchomiono kurs informacyjno-społeczny dla żołnierzy spoza Polski. Na tym kursie Halina wygłosiła kilka wykładów o organizacji i prowadzeniu bibliotek.

Po zakończeniu działań wojennych, na podstawie umowy polsko – brytyjskiej został powołany do życia Polski Korpus Przynależności i Rozmieszczenia (PKPR – PRC), który miał umożliwić zdemobilizowanym żołnierzom polskim dwuletnie przeszkolenie w zakresie wybranego zawodu i uzyskanie pomocy w osiedleniu się w wybranym kraju. 15 lipca 1946 r. rozkazem Komendy Głównej PWSK przeniesiono Halinę do Centrali PKRP w Witley Camp, gdzie dowodziła kompanią 52.ATS/PRS Coy, zajmującą się obsadzaniem stanowisk w biurach ewidencyjnych, płatniczych i administracji obozu Witley.

Po likwidacji tej kompanii 15 lutego 1948 r. została przesunięta do Record Office na funkcję kierownika działu weryfikacji stopni oficerskich, odszkodowań wojennych, rent inwalidzkich itp.

Po zdemobilizowaniu 15 marca 1949 r. podjęła pracę zawodową jako kierownik oświaty pozaszkolnej. Po przeszło dwuletniej pracy przeniosła się z Witley Camp do Londynu, gdzie włączyła się do pracy społecznej, pomagając przy organizowaniu „Zjednoczenia Polek”. W okresie od 12. listopada 1952 r. do 1 sierpnia 1957 r. była zaangażowana w pracę Komitetu do Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii jako przełożona administracyjno – gospodarcza powstałej w ramach PKRP szkoły internatowej dla sierot i nieślubnych dzieci żołnierzy.

W latach 1957 - 1990 r. pracowała (do przejścia na emeryturę) w firmie Import/Eksport w Londynie jako szef działu zakupów. Oprócz wykonywania pracy zawodowej, angażowała się w działalność organizacji niepodległościowych i społecznych. Działała w zarządzie koła PSZ pełniąc przez 25 lat funkcję honorowego sekretarza i redaktorki „Komunikatów Koła Kobiet Żołnierzy PSZ”. Wieloletnią przewodniczącą tego Koła była płk Jadwiga Mrozewicz (1914 – 2000). Halina była wraz z nią oraz Zofią Galewską, Ireną Horbaczewską i Anną Dzierżek współautorką albumu „Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945” wydanego w 1995 r. Promocja albumu miała miejsce w Instytucie Sikorskiego w Londynie.

Dnia 1 listopada 1990 r. Halina została awansowana przez Ministra Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej do stopnia kapitana. W październiku 1999 r. powróciła po sześćdziesięciu latach do Polski na stałe i zamieszkała w Zielonej Górze u bratanicy.

Od 2000 r. była członkinią Memoriału Generał Marii Wittek. Utrzymywała żywe kontakty z Fundacją „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, m.in. przysłała opracowany przez siebie opis działalności kobiet w ramach PWSK. Mimo sędziwego wieku i nękających ją chorób zachowała życiowy optymizm. Zmarła 23. sierpnia. 2006 r. i jest pochowana na cmentarzu w Zielonej Górze.

Posiadała następujące odznaczenia i wyróżnienia: Odznakę Ankenes Narwik Beisfiord, Odznakę 1 Brygady Strzelców Podhalańskich, France and Germany Star nr 63/46, Army Medal Wojska Polskiego I Korpusu, Defence Medal, War Medal 1939/1945, Pamiątkowy Medal Erasmus Noterodamus, Krzyż I Dywizji Pancerniej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Honorowe Obywatelstwo Miasta Bredy.

W 2007 r. bratanica Haliny, Małgorzata Firfas przekazała Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu spuściznę po niej (odznaczenia z legitymacjami, album z fotografiami, pamiątki osobiste, czasopisma)

Anna Rojewska
Anna Rojewska

dokumentalistka ds. Archiwum PWSK

APAK, sygn. 2132/WSK; *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, Londyn, 1995, (s. 79 , 92).

I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Zaświadczenie Sekcji Kobiet Polskiego Komitetu Obywatelskiego, Paryż 1940, mps, kopia, k. 1, s. 1
- Zaświadczenie opieki Polskiej w Paryżu, Paryż 1940, mps, kopia, k. 1, s. 2
- Legitymacja Nr 138 odznaki 1 Brygady Strzelców, Szkoła 1942, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 3-4
- Zaświadczenie o zaszczepieniu przeciw ospie, 1942, mps, kopia, k. 1, s. 5
- Zaświadczenie o ukończeniu II kursu Podst. Przeszkolenie Wojskowego PSWK, Szkoła 1943, mps, kopia, k. 1, s. 6
- Świadectwo ukończeniu I OFIC. PWSK KURSU SZKOTY PODCHOR. PIECHOTY I KAWALERII ZMOTORYZ., Szkoła 1944, mps, k. 1, s. 7
- Zaświadczenie Mim. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz. dotycz. praktyki bibliotecznej, Londyn 1944, mps, kopia, k. 1, s. 8
- Postanowienie Zarządu Gminy Breda, 1944, k mps, kopia, k. 1, s. 9-10
- Odpis - Ocena słuchaczy II kursu ofic. Służby Nat., 1945, mps, kopia, k. 1, s. 11
- Wyciąg z rozkazu dziennego Centrum Wyszkoł. Panc. i Techn., 1946, mps, kopia, k. 1, s. 13
- Legitymacja Nr 102 odznaki pamiątk. Centrum Wyszkoł. Pancernego i Technicznego 1946, mps, oryg., k. 1, s. 14-15
- Zaświadczenie dot. prawa noszenia "The War Medal 1939/45", Londyn 1946, mps, kopia, k. 1, s. 16
- Zaświadczenie o zakończeniu służby w PSZ, Londyn 1947, mps, kopia, k. 1, s. 17
- Legitymacja Nr 1237/ofic. 46 odzn. Medal Wojska wyd. przez Dowództwo I Korpusu, 1946, oryg. mps, k. 1, s. 18
- Zaświadczenie odzn. Defense Medal, Londyn 1946, mps, oryg., k. 1, s. 19
- Zaświadczenie odzn. "The War Medal 1939/45", Londyn 1946, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 20
- Piśmo od Colonel W. M. Thomas Troops do H. Poliszewskiej z dnia 20.02.1948 [no j. ang.], k. 1, s. 21, mps, kopia
- Podziękowanie - rozkaz wydany przez ppłk M. Rotter, komendanta obozu Witley z dnia 10.02.1948, mps, kopia, k. 1, s. 22

- Zaświadczenie o zakończeniu służby w P 32, Ontario Camp 11.02.1948, mps, kopia, k.l., s. 23
- Discharge of Aliens: identity certificate, Withley camp 1949, mps, skps, kopia, k.l., s. 24
- Legitymacja Nr 28828 Stow. Polskich Kombatanów, Londyn 1949, mps, skps, oryg., k.l., s. 25-28
- Zaświadczenie Committee for the Education of Poles in Great Britain, London 1951, mps, kopia, k.l., s. 29
- Nadanie Złotego Krzyża Zasługi, Londyn 1979, mps, kopia, k.l., s. 30
- Legitymacja Związku Kół I Dywizji Pancerniej, Londyn 1985, mps, oryg., k.l., s. 31-32
- Legitymacja nr 4 Kół Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Londyn 1985, mps, oryg., k.l., s. 33-34
- Legitymacja nr 273, Krzyż I Dywizji Pancerniej, Londyn 1985, mps, oryg., k.l., s. 35-36
- Awans na stopień kapitana, Londyn 1990, mps, kopia, k.l., s. 37
- Stwierdzenie dot. zatwierdzenie w pobret Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, Londyn 1990, mps, kopia, k.l., s. 38-39
- Legitymacja nr 63 honorowej Odznaki Pamięnikowej Kół Kobiet Żołnierzy PWSK, Londyn 1998, mps, oryg., k.l., s. 40-41
- Legitymacja nr 18/I of. P.W.SK. Odznaki Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej [b.d.], mps, oryg., k.l., s. 42-43
- Certificate dot. odznaczeń a) 1939-45 Star, d) France & Germany Star, e) Defence Medal, f) 1939-194 War Medal [b.d.], mps, skps, oryg., k.l., s. 44
- Zaświadczenie dot. odznaczeń [b.d.], mps, oryg., k.l., s. 45-46

SEKCJA KOBIEC
 POLSKIEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO
 III-ci OKREG PARYZ
 7, rue Crillon
 Paris 4-ème.
 nr.201/5/40

Z A S W I A D C Z E N I E

Sekcja Kobiet Polskiego Komitetu Obywatelskiego, Okreg, Paryz, niniejszem zaswiadcza, iz Pani Halina POLISZEY pracowała bezinteresownie w dziale rozdawnictwa odzieży w Sekcji od dnia I-go Lutego 1940 do dnia 22-go maja 1940.

Zarząd Sekcji Kobiet serdecznie dziękuje Pani Moszczynskiej za Jej ofiarną prace dla Armji Polskiej, jak również dla Uchodźców.



Kierowniczka Sekcji Kobiet Polskiego Komitetu Obywatelskiego, 3-ci Okreg, Paryz,
 (Zofia Moszczynska)

Zofia Moszczynska

Paryz, 22 maja 1940,

Irena Stokowska

(-) Irena Stokowska
 Sekretarka Sekcji Kobiet
 Polskiego Komitetu
 Obywatelskiego
 III-ci Okreg Paryz

I/2/2

PROTECTION POLONAISE

OPIEKA POLSKA

7, Rue Crillon, 7

PARIS (4^e)

Téléph. Archives 46-43

ZASWIADCZENIE

Opieka Polska w Paryżu niniejszem zaświadcza, iż Pani Halina POLISZEWSKA pracowała bezinteresownie w Misji Dworskiej Opieki Polskiej, na Dworcu Lyon, PLM, od 12-go listopada 1939 do 20-go maja 1940.

Kierownictwo Opieki Polskiej w Paryżu dziękuje Pani POLISZEWSKIEJ za jej ofiarną pracę dla Emigracji i Uchodźców Polskich we Francji.

K. Gziewinska
K. Gziewinska,



Kierowniczka Opieki Polskiej w Paryżu

Paryż, 21 maja 1940,



II/2/4

Legitymacja Nr. 138

fr. Poliszewska Halina

uprawniony jest do noszenia
odznaki I. Brygady Strzelców
zatwierdzonej Dz. Rozk. N.W.

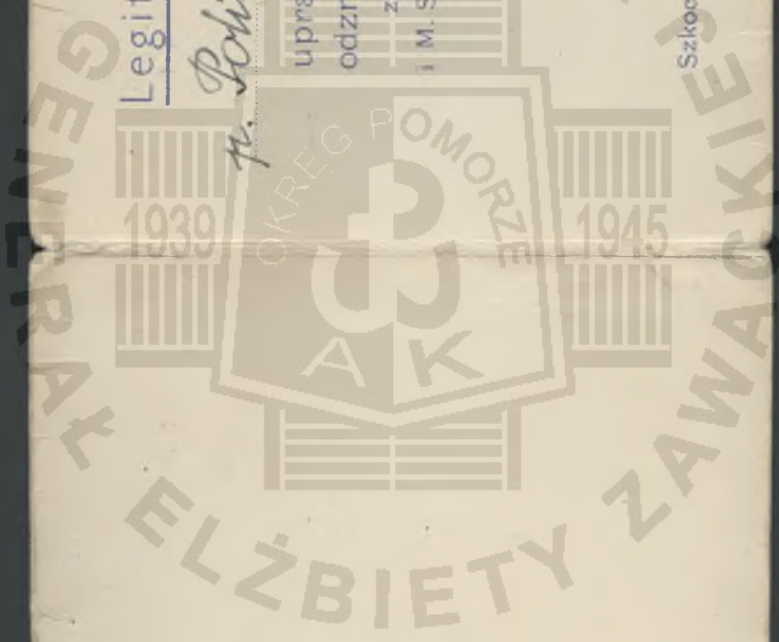
M. S. Wojsk. Nr. 2 z dn. 23. IV. 1942

Dowodca Brygady

Paszkiewicz

Paszkiewicz, gen. bryg.

Szkocja 1942.



1 BIAŁY STRZELCOW PODHOLIANSKICH

M.P. dnia..... 15. 10 1942r.

Stwierdzam, że..... *P. Górnicka* *Halina*.....

został w dniu..... 15. 10 42r. zaszczepiony przeciw ospio.

Naczelny Lekarz

Stanisław

D-r T. Pańczerzki
kpt. lek.



E/2/5

GENERALNY WYKAZ

9/2/6

Q B O Z P. S. W. K.

L. dz. 19

K. p. dn. 28. III. 43.

Z A S N I A D C Y E N I E .

Zaswiadczam, że cehotniczka PSWK, Poliszewska Halina
przesłuchana i ukonstatała II Kurs Podstawowego Przeszkolenia Wojskowego
P. S. W. K. w czasie od dnia 1-go marca do dnia 28-go marca 1943 r.
w Obonie P. S. W. K. w Szkocji.

K O M E N D A N T K A O L O W N A P S W K .

W. Lewińska

LEWIAKOWA MARIA.

1/2-7

Kopie

ZNAK SZKOŁY PODCHORAŻYCH.

SZKOŁA PODCHORAŻYCH
PIECHOTY I KAWALERII ZMOTORYZOWANEJ

S W I A D E C T W O .

Nr:

P O L I S Z E W S K A Halina

ur. w dniu 10.X.1912 w Smiele - Rosja
UKOŃCZYŁA I OFIC.PWSK KURS SZKOŁY
PODCHORAŻYCH PIECHOTY I KAWALERII
MONTORYZOWANEJ W SZKOCJI W CZASIE
OD-23.VII.44 - DO:16.IX.1944
z WYNIKIEM

NA PODSTAWIE DZ.ROZK.Nr:1
POZ.7 - Z DNIA 20.1.1941 - UZYSKAŁA
TYTUŁ PODCHORAŻEGO rozk.Dz-twa Jedn.Woj.W.BRYTANII
Nr.80,pkt. Z DNIA 15.IX.1944.
W SZKOCJI - DNIA 16.IX.1944.

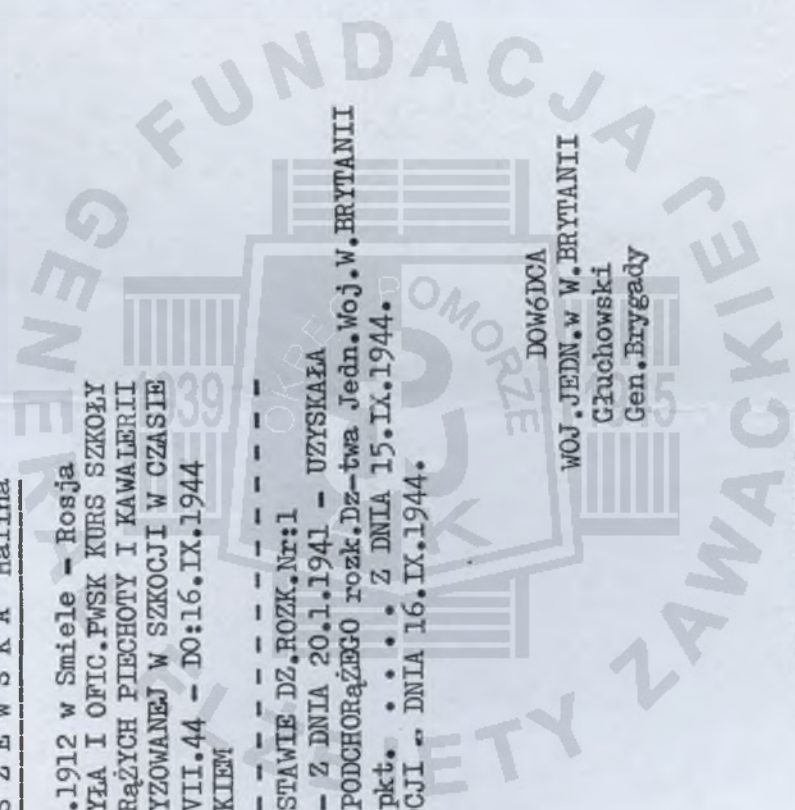
KOMENDANT SZKOŁY:
Tarnasiewicz,
Pułkownik

KOM.GŁÓWNA
P.W.S.K.
Leśniakowa
St.Inspektorka.

Emblemat SZKOCJI

Lewek w koronie.

DOWÓDCA
WOJ. JEDN. w W. BRYTANII
Głuchowski
Gen. Brygady



MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

BUCKINGHAM PALACE MANSIONS,
BUCKINGHAM PALACE ROAD,
LONDON, S.W.1.

TEL. SLOANE 0481-2 I 8100.

1/2/8
Londyn, 22.9.1944

Biblioteka.

L. dz. 9920/XX

Zaświadczenie.

Zaświadczam niniejszym, że pani Halina POLISZEWSKA odbyła w okresie od 25 stycznia do 10 lipca 1944, jako stypendystka Ministerstwa W.R. i O.P., praktykę biblioteczną w City of Westminster Public Libraries pod kierunkiem ogólnym Dyr. L.R. McColvin'a.

W czasie praktyki tej p. Poliszewska otrzymała gruntowne przeszkolenie w zakresie organizacji i techniki służby bibliotecznej w londyńskich bibliotekach publicznych i, przechodząc kolejno praktykę w różnych działach pracy, mogła zapoznać się szczegółowo z metodami nowoczesnego bibliotekarstwa.

Po zakończeniu praktyki p. Dyrektor L.R. McColvin w liście z dnia 14.VII.1944 był łaskaw napisać do mnie j.n. "I am very glad to take this opportunity of saying how pleased we all were with Mrs. Poliszewska, both as a colleague with whom it was a pleasure to work, and as a student keenly interested in the work which she was undertaking".

Referent Biblioteczny:

Maria Danilewiczowa
Mgr. Maria Danilewiczowa.



ZARZAD GMINY BRED A

Rozwazajac, ze w niedziele 29-go pazdziernika 1944r. Alianckie Wojska Ekpedycyjne oswobodzily miasto Brede z pod ciezkiego jazma niemieckiej okupacji, ktora trwala prawie cztery i pol roku.-

Rozwazajac, ze to oswobodzenie bylo specjalnym wysilkiem zolnierzy 1-szej Polskiej Dywizji Pancernej pod dowodztwem gen.bryg. Stanislaw a Maczka.-

Rozwazajac, ze wymieniona dywizja zasluzyła za swa dzielnosc i mestwo na nieograniczona wdziecznosc mieszkancow miasta Bredy.-

POSTANOWIONO:

Ze, 1-sza Polska Dywizja Pancerna Alianckich Wojsk Ekpedycyjnych zostala odznaczona srebrnym medalem honorowym miasta Bredy, jak rowniez wpisana do honorowej ksiegi tego miasta, co oznacza, ze jej zolnierze tym samym sa honorowymi obywatelami miasta Bredy.-

Tak zostalo zatwierdzone w Bredzie dnia 30-go pazdziernika 1944r.

Burmistrz miasta Breda,
B. W. T. VAN SLOBBE

Sekretarz,
PH. I. E. VAN WOENSEL





HET GEMEENTEBESTUUR VAN BREDA,

Overwegende, dat de stad Breda op Zondag 29 October 1944 door de Geallieerde Expeditie Troepen is bevrijd van het zware juk der Duitsche bezetting, hetwelk gedurende bijna 4½ jaar op haar heeft gerust;

Overwegende, dat deze bevrijding meer speciaal het werk is geweest van de 1e Poolsche Pantser-Divisie onder het bevel van Generaal-Majoor Stanislaw Maczek;

Overwegende, dat bedoelde divisie door deze haar van krijghaftigheid en moed getuigende daad de onuitwischbare dank heeft verdiend van de bewoners van de stad Breda;

BESLUIT:

Aan de 1e Poolsche Pantser-Divisie van de Geallieerde Expeditie Troepen aan te bieden de eerepenning in zilver van de gemeente Breda en haar in te schrijven in het ereboek van de stad en daarmede het eere-burgerschap van de stad.

Aldus gedaan te Breda, den 30sten October 1944.

De Burgemeester van Breda,
w.g. **B. W. T. VAN SLOBBE**

De Secretaris,
w.g. **PH. I. E. VAN WOENSEL**

I/2/11

SZTAB GŁÓWNY
SZESPOSTWO SZUKEN MATEMATYCZNEJ
L. dn. 736/Tjn. Mat. II. 45.
M. p. dnia 19. grudnia 1945r.

o d p i s .

Według rozdzielnika

Przeżyłam odpis wyników słuchaczy & Kursu
Oficerów Szusby Materjalowej w Szkole Szusby Mat.
Kurs odbył się w czasie od 19.X.45 do 23.XI.45.

Szef Szusby Mat. Szt. Głównego

E. ŁOJKO, plk.

II Kurs Ofic. Szusby Mat.
M. p. dnia 7. XII. 45. r.

w y c i a g

OCENA SŁUCHACZY

Na egzaminie końcowym w/g załączanego wzoru kwestionariusza
pytań - na ogólna ilość możliwych 100 punktów - słuchacze osiągnęli następu-
jące wyniki:

Lokata	Stopień	Nazwisko	Kryteria	Osiągnię- cie	Ocena indywidualna.
		1 imię		ilość	
		2		punktów	
1	Ppor.	Feliasowska C.W. Panc. Halina	1 Techni 3 Komp. P.W.S.K!	90	Program kursu opanowała całko- wicie, pracuje spokojnie, samo- dzielnie i racjonalnie. Wykazała bardzo zainteresowanie w Sz. Mat. i wysokie poczucie obowiąz- ku.
2	Rozk.	Kuciborski Rozk.	1 Techni 1 Komp.	87	Program kursu opanowała całko- wicie, pracuje spokojnie, samo- dzielnie i racjonalnie. Wykazała bardzo zainteresowanie w Sz. Mat. i wysokie poczucie obowiąz- ku.

Za zgodność:
M. p. 3 stycznia 1946.
W. Z. Grabowski n. - por. /

Komendant Klasy
/-/ Czarepawicz, por.

Centrum Wyszkożenia Pancernego
i Technicznego.

L.dz: ... 58... / Swid. 45
M.p. 3 stycznia 1946
Ppor. POLISZEWSKA H.
wynik kursu.

to krown
I/2/121
KOMENDANTKA GŁÓWNA P.W.S.K.
Sztab Główny.

Przedstawiam na odwrocie wyciąg z pisma Szef.SY. et.
w którym zapodana została ocena słuchaczy IV. Kursu Oficerów
szkółby Materiałowej.

Komendant Centrum:

Michalski
/-/ Michalski

Otrzymuje do wiadomości:

~~Kmdtka 3 Komp. PWSK.
Kmdtka 1 Bat. PWSK.~~

/ Michalski ./
płk. kaw.

Michalski 5/1/46

ELŻBIETY ZAWACKI

5/2/13

Centrum Wyszkolenia Pancanego i Technicznego
M.p., dnia 6 sierpnia 1946 r.

WYCIĄG Z ROZKAZU DZIENNEGO Nr. 151.

1. Podziękowanie.

Rozkazem Szefa Admin. Pers. L.dz. 2159/PSWK/46 - ppor. PSWK POLISZEWSKA Halina odkomenderowana została do Record Office przy PKPR. Ppor. Poliszewska przez około dwa lata pełniła funkcje komendantki 3 komp. PSWK przy Centrum i na stanowisku tym pracowała z wybitnym zamiłowaniem i sumiennością, poświęcając każda niemal chwila kompanii. Praca swoją, lojalnością i taktem zyskała sobie uznanie przełożonych i wdzięczność ochotników. Za naprawdę wyjątkowe gorliwa i owocna prace składam ppor. Poliszewska Halinie podziękowanie w imieniu służby i życze jej zasłużonego powodzenia na nowym stanowisku.

Komendant Centrum

M i c h a l s k i
p/k.



Za zgodność wyciągu
Adjutant Centrum
Aug. m.
H. Clejnik, pof.

ODZNAKA PAMIĄTKOWA
CENTRUM WYSZKOLENIA PANCERNEGO
I TECHNICZNEGO

5/2/44

1939



LEGITYMACJA

Nr 102...

FUNDACJA
GENERAK
ELŻBIETA ZIMNA

I/2/15

ODZNAKA PAMIATKOWA

CENTRUM WYSZKOLENIA PANCERNEGO
I TECHNICZNEGO



NADANA ppor. *Poliszewska*
Halinie

ROZKAZEM KOMENDANTA CENTRUM WYSZKOL.
PANCERNEGO I TECHNICZNEGO:

NR. *dot. 177* PKT. *1* Z DNIA *12. 9. 46.*

KOMENDANT CENTRUM

L. S. Utkhabetis

MP. DNIA *27. 9.* 194. *6.*

SZTAB GŁÓWNY
KOMENDA GŁÓWNA P.W.S.K.

12/16

Londyn, dnia 21. 12. , 1946 r.

Z A S N I A D C Z E N I E

Na podstawie zarządzenia War Office 68/General/8070/AG. 4 d.
i rozkazu Szefa Sztabu Głównego Nr. 633/S.S./46. z dnia 7.XI.1946 r., ochot-
niczka

p/por. Poliszewska Halina

uprawniona jest do noszenia "The War Medal 1939/45".

Wymieniona pełniła służbę w Polskich Siłach Zbrojnych pod Dowódz-
twem Brytyjskim, w okresie od *1. 5. 1943* do *dn. wystawienia świadectwa*



KOMENDANTKA GŁÓWNA P.W.S.K.

Maria Relejaluk

LESNIAKOWA MARIA
PLK.

Nr. 45026

1/2/17



POLSKIE SIŁY ZBROJNE

ZAŚWIADCZENIE

O ZAKOŃCZENIU SŁUŻBY

Stwierdzam, iż A-25222 podporucznik
Nr ew. P. S. Zbr. 1945 Stopień

Halina Polikawska

Imiona i nazwisko

służył w POLSKICH SIŁACH ZBROJNYCH
pozostających pod DOWÓDZTWEŃ BRYTYJSKIM do dnia..
... 7. / 3. / 1947 ... r.

Londyn, dnia 30. / 12. / 1947

SZEF GŁÓWNEJ KOMISJI LIKWIDACYJNEJ
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH



[Handwritten signature]

DOWÓDZTWO I. KORPUSU

I/2/18

Legitymacja Nr. 1237/Ofic. 46.



Stopień Ppor. P.W.S.K.

Nazwisko POLISZEWSKA

Imię Halina

Oddział Kmda Główna PWSK.

Odnaczony został

MEDALEM WOJSKA po raz 1-szy

Podstawa: Rozk. Pers. Ofic. Nr. 55/46.

I. Korpusu

dnia 3. 7. 1946 r.



Podpis Dowódcy.
DOWÓDCA I. KORPUSU

MAGZER ST.
GEN. DYW.

CAMPAIGN STARS ^{I/2/19}

No. 19-25222 Rank A/LT

Name POLISZEWSKA HALINA

Unit 1 Polish Corps

is entitled to wear :

~~1939 1945 STAR~~

~~AFRICA STAR~~

~~ITALY STAR~~

~~FRANCE & GERMANY STAR~~

DEFENCE MEDAL

London, 12. 8. 46

Signed 

Refer: Order of the Polish C.G.S.

No. 273/55/16

Dated 21. 5. 46

I/12/20

STAB GŁÓWNY
KORPUS GŁÓWNY P.W.S.K.

Londyn, dnis 21. 12. 1946 r.

Z A S T A B G Ł Ó W N Y

Na podstawie zarządzenia nr. 68/General/8070/G. 4 d.
i rozkazu Szefa Sztabu Głównego nr. 633/S.S./46. z dnia 7.XI.1946 r., ochot-
niczka

ppor. Poliszewska Halina

uprawniona jest do noszenia "The War Medal 1939/45"

Wymieniona pełniła służbę w Polskich Siłach Zbrojnych, pod Dowództwem Brytyjskim, w okresie od *1. 2. 1943 r.* do *dn. wyjazdu powrotnego*



KOMENDANT. GŁÓWNY P.W.S.K.

Wacław Kuciński

LESNIAKOWA IORLA
PLK.

I/2/21

From:- Colonel W.B. Thomas, C.B.E., D.S.O., O.C. Troops,

Tel :- Godalming 1526 Ext 323

OCT/GEN/4

Algonquin Camp,
WITLEY, Surrey.

20th February 1948.

Dear

Mrs Poliszewska,

I wish to thank you for the great amount of hard work you did while Commanding 52 Company A.T.S./P.R.S. I know you had many difficulties to overcome, and that you did not get the assistance you were entitled to expect, though this was not through lack of trying to get a staff for you!

Anyhow you will always have with you the memory that you carried out a work of National importance at a time when it was urgently needed.

Yours sincerely

W.B. Thomas

P/032 Junior Commander POLISZEWSKA, H.

ard

ROZKAZ CZESU I.

(Part I Order)

Wydany przez Ppik. M. ROTTER
KOMENDANTA OBOZU WITLEY.

Witley Camp.

10 lutego 1948

No 9/48.

1. PODZIĘKOWANIE.

a) W związku z likwidacją 52 ATS/PRS Coy - wyrażam podziękowanie w imieniu służby - Kmdtce Kompanii, kpt. POLISZEWSKIEJ Halinie - za pełne obowiązkowości i poświęcenia pełnienie funkcji Kmdtki Kamp. w ciągu z góra półtora roku istnienia Oddziału.

W warunkach wyjątkowo trudnych oraz przy braku Kadry Admin. - Kpt. Poliszewska H. - przez blisko rok jedyny Oficer Kompanii - zorganizowała Kompanię stawiając ją na poziomie najlepszych Oddziałów ATS/PRS.

Dzięki osobistemu wkładowi pracy uzyskała wysoki poziom funkcjonowania administracji oraz pełną znajomość obowiązujących przepisów i praw brytyjskich - co bezpośrednio znalazło wyraz w uznaniu władz bryt. i polskich przy okazji przeprowadzania inspekcji Kompanii.

Kompania ze stanu 67 rozrosła się ostatnio do stanu ponad 300 ochotniczek, mimo to kpt. Poliszewska H. pracowała wzorowo ku zadowoleniu Szefów Biur i Komendy Obozu - wypełniając w pełni powierzone jej obowiązki.

Podkreślenie musze wielką troskę i opiekę - jaka kpt. Poliszewska zawsze okazywała podkomendnym ochotniczkom zdobywając sobie prawdziwy szacunek i poważanie z ich strony.

Wysokie cechy dowodzone kpt. Poliszewskiej H. - sprawiły, że 52 ATS/PRS Coy stała się b. wyszkiem poziomem zarówno pod względem dyscyplinarnym jak i administracyjnym.

b) Ppor. Zofii Gologerskiej, odchodzącej na nowe stanowisko w związku z likwidacją Kompanii, dziękuje w imieniu służby za pracę na stanowisku zastępczym Kmdtki Kamp. w okresie roku.

Swoja praca wydatnie przyczyniła się do wzorowego funkcjonowania Kompanii.

c) St. sierż. pch. Romerowej Marii, odchodzącej na inne stanowisko w związku z likwidacją Kompanii, dziękuje w imieniu służby za wzorową pracę na stanowisku Szefa Kompanii od chwili jej zorganizowania do czasu likwidacji.

Dokonanym wkładem osobistej pracy przyczyniła się w dużym stopniu do wzorowego funkcjonowania administracji Kompanii.

W/wym. skłamał najlepsze zyczenia uzyskania podobnych wyników w dalszej pracy i osobistego powodzenia tak w życiu służbowym jak i prywatnym.

2. 52 ATS/PRS
Coy - ZDANIE
KART ZYWN. I
KUPONOW NA
MYDŁO.

a) Na podstawie przedstawionych mi książek urlopowych i stanu żywnościowych - stwierdzam, że karty żywnościowe RB8A i RB12 - przydzielone przez Komendę Obozu 52 ATS/PRS ^{Kamp} - były wydane przez Komendantkę 52 ATS/PRS zgodnie z przepisami "National Food Rationing Scheme ACI 1184/44".

Pozostałości kart - odebrano protokularnie i przekazano do użytku Komendy Obozu.

Zadnych braków i niedociągnięć - nie stwierdzono.

b) Na podstawie przedstawionych mi ksiąg stanu stwierdzam, że wydane kupony na mydło na m-c listopad - grudzień 1947 oraz styczeń i luty 1948, - zostały zużytkowane w całości na stan faktyczny Kompanii.

Tel. Liphook 3105

3/g rozdziałnika

Sprawa: Zawiadzenie o zakończeniu służby w P.Z.

KOMENDA 2 GRUPY PPR/ATS
Ontario Camp, Minchhead
Burrey

L. Cz. 766/ATS/PIS/48

Data 11 lutego 1948 r.

4/4/48

Przesyłam w załączeniu Zawiadzenie o zakończeniu służby w PSZ. Proszę o odwrotne pokwitowanie.

Zal. 1.

Helwałtrop

Major

W z. Komendantka 2 Grupy P. PR/ATS
(Chwałibog Halina)

Otrzymują:

Ppor. GULOGORSKA

Kpt. POLIŻAKA

Ppor. TAZLECKA

Por. KURCZYCKA-SANIUTYCZ

Por. LACONKA

Ppor. WOJCICKA A.

Por. ROMANIEZYK

Ppor. BICKMAN-BULZTIN

Record Office Witley

Komenda Obozu Witley

5 Szpital Woj. - Overleigh

51 Komp. PPR/ATS

Haydon Park Camp

Okehampton

5 Szpital Woj. - Overleigh.

DISCHARGE OF ALIENS: IDENTITY CERTIFICATE.

D/2/24

This certificate will be issued to the soldier when he leaves the unit or hospital on discharge or on terminal furlough pending discharge or on release from Army service.
A copy of this certificate will be despatched to the O. i/c Records concerned.

I hereby certify that the bearer, No. P/32 Rank 2/SUB.

Full Name POLISZEWSKA H. Nationality Polish

At the ATS (Polish Resettlement Section) (Block Capitals) is proceeding on 7.3.49. (Date)
(Regiment or Corps)

from Witley Camp, nr. Godalming, Surrey.

to his home address at 15 MANSTONE Rd. LONDON N.W.2. (Full Postal Address)

†Strike out whichever is inapplicable.
 (on leave pending his discharge from the Army.
 on his discharge from the Army. ATS | PRS
 on relegation to Class W or W(T) of the Reserve.
 on leave pending transfer/transfer to Class Z or Z(T) of the Reserve.

He has been instructed to report to the police on his arrival in _____
 His Police Registration Book, if held by the O. i/c Records concerned, will be sent to him
 within the course of the next few days.



Signature [Signature] LIEUT. COL.
 Officer Commanding/Military Registrar:
 Station Witley Camp, nr. Godalming, Surrey
 Date 7 March 1949

Legitymacja ważna do dnia

31 grudnia 19⁴⁹

T. Pacalowska

Sekretarz

[Signature]

Prezes

Data 22.4.1949

Legitymacja ważna do dnia

31 grudnia 19⁵⁰

[Signature]

Sekretarz

[Signature]

Prezes

Data 31.12.1950

Legitymacja ważna do dnia

31 grudnia 19⁵¹

[Signature]

Sekretarz

[Signature]

Prezes

Data 22.4.1951

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
POLISH COMBATANTS' ASSOCIATION
ASSOCIATION DES COMBATTANTS POLONAIS

MUZ/3902

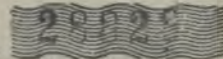
I/2/25



LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA
MEMBERSHIP CARD
CARTE DE MEMBRE

UWAGA: Ważność legitymacji przesłana Zarząd Kola S.P.K.

No.



I/2/26

NAZWISKO
 SURNAME
 NOM POLISZREWSKA

IMIĘ
 CHRISTIAN NAME
 PRÉNOM HALINA

DATA URODZENIA
 DATE OF BIRTH
 DATE DE NAISSANCE 10.10.1912.

(Miejsce na fotografię)

1939

Legitymacja jest również ważna bez fotografii
 za okazaniem dowodu osobistego.
 This Card is also valid without a photograph if
 Identity Document is produced.
 Cette Carte est aussi valable sans photographie
 si le porteur présente un Document d'Identité

jest Członkiem Zwyczajnym Stowarzyszenia
 Polskich Kombatantów na podstawie Statutu
 S.P.K. Art. III. par. 2. lit.....
 The above is an active Member of the Polish
 Combatants Association.
 Le sus-nommé est Membre actif de l'Associa-
 -tion des Combattants Polonais.

ZARZĄD GŁÓWNY S.P.K.
 COUNCIL of MANAGEMENT P.C.A.
 COMITÉ GÉNÉRAL DE L'A.C.P.

KOTO S.P.K. No: 348

PODPIS CZŁONKA
 SIGNATURE
 SIGNATURE DU PORTEUR *H. Poliszewska*

(Legitymacja niniejsza jest ważna łącznie z legitymacją Oddziału S.P.K.)

LONDON, dn. 22.4.1949

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
POLISH COMBATANTS' ASSOCIATION

ODDZIAŁ W. BRUT I 6/27

BRANCH

No 23057

NAZWISKO
SURNAME POLISZEWSKA

IMIĘ
CHRISTIAN NAME HALINA

DATA URODZENIA
DATE OF BIRTH 10.10.1912

Jest Członkiem Koła SPK
Is a Member of The Section PCA No 348 1945

Od dnia
Since 22.4.1949

T. Raciborska
Sekretarz Koła
Secretary

[Signature]
Przewodniczący Koła
Chairman

Przeniesiony do Koła SPK1 Transferred to The Section PCA1	DATA DATE	Sekretarz Secretary
No
No
No
No
No

KONTROLA SKŁADEK CZŁONKOWSKICH
RECORD OF MEMBERSHIP FEES

12/28

Rok
19. 49

I	II	III	IV
SPK	SPK	SPK	SPK
SPK	SPK	SPK	SPK

Rok
19. 50

SPK	SPK	SPK	SPK
SPK	SPK	V	SPK
I	SPK	XI	XII

Rok
19. 51

SPK	SPK	SPK	IV
			VIII
IX	X	XI	XII

PODPIS CZŁONKA
SIGNATURE OF MEMBER

J. Winiarski

I/2/29

COMMITTEE FOR THE EDUCATION OF POLES
IN GREAT BRITAIN

/ Appointed by the Minister of Education
and the Secretary of State for Scotland. /

All Communications should be addressed to:

THE SECRETARY
FRANK H. HARROD, M.C., B.A.
TELEPHONE: KENSINGTON 3421.
Your Ref.:

70/74, CADOGAN SQUARE,
LONDON, S.W.1.
20th September, 1951.

Our Ref.: B.I.P/57

TO WHOM IT MAY CONCERN.

This is to certify that Mrs. Halina POLISZEWSKA has been in the employ of the Committee for the Education of Poles in Great Britain since the 15th March, 1949, as Education Organizer at the National Assistance Board Hostel at Springhill Lodges, Glos. Her employment will terminate of her own free will on the 30th September, 1951.

Mrs. Poliszewska is an excellent social worker. She has shown herself to be a conscientious and efficient Education Organizer popular with the communities she served. She has an extensive knowledge of all problems connected with adult education and great organising ability. She was tactful, well-balanced and impartial in dealing with people.

She initiated and developed all forms of educational work among adults ranking as one of the best Educational Organizers in the service of this Committee. Loyal and helpful to her superiors she enjoyed their full confidence. I do not hesitate to recommend her to any post of trust.

Frank H. Harrod

Frank H. HARROD
Secretary



PREZES RADY MINISTRÓW

STWIERDZA

ŻE

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

NADAŁ

Pani Halinie POLISZEWSKIEJ

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

PO RAZ pierwszy

Za zasługi na polu pracy społecznej.

LONDYN, dnia 3 maja 1979 r.

St. Sabbej
PREZES RADY MINISTRÓW

I/2/31

Nr. Legit. 871

kpt. POLISZEWSKA Halina

b. żołnierz Bat. Podhalań

**JEST CZŁONKIEM
ZWIĄZKU KÓŁ I. DYWIZJI PANCERNEJ**

Sekretarz
[Signature]
Londyn, dn. 15.4.1985 r.

Prezes Związku
[Signature]
S. Maczek
gen. dyw.





II/2-33
LEGITYMACJA
CZŁONKOWSKA

Koła Kobiet Żołnierzy
Polskich Sił Zbrojnych
na Zachodzie



2/2/34
Nr. Leg. 4

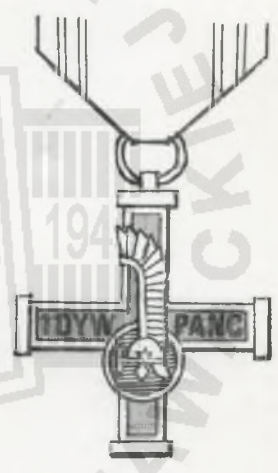
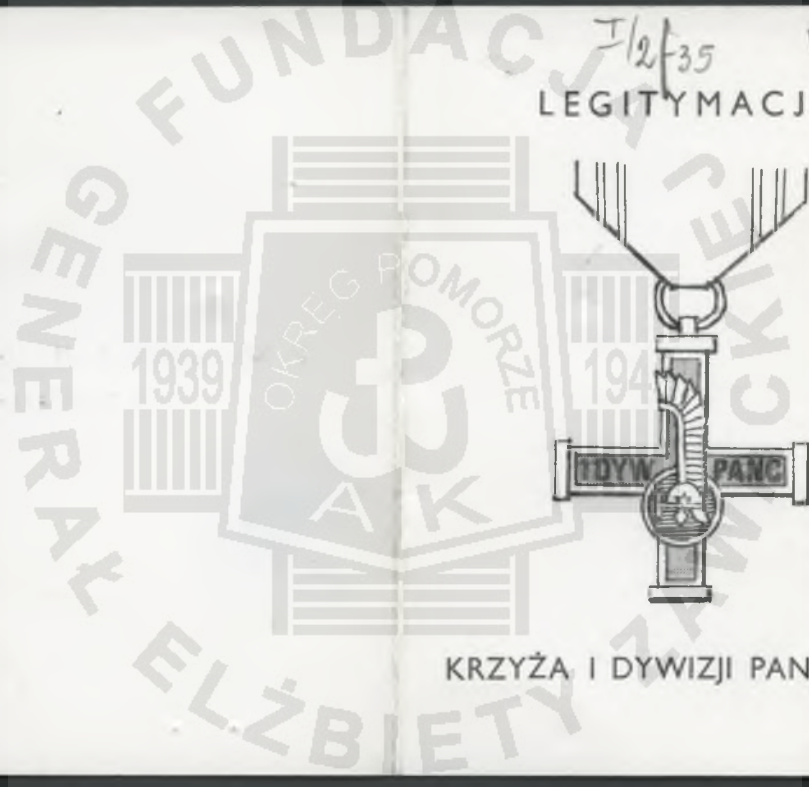
Kol. Halina POLISZEWSKA

jest upoważniona do noszenia
Odznaki Koła Kobiet Żołnierzy
Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
uchwalonej przez Walne Zebranie
w dniu 22 lutego 1967 roku

H. Poliszewska *J. Komrowicz*
Sekretarka Prezes

Londyn, dnia 1.9.85

I/2/35 MU2/355
LEGITYMACJA



KRZYŻA I DYWIZJI PANCERNEJ

I/2/36

kpt. POLISZEWSKA Halina

Rkupa Polowa 1 Dyw. Panc

jest upoważniony do noszenia
Krzyża 1 Dywizji Pancernej.



Włodzisław Derurej
Prezes Zw. Kół 1 Dyw. Panc.

Nr Leg.

273

Londyn, 4.12.85

I-12/37



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Stwierdzam że

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych
z dnia 1 listopada 1990 roku

Pani porucznik FWSK Halina POLISZEWSKA
została przeniesiony ~~w stan spoczynku~~ / do pospolitego ruszenia

a

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 10 listopada 1990 roku

KAPITANA

awansowany do stopnia



Londyn, 11 listopada 1990 r.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

Inż Jerzy P. Morawicz
Gen. Bryg.

21 listopada 1990

WPani
Halina Poliszewska
K-21, Du Cane Court
Balham High Rd.,
London SW17 7JY

Wielce Szanowna Pani,

Mam zaszczyt zawiadomić iż Prezydent Rzeczypospolitej Ryszard Kaczorowski, dekretem z dnia 11 listopada 1990 roku, zaliczył Panią w poczet Kawalerów Orderu "Odrodzenia Polski" nadając

Krzyż Kawalerski

ORDERU ODRODZENIA POLSKI

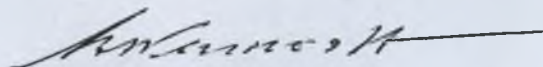
Dekoracja przez Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w środę dnia 28 listopada 1990 r.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Panią o przybycie w dniu tym do siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej, 43 Eaton Place, London SW1 na godzinę 5.30 popołudniu.

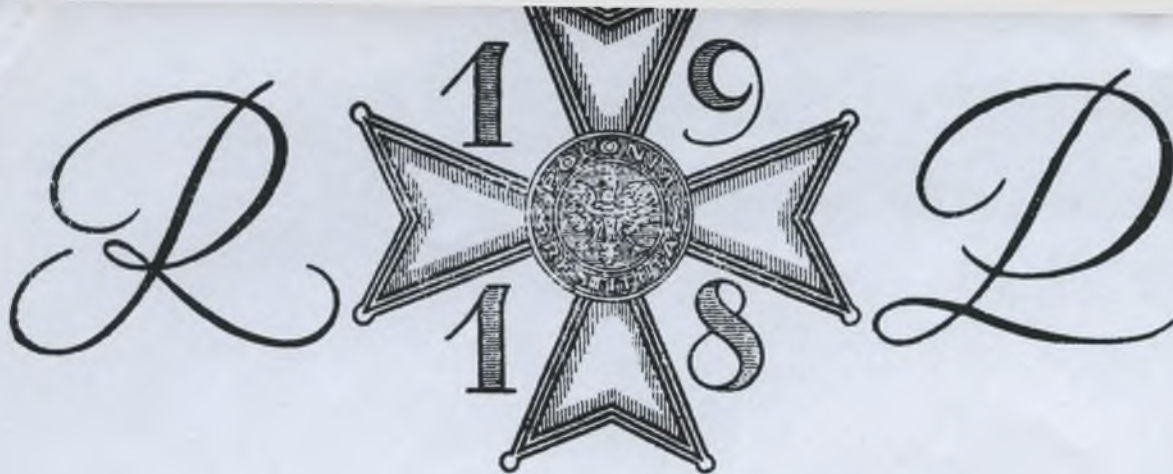
Jednocześnie informuję iż zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1921 roku o Ustanowieniu Orderu Odrodzenia Polski, koszt odznak orderowych ponosi osoba odznaczona.

Łączę wyrazy wysokiego poważania,

SZEF KANCELARII CYWILNEJ



Bohdan Wendorff



KANCLERZ ORDERU
ODRODZENIA POLSKI

stwierdza
że

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

dekretem z dnia

11 listopada 1990 roku

zaliczył

PANIĄ HALINĘ POLISZEWSKĄ

w poczet

Kawalerów Orderu
Odrodzenia Polski
nadając Jej odznaki

KRZYŻA KAWALERSKIEGO

tego orderu

za wybitne zasługi w pracy kombatanckiej oraz
oświaty pozaszkolnej

KANCLERZ *Stefan Sobociński*

SEKRETARZ *Beata Mioduska*

I/2 f 40 MW2/365

KOŁO KOBIEĆ ŻOŁNIERZY
PSK



BUZUŁUK, IRAK
PALESTYNA, ITALIA
1939-1945

I/2/41

LEGITYMACJA

Nr. *63*

upoważniająca do noszenia
honorowej Odznaki Pamiątkowej
z okazji 50-lecia
Koła Kobiet Żołnierzy PWSK
1948-1998



Rau Halina Polirewska

Londyn 19.07.1998

J. Morozewicz
Prezes KKZ
Jadwiga Morozewicz

b/. kadra dowódcza i instruktorska Szkoły Podchorążych Piechoty po pracy w ciągu dwóch kursów ; wyjątkowo ze względu na specjalne zasługi dla Szkoły, po pracy w Szkole w ciągu jednego kursu ;

e/. inni, jako odznaki honorowej nadanej uchwałą korpusu oficerskiego Szkoły, na wniosek Komendanta Szkoły.

5. Prawo do odznaki tracą :

- absolwenci z chwilą utraty prawa do tytułu podchorążego. /Art. 46 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. X. 1932 r. o służbie wojsk. podof. i szeregowych/,
- inni z chwilą skazania prawomocnym wyrokiem sądowym za czyny niehonorowe i nie liczące z dobrym imieniem żołnierza.

MU2/360
I/2/42
ODZNAKA
SZKOŁY PODCHORĄŻYCH PIECHOTY
I KAWALERJI ZMOTORYZOWANEJ.



LEGITYMACJA

Leg. Nr. 15/I. Of. P. W. S. K

Wyciąg ze Statutu.

I/2/43

Kpr. pchr.

Poliszewska Halina

jest uprawniony do noszenia
odznaki pamiątkowej

**SZKOŁY
PODCHORAŻYCH PIECHOTY
i KAWALERII ZMOTORYZOWANEJ
w W. Brytanii.**

Komendant Szkoły

Tarnasiewicz
TARNASIEWICZ
Pułkownik

1. W celu zachowania i utrwalenia w pamięci wspólnych wysiłków, dążeń i przeżyć w Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w W. Brytanii w czasie wielkich dni w Historii Polski została ustanowiona jako widomy znak :

**ODZNAKA PAMIĄTKOWA SZKOŁY
PODCHORAŻYCH
PIECHOTY I KAWALERII ZMOTO-
RYZOWANEJ W W. BRYTANII**

3. Prawo do otrzymania odznaki posiadają :

a/. wszyscy absolwenci Szkoły Podchorążych Piechoty w Szkocji, którzy ukończyli kurs z wynikiem pomyślnym ;

CERTIFICATE

I/2/44

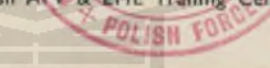
This is to certify that

2111. Poliszewska Halina

has been awarded (provisionally) a) 1939-45 Star.
b) Africa Star. c) Italy Star d) France & Germany Star.
e) Defence Medal. // 1939/1945 War Medal.

Authority: Army Council Instruction No. 829/45 and
Polish I. Corp. H. Q. Daily Order No. 63/46
(44/LHQ/108)

[Signature]
Polish AFV & EME Training Centre



MU2/356

7/2/45



The Under-Secretary of State for War presents his compliments and by Command of the Army Council has the honour to transmit the enclosed Awards granted for service during the war of 1939-45.

Campaign Stars, Clasps and Medals

instituted in recognition of service
in the war of 1939-45

1/2/46

NUMBER OF STARS, MEDALS,
CLASPS or EMBLEMS ENCLOSED 3-0

<i>Order of Wearing</i>	<i>Description of Ribbon</i>	<i>Clasp or Emblem (if awarded)</i>
1 1939-45 Star	Dark blue, red and light blue in three equal vertical stripes. This ribbon is worn with the dark blue stripe furthest from the left shoulder.	Battle of Britain
2 Atlantic Star	Blue, white and sea green shaded and watered. This ribbon is worn with the blue edge furthest from the left shoulder.	Air Crew Europe or France and Germany
3 Air Crew Europe Star	Light blue with black edges and in addition a narrow yellow stripe on either side.	Atlantic or France and Germany
4 Africa Star	Pale buff, with a central vertical red stripe and two narrower stripes, one dark blue, and the other light blue. This ribbon is worn with the dark blue stripe furthest from the left shoulder.	8th Army or 1st Army or North Africa 1942-43
5 Pacific Star	Dark green with red edges, a central yellow stripe, and two narrow stripes, one dark blue and the other light blue. This ribbon is worn with the dark blue stripe furthest from the left shoulder.	Burma
6 Burma Star	Dark blue with a central red stripe and in addition two orange stripes.	Pacific
7 Italy Star	Five vertical stripes of equal width, one in red at either edge and one in green at the centre, the two intervening stripes being in white.	
8 France and Germany Star	Five vertical stripes of equal width, one in blue at either edge and one in red at the centre, the two intervening stripes being in white.	Atlantic
9 Defence Medal	Flame coloured with green edges, upon each of which is a narrow black stripe.	Silver laurel leaves (King's Commenda- tion for brave conduct. Civil)
10 War Medal 1939-45	A narrow central red stripe with a narrow white stripe on either side. A broad red stripe at either edge, and two intervening stripes in blue.	Oak leaf

II. Materiały uzupełniające relację:

- Poliszewska Halina z d. Olbruska, artykuł A. Rojewskiej w „Sylwetki Kobiet Zolnierzy... u. III”, s. 255-258. Fotograf. MsP. Kserokopia k. 4, s. 1-4.
- Nekrolog kpt. Haliny Poliszewskiej w „Gazeta Lubuska” z 15. IX. 2006. Kserokopia k. 1, s. 5.
- Spisźczina Haliny Poliszewskiej - spis legitymacji do odznaczeń. MsP. oryginał, k. 1, s. 6.
- Spisźczina śp. kpt. H. Poliszewskiej puekarowe Fundacji Arch. i Muzeum Pom. AK - ... MsP. oryg. k. 4, s. 7-10.



Poliszewska Halina z d. Olszańska (1912–2006),
kapł., oficer 1. Dywizji Pancerniej Generała Stanisława
Maczka, komendantka 3. Kompanii PWSK w Centrum
Wyszkolenia Broni Pancerniej i Technicznej,
Honorowa Obywatelka miasta Bredy.



Halina urodziła się 10 października 1912 r. w Smiele (Rosja) jako córka Stanisława i Jadwigi z Kuleszów. Pochodziła z rodziny zesłańców (rodzina ojca za udział w powstaniu styczniowym została zesłana w głąb Rosji bez prawa powrotu do Polski). Do 1918/1919 r. mieszkała w Orenburgu nad rzeką Ural. Tam straciła rodziców, których zamordowali bolszewicy. Osieroconymi dziećmi zaopiekowała się zaprzyjaźniona z rodziną Olszańskich sąsiadka, żona białogwardzisty matka dwojga dzieci, która w zawierusze rewolucyjnej uciekła z Orenburga, zabierając ze sobą Halinę, jej starszego brata (ur. 1909) i młodszą siostrę (ur. 1914). Wędrowali przeważnie w nocy po bezdrożach, omijając duże miasta i dotarli do Troicka, gdzie opiekunka zostawiła ich „na chwilę”, lecz nigdy po nich nie wróciła. Pobyt w Troicku, w ciężkich warunkach, trwał dość długo.

Ze zbliżaniem się bolszewików do tego miasta nastąpił drugi exodus. Ludzie uciekali w popłochu. Znow zaczęło się błądzenie w nocy po bezdrożach i omijanie dużych miast. W pamięci Haliny utkwiły na zawsze nazwy: Omsk, Tomsk, Czelabińsk, Semipałatyńsk i Irkuck. Zapamiętała też przeprawy dziurawą łodzią przez Jenisej i niekończące się stepy kirgiskie. Widziała dużo pozostawionych ludzkich zwłok, nad którymi krążyły sępy. Chorowała w drodze. Wreszcie wraz z innymi ludźmi i rodzeństwem znalazła się z powrotem w Orenburgu. Ich mieszkanie zajęł jednak „komisarz”, a dozorca radził im, by nie pokazywali się w pobliżu domu.

Cała trójka dzieci została więc „bezprizornymi” (bezdolnymi). Dołączył do nich syn szewca Michał Szulc, starszy od brata Haliny o trzy lata, który potrafił zdobyć coś do jedzenia. Ostatecznie, Halina z rodzeństwem trafiła do przytułku dla polskich dzieci. Stamtąd, specjalnym transportem udali się do Polski, gdzie mieszkała ich babcia.

Był rok 1921, kiedy stanęli w Baranowiczach na polskiej ziemi. Stamtąd po dość długiej kwarantannie, dzieci wyglądające jak szkielety, skierowano do sierocińców. Halina umieszczona została w sierocińcu w Żbikowie, koło Pruszkowa, a jej rodzeństwo ulokowano w osobnych sierocińcach w Pruszkowie. Dzieci przebywały w sierocińcach przez trzy lata i dopiero w 1924 r. zostały odnalezione przez babcię Marię Kuleszę, z którą zamieszkały prawdopodobnie w Krzemieńcu.

By nadrobić braki w edukacji, Halina za aprobatą kierownika szkoły przebyła w czasie wakacji piątą klasę i po egzaminie przeszła do szóstej. Po ukończeniu gimnazjum i zdaniu egzaminu konkursowego została przyjęta do Liceum Krzemienieckiego. W 1933 r. otrzymała dyplom Pedagogium Liceum Krzemienieckiego i podjęła pracę społeczną w środowisku wojskowym, m.in. pro-



(2006),
sława
entrum
cznej,
1930
miele
szów.
udział
głab
1919 r.
traciła



Osieroconymi dziećmi zaopieko-
n sąsiadka, żona białogwardzisty

11/2

wadziła świetlicę i bibliotekę. Korzystającymi byli doksztalający się podoficerowie, kandydaci decydujący się na pozostanie w wojsku w służbie zawodowej.

W dniu 14 października 1934 r. wyszła za mąż za zawodowego oficera broni pancernej służby stałej pułkownika Tadeusza Poliszewskiego. Byli małżeństwem bezdzietnym, mąż zmarł w grudniu 1980 r.

Po agresji sowieckiej na Polskę, na mocy zarządzenia DOK-6 skierowanego do rodzin wojskowych w sprawie opuszczenia miasta, w dniu 19 września 1939 r. na „ogonie” brygady Maczka Halina przekroczyła granicę polsko-węgierską i znalazła się w wojskowym obozie internowanych w Zebegene, gdzie opiekę nad ludnością cywilną sprawował PCK.

W obozie była krótko. Przy pomocy zaprzyjaźnionych Węgrów i polskiego konsulatu w Budapeszcie, 28 października 1939 r. przybyła do Francji, gdzie urzędował polski rząd i formowały się Polskie Siły Zbrojne. Jak później wspominała, Francuzi przyjęli Polaków bez entuzjazmu. Od 12 listopada 1939 r. do 20 maja 1940 r. pracowała bezinteresownie w „Protection Polonaise” w misji dworcowej na dworcu kolejowym w Lyonie przy przyjmowaniu żołnierzy-uchodźców oraz uciekinierów z obozów internowania na Węgrzech i w Rumunii. Tutaj otrzymywali oni niezbędne informacje oraz adresy do konsulatu polskiego i przydzielonych im tymczasowych schronisk. Halina bezinteresownie zaangażowała się również do pracy w Sekcji Kobiet Polskiego Komitetu Obywatelskiego w dziale rozdawnictwa odzieży.

W okresie od 1 lutego 1940 r. do 22 maja 1940 r. pełniła dyżury z ramienia PCK w świetlicy zorganizowanej dla polskich żołnierzy przy koszarach Bessiers (gdzie niegdyś zatrzymał się Napoleon ze swoją armią, przemierzając południe Francji i gdzie w czasie II wojny światowej zatrzymywali się również żołnierze gen. Maczka i polscy uchodźcy). Była też Halina „skrzynką kontaktową” PCK dla internowanych w Rumunii i na Węgrzech żołnierzy, którzy nadsyłali prośby o odszukanie krewnych w obozach jenieckich oraz o pomoc dla tych obozów.

Po upadku Francji, 25 czerwca 1940 r. ewakuowała się wraz z wojskiem z portu St. Joan de Luz do Portsmouth w południowej Anglii. W obozie przejściowym dla uchodźców w Londynie (dzielnica Fulham) przeszła przez „igielne ucho” dochodząc uzyskując dokument tożsamości (Certificate of Identification) i maskę przeciwgazową. Po krótkim pobycie w prywatnych domach została skierowana do Szkocji. W Bridge of Allan (załączek 1 korpusu) napływającymi masowo żołnierzami zainteresowały się polskie władze. Tam też powstała później 1 Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. S. Maczka. W wojsku działała specjalna komórka organizacyjna Sekcja Teatralno-Propagandowa Broni Pancernych. W tej komórce powstał zespół artystyczny o nazwie „Z pieśnią i tańcem przez Polskę” pod kierownictwem artystycznym Haliny. Do niej należało opracowywanie programów, wykonanie kostiumów, szkolenie członków zespołu. Szczególnym dokumentem tej działalności jest wykonany przez nią własnoręcznie album z okresu 1940–1941, zawierający programy przedstawień, wycinki z gazet, plakaty i rysunki.

113

tytuł tego albumu jest zgodny z nazwą zespołu, a podtytuł brzmi: „Dzieciństwo... Szumna młodość... agonია... i... śmierć baletu”. Na występy kierowanego przez nią zespołu artystycznego przybywali polscy żołnierze, zapraszano także żołnierzy z oddziałów alianckich stacjonujących w Szkocji. Przychodziła też ludność miejscowa. Dochód z występów był przekazywany PCK na paczki dla jeńców wojennych oraz na polskie i szkockie szpitale.

W lipcu 1941 r. Halina odbyła przeszkolenie sanitarne w Edynburgu połączone z praktyką w oddziałach szpitalnych. Następnie w listopadzie została wezwana przez działający tam Związek Nauczycielski do podjęcia pracy oświatowej w Polskim Szpitalu Wojennym nr 1 w Edynburgu. 1 kwietnia 1942 r. przeniesiono ją do pracy oświatowej w 1. Batalionie Podhalańskim (późniejszej 1. Dywizji Pancernej).

W marcu 1943 r. na terenie Wielkiej Brytanii powstała Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet, do której Halina została powołana. Po przeszkoleniu rekruckim wróciła do Batalionu Podhalańskiego. Dnia 20 stycznia 1944 r. odkomenderowano ją na Studium Bibliotekarskie do City of Westminster Public Libraries w Londynie. Następnie 2 sierpnia 1944 r. rozpoczęła kurs podchorążych PWSK (pierwszy kurs oficerski) przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w North Berwick w Szkocji. Ukończyła go pozytywnie 15 września 1944 r. Po kursie została odkomenderowana do Ekipy Polowej 1. Dywizji Pancernej w charakterze kierownika bibliotek polowych i do ruchomej kantyny polowej (ochotniczo jako kierowca wozu). Dnia 19 kwietnia 1945 r. rozkazem komendy Głównej PWSK odwołano ją z terenu działań wojennych w Europie i skierowano do Catterick Camp Yorks na funkcję komendantki 3. Kompanii PWSK w Centrum Wyszkozenia Broni Pancernej i Technicznej. Podlegały jej kierowczynie samochodów, kancelistki, maszynistki, telefonistki, magazynierki, kucharki i kelnerki. Odbyła kurs oficerów służby materiałowej, trwający od 19 października 1945 r. do 23 listopada 1945 r. Ukończyła go z pierwszą lokatą i uzyskała stopień podporucznika. W dniu 15 czerwca 1946 r., rozkazem szefostwa Służby Opieki nad Żołnierzami, uruchomiono w Edynburgu kurs informacyjno-społeczny dla żołnierzy spoza Polski. Na tym kursie Halina wygłosiła kilka wykładów o organizacji i prowadzeniu bibliotek.

Po zakończeniu działań wojennych, na podstawie umowy polsko-brytyjskiej został powołany do życia Polski Korpus Przynsposobienia i Rozmieszczenia (PKPR), który miał umożliwić zdemobilizowanym żołnierzom polskim dwuletnie przeszkolenie w zakresie wybranego zawodu i uzyskanie pomocy w osiedleniu się w wybranym kraju. Z dniem 15 lipca 1946 r. rozkazem Komendy Głównej PWSK przeniesiono Halinę do Centrali PKRP w Witley Camp, gdzie dowodziła opartą na wzorach brytyjskich kompanią 52. ATS/PRS Coy, zajmującą się obsadzaniem stanowisk w biurach ewidencyjnych, płatniczych i administracji obozu Witley. Po likwidacji tej kompanii, 15 lutego 1948 r. została przesunięta do Record Office na funkcję kierownika działu weryfikacji stopni oficerskich, odszkodowań wojennych, rent inwalidzkich itp.

17/4

Po zdemobilizowaniu, 15 marca 1949 r. podjęła pracę zawodową jako kierownik oświaty pozaszkolnej. Po przeszło dwuletniej pracy przeniosła się z Włocławka do Londynu, gdzie włączyła się w działalność społeczną, pomagając w organizowaniu „Zjednoczenia Polek”. W okresie od 12 listopada 1952 do 1 sierpnia 1957 r. była zaangażowana w pracę Komitetu do Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii jako przełożona administracyjno-gospodarcza powstałego w ramach PKRP szkoły internatowej dla sierot i nieślubnych dzieci żołnierzy.

W latach 1957–1990 (do przejścia na emeryturę) pracowała w firmie Import Eksport w Londynie jako szef działu zakupów. Oprócz wykonywania pracy zawodowej, angażowała się w działalność organizacji niepodległościowych i społecznych. Działała w Zarządzie Koła PSZ, pełniąc przez 25 lat funkcję honorowego sekretarza i redaktorki „Komunikatów Koła Kobiet Żołnierzy PSZ”. Wieloletnią przewodniczącą tego Koła była płk Jadwiga Mrowiec (1914–2000). Współpracowała z nią oraz z Zofią Galewską, Ireną Horbaczewską i Anną Dzierżek, Halina przygotowała album „Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945”, który wydany został w 1995 r. Promocja albumu odbyła się w Instytucie Sikorskiego w Londynie.

Dnia 1 listopada 1990 r. Halina została awansowana przez Ministra Spraw Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej do stopnia kapitana. W październiku 1999 r., po sześćdziesięciu latach powróciła na stałe do Polski i zamieszkała w Zielonej Górze u swojej bratanicy.

Od 2000 r. była członkinią Memoriału Generał Marii Wittek. Utrzymywała żywe kontakty z Fundacją „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu, m.in. przysłała opracowany przez siebie opis działalności kobiet w PWSK. Mimo sędziwego wieku i nękających ją chorób zachowała życiowy optymizm. Zmarła 23 sierpnia 2006 r. i pochowana została na cmentarzu w Zielonej Górze.

Posiadała następujące odznaczenia i wyróżnienia: Odznakę Ankenes Narvik, Odznakę Beisford, Odznakę I Brygady Strzelców Podhalańskich, France and Germany Star nr 63/46, Army Medal Wojska Polskiego I Korpusu, Defence Medal, War Medal 1939/1945, Pamiątkowy Medal Erasmus Roterodamus, Krzyż I Dywizji Pancerniej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Honorowe Obywatelstwo Miasta Bredy.

W 2007 r. bratanica Haliny Małgorzata Firfas przekazała Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu spuściznę po niej (odznaczenia z legitymacjami, album z fotografiami, pamiątki osobiste, czasopisma).

Anna Rojewski
Anne Rojewski

APAK, sygn. 2132/WSK; *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Londyn 1995, s. 79, 92.

T. 2132

II/5

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 sierpnia 2006 r.
zmarła w Zielonej Górze

śp.

kpt. HALINA POLISZEWSKA

z d. Olszańska,

oficer 1 Dywizji Pancernej gen. St. Maczka,
członkini "Memoriału Generali Marii Wittek".
Była odznaczona wieloma wyróżnieniami wojennymi,
polskimi i brytyjskimi.

W imieniu Członkiń "Memoriału"
Honorowa Przewodnicząca gen. prof. Elżbieta Zawacka.

1655006LEB1 A

"Gazeta Lubuska" 15 IX 2006 r.
Zielona Góra

Spuścizna Haliny Poliszewskiej

Spis legitymacji do odznaczeń

✓ Legitymacja nr 1237/Ofic. 46 – Medal Wojska, 3 lipca 1946 r.

Legitymacja nr 273 – Krzyż 1 Dywizji Pancерnej, 4 grudnia 1985r. ✓

0 Zaświadczenie – 1939 – 1945 Star. ✓

0 Zaświadczenie – France and Germany Star. ✓

0 ✓ Zaświadczenie – Defence Medal, 12 sierpnia 1946r. ✓

Legitymacja nr 15/I. Of. P. W. S. K. – Odznaka Pamiątkowa Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w Wlk. Brytanii. ✓

Legitymacja nr 138 – Odznaka 1 Brygady Strzelców, 1942r. ✓

Legitymacja – Odznaka Pamiątkowa Batalionu Strzelców Podhalańskich, 1946r.

Legitymacja nr 102 – Odznaka Pamiątkowa Centrum Wyszakolena Pancерnego i Technicznego, 27 września 1946r.

Legitymacja nr 4 – Odznaka Koła Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1 września 1985r.

Legitymacja nr 63 – Honorowa Odznaka Pamiątkowa z Okazji 50 – lecia Koła Kobiet Żołnierzy PWSK 1948 – 1998, 19 lipca 1998r.

Legitymacja Członkowska nr 28828 – Znaczek Członkowski Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, 22 kwietnia 1949r.

11/7

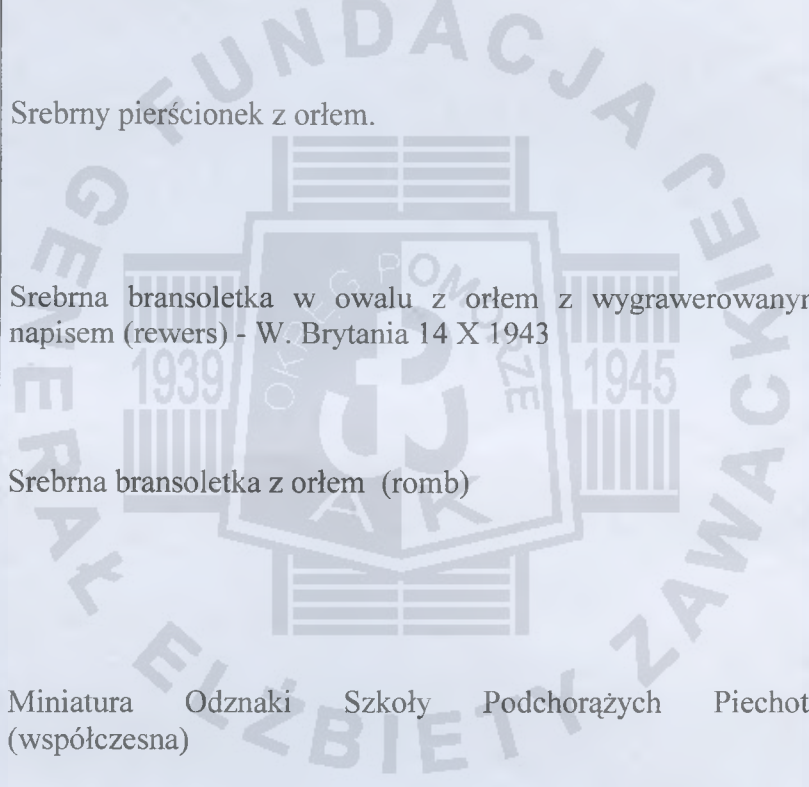
Spuścizna śp. kpt. Haliny Poliszewskiej (PSK) przekazana Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służbie Polek w Toruniu przez bratanicę p. Małgorzatę Firfas z Zielonej Góry w miesiącu kwietniu 2007r. (wpływ L.dz. 1399/Muz/413)

Muzealia – odznaczenia wojenne, pamiątki okolicznościowe.

Nr inwentarza Muzealiów	Nazwa eksponatu	Łącznie sztuk
352 s.37	Order Odrodzenia Polski V kl. Nadany 11 listopada 1990 p. Halinie Poliszewskiej	1
353 s.37	Złoty Krzyż Zasługi nadany 3 maja 1979	1
354 s.37	Medal Wojska I-go Korpusu (Army Medal) + legitymacja	2
355 s.37	Krzyż 1 Dywizji Pancерnej + legitymacja + legitymacja Krzyż 1 Dywizji Pancерnej	3
356 s.37	1939-1945 Star (Gwiazda) + zaświadczenie	2
357 s.37	Gwiazda Francja i Niemcy (France and Germany Star) + zaświadczenie	2
358 s.37	Defence Medal + zaświadczenie + oryginalne opakowanie medalu	3

nr. 144.	359 s. 37	Szpanga składająca się z 8 miniatur odznaczeń <ul style="list-style-type: none">- OOP V kl.- ZKZ- Medal Wojska- Krzyż 1 Dywizji Pancerniej- Gwiazda 1939-1945- Gwiazda Francja i Niemcy- Defence Medal- War Medal	1
nr. 144.	360 s. 37	Odznaka Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej + legitymacja	2
	361 s. 38	Odznaka I Brygady Strzelców + miniatura + legitymacja	3
	362 s. 38	Odznaka Batalionu Strzelców Podhalańskich + legitymacja	2
	363 s. 38	Odznaka Ankenes Narwik Beisfiord 1940 (okrągła)	1
2	364	Legitymacja Odznaki Pamiątkowej Centrum Wyszkolenia Pancernego i Technicznego	1
	365 s. 38	Złota odznaka PSK + 4 odznaki srebrne PSK + 2 legitymacje PSK	7
	366 s. 38	Sznur Brygady Podhalańskiej	1

367 s.38	Orzeł z czapki (Haliny Poliszewskiej)	1
368 s.38	Odznaka Weterana Walk o Niepodległość	1
369 s.38	3 Naszywki „Poland” do munduru na rękaw + naszywka 1 Dywizji Pancernej tzw. „wiewiórka”	4
370 s.38	Srebrny pierścionek z orłem.	1
371 s.39	Srebrna bransoletka w owalu z orłem z wygrawerowanym napisem (rewers) - W. Brytania 14 X 1943	1
372 s.39	Srebrna bransoletka z orłem (romb)	1
373 s.39	Miniatura Odznaki Szkoły Podchorążych Piechoty (współczesna)	1
374 s.39	Odznaka Pamiątkowa 1 Dywizji Pancernej + znaczek ze spotkania kombatantów 3.XI.1984	2
375 s.39	Odznaka z beretu PSK	1
376 s.39	Orzełek + Gwiazdka	2



377 s. 39	Baretki z mundurów	13
378 s. 39	Pieczętka z treścią: J/Comdr., O.C. 52 ATS/PRC. COY.	1
379 s. 39	Miniatury odznaczeń w pudełeczku szt. 7	7
	- OOP V kl (2)	2
	- Krzyż AK	2
	- Krzyż Partyzancki	2
	- Krzyż Oświęcimski	1
380 s. 39	Pamiątkowy Medal Erazmus Noterdamus (płaskorzeźba z mosiądzu), który otrzymała razem z Honorowym Obywatelstwem Miasta Bredy	1
381 s. 40	Medal Okolicznościowy (pamiątkowy) 50 lat PSK Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Z. w Londynie (1948-1998) wykonany z mydła w ozdobnym pojemniku	1
382 s. 40	Album Zespołu Artystycznego „Z pieśnią i Tańcem przez Polskę”, zawierający programy przedstawień teatralnych, wycinki z gazet, plakaty, rysunki z okresu 1940-1941, Szkocja. Album wykonany własnoręcznie przez Kierownika Zespołu – Halinę Poliszewską	1
383 390 s. 40	Znaczek członkowski + legitymacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów – Londyn 1949	2
384 391 s. 41	Mosiężna bransoletka składająca się z 7 elementów zawierająca ornamentykę Dalekiego Wschodu	1

III / 3 Materiały dotyczące ogólnie okresu (1939-1945)

- Artykuł z „The dirling observer” pt. „Polish concert party in dirling [...]”, z dn. 01.04.1941r., oryginał, k. 1 s. 1
- Sprawozdanie z działalności Teatralno Propagandowej Broni Panczernej, dn. 31.03.1941r., oryginał, k. 4 s. 2-6.
- Tekst pt. „Francja i Wielka Brytania”, maszynopis, k. 6 s. 7-11
- Wykaz Zmarłych Kobiet Żołnierzy AK, z dn. 24.09.2001, autorstwa H. Poliszewskiej, maszynopis, k. 2 s. 12-14.
- Zarys Rozwoju PWŚK, maszynopis, k. 3 s. 15-17 (H. Poliszewska)
- „Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet, Francja i Wielka Brytania”, aut. H. Poliszewskiej, dn. 31.01.2001, maszynopis, k. 2 s. 18-19
- Pismo odwołanie apelu Gen. Dyw. Władysława Andersa, nadesłane 12.03.2003r., maszynopis, k. 1 s. 20-21.
- „Krotki zakres historii Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet Polkich Sił Zbrojnych na Zachodzie”, aut. H. Poliszewska, nadesłano dn. 31.01.2001r., maszynopis, k. 4 s. 22-28
- „Program I-go Kursu Oficerskiego PWŚK Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej. North Berwick, Szkocja”, aut. H. Poliszewska, maszynopis, k. 1 s. 29-30
- Pismo od H. Poliszewskiej, ksero, k. 1 s. 31-32
- Czasopismo „Fotografia Polaków w świecie” nr 103 - Londyn, marzec 1989
paginacja własna.
- Art. St. Soboniewskiego „Pomocnicza Służba Kobiet” w „Dziennik Polski”
z dn. 15.08.1996. s. 4. Msp. oryg. k. 1, s. 33.
i s. 3. „Polskie lata 1919-1920” s. 34.
- „O kobietach imaczej” art. J. Englerta w „Tydzień Polski” 17.08.1996
s. 8-9, Msp. oryginał, fotogr. k. 2, s. 35-36.

POLISH CONCERT PARTY IN STIRLING SUNDAY SHOW FOR SPITFIRE FUND



Mr Nairn and Mrs McAllister photographed with members of the A. & S. H. Military Band and other artistes who contributed to an excellent entertainment.

There are at least two Polish folk dances that should become ballroom favourites in Scotland soon if dance organisers show the least bit of enterprise. One is "Oberek," which has a slight touch of the jitterbug about it, and the other "Cracoviak," a truly glorious dance with the verve and some of the movements of the Scottish eightsome reel and quadrilles. They were demonstrated by a team of dancers at the variety entertainment given by the Polish Concert Party in the Regal Cinema on Sunday night. Demonstrated is hardly the right word. They were danced, and danced with splendid gusto by the radiantly garbed team of soldiers and Polish ladies, and the Scottish audience hooched with the enthusiasm and spontaneity with which they greeted the reels executed by the A. and S.H. dancing team.

The Regal Cinema was packed to capacity for this grand show arranged

J. Hay Young, D.S.O., M.C., gave selections with the faultless tempo and tunefulness of a first-rate British military band. Highland dancing was also given by the A. and S.H. dancing team, and solo dances by Sgt. Georgeson and that brilliant Stirling danseuse, Miss P. Craig. The pipe music for the dance was supplied by two A. and S.H. pipers. Those growing stars of the Regal Midnight Show, Betty and Bobby McGhee, gave trumpet duets and solos, with their customary brilliance, their rendering of "The Holy City" being particularly fine.

The finale was obviously the work of that first-rate impresario, Mr J. S. Nairn, the Regal Cinema manager, and comprised a patriotic tableau featuring Britannia with Scottish and Polish pennant holders on their side. The Polish Anthem, followed by "God Save the King," were played by the Polish and A. and S.H. Bands, during

THE INVASION PORTS

YACHTSMAN'S ROTARY CLUB ADDRESS.

The menace of the invasion ports of Europe was forgotten by Stirling Rotarians on Friday through the descriptive skill of Flying-Officer H. Warwick Smith, who told of the pleasure of sailing into the ports in the days of peace in a variety of sailing craft. The speaker is a keen yachtsman, with an intimate knowledge of the European coastline from Bergen to the Bay of Biscay. He conveyed to his hearers the pleasures of yachting in a style as sparkling as a sunlit sea in a freshening breeze.

His visits to the invasion ports had been made mainly in three sizes and types of boat—a nine ton sloop (30 feet long and 9 feet beam) to the Channel ports; a 24-ton staysail schooner (45 feet by 12 feet) to the Dutch, Belgian and Southern French ports; and a 60-ton ketch (70 feet by 15 feet) for the Scandinavian and Baltic trip. The ports were described not in the order in which he had visited them, but from north to south, starting with Bergen, the scenery in the neighbourhood of which, he said, was very similar to the scenery of the Western Highlands. Oslo, the Norwegian capital, was reached on a mid-summer's day, and all the boats in the harbour carried broom sticks and foliage on the top of their funnels to celebrate mid-summer. On that same trip he sailed through the Kiel Canal. Keil was a typical small German city with a very good yacht club, the members of which entertained visiting yachtsmen very hospitably—in peacetime. The canal was sixty-two miles long, and with not quite so many bridges and locks as on the Forth and Clyde Canal. It was about three times as wide as the Forth and Clyde Canal, and 20,000-ton steamers could go through it.

The speaker took his audience on a hurried but interesting look round Hamburg, and to the chief towns of Holland and Belgium. He also

adies, and the Scottish audience hooched with the enthusiasm and spontaneity with which they greeted the reels executed by the A. and S.H. dancing team.

The Regal Cinema was packed to capacity for this grand show arranged by Provost and Mrs McAllister, and their daughter, Mrs Quail, in aid of the Stirling Spitfire Fund and the Polish Hospital Fund, and a sum of about £100 was realised.

Cadet George Nowak, who made himself one of the stars of the show by the wit and gaiety of his compering, explained that none of the artistes had professional experience before the war. As they cannot have had much time to attain efficiency and build up a variety show technique, their performance was remarkably good, and won the enthusiastic applause of the crowd. Their orchestra played a very wide variety of music from the folk songs of Poland to the hi de hi and ho de ho of Tin Pan Alley, and all with delightful tunefulness and perfect tempo.

In spite of the fact that they were cramped for space, the Polish dancers performed with sprightly grace and skill, and the folk costumes of men and women were as fascinatingly gay and colourful as the eye could wish to behold. The dresses of the ladies of the cadets, as seen in one of the dances popular among the Polish aristocracy of the early nineteenth century, were as pleasing to the eye as the multi-coloured costumes of the Polish peasants.

A quintet of soldiers sang Polish songs in quiet and melodious manner, and Krynicki Stachowiak and Mme. Gebel Wasilewzki gave a rendering of songs of the Polish Highlands with faultless inflection and point. Mme. Wasilewzki also placed us in her debt with some beautifully sung solo numbers.

The accordion, probably the most popular instrument on the music hall stage of to-day, was handled by Cadet Romiankowski in such an irresistible way that every song that he played that the audience knew—he included Scottish songs and modern syncopated lyrics, as well as Polish songs in his repertoire—was enthusiastically sung by the huge crowd. Played, sir!

Prior to the start of the show, and at intervals during it the A. and S.H. Band, by kind permission of Lt.-Col.

S. Nairn, the Regal Cinema manager, and comprised a patriotic tableau featuring Britannia with Scottish and Polish pennant holders on their side. The Polish Anthem, followed by "God Save the King," were played by the Polish and A. and S.H. Bands, during which the audience was upstanding.

Provost McAllister, who was accompanied by Bailie McGregor, spoke at an interval. He said that it was not very generally known that there was a link between Scotland and Poland which was forged about 200 years ago, when Bonnie Prince Charlie married the daughter of the Polish king, and the link between the two countries was stronger to-day than ever, for not only was Scotland linked with Poland, but with the whole British Isles and the Empire. (Applause.) The people of Scotland and of the Empire felt deeply the sufferings of the people of Poland during the past two years, and had pledged themselves to restore Poland. He felt confident that that would be done at no far distant date. "I salute the brave people of Poland on behalf of the people of the ancient and royal burgh of Stirling," said the provost amidst a burst of enthusiastic applause.

In conclusion, the provost thanked Mr D. A. Stewart, J.P., managing director in Scotland of A.B.C., for having so kindly placed his cinema at the disposal of the organisers. He wished to thank Mr Stewart most cordially for his kindness. (Applause.)

An omnibus vote of thanks was proposed by Bailie McGregor, and each time he asked the audience to express their appreciation they did so with right good will. He thanked the Polish concert party for the splendid show they had given; the A. and S.H. Band and dancing team and Miss Craig, and Betty and Bobby for so willingly giving of their talents. He also thanked Mr Nairn for the work he had done in connection with the staging of the show, and the Regal staff for their whole-hearted co-operation. Finally, he thanked Provost and Mrs McAllister and Mrs Quail for having arranged so delightful a concert in aid of two such splendid causes as the Spitfire Fund and the Polish Hospital Fund.

Later in the programme, Mr Nairn announced that the ten shilling prize for the lucky programme was won by Mrs O'Neil. The presentation was made on the stage.

times as wide as the Forth and Clyde Canal, and 20,000-ton steamers could go through it.

The speaker took his audience on a hurried but interesting look round Hamburg, and to the chief towns of Holland and Belgium. He also described some of the navigation problems of the inland waterways, and the delights available to the tourist in these picturesque countries. After a fleeting visit to the Channel Ports and coastline, the scene changed to a trip up the River Seine to the ancient city of Rouen, with a little relaxation at the tables at Deauville and Trouville. Deauville and Trouville were really English resorts. Deauville, in particular, was quite a society place. It was the place for the rich man to gamble. Trouville was the poor man's gambling centre.

Next followed a coast-line cruise to Brest, and the delightful waters of the Bay of Biscay in fine weather, bringing the all-too-short memories of happy peace-time holidays to a close. The twenty-five ports which the speaker so gaily described must all, in varying degrees, be considered as possible taking-off stations in the event of invasion of this country, but that gloomy possibility was not allowed to interfere with the happy memories of them.

On the call of Rotarian Alexander Allan, a very hearty vote of thanks was accorded Flying-Officer Warwick Smith for his most interesting and entertaining address.

AMOREM PECTORE CONCIPIO

No April First has ever sunless been,
Since I met thee!
No Spring has long delayed her mantle
green,
Since I met thee!
Nor have more jubilant feet than mine,
round-ranged
These wild environs, hills and streams
estranged
Through war awhile—though dearer,
still unchanged,
Since I met thee!
How sweet, the happiness my life has
known,
Since I met thee!
How fleet, the days of golden hours have
flown.
Since I met thee!
They say that angels hovered near our
lawn,
Each with a jewelled star from heaven
down-drawn,
That morning Venus woke our friend-
ship's dawn,
When I met thee!

MOBILE CANTEENS FOR STIRLINGSHIRE

Mp., dnia 31. III. 1941 r.

P. repr. Hołon Jan III/3/2

Z P R A W O Z E D A N I E.

o działalności Sekcji Teatralno Propagandowej Broni Pancerniej.

za okres:

od dnia 29. IX. 1940 r. do 31. III. 1941 r.

1. Powstanie Sekcji.

Na skutek inicjatywy p. Poliszowskiej, popartej przez inne Panie sony oficerów Broni Panc. stsejonujących w Obozie Crawford, a w szczególności p. Żyrkiewiczowa i Masalska, zostały zorganizowane pierwsze przedstawienia polskie na terenie m. Abington i Leadhills w Szkocji, w okręgu Lanarkshire.

Nosiły one nazwę: "WYBOSZCZ PANCA I DZIEŃ POLSKIEJ".

Wybitna współpraca, której inicjatorem oraz członkiem współpracującym był kpt. br. panc. Hołon Jan, - wyznaczyła szkoła Podchorążych Broni Panc.

Nastąpiła zmiana m. p. oddziałów Broni Panc. z Obozu Crawford do m. Basingstoke - Northshire. Tutaj na wniosek kpt. Poliszowskiej (interat p. szczeg. na piśmie przedstawiony p. ppłk. dypl. Najewskiemu jeźdźcy w Crawford, dnia 21. X. 1940 r.), zarządzeniem dowódcy 1 pułku Czołgów L. ds. 370 /Cov. (Wytyczne Pracy Kulturalno - Oświatowej na okres zimowy 1940 r. pkt. 4), z dnia 5 listopada 1940 r. została utworzona specjalna komisja organizacyjna pod nazwą "Sekcja Teatralno - Propagandowa Broni Pancerniej".

Skład osobowy Zarządu Sekcji:

Kierownik Sekcji	-	kpt. Poliszowska	Tadusz
" choru i Gosp. mas.	-	kpt. Hołon	Jan
" administracyjny	-	por. Masalski	Cesary
Członkowie Zarządu	-	Officer Ośw. Opr. Br. Panc.	
	-	Officer Ośw. 1 Batalionu Czołgów	
	-	Officer Ośw. 2 Batalionu Czołgów	

Sekcja pracowała w trzech zespołach, a to: tanecznym, choralnym i masywnym.

Członkami - wykonawcami zespołów były Panie, sony oficerów pułku i Carołka oraz żołnierze tych dwóch oddziałów, w składzie zmiennej, zależnie od potrzeb artystycznych.

2. Zadania i cele Sekcji.

Zadania i cele Sekcji zostały określone wyżej wspomnianym rozkazem, zamykające się w chęci postawienia na odpowiednim poziomie dobrej propagandy polskości, na terenie Szkocji.-

cele te i zamiarszenie znalazły swój wyraz w programach imprez sakojskich, opartych na tancach, śpiewie i muzyce polskiej, uwzględnieniem pieśni i muzyki szkockiej.

Wszystkie imprezy organizowane były pod nazwą "Polish", bądź "Polish - Scottish Concert".

3. - Fundusze.

Prace rozpoczęły się prace z fundusów składowych inicjowanych i dokonanych przez kpt. Hodonia.

Z fundusów tych użyły sceniczne kostiumy do czterech tanców ludowych, na jedną parę "Kujawiaka" i na cztery pary "Krakowiaka", "Oberka" oraz na dwie trojki "trojaka".

W terminie późniejszym uzupełniły kostiumy do "masura" dla czterech par (kontusiki).

Dalsze wpływy z urzędowych przedstawień, po każdorazowym opłaceniu wydatków administracyjnych i technicznych - artystycznych odprowadzane były na fundusz jeńców polskich w Niemczech.

Ważnie odprawiono:

Z przedstawień w Abington	19 £	10 sh	
" w Blairgowrie	24 £	2 sh	" 6d
Oddano do dyspozycji Doy i pułku Czołżow	9 £	-	

RAZEM: ...	52 £	12 sh	6 d.

4. - Urządzone imprezy.

1) 29 września 1940 r. w Abington dla szkół szkockich dzieci robotniczych uchodźców z Glasgow - bezpłatnie.

2) 30 września 1940 r. w Abington dla publiczności szkockiej 50 % dochodu na P.C.K. - fundusz jeńców polskich.

3) 8 października 1940 r. w Abington dla szkół Podchorążych Broni Panc. z okazji zakończenia Kurak. Dochód przekazano na P.C.K. fundusz jeńców polskich.

4) 19 października 1940 r. w Leadhills dla publiczności szkockiej. 50 % dochodu na P.C.K. - fundusz jeńców polskich.

5) 11, 15 i 16 listopada 1940 r. w Blairgowrie. Trzy przedstawienia polsko - szkockie dla żołnierzy pancernych i publiczności szkockiej.

Dzięki niewłaściwemu zajęciu sprawy dochodu przez oficerów oświatowych pułku z Komitetem Szkockim, zysk ograniczył się jedynie do pokrycia kosztów administracyjnych.

6) 29 listopada 1940 r. w Blairgowrie dwa przedstawienia. Po południowe po cenzurze niemieckiej dla żołnierzy, wieczorne dla publiczności. Czysty dochód przekazano na P.C.K. - fundusz jeńców polskich.

7) 15 grudnia 1940 r. w Perth - na zaproszenie Dyonu Respo - nanswego I Korpusu.

Na skutek bardzo słabej organizacji imprezy przez gospodarzy (Dyonu Resp.) dochód wpłynął do kieszeni szkockiego menażera kina "Alhambra".

W podziękowaniu niepłatny "atak" słuszowy na sekcje inspirowany przez "świadomych" ludzi.

8) 6 marca 1941 r. w Soane na zaproszenie dowódcy 11 Parku Samochodowego. Pokryte koszty.

9) 7 marca 1941 r. w Meikleour w m. p. Brytyjskiej Kolumny Autobusowej. Przedstawienie bezpłatne na życzenie Centralnego Obozu Wyszkożenia (ppłk. dypl. Rysinski).

10) 27 marca 1941 r. w Achterarder. Na zaproszenie szpitala Woj. Nr. 2. 50 % dochodu przeznaczono na cele tego szpitala. Sekcji pokryte jedynie koszty administracyjne.

11) 30 marca 1941 r. w Stirling. Organizacja j.w. Pokryte koszty Sekcji, reszta oddane do dyspozycji Dowódcy 1 Pułku Czołgów. Wszystkie przedstawienia, z wyjątkiem 29 listopada 1940 r. były organizowane wspólnie z Komitetami Szkockimi i dochód był dzielony na dwie części z przeznaczeniem na polskie i szkockie organizacje C.K. lub funduszu wojennego (Stirling 30.III.1941 r.).

Razem : 14 przedstawień (impres) z czego wypadła przeciętna 2 - 3 przedstawień w miesiącu.

5. Dorobek Sekcji.

Bez względu na dorobek Sekcji, jest zorganizowany, przedstawiający pewny zespół podstawowy dla organizacji wszelkich impres artystycznych - zespół muzyczny.

Bezapłatnie maszyna kpt. Hodonia Jana i pchor. Stręka Władysław.

Dzięki wybitnym pracom i staraniom Jan (Zyrkiewiczowej, Polissowskiej i Habelskiej) - skompletowano kostiumy do pięciu taniec ludowych. Kostiumy te stanowią w 70 % prywatną własność tych Jan (uszyte i zakup materiałów własnym przemyśleniem).

Dekoracje papierowe z impresy 29.XI.1940 r. bardzo liczne. Obecnie jednak w znacznej części zniszczone.

Choćkolwiek pochłonięły duże wkłady pieniężne, jednak dzięki wybitnym zdolnościom nap. Wojciechowskiego, przyczyniły się znacząco do podniesienia artystycznego poziomu impres.

Przygotowane kadry artystyczne do wszelkich rodzajów impres artystycznych.

Spełniono dobre propagande polskości i Broni Panc. na terenie szkockim (podziękowania, artykuły w dziennikach i t.p.).

Przekazano znaczna suma (52 £ 12 sh 6 d.) na fundusz P.C.K. z przeznaczeniem dla jeńców polskich. Ponadto uzyskały nieznany bliżej jednak dość znaczne kredyty Polski Szpital Wojenny Nr.2. (dwa ostatnie przedstawienia).

6. Wnioski i uwagi.

Organizacja tej sekcji wykazała dostatecznie celowość swego istnienia.

Założenie jej pracy było słuszne i realizacja wykonalna.

Niestety trudności na jakie od początku do końca tego okresu były stawiane przez ludzi z bardzo dziwnych, niczym nieuzasadnionych pobudek, odbijały się bardzo ujemnie nie tylko na poczynaniach Sekcji, ale nawet na opinii Broni Panc. jako całości.

„Zaplanowanie do przeszkodami” wyszkoleniowo - służbowymi” w naszych obecnych warunkach uważam za nieistotne. Działanie plynące z braku zrozumienia dla tych spraw lub też wybitnie niedorzeczne, szwistne nastawienie, pewna harmonie pracy.

Faktycznie, kompletnie niechetne ustosunkowanie się do Sekcji oficerów oświatowych pułku.

Mimo najlepszych warunków pracy, osiągnięte wyniki w okresie sprawozdawczym uważam za wybitnie dodatnie.

Wyłączną przyczyną takich wyników jest niezmordowana, uparta mimo przeciwności, rzetelna praca wszystkich lojalnych współpracowników i wykonawców, szczególnie Pm - za co im wszystkim składam serdeczne podziękowanie.

Odnosnie wniosków co do dalszego istnienia i prac Sekcji, te wyniki mówią same za siebie.

Jednak trudności G-ego miesięcznych szeregach z nastawieniem często wręcz wrogim, przenoszonym nawet na teren osobiste służbowy, musiały wywołać u ludzi dobrych chęci zmniejszenie i obniżenie się pała do tego rodzaju pracy.

Eventualna dalsza działalność Sekcji zależy obecnie wyłącznie od jasno ukrytalisowanej (w praktyce nie tylko w rozkazach) sytuacji, szerszy nastawienie niektórych dowódców i oficerów do tej pracy, reorganizacji samej Sekcji, jako też dobrej woli Pm i ich mezo, którzy na skutek „ogólnego” nastawienia muszą być przeciwni angażowaniu się ich samych w pracę społeczną w takich warunkach.

Kierownik Sekcji Propagandowej

Polissowski
Polissowski
kapitan.

Po klęsce wrześniowej w 1939 roku, przypieczętowanej zdradzieckim wkroczeniem zbrojnej armii sowieckiej do Polski, uchodzący z Kraju żołnierze z po-
dążającymi za nimi rodzinami wojskowymi, urzędnikami i pracownikami państwo-
wymi, znaleźli się w obzrach internowanych na Węgrzech i w Rumunii. Opiekę
nad ludnością cywilną przejął Polski Czerwony Krzyż.

Już w drugiej połowie października tego roku, przy wydatnej pomocy działa-
jących dyplomatycznych placówek dzielnych Węgrów i zastraszonych Rumunów, rozpo-
częły się masowe ucieczki z obozów w drodze do Francji, gdzie działały już
w Paryżu prawowite władze polskie. Francuzi przyjęli Polaków bez entuzjazmu.

Kobiety, którym również udało się przedostać do Francji, rozpoczęły samo-
rzutnie, wraz ze stałymi mieszkankami tego kraju - przy tworzących się Polskich
Siłach Zbrojnych, pracę w świetlicach i kantynach PCK /przy koszarach Bessier/,
w Misji Dworcowej Polskiej Opieki w przyjmowaniu uchodźców napływających
różnymi drogami. Współpracowały z "Armią Zbawienia" /Armee du Salut/ w kiero-
waniu uchodźców do zorganizowanych schronisk, pracowały w Sekcji Komitetu Oby-
watelskiego w rozdawnictwie odzieży dla Armii i uchodźców i organizowaniu dla
nich posiłków. Były też "skrzynkami pocztowymi" dla internowanych w obozach,
poszukujących rodzin, lub wiadomości o nich.

W maju w 1940 roku, dwie świetliczarki/kantyniarki dr. J. Zielińska i S. Gor-
czyńska przydzielone do do Brygady Podhalańskiej, wzięły udział w wyprawie nor-
weskiej dowożąc i donosząc żywność i papierosy do walczących żołnierzy o obsłu-
gując kantinę poza frontem. Trzy świetliczarki A. Polędzka, H. Bogusławska, L.
Niemcówna przydzielone do 1 Dywizji Grenadierów walczącej we Francji.

Działała również na terenie Francji "Wesoła Jmowska Fala" pod kierownictwem
Wiktora Budzyńskiego z Władą Majewską i Mirą Grelichowską, objeżdżając ośrodki
wojskowe z odpowiednimi programami.

W 1940 roku podjęto we Francji pierwsze próby zorganizowania kobiet do
pomocniczej służby w wojsku. 12-go lutego 1940 r. ukazał się rozkaz Min. Spraw
Wojskowych o utworzeniu organizacji pomocniczej służby kobiet, by ująć w formy
stałe te, które już pracowały pośrednio, lub bezpośrednio w organizacji wojskowej.

Celem tej organizacji było zastąpienie mężczyzn w wojsku na stanowiskach,
na których praca kobiet była pożądana. Wprowadzenie ewidencji, by w razie

potrzeby ich umiejętności i pracę do celów wojskowych.

Organizacja służby kobiet miała być ochotnicza, miała podlegać Min.

Spraw Wojsk. po przez II-go Zastępcę Min. Spr. Wojsk.

Rozkaz ten z powodu błyskawicznego ~~wzrostu~~ ^{rozwoju} wypadków wojennych, nie został na terenie Francji zrealizowany. Prace Komitetu Organizacyjnego wstrzymane. Kobiety, które wówczas pracowały, jako świetliczarki w jednostkach wojskowych, należały organizacyjnie do Wydziału Kulturalno-Oświatowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po upadku Francji, świetliczarki i kantyniarki ewakuowały się wraz z polkim wojskiem do W. Brytanii. Do dyspozycji ewakuowanych stanęły ^{Sobieski, Batory} na południu Francji wykorzystano dla ewakuowanych motorówki, łodzie rybackie, węglarki. Wojsko ładowało się na dwa, dostosowane do wymagań wojennych okręty-transportowe "Sobieski" i "Batory". Wśród chaosu spowodowanego nalotami niemieckich samolotów, i grążących bezkarnie łodzi podwodnych, manewrując po Kanale dwie doby, oba transportowce "Sobieski" i "Batory" przybiły do brzegów ^{bezpieczne/} południowej Anglii. W tym samym czasie, radio niemieckie podało komunikat o zatopieniu obu transportowców.

W Anglii, po przybyciu, ulokowano wojsko w tymczasowych obozach; kobiety w obozie w Londynie /Fulham/. Po przejściu przez igielne ucho wnikliwych badań wywiadu brytyjskiego przeniesiono bez pośpiechu wojsko polskie do mokrej, ale gościnniej Szkocji.

Wraz z organizującymi się Polskimi Siłami Zbrojnymi, rozpoczęły w Szkocji swoją pracę kulturalno-oświatową świetliczarki w świetlicach i bibliotekach - najpierw po namiotach, potem w "bezkach śmiechu", wyposażonych przez PCK i Polską YMCA. Dużą pomocą w tej pracy był wydawany przez polską YMCA od 1941 roku, "Poradnik Świetlicowy o bogatym materiale oświatowym i instrukcjach, jak również-pouczające konferencje oświatowe.

W oddziałach w Szkocji pracowały kantyniarki ^{kantynach/} w zorganizowanych przez YMCA. Wojsko obsługiwały również kantyny brytyjskie "Salvation Army" i "Church Army". Wszystkie kantyny zaopatrywały Centrale Brytyjskie.

Oddziały posiadały również kantyny ruchome /dary Polskiej i amerykańskiej YMCA/. obsługiwane przez świetliczarki i kantyniarki towarzyszące oddziałom wojskowym w czasie świeżeń w polu.

Świetliczarki nosiły szaro-niebieskie mundury PCK i były do pewnego go stopnia podporządkowane rygorom wojskowym. Oprócz swojej pracy w oddziałach wojskowych, organizowały imprezy propagandowe dla lokalnej ludności, oraz dla brytyjskich i szkockich oddziałów wojskowych stacjonowanych w Szkocji.

Były urzędniczki wojskowe: "jużistki", maszynistki, telefonistki zatrudniono w Centralach Wojskowych w Londynie i w Bridge of Alan i Edinburgh'u.

W latach 1940/1942 przybyło do W. Brytanii około 1700 Polek. Część zatrudniono w brytyjskim wojennym przemyśle, inne w instytucjach Rządowych w Londynie, PCK zatrudniło przy ewidencji jeńców wojennych, wysyłce paczek z odzieżą i żywnością do obozów jenieckich w Rosji. Mała grupa odeszła na studia.

Kobiety z kwalifikacjami pielęgniarek, zgłosiły się na apel PCK do pracy w Szpitalach Wojennych: Nr. 1 - Tynmouth Castle, k/Aberfeldy /Szkocja/, Nr. 2 Duplin Castle k/Perth /Szkocja/. Oprócz sióstr dyplomowanych, zatrudniono w szpitalach wojennych siostry pogotowia PCK specjalnie szkolone na wypadek wojny. W Służbie Zdrowia znalazły się również kobiety zatrudnione w szpitalach wojennych w administracji, magazynach i kuchniach. W Western General Hospital w Edinburgh'u przeszkolono kilka pielęgniarek. Przy tym szpitalu, powstało na przełomie lat 1940/42 skrzydło szpitala im. I. Paderewskiego z polską obsługą.

Rekrutacja kobiet do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet rozpoczęła się w Wielkiej Brytanii w listopadzie w 1942 roku. Prowadziła ją osobiście Maria Leśniakowa, późniejsza Komendantka Główna PWSK. Zapoczątkowały tę służbę ochotniczki przybyłe ze Środkowego Wschodu, jako kadra wyszkoleniowa i świetliczarki, które przybyły do W. Brytanii w 1940 roku z Francji.

~~Nie wszystkie jednak świetliczarki i kantyniarki zgłosiły się do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Te, które odpowiedziały na apel, po przeszkoleniu wojskowym i zaprzysiężeniu, wróciły w zielonych mundurach PWSK do masierzystych oddziałów na swoje funkcje. Ewidencyjnie i dyscyplinarnie podlegały władzom PWSK.~~

Rzeczony organizacyjny PWSK w W. Brytanii był uzależniony od źródeł rekrutacji na Bliskim Wschodzie, gdzie były największe skupiska polskiej ludności. W latach 1942-1944 przybyło do W. Brytanii 1013 ochotniczek. Stan na 1.5.1945 wynosił 1214 ochotniczek. Po zakończeniu działań wojennych w Europie, zwiększył się dopływ ochotniczek z Armii Krajowej.

11/3/10

W wykazanych cyfrach mieści się znikoma ilość ochotniczek z Krajów Zamorskich z propagandowej, mało udanej rekrutacji, przeprowadzonej przez wysłaną grupę 5 ochotniczek PWSK z Ireną Wachlowską na czele.

Podstawą jednostką organizacyjną PWSK był Obóz w Szkocji, w skład którego wchodziły trzy plutony: szkoleniowy, zapasowy i przejściowy. Obóz poza tym był jednostką ewidencyjną dla wszystkich ochotniczek PWSK na terenie W. Brytanii.

Obóz PWSK przyjmował wszystkie przybywające do W. Brytanii transporty bez względu na to, do jakiego rodzaju służby były przeszaczone ochotniczki: PWSK, PLSK, PMSK. Tam odbywało się przeszkolenie ogólnowojskowe, na kursach sanitarnych i na kursach dla świetliczerek, oraz na kursach doksztalujących.

*Poradki
15.10.43*

W Obozie North Berwick utworzono przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej Podchorążówkę PWSK poprowadzoną przez Pierwszy Kurs Oficerski PWSK.

W Szkocji przy szpitalach wojskowych Nr.1 i Nr.2 /później Nr.4 i Nr.11/, były plutony PWSK z komendantkami na czele.

po 20.10.43

W Dowództwie 1 Korpusu, w Sztacie Głównym, w Komendzie Głównej PWSK, wszędzie pracowały ochotniczki na odpowiednich funkcjach. W oddziałach wojskowych oprócz świetliczerek i kantyniarek, ochotniczki pełniły funkcje maszynistek, telefinistek, kancelistek, kierowczyń samochodowych.

W okresie przygotowawczym do inwazji Europy /październik 1943/, powstały nowe możliwości rekrutacji kobiet. W związku z tym nastąpiła częściowa reorganizacja Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w Wielkiej Brytanii. Utworzono wówczas w październiku 1943 1 Samodzielny Batalion PWSK, w składzie:

- 1 Kompania PWSK w North Berwick /Szkocja/ - komendantka komp. - Zofia Milewicz
- 2 Kompania PWSK - Edinburgh /łącznie, szkolenie kierowczyń samochodowych - komendantka - I. Korzeniowska
- 3 Kompania PWSK w Centrum Wyszkozenia Technicznego i Pancernego - Catterick Camp do obsługi Centrum po przeszkoleniu na funkcje: Komendantka - B. Przystajko
kierowczyń samoch., kancelistek, maszynistek, Komendantka - H. Poliszewska
telefonistek, magazynierek, kucharek, kelnerok. /od maja 1945/
- Od przeniesienia Centrum WTIP do Peterhead, p.n. Szkocja - Kptka H. Poliszewska.
- 4 Kompania Sanitarna - /szpital wojsk, Szkocja/ - k-tka Rojanowa. *H.P.*

Initials
Date

- Kom. 92/95
- Teresa, Helena Affeltowicz, nee Lecnicka, ppor. AK. Vice przewodnicząca Rady Naczelnej Koła AK - Londyn. Zmarła 25.9.94.
 - Maria Bobrowska, nee Pełczyńska, architekt. Żołnierz AK. Zmarła 25.12.1991.
 - Zofia Braun, nee Dimitrewna, żołn. AK, ps. "Zula Saniewska" Zmarła w Londynie 3.3.1992.
 - Wanda Bukowczyk, żołn. AK. Zmarła 30.1.1993.
 - Zenona, Irmina Ciupka, nee Wróbel, żołn. AK, ps. "Zenka", łączniczka w Kompanii Dyspozycyjnej przy Komendzie Placu Śródmieście. Zmarła 1.9.1994.
 - Wanda Dolny, nee Osinska. Żołn. ZWZ, potem AK, ps. "Kot Czarny". Więzien Pawiaka. Zmarła 16.5.1992.
 - ✓ - Bogna Domańska, nee Górską, ppor. AK, pd. "Bogna". Udział w Powstaniu w konspiracji. Jeniec niemieckich obozów. Zmarła 17.6.91.
 - Irena Brzezinska-Garet, por. AK, ps. "Kora" Uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła w Warszawie. Pochowana w rodzinnym grobie w Gołębkach.
 - Jadwiga Gasparska, nee Herman, żołn. AK. Zmarła 21.6.1992.
 - Maria Grudzinska, nee Winczewska, żołn. AK, więzien Pawiaka i obozów w Niemczech. Zmarła 3.6.1994. /Irena Maria/
 - Irena Glinka-Janczewska, nee Bar. Bahden, żołn. AK. Zmarła 20.2.1991.
 - ✓ - Wanda Jordan nee Czapska, mgr. Żołnierz AK, łączniczka w konspiracji, udział w Powst. Warsz. Hon. pracownica w Studium Polski Podziemnej. Zmarła 14.1.1994.
 - Krystyna Juskiewicz, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 24.12.93.
 - Janina, Zofia, Maria, Komocka nee Walezinska, żołn. AK, ranna w Powst. Warsz. Zmarła 23.5.1994.
 - Irena, Ewelina Konczycowa nee Słucznanowska, ps. "Klementyna" "Nata" major WP, kier. łączności "Park", kier. Komórki "Ptaszki-U", Oddz. KG. AK. Zmarła 28.1.1993.
 - Michałina Kopczewska, nee Mannska, żołn. AK, więzien Pawiaka, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 4.10.1993.
 - Krzesława, Wanda Koźniewska, nee Troczyńska. Obrońca Lwowa "Orlątko", żołn. AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 3.12.1990.
 - Mirosława Liskiewicz, nee Górską, żołn. AK, ps. "Stefa". Uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 27.1.1992.
 - Anna Mowlin-Mazaraki, nee Obrackiewicz, żołn. SzP. ZWZ, por. AK, więzien Pawiaka, Oświęcim, i Bergen Belzen. Zmarła w grudniu 1992.
 - Stefania Michalska, żołn. AK, więzien Ravensbruck. Zmarła tragicznie 10.5.1992.
 - Aleksandra Prach, nee Kulesza, ps. "Ewa", uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 31.1.1991.
 - Maria Przewoźna, żołn. AK. Zmarła 12.7.1991.
 - Krystyna, Maria Skrobanska, nee Woysbun, żołn. AK. Zmarła 20.8.1991.
 - Anna, Zofia Staczyńska, nee Szuster, żołn. AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 6.2.1992.
 - ✓ - Danuta, Barbara Switalska, żołn. AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 20.12.1992.
 - ✓ - Maria Trojanowska, ppł. PWSK (2 Korpus). Przed wojną, Instr. PWK., Obrońca Warszawy w 1939. Kurierka ZWZ/AK. Aresztowana przez NKWD, wywieziona do ZSSR. Od września 1941 w PSK/PSZ. Pierwsza komendantka PWSK przy 5 Dyw. Piechoty w 1942. Organizatorka służby transportowej PWSK na Bliskim Wschodzie. Odbyła kampanię z 2-gim Korpusem. W 1945 r. przeniesiona do Komendy Gł. PWSK w Londynie. Zmarła w Los Angeles USA 31.12.1991.
 - Helena Majer-Wawrzekiewicz, żołn. AK, ps. "Czerska". Zmarła 14.1.1993.
 - Jadwiga Balwierczak, sierż. AK. Zmarła 16.7.1994.
 - Maria, Magdalena Korabiowska, nee Molisan, niewidoma - inwalida wojenny AK. Zmarła 28.1.1995.

2)

- Kon.1/89 ✓ doc.dr.Maria Wilk-Wilczyńska, nee Goldman. Pełniła służbę lekarską w Powstaniu Warsz. w 1944 r. (Krzyż AK). Zmarła w Szwecji 12.5.1988.
- Kom.1/90 ✓ - Krystyna Dunin-Borkowska, nee Wójcicka, por. AK, ps. "Paula". Zmarła w USA 12.2.1990.
- Czesława Chaj, nee Okrasa-Kwiatkowska, żołn. AK, ps. "Basia". Zmarła 23.6.1989.
- Eileen, Francis Garlinska, Irlandka, żołn. AK, uczestniczka Obrony Warszawy i Powst. Warsz. Zmarła w Londynie 23.3.1990.
- Zdzisława Godzinska, żołn. AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła w Londynie 28.8.1989.
- Halina, Maria Jórasz, żołn. AK: Zmarła w Londynie 25.10.1989.
- ✓ - Wanda Ipohorska-Lenkiewicz, nee Ratkowska, primo voto Łucz-kiewicz, żołn. AK: Zmarła 10.6.1989.
- Izabella Małachowska, primo voto Grad-Sominska, kurierka Sztabu VI AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła w Londynie 15.9.1989.
- ✓ - Maria. Irena Mileska, dr. por. AK., ps. "Jaga", "Danusia". W Powst. Warsz. w Komendzie Głównej. Zmarła w Warszawie 19.9.1989, pochowana w Krakowie.
- ✓ - Kazimiera Nowakowska, żołn. AK. Po wojnie więziona w Lublinie, Wronkach i Fordonie. Zmarła tragicznie we Wrocławiu 16.10.89.
- ✓ - Jadwiga Nowicka, nee Baukiewicz, żołn. POW, por. AK. Zmarła w Anglii 7.6.1989.
- Maria Obuchowicz, nee Łozienko, żołn. AK. Zmarła w USA 27.2.1990.
- ✓ - Bronisława Lubicz-Piotrowska, nee Lubicz-Ofłowska, ppor. AK, ps. "Milena". Zmarła w Londynie 6.4.1990.
- ✓ - Maria, Magdalena Szelałowska, żołn. AK, czynna w ruchu oporu. Po wojnie skazana w procesie towarzyszy na karę śmierci. Spędziła 5 lat w celi śmierci. Zmarła w Londynie 3.8.1989. Pochowana w Warszawie na Powązkach.
- Kom.1/91 - Helena Biedrowska, nee Wiszniewska, żołn. AK. Zmarła 17.5.1990.
- Halina Brodzińska, nee Modzelewska, żołn. AK, uczestniczka Powst. Warsz. Zmarła 7.8.1990.
- Alina Cybulska, nee Piłatow, dentystka. Ofic. AK, lekarz w Powst. Warsz., potem w szpitalu jenieckim Zeithem i innych. Zmarła 24.2.1991.
- Laura Hartingh, żołn. AK, sanitariuszka w Powst. Warsz.. Zmarła w czasie wizyty w Polsce 11.10.1990.
- ✓ - Hryniewicz-Moczulska, obrońca Helu w kampanii wrześniowej, żołn. AK w Powst. Warsz.. Jeniec wojenny. Zmarła 26.9.1990.
- Zofia Kasprzycka, dr. filozofii, por. AK. Po wojnie kir. Wydziału Kultury i Oświaty w SPK. Działaczka niepodległościowa na emigracji. Zmarła 18.3.1991. Pseudonim w AK - "Mija."
- Antonina Kulczykowska, nee Ginalska, mgr. hist. Żołn. AK. Zmarła 26.6.1990.
- Maria Mirowska, nee Swieszczkowska, ppo. AK, w Szarych Szeregach, u "Ponurego" w partyzantce. Udział w Powst. Warsz. w Bat. "Zośka". Więzień obozu koncentracyjnego Ravensbruck Po wojnie Prezes Zarządu Głównego Koła AK - Londyn. Zmarła 31.8.1991.
- Helena Ostrowska-Naumoff, nee Żurkowska, herbu Ostroga, primo voto Rowińska. Pisarz, dziennikarz. Żołn. AK. Zmarła 6.12.1990.
- Zofia Parnasowa, żołn. AK. /Krzyż Walecznych/. Docent Instytutu Polsko-Skandynawskiego, b. lektor w KULu, członek NKWP w Danii. Zmarła 7.12.1990.
- Hanna, Teresa Soszko, nee Paszkiewicz, żołn. AK, zmarła w Londynie 26.4.1991.
- Barbara Swieszczowska, nee Pełc, żołn. AK, ps. "Zorina", zmarła w Krakowie 16.3.1991.

3)

III/3/14

- Kom. 92/95 - dr. Janina Mokrzycka-Parafianowicz, nee Sękowska, żołn. AK, więzien Oświęcimia. Zmarła 4.2.1995.
- Zluta Sankowska, nee Taras, pielęgniarka w latach 1918/29. W AK w konspiracji, w Powst. Warsz. sanitariuszka. Zmarła 21.3.1995..
- Romana Spachacka, mgr. fil., ppor. AK. Zmarła 14.7.1994..
- Ewa, Stanisława Synowka, nee Szczepankiewicz, żołn. AK, łączniczka, sanitariuszka. Zmarła 2.9.1994.
- Maria Tarnawska, nee Płatowska, primo voto Tyszkiewicz, absolwentka Wyższej Szkoły Pielęgniarskiej, siostra PCK, ppor. AK, siostra przełożona w szpitalach obozu w Gross Lubars i Oberlangen, a po wojnie Polskiego Ośrodka Rehabilitacyjnego w Brighton (Anglia). Zmarła 13.1.1995.
- Helene Wąsowicz nee Bielik, primo voto Zybala, żołn. AK. Zmarła 23.3.1995..

WM

xx x x x x x x x x x x x

Wpłynęło dnia 3.10.
Ldz 3302 HSK 8001

FUNDACJA

24/9/2001.

Droga Pani Aniu,
Minęło sporo czasu od wysłania do Pani kartki imieniowej. W ślad za nią miałam wysłać obiecany wykaz nazwisk zmarłych członkin AK. Zamiast tego znalazłam się dwukrotnie w szpitalu i dwa razy pogotowie udzieliło mi pomocy w nacy. Dzisiaj wysyłam Wykaz Zmarłych Kobiet Żołnierzy AK. Wymienione nazwiska można było spotkać w ewidencji wielu Kół Wojskowych i organizacjach cywilnych, ci nie przeszkadzało nikomu należenie równocześnie do Koła AK-Londyn. a może nawet i do Archiwum Pomorskiego AK. Tę właśnie "podwójną buchaltę" trzeba wyjaśnić przez konfrontację z Wykazem.

Wskazywać 2-krotnie!

W nielicznych Komunikatach Koła Kobiet Żołnierzy w moim posiadaniu znajdują się wspomnienia pośmiertne i wspomnienia z okresu służby wojskowej., w sumie około 80-ciu. Czy jest Pani zainteresowana? A jeśli tak - to co z tym fantem zrobić?

Archiwa PWSK. Głucho. Mój kontakt ciągle jeszcze w stanie po ciężkiej operacji..

Irena Horbaczewska, jest obecnie rezydentką Domu Opieki w polskim Antopolu. Czuje się tam bardzo dobrze.

Dnia 1-go sierpnia zmarła Helena, Anna Paszkiewicz - nazwisko w spisach Fundacji. W załączeniu nekrologi.

Przepraszam, jeśli zmęczyłam Panią tymi wiadomościami,

Skajserdecznie
pozdrawiam Panią Profesor.

Wielce serdecznie
Irena

Janina Polubocka

Rozkaz utworzenia Pomocniczej Służby Kobiet i ujęcie w stałe ramy kobiecych sił pomocniczych, pracujących pośrednio, lub bezpośrednio w organizacjach wojskowych, ewidencja i uzupełnienia.

Zastąpienie mężczyzn wewnątrz wojska na tych stanowiskach, na których praca kobiet jest pożądana.

Organizacja PSK uzupełniana w drodze ochotniczego zaciągu, podlega Ministrowi Spraw Wojskowych, przez II-go zastępcę Min. Spr. Wojsk.

Pomocnicza Służba Kobiet powstała we wrześniu 1941. Kobiety, które do tego czasu pracowały wówczas w wojsku, jako świetliczarki, należały organizacyjnie do Wydziału Kulturalno-Oświatowego P.C.K.

I - OKRES: 1/ Od września 1941 r. do 27.1.1943 t.j. do wydania przez M.O.N. "Tymczasowego Rozkazu Organizacyjnego o Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet",
II-OKRES - 2/ Od 27.1.1943 do 11.7.1944 t.j. do wydania przez MON Rozkazu o Organizacji Pomocniczej Służby Kobiet,

III OKRES 3/ Od lipca 1944 do końca wojny

OKRES I - W Polskich Siłach Zbrojnych na terenie Związku Sowieckiego służba kobiet nosi nazwę Pomocnicza Służba Kobiet /PSK/.

W pierwszym okresie nie ma organizacji nadanej przez władze centralne. Organizacja jest regulowana jedynie rozkazami D-cy P.S.Z. w Z.S.S.R.

Po tak zwanej pierwszej ewakuacji regulowana jest również rozkazami D-cy Wojska na Środkowym Wschodzie, a po drugiej ewakuacji i utworzeniu Armii Polskiej na Wschodzie - rozkazami D-cy Armii. Służba Kobiet na Środkowym Wschodzie otrzymuje nazwę Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet. /PWSK/, ale w dalszym ciągu tworzy całość wraz z PSK, powstałej na terenie Związku Sowieckiego.

Organizację w tym czasie cechuje charakter wojskowy służby, która jest czynną służbą wojskową, a kobiety pełniące ją, są żołnierzami służby czynnej. W związku z tym, funkcyjność stopni wprowadzono po raz pierwszy w lipcu 1942 dla PWSK na Środkowym Wschodzie. Nazwy i oznaki stopni PWSK są w tym czasie odmienne od wojskowych.

11-go grudnia 1942 Minister Obrony Narodowej wydał "Tymczasowy Rozkaz Organizacyjny o Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet /PWSK/". Rozkaz ten określał ramy, teren działalności PWSK. Określone w nim normy uległy zasadniczym zmianom w rozkazie z 27.1.1943.

OKRES II - Wydany przez MON "Tymczasowy Rozkaz Organizacyjny o Pomocniczej Wojskowej Służbie Kobiet" z dnia 27.1.1943 rozszerzał pole pracy kobiet w Siłach Zbrojnych na Lotnictwo i Marynarkę Wojenną. Modyfikował jednak tę służbę w kierunku przeciwnym od dotychczasowej linii rozwojowej.

W pierwszym okresie służba jest "uwojskowiona" t.j. wchodzi w ramy wojska, a kobiety są żołnierzami służby czynnej, pełniącymi służbę pomocniczą.

Tymczasowy Rozkaz z dnia 27.1.1943 przekształcił tę służbę w organizację, która znajduje się w ramach Sił Zbrojnych, ale nie jest jej częścią, a kobieta nie są żołnierzami. W myśl tego rozkazu, kobiety pełniące pomocniczą służbę, były "członkiniami" organizacji PWSK - co zresztą w swoim obszernym meldunku zaatakowała B. Wysłouchowa.

Organizacyjnie z wewnętrznym podziałem na Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet - w wojsku, w lotnictwie /PLSK/, w marynarce /PMSK/.

Jednostki organizacyjne każdego z trzech rodzajów służby, miały być dostosowane do struktury jednostek danego rodzaju Sił Zbrojnych.

W dalszym ciągu utrzymana została zasada funkcyjności stopni. Nazwy stopni i oznaki PWSK w wojsku, zostały utrzymane w/g dotychczasowych przepisów, w lotnictwie w/g przepisów brytyjskich dla WAAF'u, a w marynarce wojennej zostały uregulowane Dziennikiem Rozporządzeń z dn. 12.4.1943 /tjn. N.2, pkt. 21/.

W ślad za tym rozkazem, MON, zarządzeniem z dn. 19.2.1943, ustalił etaty dla tej organizacji, liczbę stopni oficerskich i niższych.

Komendantka Główna, PWSK, rozkazem przyznawał szeroki zakres kompetencji. Oddawał jej ogólne kierownictwo PWSK w dziedzinie:

a/ organizacyjno - personalnym

b/ wyszkoleniowym

c/ gospodarczo - zaopatrzeniowym

d/ przygotowanie planu rozbudowy PWSK na dalszy rozwój i czas powrotu do Kraju.

W skład Komendy Głównej PWSK, wchodziły:

Komendantka Główna, zastępczyni

11
III/3/16

Inspektorka przy D-twie APW
Inspektorka przy D-twie I Korp.Panc.Motorowego,
Inspektorka w ~~Inspektoracie~~ Inspektoracie Lotnictwa
Inspektorka w ~~Marynarce~~ Inspektoracie Marynarki Wojennej.

Do czasu utworzenia Wojskowego Korpusu Sióstr Służby Zdrowia,- Pomocnicza Wojskowa Kobiety podobnie, jak w pierwszym okresie, obejmuje sanitariat, łączność, służbę transportową i szkolnictwo.

Z powodu braku do tego czasu szkół oficerskich PWSK, kandydatki były szkolone w szkołach brytyjskich, względnie polskich męskich.

Pod koniec 2-go okresu, na skutek utworzenia w maju 1944 Wojskowego Korpusu Sióstr Służby Zdrowia, został zlikwidowany najbardziej rozbudowany dział, dział służby zdrowia w ramach PWSK, a ochotniczki wyszkolone w tym dziale zostały odkomenderowane do WKSSZ, zachowując w czasie odkomenderowania przynależność ewidencyjną do PWSK. Siostry PCK zostały wydzielone z PWSK i przekazane pod każdym względem do WKSSZ.

Organizacja nadana Tymczasowym Rozkazem z dnia 25.1.1943, odbiegała od stanu faktycznego, jaki ustalił się w terenie. Rozkaz ten nie zadawał ani dowódców, ani sztabów, ani PWSK.

3.12.1943 w meldunku B. Wysłouchowa wyraziła swoją opinię, która została przedstawiona Min. Obrony Narodowej, przez Marię Leśniakową.

Meldunek jest b. długi i b. szczegółowy związany ze sprawami organizacyjnymi PWSK /nigdzie w meldunku nie figuruje nazwa PSK/. W wyniku meldunku i dalszego rozpracowania poruszonych problemów przez Sztab Naczelnego Wodza i Szefostwa poszczególnych broni, wyszedł nowy rozkaz organizacyjny z 11.7.1944, wydany przez MON w porozumieniu z Naczelnym Wodzem. Ustalał on zasadę, że PSK jest czynną wojskową służbą, a organizację tej służby ustalał w/g koncepcji "dostosowania Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet do struktury organizacyjnej poszczególnych części Sił Zbrojnych, a więc, utworzenia w ramach każdego rodzaju Sił Zbrojnych odpowiedniego rodzaju pomocniczej służby kobiet. Rozkaz ten ustala: Pomocnicza Służba Kobiet, dzieli się na:

ODPONIĘD-
NIEGO

- POMOCNICZA WOJSKOWA SŁUŻBA KOBIET /PWSK/
- POMOCNICZA LOTNICZA SŁUŻBA KOBIET /PLSK/
- POMOCNICZA MORSKA SŁUŻBA KOBIET /PMSK/

Na czele poszczególnych pomocniczych służb kobiet, stoją:

- W Wojsku: Komendantka Główna PWSK
- oraz Inspektorka PWSK przy D-cy II Korpusu i D-cy
- Jednostek Wojsk w Wielkiej Brytanii
- W Lotnictwie - Komendantka PLSK
- W Marynarce - Komendantka PMSK

Komendantka Główna PWSK podlega bezpośrednio Min. Obrony Narodowej,
Komendantka PLSK, podlega Dowódcy Sił Powietrznych,
Komendantka PMSK, podlega Szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej.
Organizacje jednostek każdego rodzaju służb zostają ściśle dostosowane do struktury jednostek organizacyjnych danego rodzaju Sił Zbrojnych, przy tym, jednostki występują, jako jednolite jednostki PWSK, PLSK, PMSK.

PRZEKRES
LAWAC

Rozkaz wprowadzał stopnie stałe, ~~podkreślając~~ dotychczasowe stopnie funkcyjne PSK. Dla stopni oficerów, podoficerów i szeregowców PWSK i PLSK wprowadzał te same oznaki, jakie obowiązywały w Wojsku i Siłach Powietrznych.
Nazwy stopni w Marynarce były odmienne.

Dekret Prezydenta R.P., z dn. 28.6.1945, wprowadził zmianę do Dziennika Ustaw R.P., No: 16, poz. 44 z marca 1937, dodając w art. 6, pkt. "H", co do oficerów Pomocniczej Wojskowej Służby.

Art. 6 - ze względu na stosunek do służby wojskowej - ustanawia się następujący podział oficerów:

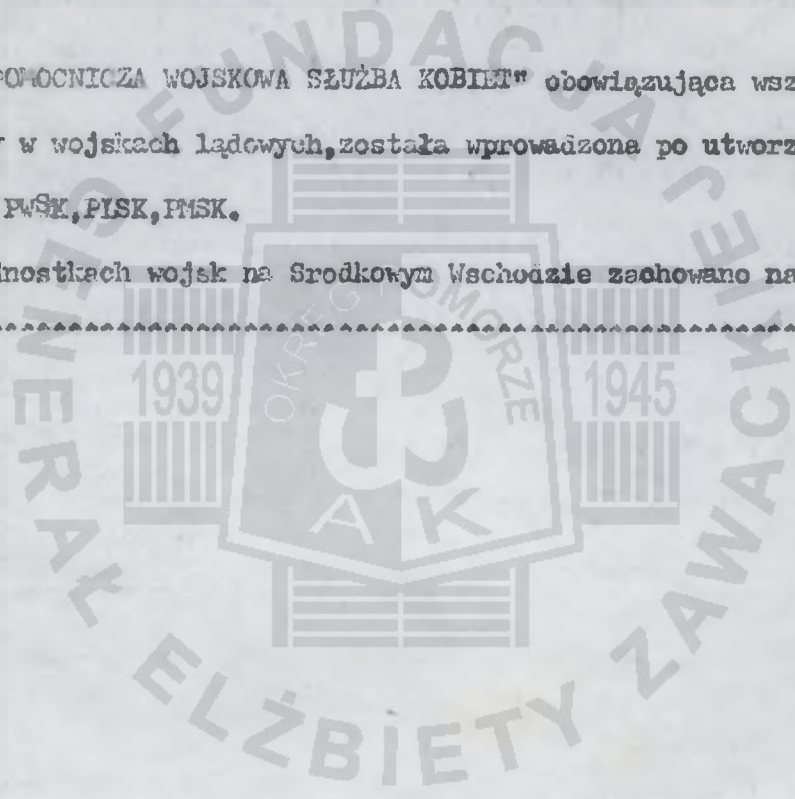
- a/ Oficerowie służby stałej
- b/ Oficerowie stanu spoczynku
- c/ Oficerowie rezerwy
- d/ Oficerowie prospolitego ruszenia
- e/ Oficerowie czasu wojny
- f/ Oficerowie w stopniach honorowych
- g/ Oficerowie kontraktowi
- h/ OFICEROWIE POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIEC.

HP.

Nazwa "POMOCNICZA WOJSKOWA SŁUŻBA KOBIEC" obowiązująca wszystkie jej pododdziały w wojskach lądowych, została wprowadzona po utworzeniu Komendy Głównej PWSK, PLSK, PMSK.

Przy jednostkach wojsk na Środkowym Wschodzie zachowano nazwę PSK.

H.P.



①
III/3/18

POMOCNICZA WOJSKOWA SŁUŻBA KOBIET
FRANCJA I WIELKA BRYTANIA.

Pierwsze próby zorganizowania kobiet do pomocniczej służby w wojsku podjęto w ~~Przemyślu~~ gdzie działały już po wrześniowej klęsce 1939 r. prawowite władze polskie, odradzały się polskie siły zbrojne i gdzie działał Polski Czerwony Krzyż powołany przez Min. Obr. Nar., późną jesienią tegoż roku.

Dnia 12-go lutego 1940 r. ukazał się rozkaz M.O.N'u o utworzeniu organizacji służby kobiet, by ująć w stałe formy te kobiety, które pośrednio, lub bezpośrednio pracowały dla wojska. Do takich należały kobiety, które opuściły Kraj z wojskiem, lub za wojskiem i po przejściu przez obozy internowanych, na Węgrzech i w Rumunii, znalazły się we Francji. Od chwili przybycia, zaangażowały się po patronatem PCK, "Opieki Polskiej" /Protection Polonaise/ i "Armii Zbawienia" /Armee du Salut/ do pracy w świetlicach wojskowych, w służbie dworcowej w przyjmowaniu napływających transportów z polskimi żołnierzami i cywilną ludnością, w rozdawnictwie odzieży, w organizowaniu punktów żywnościowych i kierowaniu ludności do schronisk.

✓ Już w maju 1940 r. dwie świetliczarki wyruszyły z Brygadą Podhalańską do Norwegii, a trzy inne skierowano do 1 Dyw. Grenadierów walczącej we Francji. Dla chętnych PCK zorganizował kursy pogotowia sanitarnego. Na terenie Francji znalazła się również "Wesoła Lwowska Fala" ze znanymi aktorkami. Zespół ten objeżdżał z patriotycznymi programami wszystkie ośrodki wojskowe i polskie skupiska.

Rozkaz Min. Obr. Nar., z dnia 12-go lutego 1940 Nie został jednak wprowadzony w życie z powodu błyskawicznych wydarzeń wojennych we Francji.

Po upadku Francji wojsko polskie, wraz z kobietami ewakuowało się z końcem czerwca 1940 r., do Wielkiej Brytanii. Wszystkie przeszły przez "igielne ucho wnikliwych badań wywiadu brytyjskiego. Wkrótce dołączyły do organizujących się polskich sił zbrojnych w Szkocji, późniejszej 1 Dywizji Pancerniej Gen. Maczka i 1 Samodzielnej Brygady Spadochroneowej. W Szkocji znalazła się również "Wesoła Lwowska Fala", ze swoimi patriotycznymi, propagandowymi i rozrywkowymi programami.

Pod opieką PCK i polskiej YMCA podjęły wraz z oficerami oświatowymi pracę we wszystkich oddziałach wojskowych. Otrzymały brytyjskie "Certificate of Registration" z pieczęcią stwierdzającą wykonywanie "Auxiliary War Service". Były urzędniczki i pracownice państwowe przyjęto do Biur 1 Korpusu i Sztabu Głównego, do Polskiego Min. Oświaty, do Centrali PCK i YMCA. Na apel PCK, zgłosiły się do Szpitali Wojskowych Nr. 1 /Taymouth Castle/ i Nr. w /Dupplin Castle/ dyplomowane pielęgniarki i personel pomocniczy, oraz świetliczarki. Szpital Nr. 1 zradiofonizowano przy pomocy rekonwalescenta-fachowca. Nadawano ze świetlicy każdego dnia wiadomości bieżące, koncerty życzeń, muzykę lekką. Transmitowano "Wieczory Świetlicowe." Rekonwalescenci korzystali z biblioteki i czasopism.

Na apel brytyjski zgłosiły się kobiety do fabryk amunicji, do "Land Army" /praca w polu/, do kantyn na litniskach, do szpitali angielskich. W Western General Hospital w Edinburgu^u w Szkole Pielęgniarskiej^u przeszkolono pewną ilość kandydatek, łącznie z praktyką w pogotowiu sanitarnym ~~ważnym~~ "na wypadek wojny."

W rok po utworzeniu PSK przy 2-im Korpusie, rozpoczęła się w listopadzie 1942 rekrutacja kobiet do Pomocniczej Wojskowej Służby. Podstawowe szkolenie wojskowe odbywało się w Bantaskin House, potem w North Berwick. Sakoliła kadra PSK ze Środkowego



Sheraton Istanbul
HOTEL & TOWERS



Wpłynęło dnia 31.01
Ldz 0174 KSK 2001

ITT Sheraton
WORLDWIDE HOTELS, INNS, RESORTS & ALL-SUITES

80174 TAKSIM PARK, ISTANBUL, TURKEY
PHONE: 90-1-231-21-21 FAX: 90-1-231-21-80 TELEX: 22729 SHER TR

Wschodu. Po kursie rekruckim i złożeniu przysięgi wojskowej, ochotniczki wracały do dawnych przydziałów. Zatrudnione w wojskowych oddziałach, ewidencyjnie i dyscyplinarnie podlegały Komendzie Głównej w Londynie, służbowo i gospodarczo dowódcom oddziałów.

W latach 1942/1944, przybyło do Wielkiej Brytanii 1013 ochotniczek PSK ze Środkowego Wschodu, w tym znikoma ilość z krajów zamorskich. Gros skierowano do PLSK.

W roku 1944 Min. Obr. Narodowej, powołał rozkazem L.dz.1722/Pers/44 pierwszy kurs oficerski PWSK przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w North Berwick. Wykłady i zajęcia prowadzili wykładowcy i instruktorzy Szkoły Podchorążych, Wychowanie fizyczne prowadziła instruktorka CIPF'u, oficer PWSK. Poza pierwszym, odbyły się jeszcze dwa kursy podchorążych w North Berwick i Cardiff, na których część wykładów prowadziły oficerowie PWSK. Szkołę Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej ukończyło 77 ochotniczek.

Rozkazem Dowództwa JWNB Nr.80, z dnia 15.9.44, wszystkie ochotniczki -absolwentki otrzymały dyplomy podchorążego i pamiątkowe odznaki Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej. Zarządzeniem Min. Obrony Narodowej L.dz.68/Tj/PSK/45, została wprowadzona zmiana stopni i oznak oficerów PWSK na stopnie obowiązujące w wojsku dla oficerów Armii Polskiej.

Minister Obrony Narodowej rozkazem L.dz.4950/Tj/Mob/Org/44, zarządził: Ochotniczki PWSK zaszeregowane w stopniu podoficerskim, przyjmują te same nazwy stopni i oznaki obowiązujące dla żołnierzy w Wojsku Polskim dla równorzędnych stopni męskich. Zarządzenie to weszło w życie 1.9.1945. Obowiązująca funkcjonalność stopni została zniesiona.

Podstawową jednostką organizacyjną PWSK był Obóz w North Berwick /Szkocja/ w składzie: pluton szkoleniowy, zapasowy, przyjeściowy. Obóz był jednostką ewidencyjną dla wszystkich ochotniczek ^{na terenie} w Wielkiej Brytanii. Przyjmował wszystkie transporty ochotniczek przybywające do W. Brytanii przeznaczone do PWSK, PLSK, PMSK. Tam przechodziły podstawowe przeszkolenie wojskowe, tam też odbywały się kursy dla świetliczarek, sanitarne i dalszakończające. Szpital Woj. Nr.1 i Nr.2, obsługiwały plutony PWSK z komendantkami na czele. W Centrum Wyszkożenia Pancernego i Kawalerii Zmotoryzowanej, 3. Kompania PWSK, 3-cia po gruntownym przeszkoleniu w różnych specjalnościach, obsługiwała Centrum.

W okresie przygotowawczym do Inwazji Europy, w październiku 1943, nastąpiła częściowa reorganizacja PWSK. W Wielkiej Brytanii utworzono wówczas 1 Samodzielny Batalion PWSK w Edinburgh'u. Obóz w North Berwick przeszedł praktycznie na szkolenie przygotowujące do życia cywilnego.

Do walczącej ^{we Europie} od pierwszych dni sierpnia 1944 1 Dywizji Pancerniej Gen. Maczka, dołączyła we wrześniu 1944 Ekipa Polowa. Rozkazem Komendy Głównej PWSK została do niej odkomenderowana grupa świetliczarek do obsługi kantyn polowych w charakterze szoferek, kantyniarek bibliotekarek. W grupie znajdowała się jedna dyplomowana pielęgniarka.

Ekipa otrzymała brytyjskie oficerskie legitymacje na wypadek dostania się do niewoli.

W ślad za 1 Dywizją Pancerną podążył Teatr Wojska Polskiego "Lwowska Fala," z ochotniczkami-aktorkami w obsadzie.

Po zwycięskiej wojnie

H.P.

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie

Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"

w Toruniu P O D C H O R ą Ż O W I E _ kobiety.

10/3/03

III/3/20

Wpłynęło dnia: 12 03 03

Dnia 30.VII.1941 roku w wyniku zawartej umowy w Londynie Rzeczypospolitej Polskiej z Rządem ZSSR i umowy wojskowej zawartej w Moskwie dnia 4.VI.I.1941 przez upoważnionych przedstawicieli obu stron, powstają utworzone Polskie Siły Zbrojne na terenie ZSSR,

Załączniki:

Rozkaz Nr.1 - Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych w ZSSR
L.Dz. 1/41 - Moskwa, dnia 22.VIII.1941.

Referent:

"Wzywam wszystkich obywateli Rz.P. zdolnych do noszenia broni, by spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i wstąpili pod sztandar Orła Białego."

Władysław Anders
Gen.Dyw.

Na apel ten zgłosiły się kobiety z całego terenu ZSSR zwolnione z łagrów, więzień, obozów przymusowej pracy i "wolnego zesłania". Zgłosiły się również na podstawie z dnia 9.IV.1938 o "Powszechnym Obowiązku Wojskowym", art.8/2, 32/2, 37/2, 102/2, 103, 104, 105. Artykuły te podają warunki i stosunek do służby wojskowej kobiet. Dla przykładu: Art.8/2 - Kobiety podlegają powszechnemu obowiązkowi wojskowemu w razie przyjęcia tego obowiązku ochotniczo. Art.103/3 - Kobiety w wieku od ukończenia lat 19, do ukończonych lat 45, mogą być w czasie pokoju powołane również na podstawie ochotniczego zgłoszenia się do odbycia przeszkolenia wojskowego, w celu przysposobienia do pomocniczej Służby Wojskowej. Ustawa ta została uzupełniona Rozporządzeniem Min.Obrony z dnia 14.XII.1942.- Pobór do PWSK. Oraz Dekretem Prezydenta Rz.P. z dnia 27.X.1943 - o Ochotniczej Służbie Kobiet. Dekretem Prezydenta Rz.P. - o Wprowadzeniu Stopni Oficerskich w PWSK, PLSK, PMSK. Dekretem o przepisach dyscyplinarnych i cały szereg innych.

Do wojska zgłosiły się kobiety, które przeważnie nie miały pojęcia o służbie w wojsku. To też zaistniała konieczność przeszkolenia kadr, celem szkolenia zgłaszających się do Służby Wojskowej Kobiet. Tylko niewielka ilość kobiet, które przeszły przeszkolenie przed wojną w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet znalazła się na terenie ZSSR i zgłosiła gotowość do pracy w wojsku. Po opuszczeniu ZSSR wysłano z Teheranu w roku 1942 do angielskiego ośrodka ATS w Sarafand - Palestyna, 60 kobiet na pierwszy kurs i 30 na drugi celem przeszkolenia i poznania sposobu i metod szkolenia w kobiecych jednostkach angielskich ATS, słusznie przewidując, że Armia Polska będzie pod Dowództwem Brytyjskim. Po ukończeniu kursu, absolwentki objęły różne kierownicze funkcje. Dalsze szkolenie kadr było nagłą koniecznością

Na terenie Wielkiej Brytanii odbyły się 3 kursy oficerskie PWSK w Szkocji w wybranej przez władze Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej - I-szy i II-gi w Northberwick - 3-ci w Crieff /Perthshire/ po przeniesieniu Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej na nowe m.p.

Min.Obrony Narodowej, rozkazem L.Dz.1722/Pers/44, powołał na I-szy Kurs Oficerski PWSK 27 ochotniczek - w tym 7 pełniących funkcje oficerów, 20 podoficerów i ochotniczek.

Po ukończeniu Kursu, Min.Obrony Narodowej, rozkazem L.Dz.1927/PWSK z dnia 24/VIII.1944, nadał tytuł podchorążego tym wszystkim, które kurs ukończyły. Absolwentki, rozkazem D-twa JWWB, Nr.80, z dnia 15.IX.1944 otrzymały Pamiątkową Odznakę Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej. Kurs trwał od 23.VII.1944 do 16.IX.1944. Na II-gi kurs na który powołano 21 ochotniczek, wyznaczone szkolenie w terminie od 2.X - 27.XI.1944, III-ci kurs odbył się w terminie od 11.VI do 29.VIII.1945. Na kurs powołano 29 ochotniczek. Wszystkie absolwentki otrzymały tytuł podchorążego i odznakę Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej. Ponadto, nadano Złotą Odznakę Szkoły wykładowczynią i instruktork.

Na pierwszym kursie, wszystkie wykłady i zajęcia były prowadzone przez wykładowców i instruktorów Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej - poza Wychowaniem Fizycznym, które prowadziła absolwentka C.I.W.F/.

Na następnych dwu kursach, część wykładów i zajęć prowadziły oficerowie PWSK, jak: Regulamin Służby Wewnętrznej, musztrę, W.F., terenoznawstwo i inne wykłady zleczone. W sumie, Szkołę Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej, ukończyło 77 ochotniczek PWSK. Poza przeszkoleniem w Szkole Podchorążych, kilka ochotniczek ukończyło kursy oficerskie Służb i także otrzymały tytuł podchorążego.

Kobiety, które wchodziły w stan organizacyjny II-go Korpusu na środkowym Wschodzie, a posiadały warunki i cenzus wykształcenia, przeszły przeszkolenie oficerskie w Szkołach Podchorążych na tamtejszym terenie.

Rozkaz o "Organizacji Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet /PSK/ , w ramach Armii Polskiej na Wschodzie" - określa poraz pierwszy, że ochotniczki są żołnierzami służby czynnej, a zadaniem ich jest zastąpienie żołnierzy służby czynnej w oddziałach na stanowiskach etatowych. Przydzielane kobiety do oddziałów wojskowych na różne funkcje, biorąc pod uwagę:

1. Wykształcenie - lekarki, dentystki, farmaceutki, prawniczki, nauczycielki, siostry szpitalne,
2. Doświadczenie z życia społecznego i cywilnego - Przynależność Wojskowe Kobiety, Harcerstwo.
3. Przygotowanie zawodowe - kancelaryjne, gospodarcze i inne.

Wszystkie zostały umundurowane i otrzymały należne im wyposażenie. Nie dostały, ani odznak, ani stopni odznak. Dla kobiet ustalono stopnie specjalne: dla kobiet na przydziałach oficerskich - komendantka plutonu, komendantka kompanii, młodsza inspektor, inspektor, starsza inspektor.

Na przydziałach podoficerskich: zastępowa, drużynowa, sekcyjna, przewodniczka, starsza przewodniczka.

Odznaki stopni również inne: gwiazdka cztero-ramienna, jeśli dwie, wówczas w poprzek naramiennika. Dla wyższych stopni, wężyk z pętelką i gwiazdki. A więc, odznaki stopni podoficerskich, również nie odpowiadały odznakom stopni żołnierzy.

Dopiero w 1944 roku, w myśl Rozdziału III-go, poz. 3, o "Organizacji Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet, L.Dz. 4950/Tj. Mob/Org/44 Minister Obrony Narodowej zarządził, że ochotniczki PWSK zaszeregowane w stopniach podoficerskich, przyjmują te same nazwy stopni mężczyzn-podoficerów - i tym samym nasywają odznaki obowiązujące w Wojsku Polskim dla równorzędnych stopni męskich.

Zarządzenie to obowiązywało od dnia 1.9.1945.

Zmiana nazw stopni oficerów PWSK o odznak, została wprowadzona Zarządzeniem Min. Obrony Narodowej - L.Dz. 68/Tj./PSK/45, z dnia 30.VI.1945 - stopnie i odznaki obowiązujące w Wojsku dla oficerów Armii Polskiej. Warunkiem otrzymania stopnia oficerskiego było wymagane ukończenie Kursu Szkoły Podchorążych.

Kursy oficerskie dla kobiet były czymś zupełnie nowym w Wojsku Polskim. Kandydatka do Szkoły Podchorążych musiała mieć cenzus naukowy i inne kwalifikacje na przyszłego oficera. Wiele kobiet było już na przydziałach, gdzie przysługiwał stopień oficerski, miały już dużą praktykę - mimo tego nie zwalniało ich to od przeszkolenia w Szkole Podchorążych. Rozpiętość wieku kursantek: 21 lat do 40 plus.

^^^-----^^^



III/3/22

KOŁO KOBIEŃ ŻOŁNIERZY P. S. Z.
POLISH EX-SERVICE WOMEN'S ASSOCIATION

Sekretariat- K 21 Du Cane Court
Balham High Road
Lodon SW17 7JW
Tel.: 01-675 1508

**KROTKI ZAKRES HISTORII POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIEŃ
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE,
/w oparciu o wydawnictwa/.**

Po tragicznym wrześniu 1939 roku, kiedy to wojska sowieckie wkroczyły zdradziecko do Polski, rozpoczęła się likwidacja inteligencji /Katyń/, oraz masowe przesiedlanie wielotysięcznej rzeszy mężczyzn i kobiet w głąb Rosji na nieludzkie warunki, ciężką-niewolniczą pracę, poniewierkę, głód, całkowitą zagładę.

Właśnie te młode dziewczęta, przeważnie z Kresów Wschodnich, zahartowane w nieludzkich warunkach na nieludzkiej ziemi, stanowiły trzon zaciągu do PSK na Wschodzie i te inne znajdujące się w innych warunkach na Zachodzie.

W czasie Drugiej Wojny Światowej, kobiety były zaangażowane we wszystkich formach walki z Niemcami i Sowiecami. Te, które pozostały w Kraju, walczyły w obozach koncentracyjnych o przetrwanie, inne pomagały i opiekowały się partyzantami, walczyły z bronią w rękę w formacjach wojskowych, w oddziałach leśnych w Kraju, były kurierkami, łączniczkami, kolporterkami, sanitariuszkami. Leczyły chorych, prowadziły pojazdy mechaniczne, były tłumaczkami, bibliotekarkami, kucharkami i praczkami. Ukrywały ściganych działaczy ruchu oporu.

W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, kobiety pełniły służbę w PWSK /Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet/, w PLSK /Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet/w PMSK /Pomocnicza Morska Służba Kobiet/. Był to duży zespół kobiet sformowany poza granicami Kraju, których wkład militarny nie da się zaprzeczyć.

Do wojska chętnie przyjmowano kobiety, by móc zastąpić jak najwięcej mężczyzn, by umożliwić ich przesunięcie do jednostek bojowych.

Kobiece jednostki /bataliony, kompanie/, spełniały pomocnicze zadania, jak np. ochronę osób i majątku wojskowego, zaopatrzenie wojska, zabezpieczenie medyczne. Poza tym, kobiety pracowały w sztabach, w składnicach, magazynach, warsztatach, szpitalach, laboratoriach, kantynach, kasynach, kasach polowych, jako telefonistki, radiotelegrafistki, maszynistki, urzędniczki, kierownicy samochodów, siostry szpitalne, pielęgniarki, nauczycielki, szyfrantki, bibliotekarki, świetliczarki, redaktorki, aktorki, kucharki, praczki.

Po ukończeniu wojskowych kursów, kobiety były przydzielane zgodnie z kwalifikacjami do wszystkich rodzajów wojsk i służb. Np. w służbie wartowniczej, były wprost niezastąpione.

Dzięki pracowitości, sumienności, siły woli i ducha, cierpliwości, dokładności i ofiarności, były zdolne do największych wysiłków i poświęceń.

W Polskich Siłach Zbrojnych kobiety pełniły służbę wojskową w pododdziałach PWSK na wzorach brytyjskiej ATS /Auxiliary Territorial Service/ - pomocnicza służba obrony kraju, z podziałem na służbę w piechocie /wojska terytorialne/, w lotnictwie, w marynarce.

Korpus Sióstr Służby Zdrowia był, jakby autonomiczny człon PSK. Zasady organizacji pracy określają szefowie służby zdrowia, oraz komendanci szpitali i sanitarnych ośrodków ewakuacyjnych.

PSK na Zachodzie była podobna do samodzielnego rodzaju służby wojskowej, gdyż organizacyjnie posiadała własne ogniwa dowodzenia od najniższego do najwyższego i określone zadania wojskowe.

PSK, zgodnie z postanowieniem ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9.4.1938, rozwijała się na podstawie doraźnych rozkazów dowódców niższych szczebli. 14.12.1942, ukazał się Tymczasowy Ramowy Rozkaz Organizacyjny, wydany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Wówczas, opierając się na tym rozkazie, powołano przy ówczesnym MON'ie Komendę Główną Pomocniczej Służby Kobiet na czele z Zofią Leśniowską, córką Gen. Sikorskiego, a od 22.12.1943 Komendantką Główną, została Maria Leśniakowa.

PSK podlegały wszystkie jednostki PSK, t.j. PWSK, PLSK, PMSK na terenie Wielkiej Brytanii, oraz jednostki PWSK wraz ze szkołami Młodszych Ochotniczek na Środkowym Wschodzie i przy 2-gim Korpusie. Praktycznie, zasięg działania Komendy Głównej ograniczał się do pododdziałów PSK w Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim do jednostek wojsk lądowych, czyli PWSK, gdyż baedzo skomplikowana podległość naczelnym władzom polskich jednostek lotnictwa i marynarki w W. Brytanii i trudna łączność z PWSK na Środkowym Wschodzie, była wynikiem ograniczonego działania Komendy.

Warunki w jakich powstała PSK, miały wpływ na charakter organizacyjny. Inaczej w pewnym sensie, kształtowało się PWSK w W. Brytanii, inaczej PLSK i PMSK.

Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet /PWSK/ - nazwa ta obowiązywała w wojskach lądowych. Została ona wprowadzona po utworzeniu Komendy Głównej PWSK, - oraz PLSK i PMSK. Przy jednostkach wojsk na Środkowym Wschodzie zachowano nazwę PSK.

Dzięki olbrzymim napływom rekrutacyjnym, PWSK organizacyjnie i liczbowo rozwinęło się najszerzym wachlarzem w Związku Radzieckim. W Buzużuku powstało szefostwo PSK obejmujące wydział personalny i organizacyjny, które kolejno zostało przemianowane na Inspektorat PSK, a później na Główny Inspektorat PSK przy dowództwie Armii Polskiej /wrzesień 1941/. Na czele Gł. Inspektoratu stała W. Piechowska, a od marca 1942 B. Wąsłouchowa na terenie Zw. Radzieckiego.

Kierowane do Buzużuku kobiety przechodziły przeszkolenie wojskowe, składały przysięgę wojskową i tworzyły pierwsze oddziały PSK.

W Buzużuku sformowano następujące pododdziały bezpośrednio podległe Inspektoratowi PSK:

- kompanię PSK przy dowództwie Armii, w składzie 3-ech plutonów: wartowniczego, administracyjnego i kulturalno-oświatowego,
- kompanię sanitarną,
- stację zborną PSK w Buzużuku, potem w Tatiszczewie i w Tockoje,
- 2 kompanie PSK /trzy plutony/ podległe dowódcom 5 i 6 dyw. piechoty,
- 2 zespoły podległe d-cy ośrodka organizacyjnego, oraz ośrodka zapasowego armii.

Ogólna liczba ochotniczek w pododdziałach wynosiła w lutym 1942: 1262.

Od tego roku zaczęto udoskonalać organizację służby kobiet określając warunki poboru do wojska, ramy organizacyjne, zakres pracy, uprawnienia Gł. Inspektoratu PSK, podległość pododdziałów PSK dowódcom i Inspektoratorowi PSK.

Inspektorat Główny natomiast w swoich głównych obowiązkach miał zadanie wychowawcze, opiekę i dbanie o potrzeby kobiet, czuwanie nad stroną organizacyjną, administracyjną i gospodarczą pododdziałów kobiecych. Dowództwa, oraz oddziały związków taktycznych zajmowały się wyszkoleniem pododdziałów PSK.

Ochotniczki na funkcjach etatowych stanowisk dowódczych i instruktorskich otrzymywały specjalne odznaki i tytuły funkcji oficerskich i podoficerskich, oraz odpowiednie uprawnienia dyscyplinarne. Personelem administrowała Inspektorka Główna PSK - mającąc w stosunku do podwładnych uprawnienia dyscyplinarne dowódcy pułku.

Łącznie z przegrupowaniem i reorganizacją Armii Polskiej rozwijały się pododdziały PSK. Przy 7, 8, 9 i 10-ej dywizji piechoty powstały samodzielne kompanie PSK, a przy Ośrodku Organizacyjnym Armii w Guzarze - referat i samodzielna kompania PSK, oraz zapasowy ośrodek.

W marcu 1942 po częściowej ewakuacji Armii Polskiej z terenu ZSSR, nastąpiła częściowa reorganizacja PSK. Z Poszczególnych kompanii przy związkach taktycznych ewakuowanych do Iranu, utworzono batalion PSK składający się z 4-ch kompanii. W tym czasie został zorganizowany III-ci obóz junaczek, z którego powstała później Szkoła Młodszych Ochotniczek.

W sierpniu 1942 zakończyła się ewakuacja pozostałych jednostek wojska z terenu ZSSR do Iranu, potem Iraku. W tym samym czasie nastąpiła reorganizacja PSK w celu usprawnienia szkolenia i przydziałów kobiet. Po wprowadzeniu zmian i po-

prawkę Pomocnicza Służba Kobiet przedstawiała się konstrukcyjnie, jak niżej:
Główny Inspektorat PSK w składzie 5-ciu referatów:
a/ Administracyjno - personalny,
b/ Informacji
c/ Sanitarny
d/ Kulturalno-oświatowy
e/ Opieki Społecznej.

Bezpośrednio podlegały : kompanie PSK i szkoły junaczek, Pośrednio podlegały po przez szefa służby zdrowia: 4-ry kompanie sanitarne przy 1, 2, 3 i 4-ym szpitalu wojskowym, dwa zespoły sanitarne przy ośrodku ewakuacyjnym Nr. 3 i 5; 3 kompanie PSK, d-twa 5, 6, 17 DP; pluton PSK, zespół PSK przy Komendzie Uzupełnień Nr. 3 po przez dowódcę etapów Armii; 4 plutony PSK po przez dowództwo 3DSK, ośrodek zapasowy, Centrum Wyszkozenia Armii i garnizon Bagdad.

We wszystkich jednostkach i sztabach w dniu 1-go lutego 1943, było razem około 3240 ochotniczek.

Rozpiętość wieku 18-43 i poziom wykształcenia przyjmowanych ochotniczek bardzo zróżniczkowany odbijał się na szkoleniu sprawiając wiele trudności zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotów ogólnowojskowych i fachowych. Dorywcze przeszkolenie ochotniczek rozpoczęło się już we wrześniu 1941 r. w Buzuku przy 5 i 6-jej dywizji piechoty w ośrodku zapasowym w Guzarze. Były to dwu-trzytygodniowe kursy ogólnowojskowe. Natomiast, specjalistyczne kursy, szkoliły w tym samym ośrodku trzy-sześciotygodniowe kursy ochotniczek sanitarne i między innymi, odbywały się tam kursy administracyjno-gospodarcze, szoferskie i dla komendantek PSK na poziomie szkoły podoficerskiej.

We Wremskoje, przy Centrum Wyszkozenia Armii, powstał Ośrodek Wyszkozenia Sanitarnego PSK, który przeszkolił w dwu-sześciotygodniowych turnusach 170 ochotniczek, na siostry szpitalne.

W Teheranie, Palestynie i Iraku, szkolono ochotniczki na trzy-tygodniowych kursach unitarnych. Tamże odbywały się trzy, cztero-sześciotygodniowe, oraz dwu i trzy miesięczne kursy fachowe, na których przeszkolono 2-3 tysięcy ochotniczek. W ZSSR, ogólnie przeszkolono około 400 sióstr szpitalnych.

W Teheranie, Palestynie i Iraku, wyniki przeszkolenia fachowego, przedstawiały się następująco w liczbach:

1183 ochotniczki ukończyły trzymiesięczne kursy samochodowa,
100 ochotniczek ukończyło 4-rotygodniowe kursy sanitariuszek,
430 ochotniczek ukończyło 6-cio tygodniowe kursy sanitarne,
388 ochotniczek ukończyło kursy instruktorsko-dowódcze,
155 ochotniczek ukończyło dwu-miesięczne kursy łączności,
153 ochotniczki ukończyły kursy administracyjno-gospodarcze.

W marcu 1945, powstał Ośrodek Wyszkozenia PSK przy Centrum Wyszkozenia Armii, gdzie zorganizowano Szkołę Podchorążych PSK. 12-sto tygodniowy kurs /od 23-go marca do 23-go czerwca 1945/ ukończyło 36 ochotniczek. Ponadto, 23 ochotniczki ukończyły szkołę podoficerską /od 21-go maja do 7-go lipca 1945/ i 20 komendantek, które były na stanowiskach dowódczych - ukończyły kurs aplikacyjny - /4-24 kwiecień 1944/.

Poza ogólnowojskowym i wojskowo-fachowym kształceniem ochotniczek, zadano o szkolnictwo "cywilne". Powstały szkoły junaczek, szkoły młodszych ochotniczek, wreszcie kursy maturalne i doksztalcające.

Przed wyruszeniem 2 Korpusu na front włoski i rozpoczęciem działań bojowych, wojska polskie znajdujące się na Srodkowym Wschodzie podzielono na 2 Korpus i Jednostki Polskie na Srodkowym Wschodzie. W następstwie, odpowiedni podział dokonał się Inspektoratu i pododdziałów PWSK. Przy Dowództwie Bazy powstał Referat na czele z B. Wysłouchową, któremu podporządkowano wszystkie pododdziały PSK na obszarze Bazy /łącznie 1500 ochotniczek/, łącznie ze służbą sanitarną, transportową i łącznościową, o wyjątkowym znaczeniu w czasie akcji bojowej. Na Srodkowym Wschodzie, przy Dowództwie Jednostek Wojskowych, powstał niezależny Referat PSK, na czele z A. Płonką, któremu podlegały pododdziały z terenu Egiptu i Palestyny. Razem, około 1120 ochotniczek.

W medycznym zabezpieczeniu walk 2 Korpusu uczestniczyły: Sanitarny Ośrodek Ewakuacyjny - późniejszy 3 Polowy Szpital Ewakuacyjny, - Sanitarny Ośrodek Ewakuacyjny Nr. 5 - późniejszy Polowy Szpital Ewakuacyjny i Szpitale Wojenne Nr. 3, 6 i 7. Zgodnie z etątem, w szpitalach i ewakuacyjnych ośrodkach sanitarnych, powinno

być 368 sióstr szpitalnych i 516 ochotniczek, Było ich faktycznie trochę mniej.

W okresie walk, siostry szpitalne i pielęgniarki pracowały po 16-20 godzin na dobę, przyjmując w tym czasie po 50-60-ciu rannych. Ogółem Szpital Wojenny Nr.3 przyjął 9885 rannych. Praca sióstr szpitalnych i pielęgniarek była bardzo ciężka. Spełniały ją bez narzekania, z oddaniem i pogodą.

W służbie transportowej wyróżniły się dwie kompanie wyłączenie z obsługą kobiet. W ciągu 365 dni pracy we Włoszech od 5.5.1944 do 3.5.1945, kompanie transportowe 316 i 317 /629 ochotniczek/, wykonały: 43,339 wyjazdów z zaopatrzeniem, pokonując 3,600,608 mil, przewożąc 203,505 ton ładunków żywności i materiałów wojennych.

Ponad 105 ochotniczek 385 i 390 kompanii łączności, obsługiwało centrałe telefoniczne, radiotelegrafy, radiostacje, poczty i biura szyfrów, zapewniając łączność dowódcom i sztabom z jednostkami bojowymi i tyłowymi.

Nie wolno zapomnieć o kantynach polowych i kantyniarkach, które dowoziły do pierwszego rzutu Korpusu gorące napoje, przekąski, papierosy bezpłatnie, do walczących żołnierzy, oraz brały udział w ewakuacji rannych.

FRANCJA I WIELKA BRYTANIA /1940 r.-Paryż/.

Kobiety polskie zamieszkałe od dawna we Francji i te które po klęsce wrześniowej 1939 r. opuściły Polskę, rozpoczęły samorzutnie pracę przy tworzących się Polskich Siłach Zbrojnych w świetlicach PCK, w Misji Dworcowej Polskiej Opieki w przyjmowaniu żołnierzy polskich i uchodźców napływających przez Węgry i Rumunię, współpracowały z Armią Zbawienia /Armee du Salut/ w rozmieszczaniu uchodźców po schroniskach, w Sekcji Polskiego Komitetu Obywatelskiego Kobiet w rozdawnictwie odzieży dla Armii i uchodźców i w organizowaniu posiłków dla uchodźców.

Dwie świetliczarki przydzielone w 1940 r. do Brygady Podhalańskiej, wzięły udział w kampanii norweskiej, dowożąc żywność i papierosy walczącym żołnierzom i obsługując kantinę poza frontem. Trzy świetliczarki i kantyniarki wzięły udział w kampanii francuskiej przydzielone w 1940 r. do 1-ej Dywizji Grenadierów.

Po upadku Francji, świetliczarki i kantyniarki przybyły do Wielkiej Brytanii i wraz z organizującym się wojskiem w Szkocji rozpoczęły z ramienia PCK pracę kulturalno-oświatową w świetlicach i w bibliotekach wyposażonych przez PCK i Polską YMCA. Dużą pomocą w tej pracy był wydawany przez Polską YMCA "Poradnik Świetlicowy" z bogatym materiałem oświatowym i instrukcjami, jak również odbywające się okresowe konferencje oświatowe organizowane przez PCK i YMCA. Świetliczarki nosiły mundury szaro-niebieskie i były do pewnego stopnia podporządkowane rygorom wojskowym.

Na terenie wojska w Szkocji istniały kantyny YMCA, w których pracowały kantyniarki, oraz kantyny brytyjskie "Armii Zbawienia" /Salvation Army/ i "Church Army" - wszystkie zaopatrywane przez centrałe wojskowe brytyjskie.

Oddziały posiadały również kantyny ruchome obsługiwane przez kantyniarki i świetliczarki, towarzyszące oddziałom w czasie ćwiczeń wojskowych w polu, i już w mundurach PWSK w czasie ostatnich przed-inwazyjnych ćwiczeń 1 Dywizji Pancernej, ze skoncentracyjnymi wojskami aliantów.

Jeśli w którymś z oddziałów zabrakło kantyniarki, kantinę ruchomą prowadziła i obsługiwała świetliczarka, mając do pomocy żołnierza.

Świetliczarki, oprócz swojej pracy w oddziałach wojskowych, organizowały propagandowe imprezy dla Szkotów i brytyjskich oddziałów stacjonowanych w Szkocji.

Kobiety z kwalifikacjami pielęgniarek zgłosiły się do pracy na apel PCK do szpitali wojskowych Nr.1 i 2. Kilka odeszło do szpitala na przeszkolenie do Western General Hospital w Edinburgh'u, przy którym, w późniejszym terminie powstało skrzydło szpitala im. Paderewskiego z polską obsługą /1940-1941/.

Rekrutacja kobiet do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet rozpoczęła się w Wielkiej Brytanii w listopadzie 1942 roku. Prowadziła ją osobiście Maria Leśniakowa - późniejsza Komendantka Główna. Zapoczątkowały ją ochotniczki przybyłe ze Środkowego Wschodu, jako kadra wyszkoleniowa i świetliczarki, które przybyły do W. Brytanii z Francji w 1940 roku.

Rozwój organizacyjny PWSK w W. Brytanii był uzależniony od źródeł rekrutacji na Bliskim Wschodzie, gdzie były największe skupiska polskiej ludności.

W latach 1942-1944 przybyło do W. Brytanii 1013 ochotniczek. Stan 1.5.1945 wynosił 1214 ochotniczek, potem zwiększył się dopływem z Armii Krajowej. /statystyka/.

Podstawową jednostką organizacyjną PWSK, był Obóz w Szkocji, w którego skład wchodziły trzy plutony: szkoleniowy, zapasowy i przejściowy. Obóz poza tym był jednostką ewidencyjną dla wszystkich ochotniczek PWSK na terenie W. Brytanii.

Obóz PWSK przyjmował wszystkie przybywające transporty do W. Brytanii bez względu na to do jakiego rodzaju służby były ochotniczki przeznaczone: PWSK, PLSK, PMSK.

W Obozie odbywało się przeszkolenie ogólnowojskowe na kursach unitarnych. Odbywały się tam również kursy dla świetliczarek i doksztalujące.

W Obozie North Berwick utworzono przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej, Podchorążówkę PWSK poprzedzoną przez Pierwszy Kurs Oficerski PWSK.

W Szkocji przy szpitalach wojskowych 1, 2, 4 i 11-ym były plutony PWSK z komendantkami na czele.

W Dowództwie 1 Korpusu, w Sztapie Głównym, w Komendzie Głównej PWSK - wszędzie pracowały ochotniczki na odpowiednich funkcjach. W oddziałach wojskowych, ochotniczki pełniły funkcje świetliczarek, kantyniarek, szoferów, telefonistek, maszynistek, kancelistek. W czasie świączek wojskowych oddziałów, obsługiwały kantyny ruchome.

W Centrum Wyszkożenia Pancernego i Technicznego /Catterick Camp/, 3 Kompania PWSK po przeszkoleniu na kursach /1945/, obsługiwała Centrum pełniąc funkcje świetliczarek, maszynistek, kancelistek, telefonistek, kierowczyń samochodów, magazynierek, szwaczek, kucharek, kelnerek w kasynach oficerskich, pielęgniarek na izbie chorych.

Z rozpoczęciem działań bojowych 1 Dywizji Pancernej na kontynencie europejskim, nastąpiła częściowa reorganizacja PWSK na terenie W. Brytanii. W Szkocji został utworzony samodzielny Batalion PWSK, a Obóz PWSK w North Berwick przeszedł na praktyczne szkolenie przygotowujące ochotniczki do życia cywilnego. Uruchomiono wówczas różne kursy do wyboru, jak np.: krawiecki, wyrobów skórzanych, ogrodniczy itp. Wiele ochotniczek otrzymało stypendia na wyższe studia, inne na maturalne, jeszcze inne zdecydowały się na emigrację z Anglii.

Przy 1 Dywizji Pancernej w czasie akcji w Europie działała od września 1944 Ekipa Polowa w skład której wchodziły kantyny polowe obsługiwane w zasadzie przez żołnierzy nie nadających się do służby liniowej. Kantyny były wspaniale wyposażone i zaopatrzone w żywność, gorące napoje, czekoladę, papierosy, oraz biblioteczki ruchome.

Chociaż War Office nie przewidywało Służby Pomocniczej Wojskowej Kobiet na terenie działań bojowych, jednak za zgodą Komendantki Głównej sześć ochotniczek PWSK, jedna z PLSK i jedna siostra szpitalna dołączyło do obsługi kantyn polowych. W obsadzie jednego z wozów były wyłącznie dwie kobiety, t. zn. kierowczyni wozu-kantyny, świetliczarka, bibliotekarka i pomoc kantyniarce w jednej osobie i kantyniarka, jako druga siła. W drugim wozie-kantynie, kierowcą był żołnierz, plus kantyniarka - ochotniczka PWSK. Pozostały wozy-kantyny obsługiwali żołnierze. W Bazie pozostały cztery, które prowadziły kantynę w Bredzie /Holandia/, po jej zdobyciu.

Na zakończenie INSTRUKCJA GEN. SIKORSKIEGO dla GEN. ANDERSA w odniesieniu do wprowadzenia przez Dowódcę Armii Polskiej w Rosji, pomocniczej służby kobiet. 10.12.1941.

"Aprobuje wprowadzenie przez Dowódcę Armii Polskiej w Rosji, pomocniczej służby kobiet. Kobiety a Armii mogą być użyte do pełnienia następującej funkcji:

- w szpitalach - pielęgniarki, sanitariuszki, funkcje admin.-gosp.
- świetliczarki i kantyniarki,
- w sztabach - maszynistki i kreslarki, oraz w służbie łączności telefonistki i radio-telegrafistki,
- szoferki,
- w pracy admin.-gosp., jako szwaczki, praczki, kucharki.

Należy absolutnie unikać, aby kobiety były używane do jakiegokolwiek funkcji poniżej szczebla dowództwa dywizji z wyjątkiem świetliczarek i kantyniarek 100

Funkcje, które na szczeblu DP pełnią kobiety w oddziałach, pełnić powinni starsi wiekiem podoficerowie, lub szeregowcy o małej przydatności do służby liniowej.

Zwracam uwagę, że kobiety użyte w pomocniczej służbie kobiet, muszą być traktowane, jak normalni żołnierze i stosunek do nich musi być pod każdym względem wzorowy.

Traktowanie pomocniczej służby kobiet na zasadach towarzyskich jest absolutnie niedopuszczalne, na co polecam dowódcom Armii zwrócić szczególną uwagę."

SIKORSKI,
Naczelný Wódz.

Po zakończeniu wojny, Armię Polską ewakuowano z Włoch do W. Brytanii. Trzeba przyznać, że Rząd J.K. Mości stanął przed problemem rozładowania olbrzymiej masy żołnierzy, z którymi nie wiadomo było, co począć. Minister Bevan, w licznych ulotkach nawoływał z małym powodzeniem powrót do Polski. Ze zrozumiałych powodów, chętnych do powrotu była znikoma ilość. Żołnierze pochodzący z Kresów Wschodnich nie mieli dokąd wracać. Stracili wszystko: ziemię, domy, całe mienie, które Związek Sowiecki otrzymał w darze niesławnej umowy jałtańskiej.

Tak więc z konieczności Rząd Brytyjski powołał do życia Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia /PRC/, w celu przygotowania żołnierzy demobilizowanych do życia cywilnego i ich rozmieszczenia.

Pewien procent żołnierzy wybrał repatriację. Po powrocie do Ojczyzny wielu z nich /przeważnie oficerów/, otrzymało "bezpłatne kwatery" w przepełnionych celach więziennych. Inni z wielkim trudem zdobywali pracę. "Udało się" tylko nielicznym.

Czas trwania Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia obliczono na dwa lata /administracji na trzy/. Po wygaśnięciu zaplanowanego terminu P.K.P.R., został rozwiązany. Ale to już inny rozdział w dziejach żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który czeka jeszcze na opracowanie.

x x x x x x x x x x x x x x x x x x x

S T A T Y S T Y K A

1.4.1945 - Z meldunków i notatek o stanach PSK na Zachodzie wynika, że:

w PSK było	-	4570 ochotniczek,	
w WKSSZ było	-	745 sióstr	
JUNACZEK	-	413	Razem: 5728 ochotniczek

9.5.1945 - Na podstawie materiałów źródłowych, w przededniu zakończenia II-iej Wojny Światowej, przed 9.5.1945, można ustalić, że w tym czasie na Zachodzie pełniło służbę około 5850 ochotniczek - t.zn.:

w PWSK, około	-	4.000	
w PLSK, około	-	1.000	
w PMSK, około	-	100	
w WKSSZ, około	-	750	Razem: 5,850 ochotniczek.
			<u>Plus 900 JUNACZEK.</u>

1.6.1945 - Archiwum Instytutu i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, A.XII 3/79, wykazuje:
PSK - 6,045 ochotniczek.

1.7.1945 - A. Liebich podaje, że w trzech grupach służb, było 5,350 ochotniczek:

w PWSK	-	4,157	
w PLSK	-	1,081	
w PMSK	-	112	
w WKSSZ	-	750	Razem: 5,350 nez junaczek.

1.7.1945 - a opierając się na meldunkach i notatkach ewidencyjnych PSZ, wynika, że stan ochotniczek wynosił w tym czasie:

- PWSK, PLSK, PMSK	- razem	5,350	ochotniczek	
- WKSSZ	- "	750	sióstr	
- S.M.O	- "	600	ochotniczek	Razem: 6,700 ochotn.

1945 JESIEN.- Wojskowy Przegląd Historyczny 1959, Nr.4, str.37 powołuje się na A.Liebicha "Na obcej ziemi" i Polskie Siły Zbrojne 1939/45./London 1947/, podaje, że jesienią 1945, stan liczebny bez sióstr - wynosił:

- PWSK	-	4,757	
- PLSK	-	1,081	
- PMSK	-	112	
			Razem: 5,950
	Plus	750	WKSSZ
	Plus	900	JANACZEK

W okresie trwania wojny, stan liczebny ochotniczek ulegał zmianom z powodu nowych zaciągów, z powodu chorób, zgonów, zwalnian do cywila.

Po zakończeniu wojny, stan liczebny powiększył się we wszystkich służbach i szkołach z powodu zgłaszania się do trzech służb, kobiet z A.K., z obozów i więzień.

Zaraz po zakończeniu wojny, stan liczebny kobiet, oparty na wyliczeniu szacunkowym, wynosił około 6,700 ochotniczek:

- PWSK	-	4,701	
- PLSK	-	1,137	
- PMSK	-	112	
WKSSZ	-	750	
	Razem:-	6,700	ochotniczek bez JANACZEK.

Z R Ő D Ő A .

Dane liczbowe oparte na dokumentach zachowanych w Archiwum Instytutu i Muzeum im.Gen.Sikorskiego, Sygn.AX11 3/79, Polskie Siły Zbrojne 1939/1945, Londyn 1947, str.74, Wojskowy Przegląd Historyczny, Nr.4, Warszawa 1959, str.37.

SKROTY:

- ATS - Auxiliary Territorial Service /Pomocnicza służba obrony Kraju z podziałem w piechocie, lotnictwie, marynarce/
- PSK - Pomocnicza Służba Kobiet
- PWSK - Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet
- PLSK - Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet
- PMSK - Pomocnicza Morska Służba Kobiet
- WKSSZ - Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia
- SMO - Szkoła Młodszych Ochotniczek
- PKPR - Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia
- PRC - Polish Resettlement Corps
- W.O. - War Office /Min.Wojny/

H.P.

PROGRAM I-go Kursu Oficerskiego PWSK
Szkoły Podchorążych
Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej.
North Berwick,
Szkocka.

Powołane na kurs kandydatki stawiały się punktualnie w wyznaczonym terminie. Zostały rozlokowane w salach sypialnych. Zapoznały się wzajemnie. Na łóżkach pojawiły się misie lalki, misie - na półkach figurki, serwetki, kwiatki i różne drobiazgi. Wszystkie charakterystyczne kobiece drobiazgi musiały zniknąć po pierwszej inspekcji: "izba ma być żołnierska, buty na bączność. Założyć białe opaski na czapki. Przykryć odznaki na naramiennikach białą "nasówką".

Msza św. w miejscowym kościele, oficjalnie, była początkiem kursu. Po Mszy św., zebranie kursantek - przywitanie przez władze naczelne z Londynu. Omówienie celu i programu Kursu przez Komendanta Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej ppł. Tarnasiewicza o celu i programie Kursu, o obowiązkach wobec Kraju, odpowiedzialności, zaufaniu, o trudnościach w czasie trwania i po ukończeniu Kursu.

Po obiedzie zaczęły się pierwsze wykłady. Każdy następny dzień zaczynał się gwizdkiem na poranną gimnastykę.

Program Kursu Podchorążych dla PWSK był bardzo obszerny. W skład programu wchodziły przedmioty konieczne do przeszkolenia kandydatek na przyszłych oficerów. A więc: musztra, Regulamin Służby Wewnętrznej, terenoznawstwo, organizacja armii, i PWSK /nie wolno było robić notatek/, obrona przeciwgazowa, sprzęt samochodowy, administracja i gospodarka, psychologia, pierwsza pomoc, opieka nad żołnierzem i ochotniczką, sytuacja geopolityczna Polski, UNRA, zasady biurowości, zasady etyki. Plus, zajęcia praktyczne: instruowanie musztry, ćwiczenia terenoznawcze, w terenie, mapy plastyczne, wyszkolenia strzeleckie ze strzelaniem, służba wartownicza, gry sportowe, wykłady na tematy aktualne. Każda musiała wygłosić kilka pogadanek na temat narzucony i dowolny, a potem wysłuchać oceny wykładu.

Po 8-miu tygodniach wyczerpanej pracy, po skończonym Kursie, podchorążanki wracały na dawne, lub nowe przydziały. Zakończenie Kursu odbyło się uroczystie:

1. - Rano Msza św. w miejscowym kościele przy udziale Władz z Londynu i Edindurgh a, oraz zaproszonych gości.
2. - Defilada, czworobok z absolwentek Kursu Podchorążych na placu ćwiczeń, przemówienia przełożonych i maszerowanie pojedyncze przez cały plac, celem przyjęcia dyplomu ukończenia Kursu Oficerskiego PWSK Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej z nadaniem tytułu Podchorążego i odzaki B.P.P.
3. - Wspólny obiad i "Podwieczorek przy fortepianie podziękowaniem w piosence wierszu, śpiewie, wierszu wykładowcom i instruktorom za trudności z nami. I obietnice, że wiadomości otrzymane, naukę i rady wprowadzimy w życie. i napewno ich praca nie pójdzie na marne.

W peżegnalnym programie, dużo miejsca poświęcono bardzo życzliwemu, zawsze uśmiechniętemu Komendantowi Szkoły, ppłk. Tarnasiewiczowi, który otaczał kursantki órawdziwie ojcowską opieką.

Osiągnięcia kobiet w Wojsku Polskim w latach ostatniej wojny były wielkim sukcesem:

- 1 - Sukces - uznano kobiety za żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w armii lądowej, lotnictwie i marynarce.
- 2 - Sukces - przyznano kobietom tytuł podchorążego, na równi z mężczyznami.
- 3 - przyznano stopnie i odznaki wojskowe, równorzędne ze stopniami żołnierzy w Wojsku Polskim.
- 4 - Sukces osiągnęła Kadra Oficerska Szkoły Podchorążych z Komendantem Szkoły Podchorążych ppłk. Tarnasiewiczem w wyszkoleniu trzech turnusów oficerskich PWSK.
- 5 - Sukces osiągnęły wszystkie kursantki i te, które już za sobą doświadczenie w służbie w wojsku na różnych przydziałach i te najmłodsze, które zaczynały swoją pracę w wojsku.

PODSTAWA: Rozkazy i Zarządzenia - dokumenty w Archiwum im. gen. W. Sikorskiego - Londyn - wykorzystanie w dwu artykułach w Komunikatach Koła Kobiet Żołnierzy PSZ - Londyn, N-ry: 87/styczeń i 88/luty.

Opis ODZNAKI Szkoły Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej:

Srebrny orzeł rozpięty i ujęty w wieniec laurowy zapięty u dołu krzyżem św. Andrzeja, patrona Szkocji. Na wieńcu, na wysokości korony orła, napis: Szkocja. Na piersiach orła, znak Szkoły Podchorążych, monogram liter S.P. Litery z brązu dla absolwentów podchorążych, złote litery S.P. - dla absolwentów-instruktorów.

Droga Pani Aniu,

Zrobiłam, co mogłam. Jestem trochę spóźniona. mało sprawna. Posuwam się z balkoniczkiem. Nazwisk koleżanek z "mojej" Podchorążówki po przeszło pół wieku słabo pamiętam. Poszukam w fotografiach. Obecnie mało dostępne w przeszukiwaniu pudełek. Trudności w sprawności. Ale, będę pamiętać.

Serdeczne uściski łączę,

Najserdeczniej pozdrawiam.

Za usterki przepraszam
Halina Pawłowska

Wzrost 1943 Robert -
na terenie WSK - PWSK &
do Własnej Zasadniczej

W zrozumieniu trudności porozumiewania się i nawiązywania kontaktów z miejscowymi Szkotami bez znajomości języka angielskiego, D-ca 1 Pułku Czołgów ustanowił wydanym zarządzeniem specjalną komórkę organizacyjną Sekcji Teatralno-Propagandowej Broni Pancernej. W tej komórce powstał Zespół "Z Pieśnią i Lancem przez Polskę", pod moim artystycznym kierownictwem. Należało do mnie szkolenie, kostiumy, programy). Na występy Zespołu przybywali licznie nasi żołnierze i ludność miejscowa. Potem zaczęły napływać zaproszenia z oddziałów alianckich stacjonowanych w Szkocji. Było też parę wspólnych występów z zespołami wojskowymi Szkotów. Dochód z występów był odprowadzany do PCK na paczki dla jeńców wojennych, na szpitale polskie i szkockie, na "Fundusz Spitfire."

W lipcu 1941 zgłosiłam się na Apel Western General Hospital w Edynburgu na przeszkolenie sanitarne z praktyką na oddziałach chorych z dla celów wojennych.

1.11.1941 Wezwana przez Związek Nauczycielski do podjęcia pracy oświatowej w Szpitalu Wojennym Polskim Nr:1 w Szkocji.

1.4.1942 - przeniesiona do Batalionu Podhalanskiego (późniejszej 1 Dywizji Pancerniej) do pracy oświatowej (wschodnie wybrzeże Szkocji).

W ~~marcu 1943~~ powstała na terenie Wielkiej Brytanii Pomocniczo-Wojskowa Służba Kobiet do której zostałam powołana. Po przeszkoleniu rekrutką wróciłam do Batalionu Podhalanskiego na tę samą funkcję.

20-go stycznia 1944 odkomenderowana na Studium Bibliotekarskie (z naciskiem na biblioteki ruchome) do City of Westminster Public Libraries w Londynie. Po ukończeniu pracy złożyła w Polskim Ministerstwie Oświaty w Londynie.

2.7.1944 - Powołana na Kurs Podchorążych PWSK (1-szy Kurs Oficerski) przy Szkole Podchorążych Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej w North Berwick - Szkocja.

Bezpośrednio po kursie odkomenderowana do Ekipy Polowej do 1 Dywizji Pancerniej walczącej już na kontynencie europejskim, w charakterze kierownika Bibliotek Polowych i kierownicy kantyny polowej. (Kierowca wozu kantyny - ochotniczo).

19.4.1945 rozkazem Komandy Głównej PWSK odwołana z terenu działań wojennych w Europie i skierowana do Catterick Camp, Yorks na funkcję komendantki 3 Kompanii PWSK w Centrum Wyszkolenia Broni Pancerniej i Technicznej. W czasie pełnienia tej funkcji ukończyłam kurs Oficerów Służby Materiałowej w związku z rozkazem przeprowadzenia dochodzeń administracyjnych w przejętej przez 3 Kompanii PWSK. (1-sze lokata).

15.6.1946 - Rozkazem Sztabu Głównego (Szefostwo Służby Opiekni nad Żołnierzem), L.dz.620/OPK 46/1 został uruchomiony Kurs Informacyjno-Społeczny dla żołnierzy z poza Polski, do pracy społecznej na terenach zagranicznych dla instruktorów oświatowych. Wykłady z praktyką odbywały się w Edynburgu. Na tym kursie, powołana rozkazem miała kilka wykładów o organizacji i prowadzeniu bibliotek.

Dekret Prezydenta R.P., z dn. 28.6.1945, wprowadził zmianę do Dziennika Ustaw R.P., No: 16, poz. 44 z marca 1937, dodając w art. 6, pkt. "H", co do oficerów Pomocniczej Wojskowej Służby.

Art. 6 - ze względu na stosunek do służby wojskowej - ustanawia się następujący podział oficerów:

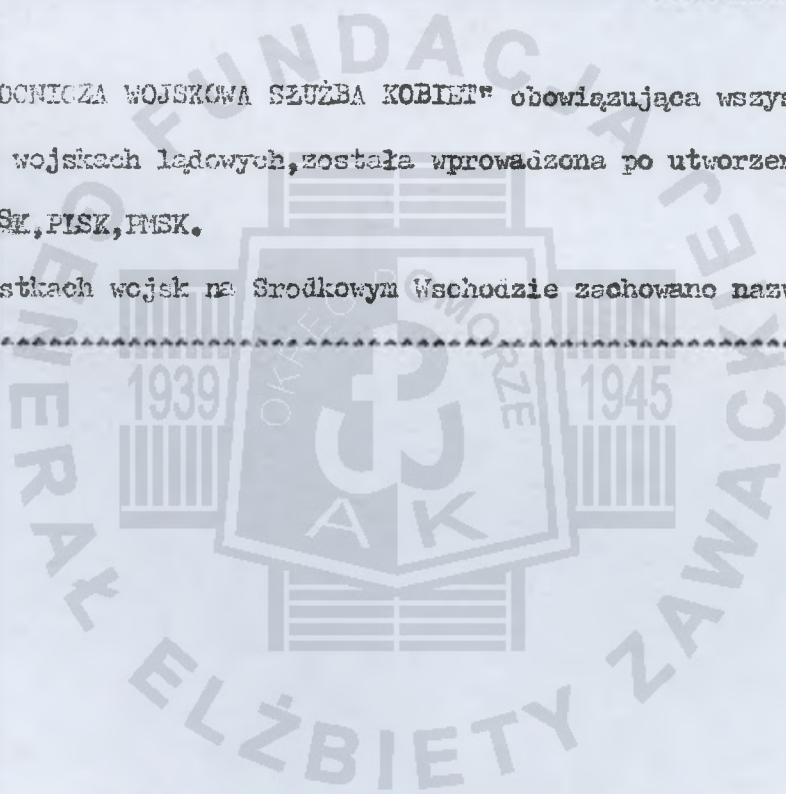
- a/ Oficerowie służby stałej
- b/ Oficerowie stanu spoczynku
- c/ Oficerowie rezerwy
- d/ Oficerowie prospolitego ruszenia
- e/ Oficerowie czasu wojny
- f/ Oficerowie w stopniach honorowych
- g/ Oficerowie kontraktowi
- h/ ~~OFICEROWIE~~ POMOCNICZEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY. KOBIET.

HP.

Nazwa "POMOCNICZA WOJSKOWA SŁUŻBA KOBIET" obowiązująca wszystkie jej pododdziały w wojskach lądowych, została wprowadzona po utworzeniu Komendy Głównej PWSK, PLSK, PMSK.

Przy jednostkach wojsk na Środkowym Wschodzie zachowano nazwę PSK.

H.P.



Tesha WSK H Polakowski

Fotorama

Polaków w świecie

NR 103 – LONDYN, MARZEC 1989 – £2.00

ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI – 11 LISTOPADA 1918



FINAŁOWA SCENA AKADEMII W LONDYNIE Z OKAZJI 70-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Ćwierćwiecze Polskiej Fundacji Kulturalnej



POLSKA FUNDACJA KULTURALNA

W niedzielę 12 lutego w Iondyńskim „Ognisku” obchodziła swoje 25-lecie Polska Fundacja Kulturalna. Kilkaset książek w kolorowych okładkach wystawionych na scenie sali teatralnej świadczyło dobitnie o ogromnym dorobku wydawniczym Fundacji i tworzyło znakomite tło dla wystąpień kolejnych mówców, którzy z

różnych punktów widzenia omawiali dzieje tej organizacji, jej ludzi, pracę, wyniki i jej wpływ na niepodległościową działalność emigracji.

Poniżej zamieszczamy część zapisu fotograficznego z tej uroczystości. Więcej fotografii mówców i gości w następnym numerze Fotoramy.



Naczelny dyrektor Fundacji, prezes Stefan Soboniewski powitał prezydenta Kazimierza Sabbata, przewodniczącego Zarządu Powierników Fundacji ambasadora Edwarda Raczyńskiego i wszystkich gości.

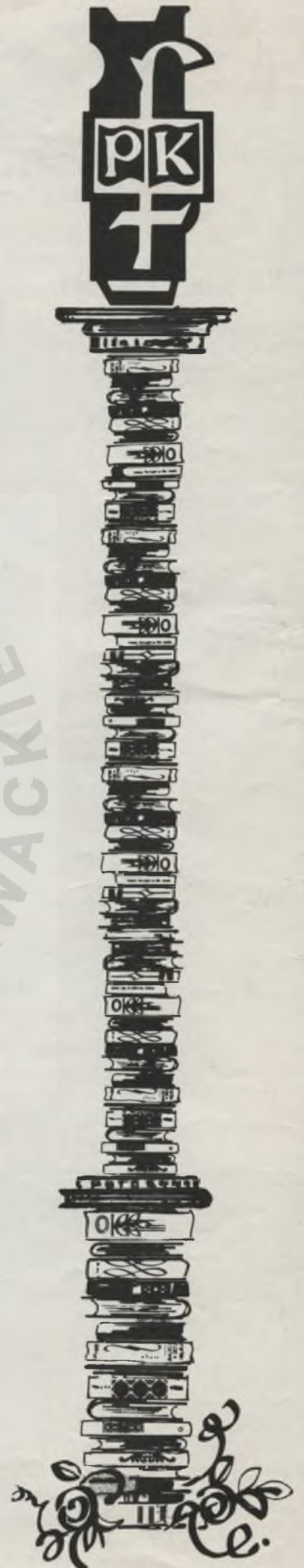
Jako pierwszy wzruszająco przemówił Edward Raczyński, wskazując na rolę jaką Polska Fundacja Kulturalna spełnia wśród tysięcy Polaków rozpowszechniając słowo polskie przez książki i pisma na emigracji i w kraju.

Po prawej. Pani Stefania Kossowska i prof. dr Edward Szczepanik, jeden z Powierników Fundacji.

Poniżej. Mistrz ceremonii – red. Włada Majewska, przy nabitej sali z właściwą sobie energią i swadą regulowała ruch mówców.



Do „wzniesienia kolumny” obok, użyte zostały ozdoby graficzne Danuty Laskowskiej z pamiętkowego programu uroczystości 25-lecia Polskiej Fundacji Kulturalnej.





Red. Fila Osńska prezentuje swe „techniczne” rączki którym zawdzięczamy estetyczny wygląd Dziennika i innych wydawnictw PFK.



Dyrektor Tadeusz Filipowicz przedstawił (często związane ze sobą) ważne aspekty rozwoju drukarni i swej kariery (lub odwrotnie).



O Dzienniku „z przodu i z tyłu” mówił długoletni jego redaktor Karol Zbyszewski.



– Pani Jeśmanowa ? Teresa ? Ta „od książek” ?
– Tak, TO JA !



Prezydent Kazimierz Sabbat z żoną Anną oglądają prezentowane wydawnictwa PFK.



„Bilans” reportażu zamyka zdjęcie dyrektora finansowego PFK Lucjana Kindlein.

ROK ZAŁOŻENIA 1959

Fotorama

Polaków w świecie

POSK, 240 King Street
London W6 0RF

Red. Edward Wojtczak

Udokumentowanie naszych czasów, zbliżenie rozproszonych po świecie Polaków przez wzajemne poznawanie ich życia w różnych krajach, upamiętnienie osiągnięć, oraz ocalenie od zapomnienia faktów i ludzi tworzących historię – to główne zadanie Fotoramy.

I Ty przyczyn się do tworzenia dalszych stron tej ilustrowanej Kroniki Uchodźstw Polskiego.



ALLELUJA! – 1989

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Czytelników, że Polska Fundacja Kulturalna przyjęła Fotoramę na skład główny – zajmując się tym samym rozprawdaniem jej, sprzedażą i załatwianiem prenumeraty. Ed. W.

POLSKA FUNDACJA
KULTURALNA
23 Coleridge St.,
HOVE, Sussex BN3 5AB
England

Msza św. w Westminsterze

W siedemdziesięciolecie odzyskania Niepodległości Polski i w dziesięciolecie Pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II, dnia 15 października 1988r. w Katedrze Westminsterkiej została

odprawiona Dziękczynna, Pontyfikalna Msza Święta z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej, członków Rządu RP i polskiego społeczeństwa.



Za Prezydentem R.P. Kazimierzem Sabbatem stoją od lewej: Zygmunt Szadkowski – Przewodniczący Rady Narodowej R.P., gen Klemens Rudnicki, Stanisław Wisniewski – minister, Artur Rynkiewicz – prezes Zjednoczenia Polskiego, prof. Zbigniew Scholtz – minister, Ryszard Kaczorowski – minister, Jerzy Morawicz – minister, p. Anna Sabbatowa, Zygmunt Szkopiak – minister, mjr pil. dypl. Tadeusz Andersz.



Scena przed Katedrą. Rozpoznajemy (od lewej): Ryszard Kaczorowski, mjr Łapiński (w mundurze), za nim (częściowo zasłonięty) prezes Czesław Zychowicz. Lord Mayor z małżonką (w kapeluszu), Tesa Ujazdowska i Lala Szczepańska, oraz na pierwszym planie Franciszek Staff i mjr pil. dypl. Tadeusz Andersz.



Homilię wygłasza Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii ks. prałat Karol Zieliński.



W DNIU 11 LISTOPADA 1988r., W 70-tą ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI, ODBYŁA SIĘ W KATEDRZE ŚW. JANA NA STARYM MIEŚCIE W WARSZAWIE UROCZYSTA MSZA ŚW. Z UDZIAŁEM KILKU TYSIĘCY OSÓB. PO NABOŻEŃSTWIE OLBRZYMI POCHÓD UDAŁ SIĘ DO GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Fotografie
JAN GRUSZYŃSKI

Historyk prof. Stefan Kieniewicz dał w Katedrze wykład na temat „dróg wiodących do Niepodległości”.



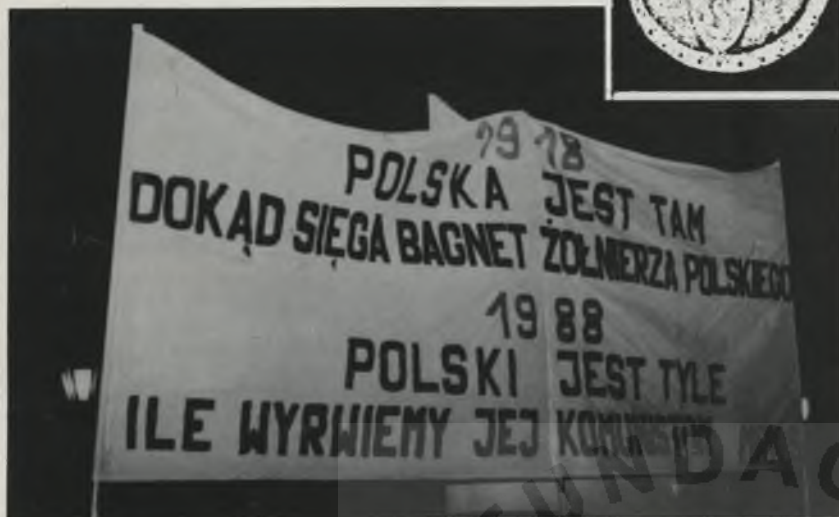
Rzecznik prasowy Solidarności Janusz Onyszkiewicz z Małżonką Jolantą (wnuczką Marszałka Piłsudskiego), na honorowym miejscu w Katedrze .



Wyżej i obok : Liczne sztandary drużyn niezależnych harcerzy, AK i innych organizacji otaczały ołtarz.



FRAGMENTY UROCZYŚCZOŚCI POD POMNIKIEM
NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA PO MSZY ŚW. W KA-
TEDRZE ŚW. JANA. WYGLOSZONO SZEREG PRZE-
MÓWIEN I ODŚPIEWANO PIĘŚNI PATRIOTYCZNE.

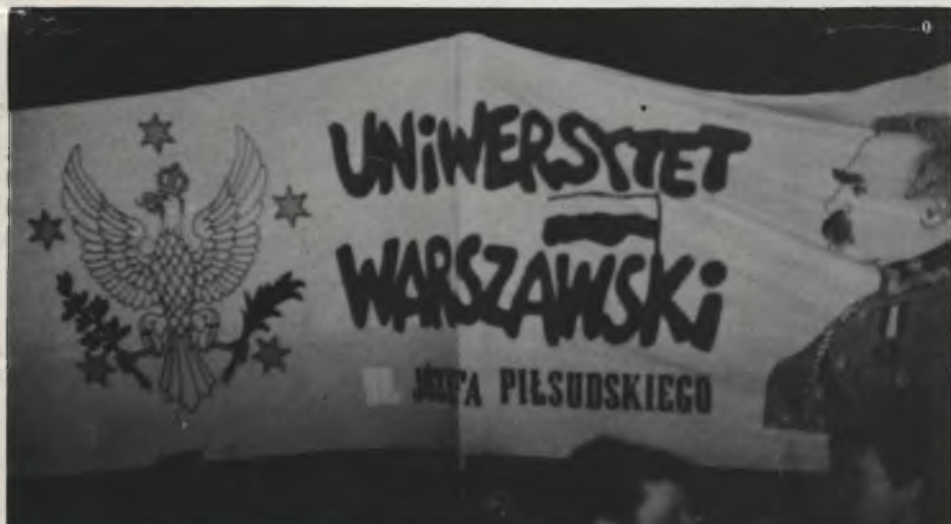


Leszek Moczulski odczytał Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, Kazimierza Sabbata, co przyjęte zostało wybuchem szczerego entuzjazmu.

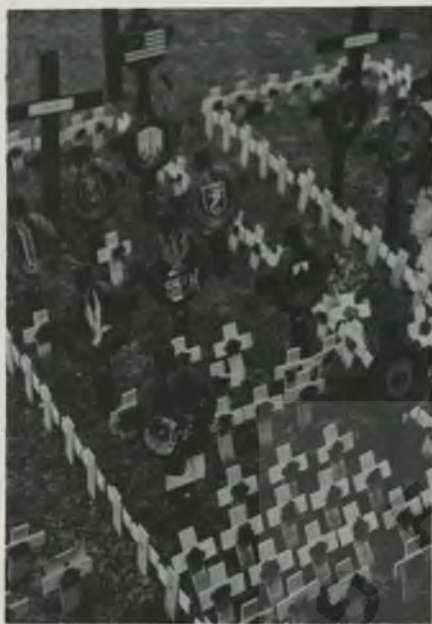
Po prawej: Przemawia Seweryn Jaworski, działacz Solidarności Huty Warszawa.

Wśród uczestników uroczystości jeden z kombatanatów był w stroju kosyniera. (poniżej na prawo).

Fotografie: JAN GRUSZYŃSKI



Po prawej: grupa polskich kombatantów biorących udział w uroczystości. Pierwszy od lewej – W. A. Deimel, prezes Związku Kół 1 Dywizji Pancerniej i Rady Wojska. Poniżej: tak w latach ubiegłych wyglądała „działka polska”.



Dnia 10 listopada 1988r. przy Opactwie Westminsteru odbyła się doroczna uroczystość uczczenia pamięci poległych. Po zakończeniu części oficjalnej z udziałem Królowej-Matki, liczna grupa Polaków zgromadzonych wokół polskiej działki odmówiła modlitwy po polsku.



Stanisław Gudowski i Zbigniew Bachurzewski – obaj z 1 Dywizji Pancerniej – przy działce polskiej.



1940

King George VI and Queen Elisabeth with the Cdr. B. Krawczyk, D.S.O. Commanding Officer of the submarine „Wilk”.

1988



Foto: D. KWAPISZ – Kielce

Podczas inspekcji Królowa-Matka zatrzymała się przy grupie polskiej. Najpierw rozmawiała z bosmanem T. Heraszewskim (twarzą do aparatu), który wspominał, że spotkał Królową w 1940r. podczas jej wizyty na okręcie polskim w Plymouth. Królowa dobrze tę inspekcję pamiętała – choć nie była pewna czy poznaje polskiego bosmana. Następnie Stefan Kaczmarek oświadczył że walczył pod Arnhem, a p. Irena Hrynkiewicz poinformowała że jest w grupie reprezentującej Polish Airborne Forces Association.

„REMEMBRANCE DAY“ – 1988

Dnia 13 listopada 1988r. 150-cio osobowa delegacja polska reprezentująca b. Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, po raz pierwszy wzięła udział w przemarszu pod CENOTAPHEM w Londynie – Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Przemarsz z udziałem 9000 weteranów odbył się w ramach „Remembrance Day” – corocznej, wzruszającej uroczystości oddania hołdu poległym Żołnierzom obu wojen światowych.

Na kilku następnych stronach zamieszczamy fotografie z tego historycznego wydarzenia.



Grupa wychowanków Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. W nawiasie podany rok ukończenia Szkoły. Od lewej: M. Jarkowski (1938), W. Gedroyć (1937), J. Wisz (1937), M. Przedzymirski (1939), Z. Godoń (1938), B. Wilczyński (1937).



Ala Kalinkiewicz.

Ochotniczki Pomocniczej Służby Kobiet Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939 - 1945) – obecnie członkinie Koła Kobiet Żołnierzy P. S. Zbr. – Londyn.



Od lewej:
Jadwiga Rybińska,
Wera Konopka,
Anna Dzierżek,
Irena Horbaczewska,
W. Chimorodo.



“ . . . The Polish Air Force was one of the first to come to the help of Great Britain in her hour of need, and we shall always be grateful for its splendid assistance, particularly during the Battle of Britain . . . ”

—Sir Archibald Sinclair, Bt., K.T., C.M.G., then Secretary of State for Air.

“ . . . They and we remember that you joined us as very experienced fighters, and we should like you to realize our deep admiration of your great dash and determination in pressing your attacks to very close range during the ruthless onslaught by our common enemy. Among your many successful engagements, the dates September 7 and September 11 in the year 1940 will remain in our memories.”

—Lord Tedder, G.A.S.



It is known that during the Battle of Britain the Polish pilots (Squadrons 302, 303 and Polish pilots in British squadrons) had destroyed 203½ aircraft, 35 probables and 35 damaged. Their losses constituted 9% of the total number of British pilots killed.

The days of the greatest Polish successes were:

September 11, 1940: 18% of aircraft destroyed.

September 19, 1940: 25% of aircraft destroyed.

September 26, 1940, 48% of aircraft destroyed.

On the historic day of September 15, 1940, 14% of all the German losses were shot down by Polish pilots: 26 destroyed, 3 probables and 2 damaged.

The first Polish Squadron (No. 303) in No. 11 Group, during the course of a month, shot down more Germans than any British unit in the same period . . . ”

—Air Chief Marshal Sir Hugh C. T. Dowding, G.C.B., G.C.V.O., C.M.G., A.D.C.



„RAMIĘ PANCERNE” 2 Korpusu, t.j. 2 Warszawską Dywizję Pancerną reprezentowali m.in. żołnierze Pułku 4 Pancernego „SKORPION”. Od lewej: Kazimierz Czelný, Władysław Balon, Mieczysław Białkiewicz, Karol Kraina.



Wiesław Wolwovicz z 16 Lwowskiego Batalionu Strzelców (po lewej) i Piotr Michel.



Od prawej: mjr Ludwik Łubieński, J. Jarzębowski, (X), Tadeusz Kryśka-Karski i Piotr Michel.
Poniżej: Jan Barycz (z lewej) i Aleksander Unger.



EIGHTH ARMY NEWS

Poles Took Monastery Hill After Attack And Counter-Attack

ERIC CASWELL describes specially for "Eighth Army News" the bloody battles waged by the Poles in taking Monastery Hill.

THE Poles captured the Cassino Monastery on the morning of May 18. Although this was only a part of the successful breaking of the Gustav Line, the fall of Cassino was an event of special significance.

The Fortress of Monte Cassino had caught the public imagination. An ancient Benedictine Monastery looking Pt. 593 and got on to Pt. 560 but were driven off.

The German Para. Regt. then made 7 fierce counter-attacks on Pt. 593. The first 6 were repulsed, but the 7th succeeded and on the morning of May 12 the Poles were forced to withdraw after having inflicted heavy losses on the enemy.

In the meantime the right flank had attacked and taken part of Phantom Ridge and San Angelo in bloody fighting. They were however, unable to clear up all the pillboxes, and after 3 fierce attacks were finally driven off by the 1st Para Regt.

San Angelo, where alone their use was possible.

The Germans had considered the Fortress impregnable and had done everything in their power to make it so.

The key position round Phantom Ridge was defended by an elaborate system of pillboxes protected by minefields.

They are difficult to see and even more difficult to destroy by anything short of tanks or artillery.

General Anders described the fighting at Phantom Ridge as "une bataille acharnée." Both sides fought hard.



W przemarszu wzięły również udział członkinie Związku Szkoł Młodszych Ochotniczek. Na zdjęciu od lewej: Teresa Sordyl, Teresa Somkowicz, Maryla Kotulańska, Marysia Drysch i Barbara Marryman.



W grupie akowskiej znajdował się lotnik angielski Terry Blatch który zestrzelony nad Polską, dostał się do niewoli na ziemi polskiej, zdołał uciec i dołączył do partyzantki akowskiej, a następnie brał udział w Powstaniu Warszawskim.



U góry: weterani z Tobruku – żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich.

Poniżej: dr Aleksander Snastin (na prawo) i Jerzy Kleinerman.







Pochód narodowy w Warszawie w listopadzie 1918 r.



Dwadzieścia lat później ostatnie Święto Niepodległości w wolnej Polsce. Marszałek Edward Śmigły-Rydz odbiera defiladę w Warszawie w listopadzie 1938 roku.



Grupę polską prowadzili pod Cenotaph mjr Stefan Soboniewski – przewodniczący Rady Organizacji Kombatantkich PSZ (po lewej) i kpt Mieczysław Białkiewicz – delegat Rady Wojska. Natomiast na czele grupy maszerowali żołnierze Armii Krajowej w biało-czerwonych opaskach (fotografia na poprzedniej stronie).

Pamiątkowy kasownik



Pieczętka pocztowa wydana dla upamiętnienia siedemdziesiątej rocznicy niepodległości przez sekcję filatelistyczną Fundacji Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych. Zostało nią opatrzone wydawnictwo związane z pierwszymi latami odrodzonej Polski, które ukazało się obecnie nakładem Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.



ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W LONDYNIE

W ramach rozległych obchodów uczczenia 70-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości odbyła się 12 listopada w sali teatralnej londyńskiego POSK-u Akademia przypominająca listopadowe dni 1918 roku. W pierwszej jej części mówili: prezydent RP Kazimierz Sabbat, przybyły z Monachium Tadeusz Nowakowski i przedstawiciel młodego pokolenia z Kraju, historyk i publicysta Ryszard Czarnecki.

„NIE WIEM CO MNIE CZEKA. WSZYSTKO W RĘKU BOGA. ALE ZAZNAŁEM W ŻYCIU WIELKIEJ ŁASKI: PRZEZ DWADZIEŚCIA LAT ŻYŁEM W POLSCE NIEPODLEGŁEJ”.

Te słowa powiedział na obozowej pryczy w katowni gestapo w Inowrocławiu ks. biskup Feliks KOZAL przed transportem do Dachau.



Tadeusz Nowakowski.

W Akademii brał udział chór Polskiej YMCA pod batutą Włodka Lesieckiego.

W drugiej części odbyła się premiera sztuki Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu” odtwarzająca nastrój czynu zbrojnego sprzed przeszło 70-ciu laty.

Na zakończenie Akademii przewodniczący Komitetu organizacji obchodu inż. Czesław Zychowicz wezwał zebranych do włączenia się w żołnierskie ślubowanie złożone 15 czerwca 1946 roku .



Poczty Sztandarowe Kół Oddziałowych i Kombatantkich.

Ryszard Czarnecki.

GAŁĄZKA ROZMARYNU

Sztukę, będącą symbolem czynu legionowego z 1914 roku, kiedy strzelcy Józefa Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa w bój o niepodległą Polskę, wyreżyserowała Tesa Ujazdowska. Legionowe piosenki były w opracowaniu Zbigniewa Gedla i Anny Dąbrowskiej, a scenografia należała do Feliksa Matyjaszkiewicza. Organizacją zajmowała się Irena Delmar.



Scena z Odśłony I. Od lewej: Tadeusz Chudecki – Iskra, Maciej Rostkowski – Brzytwa, Jacek Jezierzański – Beton, Czesław Grochowski – Kapral.



Odśłona V. Od lewej: Krzysztof Piotrowski – Juhas, Wanda Lisowska – Sława, Lala Szczepańska – Ciotka, Zbigniew Siemaszkiewicz – Goliat.

△ Odśłona II. Krzysztof Piotrowski (po lewej), Tadeusz Oliferko – Zadora i Krzysztof Zakrzewicz – Wilk.



Autor sztuki Zygmunt Nowakowski w latach trzydziestych. Zmarł w Londynie 4 października 1963 r. i pochowany został w Krakowie.

Fragment sceny finałowej. Od lewej: Tadeusz Chudecki, Tadeusz Oliferko, Jacek Jezierzański i dzieci: Madzia, Krysia, Joasia, Rory i Maciek.



PREMIER MARGARET THATCHER W POLSCE

W dniach 2-4 listopada 1988r. premier Margaret Thatcher przebywała w Polsce – w Warszawie i Gdańsku. Odbyła rozmowy z gen. Wojciechem Jaruzelskim, prem. Mieczysławem Rakowskim, kard. Józefem Glempem oraz z Lechem Wałęsą i jego doradcami w Gdańsku. Złożyła także wizytę w kościele św. Stanisława Kostka na Żoliborzu. Była to pierwsza oficjalna wizyta premiera brytyjskiego w Polsce.



Z Lechem Wałęsą w Gdańsku.



Entuzjastycznie witana przez stoczniovców gdańskich.

Niżej. Kwiaty na grób ks. Jerzego Popiełuszki.

Foto. JAN GRUSZYŃSKI



Z rodziną ks. Popiełuszki.



'I'm afraid the Prime Minister is busy right now. She's been offered the lead with Reagan and Sinatra in Part Two of the Poland Show.'

Jedną formą reakcji w wolnym świecie na wprowadzony w Polsce stan wojenny w 1981 roku było organizowanie imprez na rzecz Polski z udziałem najświetniejszych osób. Karykatura obok pochodzi z tamtego okresu. Oto treść podpisu:

Obawiam się że Pani Premier jest zajęta w tej chwili. Zaproponowano jej główną rolę z Reagan'em i Sinatrą w drugiej części „Poland Show”.

Po prawej: Nasza „Iron Lady”, prezeska ZASP-u p. Irena Delmar dołącza do grona innych piewców hymnów pochwalnych na cześć Pani Premier Margaret Thatcher.



LECH WAŁĘSA W PARYŻU

Foto: STANISŁAW FREDRO-BONIECKI

W połowie grudnia 1988 r. przebywał w Paryżu Lech Wałęsa zaproszony przez prez. Mitteranda na uroczystości z okazji 40-tej rocznicy Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Trzy dni wizyty wypełnione były spotkaniami z Prezydentem, premierem, ministrami, szefami partii politycznych, kardynałem Lustigerem – Arcybiskupem Paryża i przedstawicielami Episkopatu Francji, przywódcami wszystkich centrali związkowych (z wyjątkiem komunistycznej CGT), z merem Paryża, dziennikarzami prasy, radia i telewizji. Poza tym rozmawiał z prof. Sacharowem i jego żoną, oraz z min. spraw zagr. FRN Genscherem (na jego prośbę). Lech Wałęsa brał udział w trzech mszach św. w Kościele Polskim, od których zaczął pracować dni udanej wizyty.

Z bogatego programu pobytu w Paryżu wybraliśmy fotografie ze spotkań z Polakami w palotyńskim CENTRE DU DIALOGUE. Sala na 1000 miejsc musiała pomieścić drugie tyle. Wałęsę powitano Mazurkiem Dąbrowskiego (iym-nem powtążył na emigracji), a żegnano pieśnią „Boże coś Polskę”.
A. Bog.



U góry. Prezydium. Siedzą od lewej: aktor francuski YVES MONTAND, wielki przyjaciel Lecha, TĘUMACZKA, ANDRZEJ WIELOWIEYSKI (doradca Wałęsy), DANUTA NOWAKOWSKA (z zagranicznego Biura „Solidarność”), doc. BRONISŁAW GEREMEK (doradca Wałęsy, czyta nadesłane z sali pytania), za nim stoi ks. ZENON MODZELEWSKI, który spotkanie zagał.

Po prawej u dołu. Na pierwszym planie „Kultura”; p. ZOFIA HERTZOWA (w okularach) i red. JERZY GIEDROYC, za nimi p. ZOFIA ROMANOWICZOWA, pisarka, oraz jej mąż KAZIMIERZ, wydawca i księgarz, właściciel „Libelli”.



Z okazji czterdziestolecia utworzenia Instytutu Literackiego (przypadającego na rok 1986), stowarzyszenie „Les Amis de Kultura” zorganizowało w Bibliotece Polskiej w Paryżu wystawę przedstawiającą historię Instytutu Literac-



kiego, oraz jego wkład do kultury polskiej i światowej (patrz setny numer Fotoramy).

Pokłosiem wystawy jest estetycznie wykonany katalog, który poza opisem eksponatów pokazanych na wystawie „Kultura i jej krąg” zawiera dane biograficzne i bibliograficzne o twórcach Instytutu Literackiego i ich współpracownikach, wiele niepublikowanych dokumentów, tekstów i fotografii. Katalog-książka (200 stron), podobnie jak poprzednio wystawa, ukazuje wprost zadziwiający swym poziomem i ogromem dorobek garstki ludzi, który przynosi trwałą chwałę powojennej emigracji żołnierskiej.

KULTURA i jej krąg

LES AMIS DE KULTURA

7.2.68

*Dropi Danie Redaktorze -
- Wzrostem 220 rezydentów KULTURY - co było
kulturalnym i dużą pracą - Leer nie było, że b. wiele
na tym samym statku. Cóż w roku 1962 r. miał
zamiar.*

*- Wtedy jest b. obierany i do 1962 r. - autor
sa b. rozważa. Niestety po tej dacie - archiwizacji
pół litery jest, nie mał w sprawie mojego prośb.
Jedni wywarli i, kwi jak Józefa poarli na, bawin-
tytety a jessere i wai wyjechali.*

*- Do r. 1957 - nasza linja polityczna - chci
nie- ortodoksyjnie - jest datra do zlikwidowania 13 b
doborem siebie.*

*- Inna rzecz przedstawia się
Pawłowie niela. Hinczas podda
wice i po wielu analizach
lra obecna linja t.m. ewo
sol- trasa międzywojniei rewo
razyska, która, nie wybac*

*ie chce obcemu
i laptopy rozwa
- omika - trzeba by
ie w Antologii wyje
y sol- inaja 1962 r. ca.
ror na*



Zespół i pracownicy KULTURY, Maisons-Laffitte, wrzesień 1986 r. Na zdjęciu od lewej: Henryk Giedroyc, administrator, pracuje w KULTURZE od 1951 r.; Jerzy Giedroyc, założyciel KULTURY i jej redaktor; Maria Łamzaki, sekretariat, pracuje od 1970 r.; Agnieszka Szypulska, maszynistka, w KULTURZE od 1984 r.; Leszek Czarnecki, magazynier, pracuje od 1982 r.; Jacek Krawczyk, bibliotekarz, od 1985 r.; siedzą: Zofia Hertz związana z KULTURĄ od samych początków i Gustaw Herling-Grudziński, współtwórca pierwszego numeru, od 1956 roku stale współpracuje z KULTURĄ. Fot. Z. Dłubak.



Dr Marta Spohn została przewodniczącą Komisji Biblioteki Polskiej w POSK'u.

„ŚLUBY PANIEŃSKIE” PO ANGIELSKU

NOËL CLARK, wieloletni kierownik serwisu środkowo - europejskiego BBC, obecnie na emeryturze, za młodo służąc w wojsku od grudnia 1943 r., pracował nad przekładem GRAŻYNY, który ukończył w maju 1945 r. Wkrótce po demobilizacji, mógł kontynuować studia języków nowożytnych w Queen's College, w Oxfordzie. Tam spotkał studentów polskich.

Angielski przekład GRAŻYNY Noëla Clarka doczekał się opublikowania w tomie XXIII ANTEMURALE, w 1979 r. Znane są też jego tłumaczenia dwóch sztuk Aleksandra Fredry: - ZEMSTA i ŚLUBY PANIEŃSKIE.

ZEMSTA była nadana w adaptacji radiowej przez BBC World Service, w czerwcu 1987 r.

Radio Wolna Europa, na Wielkanoc 1988 r. poświęciło przekładom Noëla Clarka półgodzinny program, w czasie którego polska aktorka czytała wiersze w jego tłumaczeniu.

O przekładach Noëla Clarka z literatury polskiej pisał Wiesław Toporowski w londyńskim DZIENNIKU POLSKIM, 17 lutego 1986 r.



Noël Clark

Pożegnanie Poety

W Madrycie zmarł 18 kwietnia 1988r. Józef Doboreyko Łobodowski – wybitny poeta, prozaik, tłumacz i publicysta. Poniżej fotografia opuszczonego nagle warsztatu pracy.



Karykatura Łobodowskiego zdobiąca wszystkie jego felietony w londyńskim „Tygodniu Polskim”.



Fotografie: Tadeusz FILIPOWICZ



Grupa żegnających Poetę. Trzech panów od prawej: Tadeusz Filipowiczdyr. Caldera House reprezentujący także Polską Fundację Kulturalną, Marian Łysakowski z Londynu - bliski przyjaciel Poety, oraz Piotr Jegliński reprezentujący Editions Spotkania i Księgarnię Polską w Paryżu. Po lewej stronie grupy stoją p. Katarzyna Jeglińska i opiekun Józefa Łobodowskiego Kazimierz de Tylko. Dwie osoby w środku grupy nie rozpoznajemy.

Po prawej. Ostatnia „tracheta” w kawiarence poety „Hermanos Portillo”. Siedzą od lewej: najbliższy przyjaciel Poety i wieloletni jego opiekun Kazimierz de Tylko, Piotr Jegliński i Tadeusz Filipowicz. W głębi na stole w plastikowej torebce, urna z prochami Józefa Łobodowskiego. Zgodnie z wolą Zmarłego, prochy Jego zostały przewiezione do Polski i w dniu 23 października 1988r. uroczystie pochowane w grobie Matki w Lublinie.



Hołd Poezie złożono wieczorem dnia pogrzebu w mieszkaniu Msgr. Mariana Walorka, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Hiszpanii. Od lat odbywają się tam co dwa tygodnie spotkania pod nazwą „O wieczornej godzinie” w których Józef Łobodowski regularnie uczestniczył. Teraz Jego nieobecność została zaakcentowana wiązką biało-czerwonych kwiatów złożonych na pustym fotelu. Część spotkania poświęcono pamięci Łobodowskiego.



Janusz

KORCZAK



MIĘDZYNARODOWY SUKCES POLSKIEJ SZTUKI

Sztuka Tamary Karren „Kim był ten człowiek” o Januszu Korczaku oparta na jego pamiętniku („Testament” jak go nazywał) pisany w ostatnich miesiącach życia w getcie warszawskim – rozchodzi się po świecie. Po polskiej premierze w Londynie w r. 1980 z znakomitym aktorem Janem Biczyskim, w reżyserii Heleny Kaut-Howson grana była po polsku w Anglii i Szkocji, oraz w wielu miastach Izraela. Po słuchowisku radiowym w języku hebrajskim w „Kol Israel”, nadawana była w układzie radiowym Bolesława Taborskiego przez polską sekcję BBC na Polskę. W końcu tego roku grana będzie w ważnej radiostacji niemieckiej Norddeutscher Rundfunk (NDR). W początku lipca br. w ramach „dni korczakowskich” na uniwersytecie w Stuttgardzie – na zakończenie sympozjonu naukowego o Korczaku jako wychowawcy, pedagogu i filozofie – pokazana była w fragmentach w ciekawym ujęciu Teatru Studenckiego z Ludwigsburga.

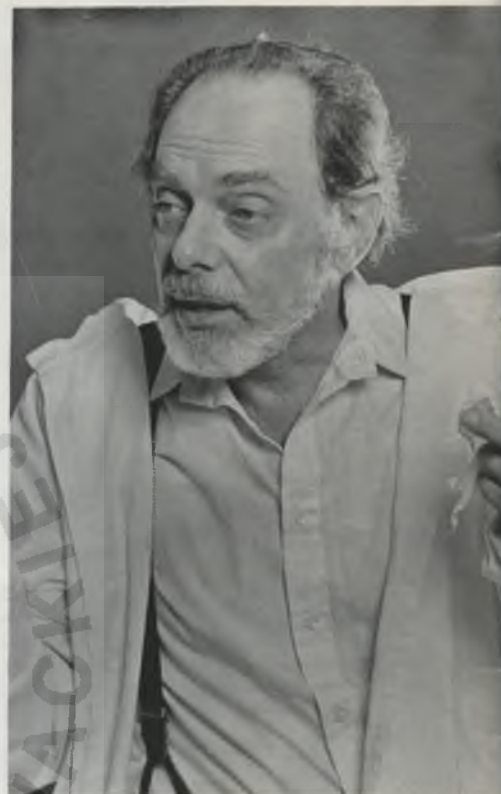
W październiku 1984 r. grana była po angielsku w Nowym Yorku w prestiżowym teatrze „La Mama” z doskonałym aktorem amerykańskim Philipem Pleasantem.

Tamara Karren największą satysfakcję czerpie w tym, że w pewnej mierze przyczynia się do szerzenia wiedzy o tym niezwykłym człowieku, który nie tylko dzięki swej bohaterkiej śmierci w komorze gazowej z 200 dziećmi pod jego opieką – jest jedną z najświetlejszych postaci tego stulecia. Warto przypomnieć, że przed paru laty na sympozjonie literackim literatur teatralnych Europy Wschodniej, mającym miejsce w Nowym Yorku, sztuka ta w formie książkowej została zgłoszona przez dwóch profesorów jako jedna z obowiązkowych lektur studentów fakultetu sztuki teatralnej. Kierownikiem tego sympozjum był Bolesław Taborski.

Obecnie Tamara Karren pracuje nad nową sztuką, też biograficzną, ale o kim – na razie trzymane jest w tajemnicy. Przy okazji należy wspomnieć, że niedawno wyszedł jej mały zbiorek poezji (wydany przez Oficynę Poetów i Malarzy) pt. „Czarne Niebo”, z którego kilka wierszy czytała na wieczorze poezji kobiet, urządzonym przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie.



Dzieci żydowskie w warszawskim getcie. 6 sierpnia 1942r. akcja likwidacyjna objęła wszystkie internaty i sierocińce. Szły na śmierć dzieci... I Korczak poszedł z nimi.



Philip Pleasant.

Pomnik w Yad Vashem (Izrael). KORCZAK W OTOCZENIU DZIECI.



Tamara Karren, lubiana autorka felietonów i recenzji teatralnych w Tygodniku Polskim, czasem pisząca pod pseudonimem „Obserwator”.





KONFERENCJA DELEGATÓW RZĄDU RP

W Fawley Court – ośrodku polskim księży Marianów koło Henley, odbyła się od 5 do 10 września 1988 r. Konferencja Delegatów Rządu RP oraz przedstawicieli stronnictw i ugrupowań politycznych, organizacji społecznych i naukowych. Tematami pięciu całodziennych sesji były aktualne sprawy krajowe, międzynarodowe i emigracyjne.

Ważną częścią programu było brytyjsko-polskie sympozjum, zorganizowane przez p. Andrzeja Goltza, z udziałem prof. Normana Dayiesa, prof. Leszka Kołakowskiego, red. Leopolda Łabędzia, b. ambasadora w Warszawie Normana Reddaway'a i prof. Zygmunta Szkoliaka.



Od lewej: Delegat Rządu RP na Szwajcarię – Marian Respond; Delegat Rządu RP na Stany Zjednoczone A.P. ppłk dypl. Aleksander Kajkowski; Minister Spraw Wojskowych – ppłk dypl. Jerzy Morawicz; Delegat Stanowy na Wisconsin – Kazimierz Serwas; Prezes Rady Ministrów RP – prof. dr Edward Szczepanik.



Delegaci Rządu RP – na Szwecję pani Zofia Zak-Stadfors i Republikę Federalną Niemiec, mec. Wincenty Broniów-Orliński.



Od lewej: Delegat Polaków w Austrii – Bolesław Karwat; drs Jan S. Nikert (Holandia); Podsekretarz Stanu – Leonidas Kliszewicz; Delegat Rządu RP na Benelux – dr Bohdan Mrozowski; Zygmunt Stankiewicz (Szwajcaria); Podsekretarz Stanu – Min. Spraw Zagr. – dr Tomasz Piesakowski; Chodakowski (Włochy); Delegat Rządu RP na Nową Zelandię – Zbigniew Piotrkowski.



Od lewej: Delegat Stanowy – Nowy York, inż. Ryszard Jacak; Podsekretarz Stanu Min. Spraw Emigracji – płk dypl. Edmund Chełmiński; Delegat Rządu RP na Stany Zjednoczone A.P. – ppłk dypl. Aleksander Kajkowski; Delegat Stanowy na Wisconsin – Kazimierz Serwas.



AIN-KAREM Ośrodek Polskich Dziewcząt (Palestyna 1942-1947)

W dniach od 21 do 23 października 1988 r. odbył się w Londynie III Światowy Zjazd b. wychowanek i wychowanek szkoły polskiej, istniejącej w latach 1942-1947 w Palestynie. Głównym wydarzeniem Zjazdu była uroczysta prezentacja pamiątkowej książki z dedykacją o następującej treści:

„ Tym wszystkim, którzy nas i naszą polskość ustrzegli od zagłady i naszym dzieciom, które napawają nas dumą za swe przywiązanie do języka i tradycji Polskich ”.



Na górnej fotografii uczestnicy I Światowego Zjazdu w roku 1979, który odbył się w klubie „Orła Białego” na Balham w Londynie. Wtedy powstała myśl wydania książki.

Profesor Zdzisław Broncell w ciekawym, często wzruszającym referacie, zapoznał słuchaczy z historią działwy i młodości, której losy wojenne są tematem książki.



Tadeusz Filipowicz, jeden z dyrektorów Polskiej Fundacji Kulturalnej (która wydała książkę), w gronie zespołu Komitetu Redakcyjnego. Od lewej: Irma Stypułkowska, Czesława Picheta – jednocześnie prezes Koła – oraz Zula Kindlein.



Danuta Buras, przewodnicząca pierwszego Komitetu Redakcyjnego, dedykuje książkę koleżance z Polski, Hance Chmielewskiej.

Ogólny widok Sali Malinowej w POSK-u, gdzie miała miejsce prezentacja książki.



SZOPKA W POSK-u



ŚNIEG W RADOŚCI



I Z KANADY



MILI GOŚCIE



Na „Opłatku” w POSK-u m. in. gościliśmy prezesa Zarządu Głównego SPK w Kanadzie Janusza T. Bućko z Małżonką (po prawej) i redaktora świetnego kwartalnika „SPK W KANADZIE” Mieczysława Szczecińskiego.



Prezesem Zarządu „OGNISKA” w Londynie wybrany został p. Feliks Łaski.



*Orwieram nadzwyczajne zebranie zarządu. Na porządku dziennym :
Omówienie sytuacji finansowej ...*



„CO TAM REWELACJE JÓZEFA ŚWIATŁO” – stwierdza p. Janina Kwiatkowska (po lewej), spotkawszy na wieczorze autorskim Zbigniewa Błazyńskiego koleżankę p. Zofię Szagonową – „TY LEPIEJ POSŁUCHAJ MOICH !”

Podobno po ucieczce Józefa Światło na Zachód, instrukcje przy kontaktach elektrycznych w domach partii o treści „OSZCZĘDZAJ ŚWIATŁO” zmieniono na „ŚWIATŁO – OSZCZĘDZAJ NAS !”

Pierwsza lotniczka polska

Znane są powszechnie międzynarodowe sukcesy artystyczne p. Karoliny BORCHARDT, posiadającej zaszczytne tytuły streszczające się literkami M.F.P., S.A.P.A. Natomiast niewiele osób wie, że malarka posiada także tytuł pierwszej pilotki polskiej. Zdobyła go w krakowskim Aeroklubie Akademickim, do którego należała studiując na Wyższej Szkole Handlowej. Cito co ówczesna gazeta pisze pod jej fotografią: „Uroczą krakowianką, p. Karoliną Iwaszkiewiczówną jest pierwszą Polką, która uzyskała tytuł pilotki i prawo prowadzenia samolotu. Panna Iwaszkiewiczówna latała na onegdajszym konkursie awionetek na awionetce konstrukcji p. Działowskiego”. Poniżej nieco więcej informacji o bujającej w obłokach (kiedyś na awionetce, a dziś swą artystyczną fantazją) p. Karolinie. Otóż uroczą „krakowianką” urodziła się w Mińsku Łitewskim. Malarstwo zaczęła studiować po wojnie w Londynie. Wystawiała swe prace w znanych galeriach w Londynie,

„Śmigła” Karolinka w gronie kolegów i instruktorów krakowskiego Aeroklubu.



karolina borchardt



Paryżu, Stutgardzie i Nowym Jorku. Pod auspicjami Gallerie Internationale, New York, USA, wydany został luksusowy album zawierający 84 kolorowych reprodukcji pt. „Karolina Borchardt”. Obszerną przedmowę napisał do niego Pierre Rouve, wiceprezes Międzynarodowego Związku Krytyków malarstwa. Została ona przetłumaczona na język francuski (Jacques Cousin) i polski (Bolesław Taborski). Nazwisko Karoliny Borchardt wymieniane jest w wielu publikacjach, m.in. w 19-tym i 21-szym wydaniu „Who’s Who in Art”. Malarka jest wdową po kapitanie Żeglugi Wielkiej Karolu O. Borchardt, znanym autorze wspomnień morskich.

Panna Iwaszkiewicz z pucharem.

Podczas „One man show”
w londyńskim Barret Gallery.



Pomocnicza Służba Kobiet

Wojna wrześnień roku 1939 i jej dalsze koleje spowodowały, że z zajętych przez Sowietów Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej wywieziono około 1 i pół miliona obywateli polskich, nie mówiąc już o zabranych do niewoli jeńców wojennych. Przyjaźń między zbrodniarzami trwała krótko, bo już w czerwcu 1941 r. Niemcy zaatakowały Rosję, która stała się aliantem zachodnim. W wyniku takiego obrotu sprawy, Rząd Polski w Londynie nawiązywał stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Jednym z warunków było powołanie Armii Polskiej w Rosji. Na wieść o powstaniu oddziałów wojska polskiego, zesłane z Syberii, łagrow i więźniów spieszyli do armii, w tym tysiące kobiet i dzieci.

W tej sytuacji i z konieczności bytowej D-ca Armii gen. W. Anders w, o ustawę z roku 1938 wydal 5 stycznia 1942 r. rozkaz powołujący do życia Pomocniczą Służbę Kobiet, normującą z grubsza jej organizację i kadry.

W sierpniu 1942 r. ukazał się zasadniczy rozkaz gen. Andersa w Iraku o organizacji PWSK i stwierdzający po raz pierwszy, że ochotniczki są żołnierzami służby czynnej i zadaniem ich jest zastąpienie żołnierzy mężczyzn na stanowiskach etatowych. Rozkaz ten reguluje uprawnienia dyscyplinarne komendantek, ustala stopnie i odznaki oraz przydziały istniejących już kompanii i plutonów do poszczególnych dywizji.

Rozpoczyna się dla PWSK normalna służba wojskowa, a więc wykszolenie wojskowe, a przede wszystkim wszelkiego rodzaju kursy, jak: kurs sanitarny, świetliczar-

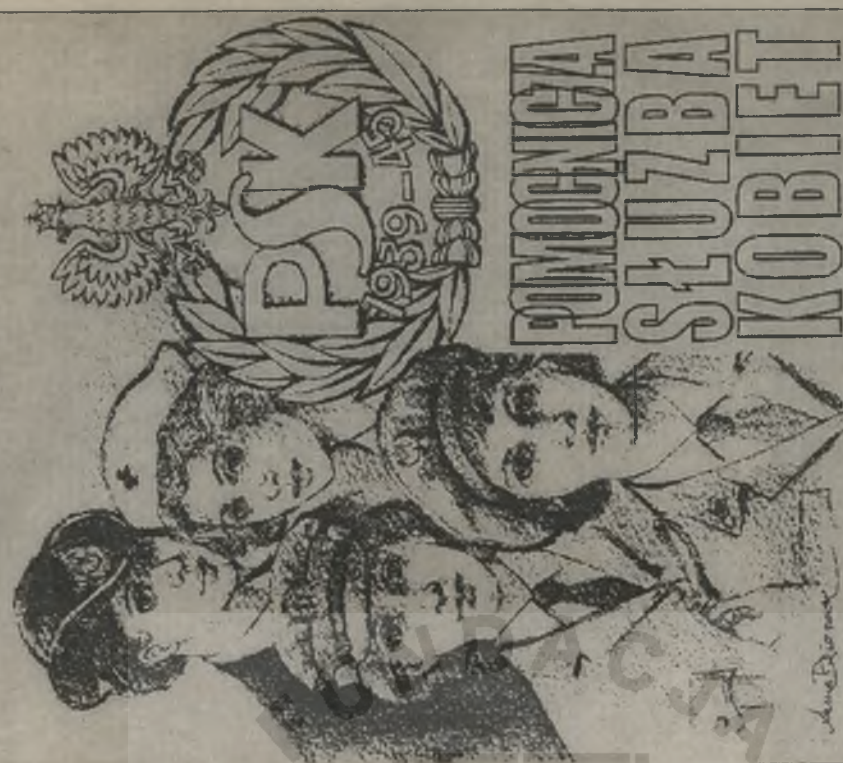
ski, kwatermistrzowski, łączności, kierowców samochodowych, ośrodka szkolnego, kantyniarki, a poza tym instruktorski i kurs komendantek PWSK. Kursy te po większej części odbywały się w Palestynie i Egipcie. Wyszkolenie to było niezbędne w pracy ochotniczek, zwłaszcza przydzielonych do 2 Korpusu we Włoszech.

Należy zamotować, że przy dowództwie 2 Korpusu w pierwszym półroczu 1944 r. PWSK obejmowało 1524 ochotniczki pracujące w służbie zdrowia, transporcie, kantynach polowych, służbie informacyjnej i widowsko-rozrywkowej. Na Bliskim Wschodzie pozostało 1724 ochotniczki, które stanowią trzon obsady nauczycielskiej i organizacji szkół M.O., junaków i junacek oraz obsady szpitalnej. Należy dodać, że w latach 1942-1944 około 2000 ochotniczek wyjechało do W. Brytanii dla wzmożenia stanu liczebnego PWSK, głównie w lotnictwie i marynarce. Należy tu również dodać, że zasadnicze rozporządzenie Min. Obrony Narodowej o organizacji wojskowej kobiet ukazało się dopiero 11 lipca 1944 r. ustalając: PWSK, PLWK i PMSK.

Te dwie ostatnie służby mogły się uzupełniać dopiero po otrzymaniu rozporządzenia kobiecego z Rosji Socjalicznej i Bliskiego Wschodu.

Na kanwie powyższych uwag organizacyjnych trudno sobie wyobrazić życie i pracę 2 Korpusu bez udziału w nim kobiet żołnierzy, tak w tzw. życiu garnizonowym jak i w czasie walk. Podziwiać należy jak te młode, szczupłe i delikatne ochotniczki z kompanii transportowych ładowały i rozładowały broń, żywność i wszelki potrzebny

KOKO KOSIET ŻOŁNIERZY PSZ W W. BRYTANII



W POLSKICH SIŁACH ZBROJNYCH NA ZACHODZIE 1939-1945

gotowała oprawę graficzną, okładkę, tablice mundurów i odznak wadzenie do wydania przebogatego wydawnictwa, które będzie poważnym wkładem do historii Emigracji Niepodległościowej, a w niej roli Kobiety-Żołnierzy.

Należy im się za to gorące, szczerze i serdeczne podziękowanie. Nie mniej zasłużone podziękowanie należy się Kolu Kobiet Żołnierzy PSZ z przewodniczącą Koła płk Ja-

Stefan Soboniewski

przesadnie swoich oszczędności. Emeryci potrafią dawać i z emerytury.

W POLSKICH SIŁACH ZBROJNYCH NA ZACHODZIE 1939-1945

gotowała oprawę graficzną, okład-
kę, tablice mundurów i odznak
wzadanie do wydania przebogatego
i układ komputerowy.
Należy im się za to gorące,
szczerze i serdeczne podziękowanie.
Nie mniej zasłużone podziękowanie
należy się Kolu Kobiet Żołnierzy
PSZ z przewodniczącą Kola płk Ja-

Stefan Soboniewski

gotowała oprawę graficzną, okład-
kę, tablice mundurów i odznak
wzadanie do wydania przebogatego
i układ komputerowy.

Należy im się za to gorące,
szczerze i serdeczne podziękowanie.
Nie mniej zasłużone podziękowanie
należy się Kolu Kobiet Żołnierzy
PSZ z przewodniczącą Kola płk Ja-

nym. To że dzisiaj sześć tysięcy
późnych wnuków (i wnuczek)
znalazło pracę w Polsce jest nie
tylko pozytywne dla nich, przy-
panującym i w tym kraju bezro-
bociu. Krajowi przysporzyło to
nową krew, solidnie wychowa-
nych pragmatyków. Nie wszyscy
osiadają tam na stałe. Niektórzy
nie wytrzymują presji nowego ży-
cia i starych obyczajów, panują-
cych w polskiej polityce do dziś
dnia. Wracają do W. Brytanii.

Temat osobny, leżący odło-
giem: polskie lobby. Za mało by-
ło umiejtnych staraj z naszej
strony. Na tym chyba właśnie po-
legata nasza zaściankowość.
Dzieci żołnierzy, nierządki i ko-
biet-żołnierzy (vide nowy album
o ich losach), a przecież mowa już
u trzech bez mała pokoleniach,
wrażyły swobodnie w kraj swoje-
go urodzenia, ale nie wybijaly się
w nim politycznie. Może miały
mało zachęty, a może czasami na
grzbiecie drobny ładunek rodzi-
mych kompleksów. Jak jednak
wytlumaczyć, że poza kilkoma
wyjątkami, nie było i nie ma
przedstawicieli polskiej społecz-
ności w ratuszach czy lokalnej
działalności samorządowej, choć
jest tak wielu w wolnych zawo-
dach i prywatnych przedsiębior-
stwach? Nie ma – czy będą kiedy-
kolwiek? – polskich posłów. Jest
zatem jednak jeszcze szansa ro-
bienia kapitału dla Polski. Zachę-
ta może i czynem, raczej niż tylko
samokrytyką przeszłości.

przesadnie swoich oszczędności.
Emeryci potrafią dawać i z emery-
tury.

Moda plucia we własne gniaz-
do nie jest nowa. Trudno być kon-
trowersyjnym – leży to we krwi
niektórych – *recte* poczynnym; nie
pisząc półprawd, a przynajmniej
nie operując uproszczeniami.
Z drugiej strony bicie się w owe
wspomniane piersi nie leży
w charakterze Polaków w stopniu
mniejszym niż np. Irlandczyków
czy Islandczyków. Bardzo starszy
już wybitny pisarz emigracyjny

powtarza: *niech inni bronią swo-
ich spraw; my bronimy naszych*.
Nie widzę w takim podejściu szo-
winizmu, ani zaściankowości. Nie
wierzę w robenie kapitału na
identyfikowaniu się ze wszystki-
mi z zewnątrz, którzy w czambuł
potępiją naszą wieloletnią,
zmuśną działalność na rzecz Kra-
ju, choćby ją określić można dzi-
siał li-tylko jako czas przeszły do-
konany.

Osobna sprawa: wyjście na ze-
wnątrz. Nie wychodziliśmy. Pra-
wie z zasady. Prawdą jest, że
przyjmowanie obywatelstwa za-
raz po wojnie uważane było przez
niektórych za brak patriotyzmu.
Wydawało się im może, że po ja-
kimś niesprecyzowanym nastę-
nym kataklizmie, wrócić do wol-
nej Polski. Ale nie ta wiara tylko
była najważniejsza. Zachowanie
polskości następnego pokolenia –
one at a time – było celem zboż-
nym i, jak wiemy dziś, potrzeb-

grafii z opisami i nazwiskami
Ochotniczek.

Ten album PSK to prawdziwy
skarbiec wiadomości o udziale Po-
lek w zwycięskich bojach żołnierza
polskiego na Zachodzie i drodze
do wolnej Polski. Mówczą pracę
tego wydawnictwa wykonał zespół
redakcyjny w osobach Pań: Zofii
Galewskiej, Ireny Horbaczewskiej,
Haliny Poliszewskiej, a przede
wszystkim Anny Dzierżek, spiritus
morsus samiego albumu, która przy-

dent RP, rezydujący w Londynie
(wtedy, w połowie lat czterdzie-
stych kierownik wychowawczego
i Kręgu Starszoharckiego,
z którego wyrosło się kilka in-
nych – i naturalnym rzeczy po-
rządkiem żeręg bardzo udanych
malżeństwi).

Niepokoi mnie zatem – boli
nieomal – imputowanie emigra-
tom 50 lat zły, a choćby tylko
pustych intencji pod pozorami do-
brzej roboty. Jeślibyśmy leżyli na
kraj – indywidualnie przez paczki
wysyłane rodzinom, czy zbioro-
wo, wspierając dobry cel, np.
Skarb Narodowy, czy Polską Ma-
cier Szkołną – to była to, w zło-
słwej wersji forma zaspokożenia
sumienia. Nieprawda. Faktiem jest
natomiast, nikomu w kieszeń nie
zagiądając, że do dzisiaj te same
nazwiska powtarzają się na listach
zbiórek na Wschód, i na rozbudo-
wany pomnik Lotnika dłuta
Mieczysława Lubelskiego w Nor-
tholt, czy inny, dajmy na to, Mon-
te Cassino, projektu Gustawa
Ziemli, który ma stanąć na skwe-
rze za warszawskim Arsenalem.

Kolejność ważności celów jest
nadal nieprzekonywująca dla nie-
których, ale każdy daje, na co
chce. Najmniejszą dają podobno ci,
którzy mają najwięcej – choć i tu
nie każdy rezuas tylko dlatego ma
(myśląc, że ze sobą zabierze na
tamten świat), że nie daje. Zakła-
dam, że każdy mógłby dać coś,
gdyby chciał, nie zuboższy

organizować dopiero po otrzymaniu
uzupełnienia kobiecego z Rosji So-
wieckiej i Bliższego Wschodu.

Na kanwie powyższych uwag or-
ganizacyjnych trudno sobie wy-
obrazić życie i pracę 2 Korpusu bez
udziału w nim kobiet żołnierzy, tak
w tzw. życiu garnizonowym jak
i w czasie walk. Podziwiać należy
ochotniczki z kompanii transporto-
wych ładowały i rozładowały
broń, żywność i wszelki potrzebny

zawsze – co najmniej sześciu lat –
twierdziłem, że Polski Londyn to
jeszcze nie cała Wielka (brytyjska
choćby) Emigracja. Że istnieje
ośrodki tak znaczące jak Manche-
ster i tak małe (liczebnie) jak
High Wycombe, czy dzisiejszy
Perth, działające do tak niedawna
jeszcze, i tak dobrze, w duchu
zwanym nie bez powodu niepod-
ległościowym.

Niepokoją mnie czasami oskar-
żenia (i samo-) w duchu bicia się
w piersi dowolnej płci o zamyka-
nie się od lat w *plynięciu do Kra-
ju* (cytat z pięknego wiersza).
Przecież nie na tym tylko polega-
ła nasza rola, a w każdym razie
nie jej efekty. Można odrzucić –
prościej: ośmiężyć, w czym ce-
lują niektórzy – tendencje za-
ściankowe emigracji. Można wy-
kpić (czy koniecznie trzeba?) do-
bre i godne intencje, nawet jeśli
były ubrane w przemówienia wy-
głaszane na akademiach, ale przez
niewątpliwych patriotów. To ich
obecność wśród nas w tak przy-
tłaczającej większości niepokoiła
wszelkich ugodowców i współ-
pracowników reżymu, jak się
wówczas pokrótce określało wła-
dze w Kraju. *Nazywają nas nie-
złomnymi*, mówił nie bez pocz-
cia dumy Kazimierz Sabbat, póź-
niejszy piąty, przedostatni prezy-

Juliusz L Englert

Robienie kapitału

Czasami budzę się rano z melo-
dią, albo zgola ze smykanką do pi-
sania. Kot śpi na stolku, na któ-
rym stołem leży bielizna do pra-
sowania, a na nim wczorajsza ga-
zeta. Solennie obiecuje sobie pi-
sać, jak najlepszy felietonista ro-
dzaju żeńskiego. Krótkimi zda-
niami. Dosadnie, ale dowcipnie.
Może raczej vice versa. A potem,
sacramentum, wracam na własne
podworko, ze zdaniem i podzda-
niami, średnikiem i tire. W myśl
przedwojennej piosenki – *już taki
jestem, zimny drań*. Mój najwię-
niejszy czytelnik, wspomniany tu
parokrotnie recepcjonista w
POSK-u (nie zdradzę nazwiska) w
powie mi znowu, przechylony na
pół przyjaźielsko przez brązowy
kontuar: „Panie Englert, coś tam
pan znowu napisał...”

Bije się w piersi od rana, ale
poza pokaszliwaniem od lat nie-
palącego, nic to nie daje... Nie
czuję się np. odpowiedzialny za
wszystkie przewinienia emigra-
cyjne, o które moda nas wsem
wobec oskarżać w wywiadach
i felietonach. Dostrzegam naszą
zasciankowość, wynikającą z za-
milowania do sarmackich herbów,
a nie do angielskiej herbaty, choć
może do mieszania w niej fizycz-
ką dla, choćby tylko, spowodowa-
nia burzy w szklance wody. Od

„Polskie lata 1919-1920”

Przestudiowałem dwa tomy powyższej książki, zachęcony współpracującą recenzją Mieczysława Pruszyńskiego umieszczoną w nr 114 Zeszytów Historycznych.

Autor Bohdan Skaradziński wydał pierwszy tom w 1987 r. w drugim obiegu, kryjąc się pod pseudonimem Jan Brzeza. Tytuł książki „Polski Rok 1919”. Obecnie wydano obydwie tomy przez Oficynę Wydawniczą Volumen, przy czym drugi tom ma podtytuł „SĄD BOŻY”.

Książkę czyta się łatwo mimo, że autor podaje w przypisach masę szczegółów i to opartych na najnowszych źródłach. Specjalnie polecam ten drugi tom, który zajmuje się wojną z Sowietami w 1920 r. Nareszcie dowiadujemy się całej prawdy, którą albo ukrywano przed nami albo podawano w jednostronnym naświetleniu.

Autor rozprawia się również z szeregiem mitów jednocześnie podkreślając wspaniały zryw całego narodu po 150-letniej niewoli. W moim streszczeniu pragnę się ograniczyć do pewnych szczegółów oraz często nieznanymi faktów, które winny interesować oficera służby stałej. Świadomie omiadam opisy samych bitew, zakładając, że są one wszystkim znane.

Nowopowstałe państwo polskie zdołało jako tako okrzepnąć w 1919 r., ciagle jednak nie mając wyklarowanych granic na Wschodzie. Pilsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz uznał, że Polska winna czynnie zakreślić je jak najdalej na wschodzie. Autor podaje, że istniały sowieckie inicjatywne pokojowe, które wykazu-

woczesnego państwa polskiego. Są to Pilsudski i Dmowski. Podkreśla również rolę generałów Rozwadowskiego, Sikorskiego, Żeligowskiego i Józefa Hallera. Uważa, że bez armii tego ostatniego nie osiągnęlibyśmy zwycięstwa.

Armia Hallera, która przybyła z Francji na wiosnę 1919 r., składała się z sześciu dobrze wyszkolonych i uzbrojonych dywizji. Ponadto armia ta przywiozła ze sobą 7 pułków artylerii, 11 kompanii inżynieryjnych, 4 kompanie łączności, 2 kompanie kolejowe, 7 eskadr lotniczych, oddział czołgów oraz jednostki tyłowe. Z nią przyszły ogromne zapasy broni, żywności, mundurów i obuwia.

Autor rozprawia się z mitem, że Armia Tuchaczewskiego miała przewagę liczebną, zwłaszcza pod Warszawą. Nie miała ona zupełnie samolotów i czołgów. Pod Warszawę dotarła ostatnim tchem. Straciła nad Wisłą 25 tysięcy zabitych i rannych, 66 tysięcy jeńców, 231 dział i 1023 ekm.

Inny mit to relacje o pobiciu Konnej Armii Budiennego pod Komarowem w dniu 30 sierpnia 1920 r., w ostatniej bitwie kawalerii w historii świata”. Bitwa ta, w połączeniu z „famią Konarmii, aż prosiła się – zdaniem autora – o mitotwórstwo, które też robiono z iscie kawalerskim rozmachem.

Ufański propagandziści (por. Księga Jazdy Polskiej) prezentując rzetelną bojową robotę gubili często poczucie przyzwoitości, monopolizując swe zasługi i wyolbrzymiając rozmiary rosyjskiej klęski, gdy faktycznie Budionny raz jeszcze wymknął się z osaczenia. Poli-

chaczewskiego. 15 sierpnia został rozbity w Ciechanowie sztab 4. Armii i zniszczona jedyna jej radiostacja.

Inny szczegół z tego okresu walk nad górną Wkrą dotyczy brania jeńców. Znane ogólnie informacje o mordowaniu jeńców, zwłaszcza przez kawalerię rosyjską, uzupełnia autor relacją podważającą mniemanie ogółu polskich historyków, że Polacy to naród o anielskiej flagodności. Cytuje on rozkaz dowódcy 5. Armii generała Sikorskiego, w którym podaje: „jako raporty za wymordowanie 150 wziętych do niewoli żołnierzy polskich, oraz za gwałty przy ataku na Płock nakazuje się nie brać jeńców z przyczyniającej się kolumny niemieckiej. W meldunku sytuacyjnym 5. Armii z 24 sierpnia jest następująca informacja: „w odwecie za 92 szeregowych i 7 oficerów pomordowanych przez 3 Korpus kawalerii sowieckiej rozstrzelano w dniu dzisiejszym na miejscu naszych żołnierzy, 200 wziętych do niewoli kozaków. Rozstrzelano dokonali żołnierze 49 pp, do którego należeli pomordowani.

Inny ciekawy szczegół wydobyt przez autora dotyczy się Czechów. Czesci nie mieli najmniejszej intencji, by pomóc Polsce. Sam wielki Tomasz Masaryk, wtedy prezydent Czechosłowacji, przekonywał oficjalną delegację brytyjską, by sprawa była dala z Polską spokój, bo sprawa jest z góry przegrana. Strajk czeskich kolejarzy odcigał dostawy z Francji.

W dniu 23 stycznia 1919 r. Czesci podstępnie porwali się na woj-

MAREK ŻULAWSKI

STUDIUM DO AUTOPORTRETU III

(8)

4 stycznia. Oczekiwanie na Przyjście. Kilka dni temu minął termin. Zaczynam się niepokoić. Marylka wydaje się spokojna. Umyła dziś głowę. Siedzi pogodna przed lustrem gotowalni zaprojektowanej kiedyś przez Halinkę. Suszy głowę. Brząk suszarki elektrycznej – brząk znajomy od kilkadziesiąt lat – jest jednym z odgłosów mojego domu, który uspokaja. Doktor zapewnia, że wszystko będzie w porządku.

Czuje się jak w poczekalni. Za oknem szaruga. O oszklony dach pracowni uderzają krople deszczu. Nie mogę zabrać się do żadnej roboty. Może posłucham Bacha. Albo Beethovena. Sonata G-moll Beethovena jest dziwnie smutna. Trzeba jednak zrozumieć, że żadne wielkie dzieło sztuki nie może być wesołe. Ani w muzyce, ani w poezji, ani w malarstwie. Wszystko, co zbliża się do doskonałości, jest smutne – zbliża się do granicy ludzkich możliwości. Jest definitywne, ostateczne. Doskonałości nie można ulepszyć. Doskonałość jest kresem ewolucji, kresem rozwoju. Kresem nadziei. Jak śmierci.

Będę więc słuchał Sonaty G-moll Beethovena, bo oto oczekuję początku ewolucji. Narodzenia Człowieka. Może będzie to syn.

6 stycznia 1983. Mam syna! Radość niepohamowana, nieczym nie skrepowana. Nie ograniczona. Kiedy o 7.00 rano Marylka zadzwoniła ze szpitala i powiedziała spokojnym głosem „masz syna”, wyskoczyłem z łóżka i zacząłem skakać po pracowni.

Uniknąłem asystowania przy porodzie, co teraz w Londynie jest bardzo modne. Obeszło się bez mnie. Rano, kiedy przyszedłem z kwiatami, złotym pierścionkiem i szampanem, Marylka była bardzo blada, ale uśmiechnięta. Obok leżała drobna, różowa laleczka, która oddychała.

Habemus fillium – powtarzałem w myśli bezgłośnie – jak sakralną formułę. Habemus fillium. Deo gratias...

Od tego – dokładnie od tego momentu rozpoczęłem nowe życie. Na szczęście zachowałem dość elastyczności, aby się do tej zmiany dostosować. Na początku, kiedy matkę i dziecko przywiozłem do domu, byłem nawet gotów wstawać w nocy. Ale Marylka, dzielna Marylka, szybko wyperswadowała mi to, mówiąc: „po co dwie osoby mają nie spać, kiedy wystarczy jedna”. Przeniosłem się więc do pracowni, a ona została przy małym. Kiedy zaglądam do niego – prawie zawsze trzyma go w ramionach i szeptem do niego jakieś czule słowa.

194, ze są one wszystkim znane.
 Nowopowstałe państwo polskie zdolało jako tako okrępnąć w 1919 r., ciągle jednak nie mając wyklarowanych granic na Wschodzie. Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz uznał, że Polska winna czynnie zakreślić je jak najdalej na wschodzie. Autor podaje, że istniały sowieckie inicjatywy pokojowe, które wykazywały, że nie zawsze byli oni agresorami. Były nawet propozycje ustalenia granicy dalej na wschód aniżeli zrobił to w końcu Traktat Ryski, który autor uznaje za najczarniejszą kartę polską z lat 1919-1920.

Dowiadujemy się o braku zainteresowania u Marszałka w czasie formułowania tego traktatu. Skaradziński mocno podkreśla rolę dwóch osób, których wysiłek wpłynął najwięcej na zorganizowanie z poróżbiorego chaosu no-

ej, by pomóc Polsce. Sam wielki Tomasz Massaryk, wtedy prezydent Czechosłowacji, przekonywał oficjalną delegację brytyjską, by sobie dała z Polską spokój, bo sprawa jest z góry przegrana. Strajk czeskich kolejarzy odciągał dostawy z Francji.

W dniu 23 stycznia 1919 r. Czechy podstępnie porwali się na wojskowe zajęcia całego Śląska Cieszyńskiego, dając dwuosobne ultimatum siłom polskim. Pułkownik Znajdarek w mundurze francuskim przedstawił się fałszywie jako szef komisji alianckiej.

Skaradziński poświęca dużo miejsca stosunkom Piłsudskiego z Ukraincami i Białorusinami. Autor, mając na ogół bardzo przyjaźny stosunek do Petlury i białoruskiego generała Bałachowicza, ubolewa nad pominięciem przez naszą delegację pracującą nad Traktatem Ryskim ich praw i naszych zobowiązań.

Cytuje też wypowiedź Marszałka z dnia 18 października w Szczytnie: „Ja was, panowie, bardzo przepraszam”.
 Reasumując, polecam gorąco przeczytanie obydwu tomów Bohdana Skaradzińskiego. Daje on bardzo świeże i dobrze udokumentowane informacje z historii dwu ważnych lat naszych dziejów.

Felicjan Pawlak

Bohdan Skaradziński — „Polskie lata 1919-1920”, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1993.

LUXURY MINIBUS TRAVEL LTD.

70 Wolverhampton Rd., Stafford ST17 4AW

ZABIERZE Z DOMU W ANGLII I DOWIEZIE DO DOMU W POLSCE



- Nie musisz bić na przystanek autobusowy
 - Nie musisz dźwigać bagaży
 - Na pewno się nie spóźnisz
- W drodze otrzymasz kawę lub herbatę, potem nocleg z dwoma posilkami i zawieziemy Cię pod sam dom.

Zadzwoń:
 Tel. 01795-227576, 01795-240268, 01203-689444, 0161-861 8309

WCZASY LECZNICZE W POLSCE

Pokoje dwuosobowe lub jednoosobowe (z łazienką i toaletą), pełne wyżywienie z leczeniem.

Busko Zdrój — leczy reumatyzm, choroby skórne, układ nerwowy

Naleczów Zdrój — leczy serce i układ krążeniowy

Iwonicz Zdrój — leczy układ nerwowy i układ oddechowy

Kudowa Zdrój — większość chorób

Duszniki Zdrój — zwapnienie stawów, choroby kobiece i wiele innych

Polanica Zdrój — układ pokarmowy, serce.

★ *Możliwość krótkiego pobytu na Jasnej Górze — bez dopłaty.*

★ *Możliwość korzystania z innych wyścizek — za dopłatą.*

INFORMACJE I BROSZURY NA ŻĄDANIE

71598/4

na formułę. Habemus fillium. Deo gratias...

Od tego — dokładnie od tego momentu rozpocząłem nowe życie. Na szczęście zachowałem dość elastyczności, aby się do tej zmiany dostosować. Na początku, kiedy matkę i dziecko przywiozłem do domu, byłem nawet gotów wstawać w nocy. Ale Marylka, dzielna Marylka, szybko wyperswadowała mi to, mówiąc: „po co dwie osoby mają nie spać, kiedy wystarczy jedna”. Przeniosłem się więc do pracowni, a ona została przy małym. Kiedy zaglądam do nich — prawie zawsze trzyma go w ramionach i szepce do niego jakieś czule słowa.

Rola ojca jest bardzo przypadkowa. A jego ewentualna miłość do dziecka jest zjawiskiem kulturowym i warunkowym. Tylko miłość matki jest bezwarunkowa. Jest faktem biologicznym. Kiedy rozwija się rodzina, kiedy pęcznieje w male społeczeństwo — w którym powstają napięcia i problemy — kiedy syn stanie się młodym chłopcem, musi na miłość ojca zasłużyć. Ale miłość matki będzie mu towarzyszyć do końca życia. Niezależnie od tego, czy będzie dobry, czy zły. Czy będzie wielkoduszny, czy podły, mądry, czy głupi. Matka będzie kochała go niezmiennie. Tak każe jej instynkt macierzyński, który nie ma odpowiednika po stronie ojca.

Po długich deliberacjach doszliśmy do wniosku, że nasz syn będzie się nazywał Adam Sebastian Gabriel. Chodziło o to, aby jego imiona tak samo się piśały i wypawały po polsku oraz po angielsku. A dlaczego właśnie własnie te a nie inne? Dlaczego nie Daniel, Norman, Edward? Bo Adam znaczy człowiek. Pierwszy człowiek. A Sebastian, to temat kilku moich obrazów. Mój pierwszy drzeworyt zrobiony w 1929 r. — to św. Sebastian. Jego odbitka, cudem zachowana, wisi u mnie w pracowni. Zawsze zafascynowany byłem jego legendą. A Gabriel po hebrajsku znaczy: wysłannik boży.

Po urodzeniu Adama otrzymaliśmy mnóstwo telegramów i listów. Telefony z Europy, Ameryki i Australii... Z Tokio zadzwonił Yoshiho, „Jestem Japończykiem — powiedział. — Wiem, co dla mężczyzny znaczy syn pierworodny”.

Mój syn ma już siedem tygodni. Zaczyna zwracać uwagę na otoczenie. Czasem najwyraźniej się uśmiecha. Widzi różne rzeczy — wszystkie po raz pierwszy w życiu. Gapi się na wielkie liście rośliny stojącej w pokoju, który niedługo był pracownią Halinki. Jeden z jej obrazów wisi nad jego kołyską. Czy widzi świat w trzech, czy tylko w dwóch wymiarach — jak ten obraz?

Jeżeli dzień jest pogodny i Marylka uzna to za stosowne, zabieram go na spacer. Wymaga to wielu zabiegów. Ogrzewam wózek za pomocą termofora, a Marylka ubiera go jak na wyprawę biegunową.

Myszę o swoim dzieciństwie. Wspomnienia pokrywają się z tym, co mi opowiadało później.

cdn

Polska Fundacja Kulturalna

23 Czerwca St., Hove, Sussex BN3 5AB, U.K.

Jadwiga Maurer

Z MATKI OBCEJ

szkice

141 str. Cena £8,50 + £0,40 (porto) 559/8/64



Kiedy spotykam w POSK-u starsze panie wyglądające na emigrantki pamiętające czas wojny, pijące kawę w nowej kawiarni, mam ochotę podejść i zapytać czy służyły w wojsku. Nie wypada jednak indagować kobiet — choćby nawet pośrednio — o ich wiek dla trzech powodów: wię-

tracyjnych.

Wydana staraniem Kola Kobiet Żołnierzy PSZ w Wielkiej Brytanii historia kobiet w mundurach ma charakter pionierski. Udział kobiet w PSZ na Zachodzie zaczyna się od momentu tzw. amnestii, która objęła przede wszystkim polskich żołnierzy w Rosji

TYDZIEŃ POLSKI

niszczonej przymusową pracą i głodem. Są tu także pierwsze zdjęcia kobiet-żołnierzy w Buzulu, w ramach tworzącego się w Rosji polskiego wojska. Jednak na samym początku albumu, komitet redakcyjny (same kobiety!) sięgnął do okresu poprzedniej wojny: na osiemnastu (z ponad dwustu!) stronach albumu znajdują się dokumenty i zdjęcia, obrazujące aspekty działalności ich poprzedniczek w walce o niepodległość.

„Umiłowanie wolności i ziemi rodzinnej niech będzie przykładem nie tylko dla czytelników tego albumu, ale także dla każdego Polaka, którego bliska jest idea prawdziwego patriotyzmu” — pisze w przedmowie Ryszard Kaszorowski, ostatni prezydent RP rezydujący w Londynie, określając album mianem „pomnika tych kobiet polskich, którym przypadł udział w walce na wszystkich frontach drugiej wojny światowej”. Czteropięciomiesięczny zespolony redakcyjny — wymienimy ich nazwiska: Anna Dzierżek, Zofia Galewska, Irena Horbaczewska i Halina Poliszewska — należy się pokłon za uratowanie z niepamięci setek twarzy, odnotowanie paręset nazwisk... Nade wszystko za zwięzłe opracowaną historię naszych sióstr, żon i matek pokoleń wychowywanych na emigracji, na obczyźnie, w miłości do Ojczyzny.

Jakże łatwo dzisiaj niektórym z nas przejść do porządku dziennego nad przyczynami ostatniej wojny. Ze zdziwieniem przysłuchujemy się w tym czasie opowiadaniom sprzed pięćdziesięciu lat. Modne jest wykiwanie naszej narodowej skłonności do wspominkarstwa —

O kobietach Juliusz I



Kompania Transportowa



...cungramki pamiątkowe...
ny, pijące kawę w nowej kawiar-
ni, mają ochotę podzielić zapłatę
czy służyły w wojsku. Nie wypu-
da jednak indagować kobiet -
choćby nawet pośrednio - o ich
wiek dla trzech powodów: więk-
szość z nich wygląda młodziej.
(Pozostałe dwa nie mają już zna-
czenia). Tym niemniej śmiało za-
kładam, że co druga pani w wieku
pobalzakowskim, ze spotkanych
na jakimkolwiek z naszych lon-
dyńskich zebrzań, była żołnierem
w 2 Korpusie albo w 1 Dywizji:
w lotnictwie czy zgola w mary-
narce. Wywodzimy się przecież
z emigracji żołnierskiej, jak przy-
pomniał nam niedawno zjazd Sto-
warzyszenia Polskich Kombatantów
w stancji Felton. Zjechało
się tu osiemset trzynastu uczest-
ników, sami weterani i ich naj-
bliższe rodziny: w tej liczbie bli-
sko pięćdziesiąt kobiet-żołnierzy.

Aż dziw bierze, że dopiero te-
raz, po półwieczu od zakończenia
wojny ukazał się o nich ten album
(„Pomocnicza Służba Kobiet
w Polskich Siłach Zbrojnych na
Zachodzie 1939-1945”, Koło Ko-
biet-Żołnierzy PSZ w W Wielkiej
Brytanii, Londyn 1995, £17,
Skład Główny Polska Fundacja
Kulturalna.) W pierwszych roz-
działach mowa o kobietach, które
wywieziono ze wschodniej Polski
do Rosji Sowieckiej i które już
w 1941 stały się pierwszymi żoł-
nierzami PSK — Pomocniczej
Służby Kobiet. Cztery lata póź-
niej Polskie Siły Zbrojne przygo-
nęły i wcieliły do PSK, po zakoń-
czeniu wojny, wielu żołnierzy Ar-
mii Krajowej oswobodzonych
z obozów jenieckich — w ich
liczbie wiele kobiet, a wśród nich
szereg tych, które przeżyły ghe-
nę niemieckich obozów koncent-

...nii historia kobiet w mundurach
ma charakter pionierski. Udział
kobiet w PSZ na Zachodzie za-
czyna się od momentu tzw. amne-
stii, która objęła przede wszyst-
kim polskich żołnierzy w Rosji
Sowieckiej. (Jakże mało do dziś
dnia wie się w Polsce o tragicz-
nych losach także setek tysięcy
ludności cywilnej, wywiezionych
przemocą na Wschód po 1940 ro-
ku). Odtwarzane tam, nadal w nie-
ludzkich warunkach, wśród panu-
jącego głodu i szerzących spusto-
szenie chorób polskie wojsko, ob-
jęło troskliwą opieką kobiety
i dzieci ciągnące w 1941 z postój-
ków do Tatiszczewa. Tockoje...
Warto zacytować z albumu opis
sytuacji, gdy dzielono się skąpy-
mi racjami, przydzielonymi dla
tworzącego się w Rosji polskiego
wojska.

„Dookoła obozów wojskowych
koczowały całe rodziny z dzieć-
mi, często dzieci samotne, sieroty
lub zaginione w drodze.

W tym okresie kobiety, od
chwili zgłoszenia się, stawały do
pracy gdziekolwiek były potrzeb-
ne. Spełniały każdą robotę, jaką
sytuacja stworzyła — pracowały
w sztabach jako urzędniczki, ma-
gazyńierki, sprzątaczkę i wartow-
niczki. W szpitalach i izbach cho-
rych — jako lekarki, siostry czy
sanitariuszki, personel admini-
stracyjny, kucharki do pomocy
w kuchniach i praczki. Światti-
czarki opiekowały się żołnierz-
mi i ich rodzinami. Przede
wszystkim jednak sprawowały
opiekę nad dziećmi i młodzieżą,
które trzeba było od początku or-
ganizować w sierocińce i tzw.
szkoły dla junaków i junaczek.”

Zdjęcia pokazują całą grozę
sytuacji cywilnej ludności, wy-

nego nad przyczynami ostatniej
wojny. Ze zdumieniem przysłu-
chujemy się „casem opowieściom
sprzed pięćdziesięciu lat. Modne
jest wykiwanie naszej narodowej
skłonności do wspominkarstwa —
a jak ważne jest jednak dla histo-
rii pilne odnotowywanie faktów,
których pamięć przepada bezpow-
rotnie z każdym odchodzącym
świadczeniem. Album o kobietach-
żołnierzach wypełnia lukę w na-
szej świadomości. Jest jednocze-
śnie hołdem dla tysięcy kobiet,
które zasłużyły na to swoją posta-
wą: Nie odmawiając nikomu pra-
wa do własnego spojrzenia na na-
szą przeszłość czy nawet do tak
powszechnej pasji wyszukiwania
wszystkich cieni naszej działalno-
ści (których nie brak w żadnym
społeczeństwie), należy stwier-
dzić, że album spełnia dobrze za-
danie, które postawiły sobie au-
torzki; odnotowuje rzetelnie osią-
gnięcia pokolenia kobiet-żołnie-
rzy, którym dane było dobrze za-
służyć się Ojczyźnie.

Przy niewielkim nakładzie, al-
bum zniknie zapewne szybko
z półek księgarskich. Najważniej-
szym jego zadaniem nie jest prze-
konywanie przekonanych — mię-
dzy innymi zyjących — do dziś
w Anglii ochotniczek (oznaczało
to także stopień wojskowy po
1941 roku) PSK — ale dotarcie do
Kraju. Nazwiska generała Ander-
sa, dowódcy 2 Korpusu czy Na-
czelnego Wodza gen. Sikorskiego
— których to decyzje spowodo-
wały uratowanie od zagłady dzie-
siętek tysięcy Polaków wywiezio-
nych w głąb Rosji — są dzisiaj
znane w Polsce dość powszech-
nie. Natomiast nikt chyba nie zna
nazwiska choćby jednej z kolejn-
nych komendantek Polskiej Woj-



Ćwiczenia polowe w czasie manewr
Field exercise during intensive batt



Pielęgniarki w Szpitalu Wojskowym nr. 5

h — inaczej Englert

TYDZIEŃ POLSKI

9

skowej Służby Kobiecej, nazwy jednej choćby jednostki transportowej czy np. historii szpitala, który w drugiej linii frontu ratował rannych pod Monte Cassino.

Zołnierze PSK pełnili służbę w prawie wszystkich jednostkach PSZ na Zachodzie. Dużo wiadomości znajduje czytelnik o 2 Korpusie (wcześniej jeszcze o Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie), choćby dlatego, że w tych jednostkach było najwięcej kobiet zatrudnionych w służbie zdrowia, transportowej, łączności, kancelaryjnej itd. W 1 Dywizji Pancerniej nie służyły w czasie wojny kobiety, choć szła z nimi Czołowska Teatralna Nr 1. (Wywodząca się z przedwojennej „Lwowskiej Fali”, rozpoczęła swoją karierę już we Francji w 1940 roku, po ewakuacji do Wielkiej Brytanii objęła Szkołę i całą Anglię z koncertami, zanim nie wyjechała do Belgii i Holandii z 10 Brygadą Kawalerii).

W Wielkiej Brytanii PSK (Pomocnicza Służba Kobiet), powołana została rozkazem z grudnia 1942 roku; zatem ponad rok później niż w Rosji. PLSK (Polska Lotnicza Służba Kobiet) powstała w tym samym czasie, chociaż praktycznie rozpoczęła swoją działalność dopiero w kwietniu 1943 roku. (Cztery polskie pilotki, zajmujące się dostawą samolotów z lotnisk fabrycznych do jednostek bojowych — wśród nich przedwojenny pilot szybowcowy, ppor Jadwiga Piłsudska, młodsza córka Marszałka — nie wchodziły w skład PLSK). Album nie podaje stanu końcowego PLSK, ograniczając się do nieco zawyżonego moim zdaniem

„Według pierwotnych zamierzeń, w Wielkiej Brytanii miał być tylko personel oficerski i podoficerski, który miał też odbywać praktykę morską w Marynarce Brytyjskiej, a dopiero po powrocie do Kraju Służba PMSK miała rozwinąć się w pełni i wejść do pracy w samej marynarce.”

Obok wspomnianej powyżej „Lwowskiej Fali” (z niestrudzoną i czynną wśród nas po dziś dzień Władą Majewską), specjalne miejsce w historii działalności kobiet-zołnierzy PSZ należy się trzem teatrom, utworzonym w ramach 2 Korpusu: Dramatycznemu, Polowemu i Rewii. Dołączając z przedstawieniami do pierwszej linii — specjalnie w okresie walk o Monte Cassino — zespoły teatralne miały na pewno walny wkład w morale wojska. W Wielkiej Brytanii, już po okresie służby w utworzonym dla zdembilizowanych Polaków Sił zbrojnych PKPR — Polski Korpus Rozmieszczenia i Przystosowania — stały się zaczątkiem działalności teatru na emigracji; ale to już inna historia.

A oto kilka nazwisk wśród wielu odnotowanych w albumie, godnych zapamiętania w kontekście „działalności wojskowej”. Jadwiga Domańska, kierownik Teatru Dramatycznego (współzalożycielka, wraz z Reginą Kowalewską powojennego Teatru dla Dzieci „Syrena”); Renata Bogdańska (Irena Anders), gwiazda „Polskiej Parady”; Zofia Terné; Weronika Ignatowicz-Machniciewicz; a wśród szeregu innych aktorów-zołnierzy, które zapisały się na dobre w historii teatrów wojennych we Włoszech Ochotniczk-

Na specjalne uznanie zasługuje oprawa graficzna albumu: nieodłączna i charakterystyczna część pracy — *primus inter pares* — członka redakcji, pani Anny Dzierżek. Jej dziełem są także m.in. znakomite tabele odznak funkcyjnych i umundurowania PSWK, PMSK i PLSK. Album jest również przysłowiową kopalnią wiedzy o nie wymienionych przeze mnie, z braku miejsca, pozostałych służbach, zasługujących ze wszech miar na dalsze opracowania np. kantyniarek czy świetliczerek. Osobnym tematem poruszonym w albumie są szkoły dla dziewcząt, pozostające pod opieką wojska; wśród nich Szkoły Młodszych Ochotniczek, a w okresie późniejszym, gimnazjum i liceum w Porto San Giorgio.

Staranna redakcja podpisów pod zdjęciami, troskliwe ich tłumaczenie na język angielski przez Annę Dzierżek i Marię Suchcitz oraz wprowadzające teksty do poszczególnych rozdziałów, podnoszą niewątpliwie wartość tego niezwykłego albumu. Po raz pierwszy mamy do czynienia ze zwartą i przystępnie podaną dokumentacją PSK w drugiej wojnie światowej. Kołu Kobiet Zolnierzy PSZ (przewodnicząca — mjr Jadwiga Morzewicz) należą się gorące wyrazy uznania za wydatnie tej cennej i znaczącej pozycji. Podziękowanie nadzwyczaj pracowitych autorek dla imiennie wymienionych osób, które współpracowały w mniejszym lub większym stopniu z redakcją albumu np. uczyniając komitetowi redak-



318 Kompania Kantyn ze słynnym Wojtkiem





*Żołnierki wojenne w Szkocji - 1944 r.
The manœuvres in Scotland - 1944.*



Radiotelefonistka

młodsza córka Marszałka — nie wchodziły w skład PLSK). Album nie podaje stanu końcowego PLSK, ograniczając się do nieco zawyżonego moim zdaniem (10%) stanu polskiego lotnictwa na Zachodzie.

Ostatnią wreszcie jednostką kołową utworzoną w ramach PSZ na Zachodzie — w lipcu 1944 roku — była PMSK (Polska Morska Służba Kobiet). Polskich „Wrenek” jak je nazywano, było razem w czynnej służbie 186. Cytuję plany dalszego rozwoju PMSK za albumem:

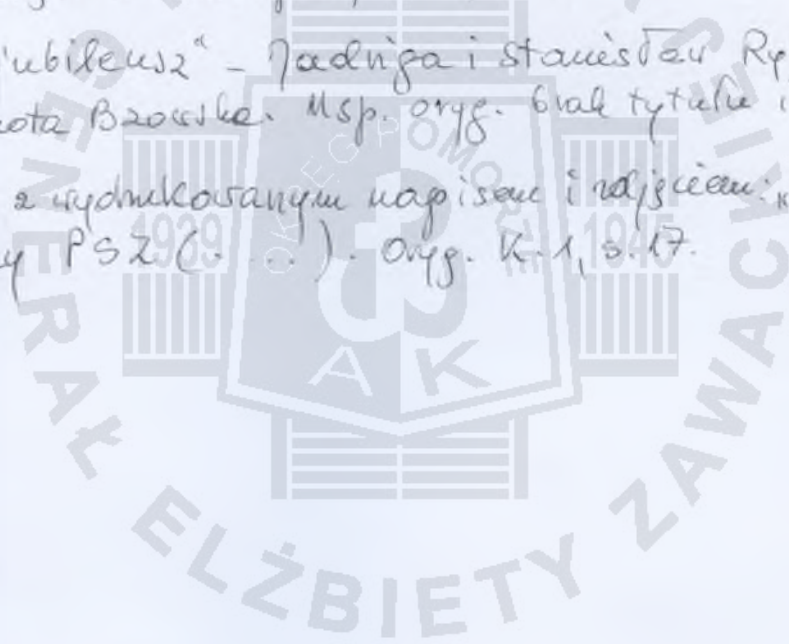
Weronika Ignatowicz-Machniciewicz; a wśród szeregu innych aktorek-żołnierzy, które zapisały się do dobre w historii teatrów wojennych we Włoszech, Ochotniczka Helenka (Nina Oleńska). Zabrać natomiast w albumie zdjęcia Loli Kitajewicz, prawnikawicy „Karpackiej Ballady” autorstwa Mariana Hemara; może warto byłoby jeszcze także odnotować pierwsze wykonanie najśłynniejszej pieśni w drugiej wojnie światowej — „Czerwonych maków” Ref-Re-na (Feliks Konarski), nazajutrz po zdobyciu Klasztoru.

pracowitych autorek dla imiennie wymienionych osób, które współpracowały w mniejszym lub większym stopniu z redakcją albumu np. używając komitetowi redakcyjnemu unikalne zdjęcia, świadczą o szerokim i zasłużonym zainteresowaniu historią kobiet-żołnierzy. (Wśród blisko trzystu subskrybentów albumu jest jednak tylko jedna biblioteka: parafialna na Ealingu). Jestem przekonany, że dołączy do nich duże grono czytelników — nie tylko późnych wnuczek i wnuczek żołnierzy PSK w Kraju i na emigracji.



Oddział PMSK zatrudniony w Kierownictwie Marynarki Wojennej

- III/5. Inne materiały (zebrane przez relatorów):
- Plan występu (wstęp, orientacje ...). Rkp. oryginalna, k. 3, s. 1-6
 - Domy opieki. Rkp. oryginalna. k. 1, s. 7-8.
 - Sekretariat - Rkp. ksero, k. 1, s. 9.
 - Tekst angielsko-polski dot. działania szkoły / świetlicy. Msp. kserokopia, k. 2, s. 10-12.
 - PSK - Promocja Albumu „Kobiety żołnierskie w cypelu (15. sierpnia 1996) Msp. oryginalna, k. 1, s. 13-14
 - Dekoracja świetlicy Batalionu Podhalańskiego ... w. Kolo Kobiet Żołnierski PSZ w U. Brytanii: PSK w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945, s. 19, dondycu 1995 Msp. fotogr. kserokopia, k. 1, s. 15.
 - „20ty jubileusz” - Jedniga i stawiętau Rybinicy, art. K. Janota Bzowska. Msp. oryg. brak tytułu i dooty. k. 1, s. 16.
 - Koperta z wydrukowanym napisem i adresem: „Stowarzyszenie Kobiet Żołnierski PSZ (...).” Msp. oryg. k. 1, s. 17.



III/5/1 1

1 step

orkestra pod batutoj pehor. Stoske
Przy oswieczonej sali
MAR 12

dekoracja - orkestra przed sceną (parawan - Wojcickowski)

zagajenie

Wykonawcy: pehor Kurawicz - polski
asp. Bobdanowicz - angielski
dekoracja - czaśca tło - psta chorągwi.

II

A - dar Chopina - orkestra
dekoracja - Kurtyna oswieczone
orkestra - światło kolorowe na dyggestie
wież gionj Chopina

III

Metodehtamaeja: „Kryty Proje.”
Lyzhanawcy: pehor Kurawicz
chor: kawymial - 12 spieichais
dekoracja: ramki i med koscioła „S. Kinga”
Chrystus Krol”

chor i balun sceny nieoswieczonej
reflektor światła dehtarnatora
i centralny wież dekoracji.

IV

III/5/2

Warszawianka - deklamacja
 i twarymieniem orkestry
 Łykanawcy: asp. Brudusich
 " Paulin
 pchor Kucyński
 " Trobauer

orkiestra: fort. 3 skyp. 1. cello, acordeon
 deklamacja: "Belwedev"
 " "

Miszanka pismi regionalnych

Łykanawcy: Gal. } Kujawial
 pchor Kostusiewicz

melodia: glesiska } Krakowial
 asp. Wasilewski

melodia: Tebrowska } goralski
 pchor Gebel

melodia: "Hej Janichu serciko"
 Masalska } stgshi
 pchor Urzuch

melodia: "wibny mostek zgina sie!"

Tanie: 1. kujawial orkiestra: cada
 2. Krakowial
 3. zlotnicki
 4. schwarze rany. f. g. w. l. w.

XV

III | 57 | 2
3

Tamiec charakterowy sly
17 ksi'zka

XVI

Fuat

behlawage foly wozig
1 ad's

Wykonawcy - Pauli
i rube on respit



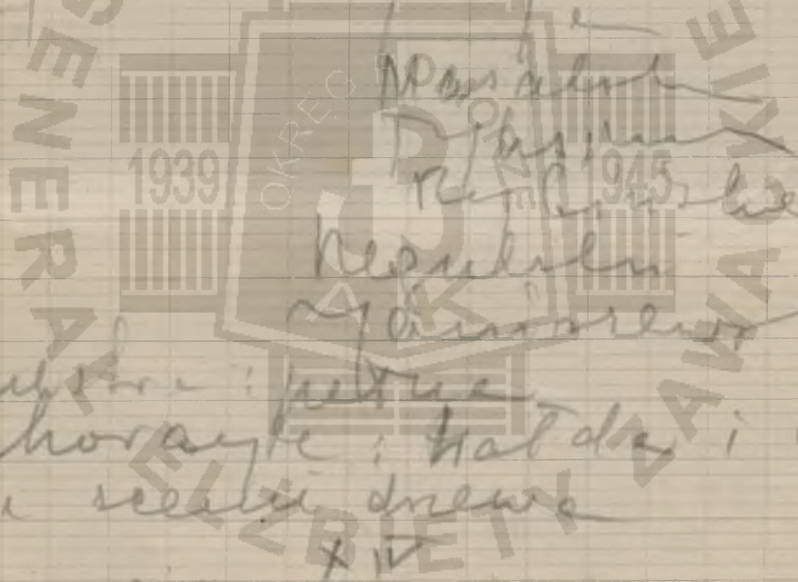
XII

III/5/4

Dialog med kervlyng
Aptly mista i perymste
Nyhouaway: Borg - Powell

XIII
Trojal

Nyhouaway



Atthuse: pette
elhorayte: hat da i bery
ni seelie dnewe

Pi'oseulu py-gtane
nyhouaway 81 febel - solo
rebrowshie - febel - duet
paeu at Fi biele
- bante -

IX

III/5/5³

Sheer - "Jak to było z tą rzeką"

Wykrawiec: peler kabloski - of. ozwiatory

" Kucyński - ca. of. ozw.

and frepnewski - warist.

" Brudnicki - pokrywający wódy

peler Gajkowski - dekorator

Bogus - Kuzelwan w wojsku

" Pavełski

behorajci: Tabe kancelaryjne

Spaw D.ioletta

Wykrawiec: Taborski

Orkuszski: peler

behorajci: Kaminel, fotel

Sheer wykrawiec (ambrosewski)

Wykrawiec: newelers

peler Bogus

" Krasinski

" Janiszewski } tamcc

Orkuszski: 2 harmonie

behorajci - wujtne



VI

III/5/6

Taniec - Poloner - Marur

Wykonawcy : Tylerisiska
Maralska
Rybskiska

7a

Melodie : poloner

Marur z opery : "Halba"

dekoracje : wstęgi szafi balowej
bez malowciz - glos - parni warkose

VII

Wale figurony

Wykonawcy : parni

pelwor. Yarinenski

orkestra : nad modnym pistnym Surajem

dekoracje : wstęgi szafi balowej

VIII

Chór Rewelerski

Wykonawcy : Maralska

asp. Wasilewski

aktor Uralski

" febel

Kos Sumanowicz

orkestra : harmonista

dekoracje : sar, lada barawa, wysolui stolki

Dowry Opiekci.

III/5/7¹

1) LAXTON HALL NR. CORBY
NORTHANTS

Przedsiębiorstwo Zakonowe NNIY 3AU
GREAT-BRITAIN

2) ST. ANTHONY HOME
47-49 FOXBOURNE ROAD
LONDON SW17 8EN

To jest t. zw. SHELTER HOUSE

czyli samodzielnie.

Kontakt z Anną HOLBĄ, kt. była
przewodniczącą sekretorką Sekcji Sióstr
Służby Zdrowia, 2-go Rzędu. (przy Kole
No 66 t. zw. t. u.) Flat Nri 23.

3) PENRHOS HOME
Polish Housing Society Ltd.
PENRHOS HOME PWLLHELI
GWYNED LLS3 7HN
NORTH WALES = Great Britain

4) ANTIKOLI
45, HOLBROOK LANE
CHISLEHURST, KENT
ENGLAND

verte

5) KOLBE HOUSE
18 HANGER LANE
LONDON, W5, 3HH
ENGLAND

III/5/8

UWAGA!
proszę zwrócić uwagę na
angielską siódmkę "7"

Jeśli ja się przekreśli 7
w Anglii będzie uważana
za "4" 1939 1945

7 (jedynka polska) z kropkami
w Anglii będzie uważana za
siódmkę. 7. Ang. jedynka

Secretariat: k21 Du Cane Court
Baltham High Road
London SW 17 7JW
Tel: 01-675 1508

1
11/5/8

111/5/49

9. Cooperation of EO and his staff with the Headmaster of the Primary school

Współpraca z Kierownikiem szkoły i nauczycielką przedszkola jest jak najlepsza.

10. Shortcomings, needs, suggestions

W tym roku nie jest wykorzystana tańca dla prac kulturalno-oświatowych co nas boli i dopiero po skutecznej interwencji Warden/akcja Mr. Grossa
Potrzebny jest odpowiedni materiał dla teatru amatorskiego zwłaszcza na inscenizację związaną z Bożym Narodzeniem.

Podjęta jest powiązanie akcji społeczno-oświatowej miejscowych

organizacji z Prezydium Komitetu Rezydentów, co może nastąpić po nowych

wyborach/11. Remarks: Zaznaczyć należy że współpraca Prezesów tych organizacji z EO jest rzeczowa i planowa.

Czytelnie twórczo: Biblioteka pozostaje pod opieką Mrs. Robaszewskiej. Rezydenci bardzo chętnie czytają z kartą się na brak książek/stan obecny

książek polskich 245 i ang. 221/Do czytelni częściej czasopisma prenumerują

Polska Combatants Association Kilkanacie osób czytających tematycznie czyta

książki i czasopisma angielskie. Zdaniem EO "Manchester Guardian" i

"Observer" są zbyt trudne w stosunku do poziomu znajomości

języka angielskiego. To samo zjawisko zaobserwowałem w innych obozach

12. General opinion on the work of the Further Education staff:

Mrs. Poliszewska jako EO z dużą ilością cierpliwości i taktu potrafiła

przezwyciężyć trudności lokalne i bierność lub kłótniowość mieszkańców.

Robotę oświatową i społeczną organizowała planowo i nadała jej właściwy

kierunek. Nauczyciele i instruktorzy pracują sumiennie i tworzą z nią razem

z EO i prezesami organizacji zgodny zespół. Wyniki pracy oceniam na dobre.

13. Conclusions: Warden i British staff odzywają się z uznaniem o pracy

Dnia 25 bm odbył się wycieczka ponad 60 osób do Whipsnade Zoo

EO i jego personel.

K. Poliszewska
K. Poliszewska

Educational Organizer:

M. Goławski

M. Goławski
Inspector: of the Section for

Further Education 150

There is one orphaned youth, Ireneusz Kurcz (aged 18) who wants to go to the Friends of Polish Children Association's Youth Hostel at Nightingale Lane. Both parents are dead (father killed at Monte Cassino). He is now working, but feeling rather lonely and in need of some guidance.

III/5/42

9. Administrative work of the E.O.

In exemplary order.

10. Co-operation of the E.O. and his staff with the Head Teacher of the Primary School.

Mr. M. Waniewicz is very good indeed. One of the teachers of English for adults - Mr. Ostaniwicz - also teaches at school (12 periods weekly). The school is well run and conveniently accommodated and so well prepared to take in children from Northwick Park as a result of the amalgamation of these two schools.

11. Shortcomings, needs, suggestions.

I have found to some surprise that this Hostel was a sort of a Cinderella as regards books, equipment etc. provided by the Committee. The reason seems to be that the E.O. takes too easily "No" for an answer and tries to do without. She was in fact most successful and quite ingenious in making the most of whatever resources she could find on the spot and ran courses and various educational activities with very little material help from the Committee.

I have informed my Section of this position and we shall remember the needs of this Hostel in future distributions of various items. More books, especially in Polish, seems to be one of the most pressing needs. Another important need is more liberal provision for travelling expenses to enable the E.O. to maintain more frequent contact with the British organisations in the neighbourhood. This Hostel should also be earmarked for establishment of a post of C.A. when the population reaches 400.

12. Remarks.

This Hostel may be set as an example of efficiency and economy in the organisation of adult education activities.

13. General opinion on the work of the F.E. staff.

The E.O. (Mrs. H. Poliszewska) is one of our most efficient and full of initiative organisers. She has an excellent way of dealing with people and she enjoys full confidence of the residents, confidence gained by sheer hard work.

She has full support of the Warden and N.A.B. staff.

14. Conclusions.

A very good educational team doing most satisfactory work.

11/5/13

POMOCNICZA SŁUŻBA KOBIET

Promocja Albumu wydanego przez Koło Kobiet Żołnierzy w Instytucie Gen. Sikorskiego - 15 sierpnia 1996 r.



Stoją od lewej: I.Horbaczewska, H.Poltowa, L.Szczepańska, I.Orłowska, O.Kochanowska, A.Dzierżek, L.Kintzi, J.Kwiatkowska, siedzą: Z.Pawlik, H.Poliszevska, ppłk. J.Morozewicz, A.Bobińska, ppłk. Z.Galewska, u dołu J.Kamińska

ZARZĄD KOŁA KOBIET ŻOŁNIERZY PSZ W OSTATNICH LATACH.

Jadwiga Morozewicz	-	Przewodnicząca Koła
Irena Horbaczewska	-	Vice-Przewodnicząca
Halina Poliszewska	-	Sekretarz i Red.Komunikatów
Lila Kintzi	-	Sekretarz
Janina Kwiatkowska	-	Skarbnik
Maria Ludwika Weiss	-	Przew. Sekcji Sóstr
Zofia Pawlik	-	Ref. Pomocy Koleżeńskiej
Olga Kochanowska	-	Pomoc Koleżeńska
Kazimiera Zmorzyńska	-	Kronikarka
Henryka Kozłowska	-	Ref. Prasowa
Anna Bobińska	-	Historyk
Irena Orłowska	-	Ref. Sekcji Imprez
Janina Balonowa	-	Sekcja Imprez
Janina Sanojca	-	- " -
Maria Kotulańska	-	- " -
Wera Terlecka	-	- " -
Jadwiga Rybińska	-	Ref. Filmowa
Anna Dzierżek	-	Ref. PSK w Instytucie Gen. Sikorskiego
Zofia Galewska	-	Delegat do Federacji Światowej SPK



...CO O NAS PISZA...

Olga Lisiewicz-Red. „Głosu Kobiet” - Zjednoczenie Polek na Emigracji -

Kobiety Żołnierze w cywilu

Czytam i nie mogę oderwać się od wydawałoby się nudnej lektury: sprawozdań i komunikatów Koła Kobiet Żołnierzy PSZ.

Przyszły do tego kraju z różnych stron świata. Były wszędzie gdzie żołnierz w mundurze czy lachmanach z uporem walczył o wolność.

Stoczyły wszystkie potyczki wymagające odwagi i wytrwania – w więzieniach, łagrach, na zesłaniach, w powstaniu i na konspiracjach.

Wszędzie gdzie były łączyła je jedna myśl i jedno koleżeństwo. W cywilu łączyły się znowu i prowadzą dalej żołnierską i opiekuńczą pracę.

Koło Kobiet Żołnierzy ma przeszło 400 członkiń i szereg przedstawicielstw. Sekcję Opieki i Sekcję Sióstr, która mnie samą nazwą urzekła.

Odwiedzają chore koleżanki, załatwiają im różne sprawy życiowe, pomagają finansowo koleżankom na całym świecie łącznie z Polską.

Otrzymują wzruszające listy wdzięczności od samotnych, którym wydawało się, że już są zapomniane. Koło nie ogranicza się tylko do pomocy koleżankom.

Bierze czynny udział we wszystkich organizacjach, pomaga finansowo imprezom młodzieżowym (Teatr Syrena, Harcerstwo, Pro-Arte) Muzeum gen. Sikorskiego, Instytutowi Józefa Piłsudskiego, POSK-owi i td.

Komunikaty i sprawozdania które czytam, różnią się od innych tym, że bije w nich żywe współczujące serce, które nie zakrzepło w biurokracji. Nie wyczuwa się w nich personalnych ambicji, przepojone są wspaniałą nieugiętą postawą niepodległościową. Wydaje mi się, że Koło Kobiet Żołnierzy zapisuje się swymi złotymi literami w historii II wojny i naszej emigracji. w jakich zapisane zostały ich siostry z powstań listopadowego i styczniowego.

Pozostawiają za sobą świadectwo swej twardej i odważnej drogi życiowej: ich sztandar wisi wśród sztandarów w Muzeum Gen. Sikorskiego a t blica pamiątkowa w kościele Św. Andrzeja Boboli.

26 września 1996 r.

Andrzej Czyżowski

Dziennik Polski

Dziewczyny z dawnych lat

Dlatego bardzo dobrze się stało, że Koło Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w W. Brytanii wydało album, w którym zapisane są wszystkie zasługi tych tysięcy kobiet w latach ostatniej wojny światowej i na wieczną rzecz pamiątkę zgromadzono ich fotografie. Możemy je oglądać i przypomnieć sobie jak wyglądały, co robiły, jak pracowały, jak się bawiły – możemy je widzieć takimi, jakimi były pół wieku temu. A były młode, prężne, poważne czy uśmiechnięte, ale zawsze pełne nadziei i ochoty do życia. Teraz są to już panie w poważnym wieku, żony, matki i babcie – ciągle jeszcze aktywne, żwawe, działające rodzinnie i społecznie. Bez nich nic by się nie działo...



*Dekoracja świetlicy Batalionu Podhalańskiego, upamiętniająca Narvik.
Recreation room of the "Podhalański" Battalion decorated with flags and maps,
to commemorate Narvik victory.*

III/5/15 1



*Zespół oświatowy przed świetlicą.
A group of welfare personnel outside
the Battalion's Nissen hut.*

*The
1st Polish
Armoured
Division*



1. Dywizja Panc.

*Kantyna i Biblioteka Polowa-dar Polskiej YMCA
dla Batalionu Podhalańskiego. (Za kierownicą
sierż. podch. PWSK, Halina Poliszewska).
Od września 1944 do maja 1945 z Ekipą Polową
przy 1. Dywizji Panc. na szlaku bojowym w Europie.
A Field Cantine and Library - gift of the
Polish YMCA (U.S.A) for the "Podhalański"
Battalion, in Europe with the 1st Polish
Armoured Division. September 1944 - May 1945.*



*Zob. Koło Kobiet Żołnierzy PSZ w U. Brytanii: PSK
w Polsku Siłach Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945 s. 79
Londyn 1945*

Złoty jubileusz

III/5/16.

W przeddzień pożegnania Starego Roku Tadeusz Walczowski napisał na pięknej karcie z życzeniami dla Jadwigi i Stanisława Rybińskich: „Tak się cudownie złożyło, że Jubileusz Wasz Złoty łączy się także z Millennium naszej historii...” W dniu tym niejedynym toastem został wzniesiony na zdrowie i wszelką pomyślność jubilatów, obchodzących 50 lat współżycia małżeńskiego. Z okazji tej mszy św. odprawił o. Tadeusz Sporny – wieloletni proboszcz i superior parafii w Londynie przy Walm Lane, a następnie wręczył im papieskie błogosławieństwo. Przypominając trudne warunki w jakich tych dwoje ludzi rozpoczynało swoje życie, podkreślił znaczenie małżeństwa w obecnych czasach. Państwo Rybińscy mają jedną córkę Marię oraz dwoje wnuków, Nancy i Daniela.

Podczas tego rodzaju obchodów powracają liczne wspomnienia. Życie ich, jak wielu z ich pokolenia, mogłoby posłużyć za temat do niejednej książki. Poznali się w wojskowym szpitalu w Whitchurch jako pacjenci. „Rozpoczęliśmy życie jako wojenni inwalidzi” – wspomina pani Jadwiga, która pochodzi z Radoszkowic na Wileńszczyźnie. 10 lutego 1940 r. została z całą rodziną wywieziona do świerdłowskiego regionu. Pośród wielu ciężkich robót, przydzielono ją dodatkowo do oczyszczania węgla wydobywanego z kopalni. Po tzw. „amnestii” wstąpiła do polskiego wojska i z 7. Dywizją wyjechała do Persji, gdzie ukończyła kurs kierowców. Po przeszkoleniu przydzielono ją do łączności. Przeszła całą akcję na froncie włoskim od Monte Cassino po Bolonię. Po wojnie ukończyła gimnazjum w San Giorgio. Jakże była rozczarowana, gdy po zakończonych działaniach wojennych, zamiast „do cywila”, została w 1947 r. odkomenderowana na szereg lat do szpitala na leczenie. Tam poznała Stanisława, pochodzącego ze Słonima z Nowogródziny.

Na początku wojny w 1939 r. wstąpił do polskiego wojska i dostał się do rosyjskiej niewoli. Osadzony w 1940 r. w obozie jenieckim na Litwie, został wywieziony do łagrów



Jadwiga i Stanisław Rybiński

na półwyspie Kola. Szczęśliwie „po amnestii” wstąpił do polskiego wojska i będąc już w Iraku, zgłosił się do lotnictwa. Na szkolenie na nawigatora został wysłany do Kanady. Niestety, ciężka praca w sowieckich obozach, wyniszczone zdrowie były przyczyną odesłania go na leczenie do szpitala w Anglii, w Whitchurch, gdzie leczyła się Jadwiga. Po demobilizacji i wyjściu ze szpitala wzięli ślub w kościele w londyńskiej dzielnicy Kilburn. Tak rozpoczęli nowe życie. Dostosowanie się do nowych warunków na obczyźnie nie było łatwe. Pamięta o tym dobrze przyjaciel domu państwa Rybińskich o. Tadeusz Sporny.

Obecnie oboje są na emeryturze. Największą ich radością są wnuki, które poza angielską szkołą, uczęszczają do polskiej sobotniej szkoły i należą do harcerstwa. Daniel, lat 13, tańczy w zespole „Mazury”.

Nancy, lat 15, jest wielce utalentowaną dziewczynką. Jadwiga pośród obowiązków domowych znajduje czas na działalność w wielu polskich organizacjach. Najbardziej może znana jest z filmów wideo, które choć kręcone w amatorskich warunkach, uwieczniają liczne wydarzenia na emigracji. Podczas niedawnej pielgrzymki do Ziemi Świętej odwiedziła Kanę Galilejską, gdzie z rąk ks. Grzegorza Matusa otrzymała świadectwo odnowienia przyrzeczeń małżeńskich. Dokument ten, wraz z papieskim błogosławieństwem, jeszcze mocniej przypieczętował jej więź małżeńską, a wino prosto z Kany, miejsca słynnego cudu, smakowało ponad wszystkie inne wina na przyjęciu jubileuszowym w domu jubilatów. Wznoszono liczne toasty za zdrowie jubilatów i życzone do-czekania diamentowych godów.

Kazimiera Janota Bzowska

111/5117

zdjęcie - opisane



**SZTANDAR
Kobiet
ŻOŁNIERZY
P.S.Z.**



**złożony w Instytucie
Polskim i Muzeum
im. Gen. Sikorskiego**

UNION OF POLISH PHILATELISTS
IN GREAT BRITAIN
30, Greencroft Gardens, Flat J,
London, NW6 3LT

IV/1 Korespondencja do roku 1954.

- Paryż 29.02.1940 - Pismo Opieki Polskiej do H. Polinevskiej
Msp. Ksero, k-1, s.1.
- Paryż, 8-06.1940. list S. Stokorskiej do H. Polinevskiej.
Msp. ksero, k-1, s.2-3.
- Crauford, 5.X.1940. Zaproszenie JWP Kap. Polinevskiego
z rodziną, pna Komend. Bikoł - Pomiatowskiego,
Rzp. Orgg. k-1, s.4.
- Abington, 10.X.1940, - Pismo H.P. do Redatora
wraz z załącznikami: Msp. Original (prebitka), (na
odrocie odroczone napiski), k.3, s.5-8.
- 26.X.40 - list Majoruskiego Tad. do Polinevskiej H.
Msp. prebitka. orgg. k-1, s.9.
- 16.11.1940. Pismo Kap. Polinevskiego do H. Polinevskiej
Msp. orgg. k-1, s.10-11.
- 12.II.1941. Pismo ppłk. Majoruskiego do H. Polinevskiej.
Msp. orgg. k-1, s.12.
- 26.09.1945. Pismo H. Polinevskiej do 2-ty Kom. Centrum
Msp. kserokopia, k-1, s.13.
- 27.09.1945. Pismo 2-ty Kom. Centrum do Komendanta
Centrum Gynkolewica Paucernego i Technicznego
Msp. kserokopia, k-1, s.14.
- 28.09.1945 - Pismo Komend. Kompanii H. Polinevskiej
do Komend. Centrum G. Pauci Tesu. Msp/dep.
Kserokopia, k-1, s.15.
- 22.11.45 - Odpis. Tajne - Gen. Orgg. Dowod. do
Komendanta I Baonu P4SK. Msp. Ksero,
k-1, s.16.
- 25.X.45. Pismo st. Mjr. Bloniejouskiej do Komendanta
3 Kompanii P4SK. Tajne: Msp. Kserokopia
k-1, s.17.
- 28.06.1954 - Pismo Committee for the Education do H. Polinevskiej,
Msp. Ksero, k-1, s.18.
- 27.08.1954. JAW. k-1, s.19.

Opieka 4 olska
7, rue Crillon
Paris 4-ème.
nr. 1202/40

Paryż dnia 29. Luty, 1940

Do
Pani Haliny Poliszewskiej
Hotel Dieppe

4, rue de l'Ancienne Comédie
Paris 6-ème.

Szanowna Pani,

Mialysmy telefon z Konsulatu Gen.R.P. w Paryżu, zeby przyjeżdżających Uchodźców nie kierowac do Charenton, gdzie jest przepelnienie, a tylko do Armée du Salut, wedlug następujacego adresu:

Armée du Salut

12, rue Cantagrel (13)

metro: Porte d'Ivry, tél: Gobi:54-40.

Uchodźców można kierowac do Armée du Salut wprost, z tem, ze potem zglosza sie zaraz do Konsulatu Polskiego po kartki (należy ich o tem powiadomic na dworcu); zechce Sz. Pani dac osobie ktora poprowadzi taka grupe do Armée du Salut kartke ze swoim nazwiskiem tej tresci: " de La part du Consulat Général de Fologne, skierowujemy sie osoby, wymienic ich nazwiska, prosze sie podpisac, dodajac" déléguée de la Mission des Gares de la Gare de Lyon, de la Protection Polonaise.". Musi byc koniecznie Protection Polonaise, botylko z taka kartka Armée du Salut przyjmie zgłaszających sie.

Serdecznie Obie Panie pozdrawiam
i lacze wyrazy powazania

W. R. R. R. R.

Mme J. Stohauska
7 rue de la Vierge
Kochana Pani, *Paris 4-e*

Paris, dnia 8-go Czerwca, 1940

Wczoraj otrzymałam list Pani i zaraz nad odpisuje, dziękując

przede wszystkim za pamięć o nas. Jestem przekonana, że czuje się Pani nieswojo bez naszych szmatek i kiljentów, bo tak skromna praca i to potrafi wchłaniać w siebie jednostki, które się jej oddają sercem i duszą. Pani Adamczewska wyjechała w tydzień po Pani, mąż wolał ją mieć przy sobie, nie pisała jeszcze do nas więc nie wiem, jak urządziła się obecnie. Odzwała za jmuje się teraz jedna z Pan, która dyżurowała na Gare de Lyon, potem na Gare du Nord, a wobec małego puchu tam ofiarowała się pomagać nam na miejscu. Związek Związek Polaków, wyprowadzając się do Angers, znalazł u siebie całą paczkę odzieży zupełnie nowej, ale zimowej, byłam "wściekła" z tego, gdyż rzeczy te leżały tam oddawna i kiedy w zimie brak było ciepłej bielizny i swetrów, to właśnie ta paczka leżała sobie spokojnie w biurze tych panów, jak zwykle "polskie porządki". Dziękujemy z góry za obieca-

Komendant Szkoty.



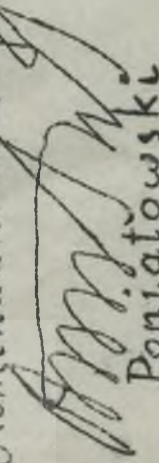
Zaproszenie

Komendant i oficerowie Szkoty Podchor. Br. Panc

mają zaszczyt prosić J.W. Kapitaną Poliszewskiego.

z rodziną... przybycie na piknik pod
szumny tytułem „podwieczorek przy mikrofonie”
który odbędzie się z okazji zakończenia Szkoty
dnia 8 X 1940 o godz. 16 tej w rejonie namiotów
Szkoty Podchorążych.

Crawford dnia 5 X 1940. Komendant Szkoty


Poniatowski
Major

10/1/4

opł. 06.06.2001

Abington, dnia 10.X.1940 r.

IV | 1 | 5

Szanowny Panie Redaktorze

Przesyłam Panu krótki opis imprezy urzędzonej staraniem kilku panów oficerów broni pancernej, proszę o zamieszczenie go w swoim poczytnym dzienniku, o ile uzna Pan oczywiście za stosowne.

Jako blizki obserwator tej imprezy i spełnionej przez nią roli propagandowej na miejscowym terenie, sadzę, że jest ona godna zna leże trochę miejsca w Panskim Dzienniku, by przez to pobudzić nasze polskie skupiska do intensywniejszej pracy na tym polu.

Impreza ta wykazała dobitnie, że przy dobrej inicjatywie i upartej pracy, można pokonać największe choćby trudności, jak naprzykład odtwarzanie strojów polskich i. t. p. Trzeba tylko chcieć, mniej krytykować ale ZGODNIE dla ogólnego polskiego celu współpracować.

Spełniła ona podwójną rolę, bo oczarowała Szkotów, pokazała im Polskę z najzdrowszej i najbardziej aktywnej strony, zaś Rodakom dała dwugodzinne miłe zjedzenie o czystym tak nieraz potrzebnym nam wszystkim, Dowodem tego były iż w niejednych oczach polskich.

Jestem wojskowym więc też z tego względu proszę artykuł ten o ile będzie podany w dzienniku, podpisać pseudonimem "OBSERWATOR".

Ufajac, że Pan Redaktor podzieli w zupełności moje stanowisko wyrażone w tym artykule

Łacze szczerze pozdrowienia

06.06 2009
IV/16
Abington, dnia 10.X.1940 r.

" ZYWA PROPAGANDA POLSKOSCI "

Zagadnienie propagandy polskosci na terenie Anglii (Szkocji) jest slusznym tematem dnia.

Sa glosy krytyki, jej powaznych zaniedban i niedociagniee a tu i owdzie przesadne nieraz gloryfikacje " wyczynow propagandowych " watpliwaj czesto wartosci, ale za to pod odpowiedzialna "firma".

Dzisiaj chce szlow pare poswiecie skromniutkiej polskiej imprezie, urzadzanej staraniem kilku Pan, so oficerow Broni Panczernej w malej miejscowosci ABINGTON.

Impreza ta nosila tytul " Z PIESNIA I TANCEM przez POLSKE "

Zainicjowala, wyrezyserowala i opracowala ja pod wzgledem kosztumowym (a wiele klopotu z tym ostatnim bylo) zona kapitana bronii panczernej Pani P.;.; Sekundowaly Jej dzielnie w pracy rowniez Panie pancerne , zona mjra p.Z, zona kapitana p.Z., zona kapitana p.T. i siostra kapitana p.K. *over zona pancerniska p. e h.*

One to przy "dyplomatycznej" pomocy jeszcze dwuch innych Pan, opracowaly i wykonaly calosc, ktora stanelo na wysokim poziomie artystycznym pod kazdym wzgledem.

Impreza byla nawskros udana, podbila ona serca Szkotow, rozczulila Rodakow a "pognebila " "opozycje", o ktorej szlow kilka wspomne.

Lezy to juz w naszym polskim charakterze (niestety), ze kazda inicjatywa (zwlaszcza jesli pochodzi od "szaraczkow" swiata doczesnego) jest zmiejscu poddana krytyce i watpliwosciom, najroznorodniejszej natury. Zjawisko to wystepuje dobitniej na "terenie" pan (przepraszam sa szozeroso), zwlaszcza tych, ktore pamietaja jeszcze te nasze.....stare.....dobre czasy, komitetow, komitecikow, honorowych prezesek, sekretarek i.t.p. Ho!duje starej tradycji.... "bez komitetu nie rozbirosz", (najmocniej przepraszam za rusycyzm).

Totez i tutaj zdrowej, polskiej inicjatywie postawiono "kontra" (nie bridgowe) w formie watpliwosci : "nie wiadomo czy damy rade pod wzgledem artystycznym", " trzeba zrobic komitet, wypowiedziec sie ", "jestesmy wszyscy w zalobie wiec nie wypada tanczyc i spiewac na scenie" i.t.p.;.;. bardzo sluszneargumenty.

Na nie wystarczy odpowiedziee rowniez pytaniem : "czy wypada tanczyc na dancingach, popijac " i.t.p. szukao rozrywek - tak one na pewno szerza doskonala dla nas propagande.....

Zreszta najlepsza odprawa krytykom dala sama impreza , ktorej program jak rowniez "eehb " propagandowe pokrotce omowie.

Program ten oparty byl soisle na polskiej piesni i tancu ludowym. przedstawia sie on nastepujaco :

- | | |
|--------------------|-----------------------------|
| 1. Concertina solo | - "POLONEZ" Oginskiego |
| 2. Choir | - "TY ZE MNIE SZYDZISZ ..." |
| 3. Dance | - "OBEREK" |
| 4. Song solo | - "PRZASNICZKA" |
| 5. Choir | - "TROJAK" |
| 6. Dance | - "TROJAK" |
| 7. Choir | - "CZEMU TY DZIEWCZYNO" |
| 8. Violin solo | - "KUJAWIAK" Wieniawskiego |

. /.

9. Choir
10. Dance solo
11. Choir
12. Song solo
13. Choir and Dances
14. Choir
15. Dance

- "JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ"
-"MAZUR"
-"SCOTCHISH SONG"
-"PEASANT SONG"
-"GESI ZA WODA"-kujawiak
-"KRAKOWIAK"
-"KRAKOWIAK"

Program ten podaje w brzmieniu szkocko-polskim, w takim, w jakim ponad sto egzemplarzy dostały się te programy do domów szkockich na "souvenir"....

Całość pod względem artystycznego wykonania wypadła imponująco, sympatyczne Panie blondynki z nieustraszoną inicjatorką i wykonawczynią na czele święciły pełny tryumf, poparty bukietami kwiatów z widowni.

Podbiła ona całkowicie serca miejscowych i okolicznych Szkotów, którzy nuca dzisiaj w swych domach melodie piosenek polskich i usiłują naśladować taniec polski.

Kostiumy polskie, pomysłu i wykonania inicjatorki, począwszy od stroju łowickiego poprzez stroj śląski, krakowski i kontusik szlachecki, w kolorowej oprawie świetlnej - dzieła meza inicjatorki -, Szkotów oczarowały a Rodaków wprowadziły w miłe zdumienie, zaś "opozycje" dorozszyty "znocautowały".....

Dotychczas impreza była powtarzana trzykrotnie z niegasnącym zainteresowaniem i powodzeniem. Sygnalizuje się nadal zewsząd tak ze strony szkockiej jak i polskiej, dalsze propozycje i zaproszenia.

Osobny rozdział należy się w tej imprezie stronie "męskiej", której reprezentantem jest naddwuczaj uczynny kpt. br. panc. H. oraz Pouchorazowie br. panc., którzy obok swych zdolności i wiedzy fachowej, naprodukowali swoje wartości artystyczno-taneczne - śpiewacze, przyczyniając się wydatnie do sprawnej organizacji i podniesienia poziomu artystycznego imprezy.

Niesprawiedliwością byłoby nie wspomnieć o projektodawcy i wykonawcy strony dekoracyjnej p. por. D. ..., którego obrazy: "Stare Miasto", "Kolumna Zygmunta", "Barbakan" i "Ludowy fragment wsi polskiej" dopełniły pięknej całości i uwydatniały barwne tance polskie.

Przysnąć trzeba, że piękne inicjatywy nie są monopolem sił wykwalifikowanych zawodowo, gdyż z imprezą tą podaną w "skromności ducha" w małej miejscowości szkockiej, można śmiało odwiedzić "większe sceny" miast szkockich a powodzenie i dobrze spełniona propaganda zapewnią.

Pani Inicjatorce i nieustraszonej realizatorce imprezy oraz tym kilku lojalnie współpracującym z nią Paniom należy się pełne uznanie, spełniły one należycie dobrowolnie na siebie wzięty obowiązek żywej propagandy polskości a więc dobrze się zasłużyły Polskiej Sprawie.

Całkowity dochód z imprezy 13 £ przekazano P.C.K. z przeznaczeniem na paczki dla jenców polskich.

"Obserwator".

W.P., dnia 26.X.40.r;

IV/1/3

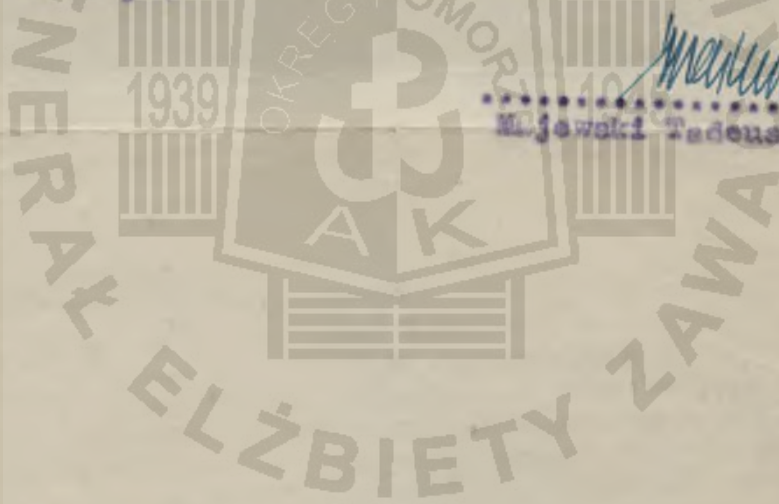
JWielemożna Pani

Poliszewska Halina

Szanowna Pani!

W imieniu własnym i żołnierzy oddziałów pancernych wyrażam Pani podziękowanie za współudział i położoną pracę przy organizowaniu przedstawień amatorskich dla żołnierzy i społeczeństwa szkockiego. Wysoki poziom artystyczny i kulturalny przedstawień był prawdziwą rozrywką w szarym życiu żołnierza, a czynnikiem propagandowym dla polskiego imienia w Szkocji. =

Mankus
.....
Mojewski Tadeusz ppłk. dypl.



10/1/10

WYDZIAŁ HISTORII I ETNOLOGII
KATEDRA ETNOLOGII

W dniu 12 listopada 1945 r.

3. Wielmożna Pani

.....
.....
.....

.....

.....
.....
.....
.....

J. Wielmożna Pani

POLISZEWSKA Halina



1945

FUNDACJA
GENERALNY
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

SEKCJA TEATRA LNO-PROPAGANDOWA
BRONI PANCERNYCH

M.p.dnia 16 listopada 1940 r.

17/1/41

J. Wielmożna Pani

POLISZEWSKA Halina
.....

w

miejscu

Proszę o łaskawe przybycie na organizacyjne zebranie "Obchodu Listopadowego", które się odbędzie w budynku Komendy Ośrodka Wyszkożenia Broni Pancernych, w dniu 18.XI.b.r. (poniedziałek) o godzinie 19 -ej.

Kierownik Sekcji Propagandowej

Poliszewski
Poliszewski
kapitan

1. PUŁK CZOŁGOW

L.dz.

M.p., dnia 12.III.41 r.

wpl. 06.06.2001

IV/1/12

JWPani POLISZEWSKA Halina

Szanowna Pani,

W związku z przedstawieniami, jakie miały miejsce w naszym Garnizonie, w Blairgowrie, i poza Garnizonem, składam bardzo serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które pomimo ciężkich warunków, nie zniechęcając się, zechciały włożyć tyle trudu, by przedstawienia stały na odpowiednim poziomie i zadowolili gusta nie tylko polskich, ale i szkockich widzów.

Dziękuję jeszcze raz serdecznie za pracę i proszę o dalszą współpracę na przyszłość.

DOWODCA PUŁKU

M. Majewski
MAJEWSKI
ppłk.dypl.

CENTRUM WYSZK. PANC I TECHN.

14/11/13

3. KOMPANIA P.W.S.K.

ZASTĘPCA KOMENDANTKA CENTRUM

L. dz.

M.p. dnia 26 Września 1945

w m i e i s c u

Melduje, że w dniu 25 Września b.r. ukarałam przy ra-
procie karnym och. Lewicka Stanisławę 14 dniowym Zakazem
Opuszczania Koszar za nieoddanie honorów i nieprzepisowe
zachowanie się wobec przełożonego.

Niski wymiar kary zastosowałam z uwagi na dobre spra-
wowanie się, dobrze spełniane obowiązki w służbie i do-
tychczasową niekaralność.

KOMENDANTKA 3 KOMPANII PWSK

p.o.

H. P. Olimowska-Kappon

II. POLISZKIEWSKA

Centrum Wyszkozenia Pancernego
i Technicznego

M. 27 dnia 27 wrzesnia 1945 r.

10/1/45

Komendant Centrum Wyszkozenia Pancernego
i Technicznego.

w miejscu

Melduje, ze w dniu 24. IX. br. przechodzac droga w rejonie Centrum, zauwazyłem ochot. LEWICKA Stanisławe idaca z żołnierzem. Żołnierz ten przechodzac obok mnie, oddał mi honor wojskowy, natomiast ochotniczka przeszła bez oddania honoru wobec czego zwróciłem się do niej z zapytaniem dlaczego mi nie saltuje. Ochotniczka, nie odpowiadajac na moje zapytanie, szła dalej przed siebie. Wtedy powiedzialem - "Ochotniczka-wroc". Ochotniczka nie zatrzymujac się poszła dalej. W tym czasie z przeciwnej strony nadszedł por. Popławski, który widział, jak usmiechała się ona ironicznie do żołnierzy stojacych przy drodze. Wobec powyższego poszedłem za ochotniczka i kazalem jej udac się natychmiast do Komp. P. W. S. K. Po przyjsciu do kompanii, opowiedzialem o całym zajsciu Komendantce i polecilem ukarac winna najwyzszym wymiarem kary.

W dniu 27. IX. br. otrzymałem meldunek, ze Komtka 3 Komp. P. W. S. K. ukarała ochot. Lewicka 14-to dniowym zakazem opuszczania koszar.

Meldujac o powyższym, prosze Pana Pułkownika o skierowanie niniejszej sprawy do Komtcki Batalionu celem przykladnego ukarania ochot. Lewickiej.

Jednoczesnie melduje, ze za takie aroganckie zachowanie się, karzę żołnierzy 33 dniowym aresztem srednim.

Z-ca Komandanta Centrum

Skawinski
ppłk.

CENTRUM WYSZKOLENIA PANC. I TECHN.
3. Kompania P.W.S.K.

L.dz. 457/45:

M.p.dnia 28 wrzesnia 1945 r.
och.Lewicka Stanisława -pod
wyższenie kary.

KOMENDANT CENTRUM WYSZKOLENIA
PANCERNEGO I TECHNICZNEGO

W m i e j s c u

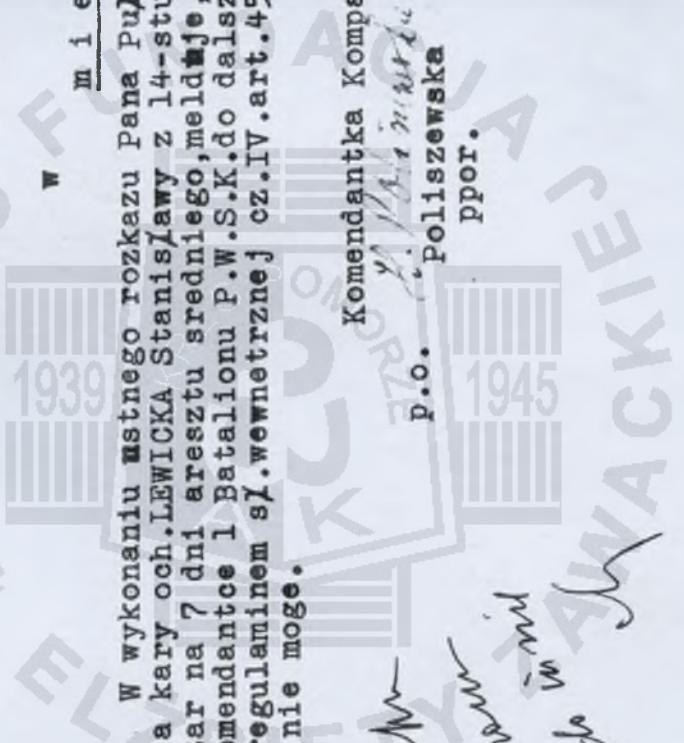
W wykonaniu mstnego rozkazu Pana Pułkownika w sprawie podwyższenia kary och.LEWICKA Stanisławy z 14-stu dni zakazu opuszczenia koszar na 7 dni aresztu sredniego, melduje, ze sprawe te przedstawiam Komendantce I Batalionu P.W.S.K.do dalszej decyzji, gdyz zgodnie z regulaminem s.j.wewnetrznej cz.IV.art.45.raz nałożonej kary zmienio nie moge.

Komendantka Kompanii

p.o. Poliszewska
ppor.

W wykonaniu rozkazu Komendanta Kompanii z dnia 28 września 1945 r. w sprawie podwyższenia kary och. Lewickiej Stanisławy z 14 dni zakazu opuszczenia koszar na 7 dni aresztu średniego, melduję, że sprawę tę przedkładam Komendantce I Batalionu P.W.S.K. do dalszej decyzji, gdyż zgodnie z regulaminem s.j.wewnetrznej cz.IV.art.45. raz nałożonej kary zmienić nie mogę.

15/11/45



Z-CA DCY I KORPUSU

L.dz. 1571/Tjn.OAR.45

M.P. dnia 22 października 45 r.

Ochotn. Stanisława LEWICKA --

dyscyplinarne ukaranie:

O d p i s

T a j n e

15/1/46

Komendantka I Bacmu P.W.S.K.

w m.p.

Na L.dz. 112)Tjn. z dnia 28.9.1945 r. za zwrotem
a któw i opinję Szefa Służby Sprawiedliwości L.dz. 159/TjnSad/45 z dnia
18.X.45 r.

Kara 14-dni opuszczenia miejsca zakwaterowania nałożona och.
LEWICKA Stanisławie za nieoddanie honoru wojskowego i nieprzepisowe zachowa-
nie się wobec przełożonego nastąpiło zgodnie z obowiązującymi przepisami i
przepisy te nie przewidują możliwości podwyższenia kary dyscyplinarnej ani
też dwukrotnego karania za ten sam czyn.

Zał: 4

Zoa D-oy I Korpusu

/-/ Dworak

D W O R A K , gen.bryg.

Do wiadomości

Kmdt C.W.Pano.i Techn.

Za zgodność:



I BATALION P.W.S.K.

L. dz. 1324 PWSK.

M.p. dn. 25.X.45.

Tajne 10/11/45
KOMENDANTKA 3 KOMPANII P.W.S.K.
przy Centrum Br. Panc i Techn.

Przesyłam drugostronne pismo dotyczące orzeczenia ukarania
och. LEWICKA Stanisławy - do wiadomości.

KOMENDANTKA I BATALIONU P.W.S.K.

Blazejowska
Blazejowska St. Mjr.



COMMITTEE FOR THE EDUCATION OF POLES
IN GREAT BRITAIN

/Appointed by the Minister of Education
and the Secretary of State for Scotland./

All Communications should be addressed to:
THE SECRETARY
FRANK H. HARROD, M.C., B.A.
TELEPHONE: KENSINGTON 3421

70/74, CADOGAN SQUARE,
LONDON, S.W.1.

Your Ref.:

July 28th, 1954.

Our Ref.: G.I./P/57

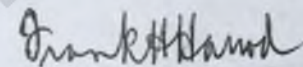
Dear Mrs. Poliszewska,

As the Committee for the Education of Poles in Great Britain is to be dissolved on September 30th, 1954 I regret to have to inform you that your service with the Committee will terminate on that date.

The Polish Schools and their staff will be taken over by the Local Education Authority and therefore from October 1st, 1954, you will be in the employment of the Hertfordshire LEA.

I wish to thank you most sincerely on behalf of the Committee and myself for the valuable work you have done. May I express the hope that you will serve the Local Education Authority as loyally and successfully as you have served the Committee and I should like to offer you every good wish for your future.

Yours sincerely,



FRANK H. HARROD
Secretary

Mrs. Halina Poliszewska
Primary School
Shephalbury Mansion.

COMMITTEE FOR THE EDUCATION OF POLES
IN GREAT BRITAIN

/Appointed by the Minister of Education
and the Secretary of State for Scotland./

All Communications should be addressed to:
THE SECRETARY
FRANK H. HARROD, C.B.E., M.C., B.A.
TELEPHONE: KENSINGTON 3421

10/2/53
72, CADOGAN SQUARE,
LONDON, S.W.1.

Your Ref.:

London 27th September, 1954

Our Ref.:

Dear Mrs. Poliszewska,

As the Committee will cease to function on September 30th, I am writing on behalf of the Chairman /Sir George Gater/, the members and myself to thank you for your loyal and energetic service in the Committee's schools during the past years.

What you have been able to do for the children and young persons has been of incalculable benefit in equipping them for a happy and successful future life and you have reason to be proud of what you have accomplished under great difficulties.

May I also thank you personally for your loyalty and goodwill towards me without which it would have been impossible to achieve any success. I hope that you will have a happy and successful future.

Yours sincerely,

Frank Harrod
F.H. Harrod
Secretary

IV/2 Korespondencja z Fundacją E. Zawackiej

- 2000 - Wielkanoc - list E. Zawackiej do H. Poliszewskiej. Rkp. Ksero. K. 1, s. 20.
- 11. 4. 2000 - list H. Poliszewskiej do E. 2. Rkp. Orgg. K. 1, s. 21-22
- 18. 04. 2000 - list Fundacji (A. Rojewskiej) do H. Poliszewskiej Rkp. Ksero, K. 1, s. 23.
- 12. 5. 2000 list H. Poliszewskiej do E. 2. Msp. Orgg. K. 1, s. 24-25.
- 4. XII. 2000 list A. Rojewskiej do H. P. Msp. ksero, K. 1, s. 26.
- 24. 1. 2001. list H. P. do A. Rojewskiej. Msp/rkp. Orgg. K. 1, s. 27.
- 20. II. 2001 list A. Rojewskiej do H. P. Msp. Ksero, K. 1, s. 28-29.
- 8. V. 2001. list A. Rojewskiej do H. P. Rkp. ksero, K. 1, s. 30.
- 13. 5. 2001. list H. Poliszewskiej do A. Rojewskiej. Msp. Orgg. K. 1, s. 31-32 (Dopisek o wklejeniu E. 2.).
- 6. 06. 2001 - data wpływu - karta - dopisek H. P. do Fundacji Rkp. Orgg. K. 1, s. 33.
- 23. 7. 01 - list H. P. do A. Rojewskiej, Msp. Orgg. K. 1, s. 34.
- 4. X. 2001 - Informacja ustruktura E. 2. do A. Rojewskiej na Koperacie z adres. dla Fundacji: Rkp. Orgg. K. 1, s. 35
- 11. X. 2001 - list A. Rojewskiej z dopiskiem E. 2. do H. Poliszewskiej Msp/rkp. Ksero, K. 1, s. 36.
- 31. XII. 2001 - data wpływu - list H. P. do A. Rojewskiej. Rkp. Orgg. K. 1, s. 37-38.
- 29. III. 2002 - list A. Rojewskiej do H. P. Msp. ksero, K. 2, s. 39-40
- 5. 04. 2002 - list (Karta systemu) H. P. do Fundacji. Rkp. Orgg. K. 1, s. 41
- 24. 7. 2002. list H. P. do A. Rojewskiej. Rkp. Orgg. K. 1, s. 42-43
- 6. VIII. 02 - Notatka E. 2. do A. Rojewskiej. Rkp. Orgg. K. 1, s. 44
- 22. I. 2003 - list A. Rojewskiej do H. P. Msp. ksero, z dopiskiem na doklejonej karcie E. 2. (Orgg.) K. 2, s. 45-46.
- 24 / 11 / 2003 - list H. Poliszewskiej do A. Rojewskiej. Rkp. Orgg. K. 2, s. 47-50.

verte:

- 16. XII. 2003 - list E. 2. do H. Poliszewskiej. Msp. ksero,
K. 1, s. 51-52.
- 2. 07. 2004. Potwierdzenie nadania przesyłki poleconej 17805
Dmk / rhp. oryg. - K. 1, s. 53.
- 5. I. 2005. list E. 2. do H. Poliszewskiej. Msp / rhp. kserokopia,
K. 1, s. 54.
- 22. II. 2005 - 24. II. 2005. list. E. 2. do H. P. Msp / rhp. ksero, K. 1, s. 55-56
- 2005 - „Gwiadka” - list E. 2. do H. Poliszewskiej. Msp / rhp. ksero,
K. 1, s. 55.



IV/2/20

L.d. 1617/48h/2000

Podzielna

Wielkanoc 2000

Szanowna Droga Koleżanko,
 jakieś cię było, że w końcu mamy
 z Panią kontakt. My - Mennis-
 riat-tak Takiminy kontakt
 z naszymi Koleżankami z PSZ
 nie załatwiła (one chyba nie
 rozumiały potrzeby naszej

(Aracy)

Wymagamy Pani miłknie z
 naszymi koleżankami i prosimy
 aby Pani do nas przyjechała
 i obejrzeć nasze zbiory i
 zabrać je z nami
 szlachetnie

Też niedługo zjawi się
 Miłtych Szwiat - wiele
 zdrowia i pomysłowości
 Serbutek zaważ

Wesołych Świąt
 DOK Ekspozycja • Poznań
 tel. (061) 868 65 75
 DOK
 519074510061
 166
 PRT0241697

FUNDACJA
 GENERALNA
 1939
 ELŻBIETA

Wpłynęło dnia 13. 4. 2000
 Ldz. 830 / 1456 / 2000
 012.

H. POLISZEKSKA
 ul. Zakręst 10,
 65-179 Zielona
 Góra

12. 4. 2000

10/2/21

Шановне Володимире,

По 60-ciu latach poza gra-
 nicami Kraju, w październiku
 1999 wróciłem do Polski na stałe.
 Rozumiem, że wyraża Panu
 chęć nawiązania ze mną kon-
 taktu. Proszę, jeśli byś
 mógł pomóc Panu w uzyskaniu
 potrzebnych informacji, lub
 zasugerować źródła potrzebne
 do ich uzyskania.

Obojętnie jest
 coraz trudniej w kontakty. Rolę
 opraciła się, stawań się, a
 powoli się likwiduje, bo już
 stara generacja gromadzi od-
 chodzą na "niezły warty". To
 co jest cenne, lista jest niewiele
 z reprodukcji, prace mogą być
 tylko. Dokumenty częściowo
 w archiwach inne w "skrypcach"
 Między, choć patriotyczna,
 nie jest zainteresowana anty-
 kami.

Przepraszam za pesymizm,
 ale taka jest prawda. —

14/2/22
krew, ze rolaia Paul'e wspania-
ie, prace, wystajadaw swego ora-
su do fundacji materialu
na zapotrzebowanie p. prof.
Zawackiej. dla mioc-pelnej
uznanie i szacunku WS & Cy.

Serdecznie Koleżeńsky
pozdrawiamie

Jan
J. Pawlowski





FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

IV/2/23

Toruń, dnia 18 04 2000.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

L.d. 1605 / 43h / 2000

Pani Halina Poliszewska
ul. Laskret 10
68-179 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej i całego zespołu dokumentalistek Archiwum WSK bardzo dziękuję za serdeczny list, pozdrowienia i zapowiedź współpracy z Fundacją. Tak bardzo nam zależało na ustaleniu adresu Pani, ponieważ nasze przesyłki do Pani do Londynu wlecały się. Mielismy informację, że zamieszkuje Pani w Bydgoszczy. Na prośbę p.prof. Zawackiej wiele osób podjęło wysiłek w poszukiwaniu adresu Pani.

Cieszę się z nawiązanego kontaktu z Panią. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku będzie okazja zapoznać się bliżej.

Nasze Archiwum w dziale Wojennej Służby Kobiet gromadzi relacje Kobiet-Żołnierzy z terenu całej Polski i z Zagranicą, walczących na frontach II wojny światowej.

Byłabym niezmiernie Pani wdzięczna gdyby zechciała Pani również sporządzić własną, obszerniejszą relację opisową, ale w oparciu o załączony schemat.

Jest to ważne dla naszego Archiwum dla celów historycznych. Do relacji proszę dołączyć zdjęcia i o ile jest to możliwe, inne posiadane dokumenty.

Wysyłam Pani materiały informacyjne na temat Fundacji i Memoriału Generali Marii Wittek.

Jeżeli utrzymuje Pani kontakty z Kołem Kobiet Żołnierzy PSZ w U. Brytanii i posiada materiały archiwalne to bardzo prosimy o ich przysłanie. Będzie to dla nas duża pomoc.

Prażę i proszę Szanowaną Panią o podjęcie współpracy z Memoriałem Generali Marii Wittek.

Naszą przedstawicielką Memoriału współpracującą z Fundacją jest p. Janina Łojanin (zob. załącznik). Mam nadzieję, że nasze kontakty będą również przyjazne i trwałe.

Życzę wiele zdrowia i pomysłów. Proszę o odpowiedź i zapraszam do współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami głębokiego szacunku
Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

Wpłynęło dnia 19.05.2000
Ldz. 2126 WSK/2000

IV/2/24

Halina Poliszewska
ul. Zakręt 10
65-179 Zielona Góra

12.5.2000.

Wielce Szanowna i Droga Pani Profesor,

Jestem bardzo wzruszona serdecznym przywitaniem, życzeniami, darami i zaproszeniem do Torunia. Dziękuję serdecznie za nadesłane materiały, które powstały z inicjatywy i osobistego, całkowitego zaangażowania się Pani Profesor w pracę dla nas i o nas - byśmy nie odeszły w zapomnienie.

W moim skromnym słowniku brak odpowiednich słów na wyrażenie podziwu i uznania dla tak wspaniałej działalności i osiągnięć Fundacji, która jest powszechnie znana, szanowana, popierana i wspierana. Jestem przekonana, że przyszłość Fundacji jest zapewniona.

Rozumiem zainteresowanie Pani Profesor Pomocniczą Służbą Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Sprawa nieco się komplikuje, jeśli chodzi o zainteresowanie i pomoc Koła Kobiet Żołnierzy w Londynie. Koło bowiem podlega likwidacji decyzją ostatniego Walnego Zebrania i jeszcze przed śmiercią przewodniczącej J. Morozewicz, która zmarła w lutym tego roku. I już nie ma komu przejąć "palczki." Parę lat temu odeszła z Zarządu stara gwardia z powodu wieku i złego stanu zdrowia, a miejsce jej zajęła w Zarządzie "Młodsze Ochotniczki" - z imienia, a nie wieku, wychowanki Szkoły Młodszych Ochotniczek, które nic wspólnego nie mają z PWSK.

W Zarządzie Koła pełniłam funkcję 25 lat Hon. Sekretarki i Redaktorki Komunikatów. I dołączyłam do starej gwardii z tych samych powodów. odejścia. Nagromadzone dokumenty przekazałam Zarządowi. Nie znam ich dalszego losu. U siebie mam związane ze mną i moją służbą wojskową i powojenną. Mam też kilkanaście egzemplarzy Komunikatów Koła, które mogą się przydać, gdyż zawierają nazwiska koleżanek zgłaszających się do Koła i tych, które odeszły na Wieczną Wartę, trochę wspomnień pośmiertnych i oczywiście działalność organizacji.

Przykro mi, że nie mam dla Pani Profesor pomyslnych wiadomości i, że może z okrucich będzie składała się moja pomoc. Załuję bardzo, że nie mogę również polecić jakiejś "kontaktowej" osoby, bo tak się jakoś składa, że albo głowa "nie chodzi", albo z nogami źle, albo jedno i drugie - do niczego. Łagny sowieckie, obozy, choroby, niewolnicza praca, mają swoje żniwa spóźnione.

Dość dużo czasu zajmuje mi jeszcze korespondencja z Londynem, związana z t.zw. moim przesiedleniem. A na miejscu, porządkowanie nagromadzonych papierów.

Przykrą niespodziankę sprawił mi Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie. Jestem członkiem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Od 1949 roku w Londynie po demobilizacji. W grudniu 1999, wysłałam do Urzędu w Warszawie Kwestionariusz o przyznanie uprawnień kombatanckich. Okazało się, że się spóźniłam, bo:..... "wniosek wpłynął do Urzędu po ustawowym terminie i został zarejestrowany w bazie komputerowej pod numerem, jak wyżej podanym. O sposobie rozstrzygnięcia w opisanej sprawie Urząd poinformuje Panią w formie przewidzianej przez Kodeks postępowania administracyjnego."

IV/2/25

Jeszcze nie poinformowałem. Mam nadzieję, że łatwiejsze jest przyznanie uprawnień kombatanckich represjonowanym dzieciom.

Bardzo Panią Profesor przepraszam za egoistyczną "odskocznę" od właściwego tematu, z którą Pani nie ma nic wspólnego, a która to "odskocznia", pomogła mi usunąć nękającą "drzącę."

Z wyrazami szacunku,
wiele serdeczności łączę

Halina Bolewska



MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Toruń, dnia 4 XII 2000r.

10/2/26

Kopiu

l.dz. 3705/WSK/2000

Pani Halina Poliszewska
ul.
65- 179 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani,

Z całego serca pragnę podziękować Pani za włączenie się w poszukiwania archiwalne kobiet - żołnierzy odznaczonych orderem Virtuti Militari. W przyszłym roku wyjdzie książka „Damy wojennego orderu VM”.

To dzięki Pani napisała do naszego Archiwum Pani Anna Bobińska z Londynu, przysłała trochę informacji. Bardzo się ucieszyłam z tego kontaktu, ponieważ wcześniej nabyłam książkę autorstwa p. Bobińskiej i moim pragnieniem było, aby otrzymać od Niej dedykację. Napisałam podziękowanie natychmiast pod koniec września, informując również Panią z załączonym zaproszeniem na X - siałą Sesję - 10 - lecie Fundacji. Wiem, że korespondencja z Fundacji była wysłana. Było mi bardzo przykro gdy otrzymałam list od p. Bobińskiej, dlaczego nie ma ode mnie odpowiedzi. Wysłałam ponownie pismo z nadzieją, że je otrzyma.

Miła Pani Halino, jestem zaniepokojona tak długim Pani milczeniem. Ponawiam swoją prośbę o napisanie życiorysu - relacji ze służby wojennej. Bardzo proszę, będę ogromnie wdzięczna za podjęty wysiłek. Pani relacja, wspomnienia będą cennym nabytkiem dla naszego Archiwum.

Wysłałam Pani informacje - wycinki prasowe dotyczące naszego 10- lecia.

W imieniu p. prof. Elżbiety Zawackiej i wszystkich dokumentalistek bardzo serdecznie pozdrawiam, życząc wiele zdrowia i pomyślności.

Z wyrazami głębokiego szacunku i wdzięczności

A. Rojewska
Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

Wysłano dnia 31.01.2001
Licz. 0174 WSK Ł001

19/2/27

Droga Pani Anno,
Zielona Góra,
24.1.2001

Nareszcie otrzyma Pani moje "wyczyny" na które czekała Pani z podziwu godną cierpliwością. Przepraszam bardzo - trudno mi szło, Nie lubię wspominać pewnej przeszłości.

Załączony życiorys napewno jest typowy, bez specjalnego zaangażowania uczuciowego zwłaszcza z wczesnego dzieciństwa i i pobytu w sierocinie z mało prawdopodobnymi przeżyciami.

Z okresu mojego zaangażowania się w działalność propagandowo-oświatowego istnieją ofiarowany mi Album wykonany przez członka Zespołu artystycznego, zawierający projekty kostiumów, dekoracji sceny, wycinki z prasy, recenzje, korespondencje i nieco humoru. Nie jestem pewna. Nie jestem pewna, czy to mogłoby Panie zainteresować gdyż nie ma nic wspólnego ze służbą PWSK., która wówczas nie istniała jeszcze w Brytanii.

Nie to serdeczności

Ty cała

ZAWACKI Alicja Rubinowska

IV/2/28

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 20 II 2001r.

1.dz.360 WSK 2001

Pani Halina Poliszewska

ul. Zakręt 10

65-179 Zielona Góra

*Kopie
odpowiedzi 0179
podziękowanie za relacje, materiały*

Wielce Szanowna, Droga Pani Halino,

Wciąż jesteśmy pod ogromnym wrażeniem dokumentów Pani, zdjęć, życiorysu, artykułów o PWSK, historii Koła Kobiet Żołnierzy PSZ. Bardzo dziękujemy za obfitą, cenną przesyłkę i cieszymy się, że Paniteczka osobowa o numerze inwentarza 2132/WSK jest wzbogacona o pamiątki z którymi pewnie ciężko było się rozstać. Jesteśmy Pani ogromnie wdzięczni gdyż dotychczasowa ilość materiałów o Polkach, które służyły w PSK, które posiadamy w naszym Archiwum jest stosunkowo skromna w porównaniu z rzeczywistym wkładem wniesionym przez Nie w czyn zbrojny PSZ na Zachodzie. Nie ukrywamy, że pisząc do Pani mamy nadzieję, że dzięki Pani pomocy uda nam się to zmienić.

O ile jest to możliwe (jeżeli zdrowie pozwoli), czy możemy prosić Panią o sporządzenie kart informacyjnych o kobietach-żołnierzach z Komunikatów Koła PSZ, które posiada Pani. Prosimy o wypisanie nazwisk najważniejszych - wybiórczo. Będziemy Pani wdzięczni za podjęty wysiłek, będzie to duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Pani prof. E. Zawacka jest zainteresowana archiwum po likwidacji Koła Kobiet Żołnierzy PSZ w Londynie' (3 VI 2000r.) Czy jest coś wiadomo Pani o dokumentach, gdzie zostały przekazane i czy ewentualnie nasze Archiwum (częściowo) ma szansę na pozyskanie archiwaliów. Odnośnie albumu ze zdjęciami, który mogłaby Pani ofiarować Fundacji, jakże będziemy wdzięczni za ten dar. Mamy też prośbę o małe uzupełnienie danych w życiorysie. Brakuje imion Rodziców Pani, także nazwiska po wyjściu z małżeństwa. Czy używane obecnie nazwisko to jest rodowe? Z materiałami Pani zapoznała się Pani Profesor. Liczy na dalszą

10/2/23

przyjazną współpracę. Zasmuciła nas informacja, że Anna Bobińska nie żyje. Pisaliśmy do Niej, niestety odpowiedzi już nie uzyskaliśmy. Podała nam Pani nazwiska do ewentualnego wykorzystania: H. Dziedzic - Anglia, A Arct - W-wa, M. Kobierzycka W-wa, oraz J. Kreppel (wiemy już z informacji od Pani, że nie żyje). Na listy napisane w ubiegłym roku nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

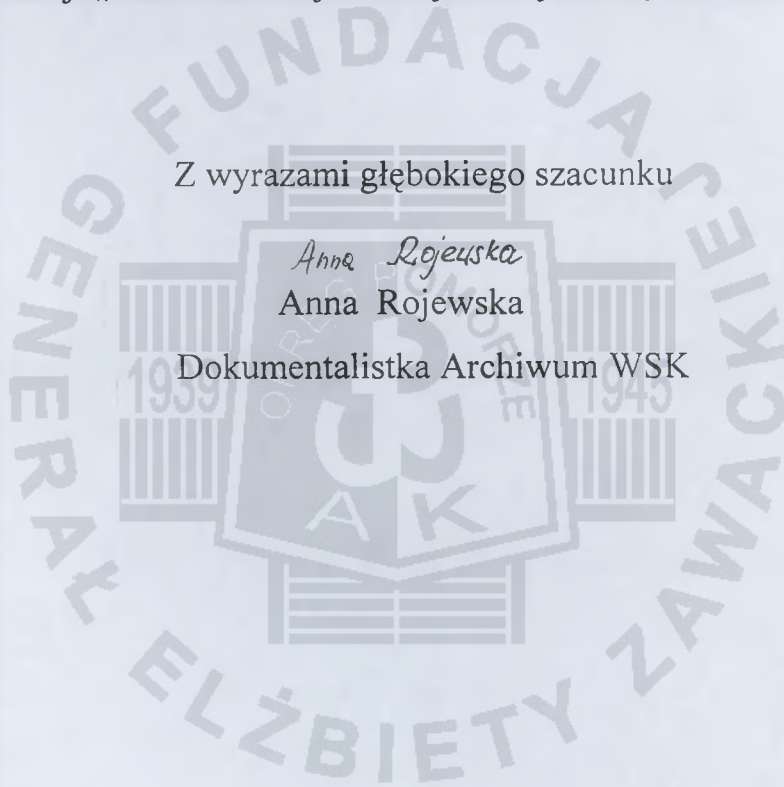
Z całego serca dziękujemy za wszystko, za pamięć o nas i uznaniu naszej pracy archiwalnej, życzymy Pani wiele zdrowia, zawsze uśmiechu na pięknej twarzy i szczęścia w gronie Rodziny. Pragniemy też obdarzyć Panią wznowioną książką Pani prof. E. Zawackiej: „Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet”

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojevska

Anna Rojevska

Dokumentalistka Archiwum WSK



Torun, dnia 8 V 2001

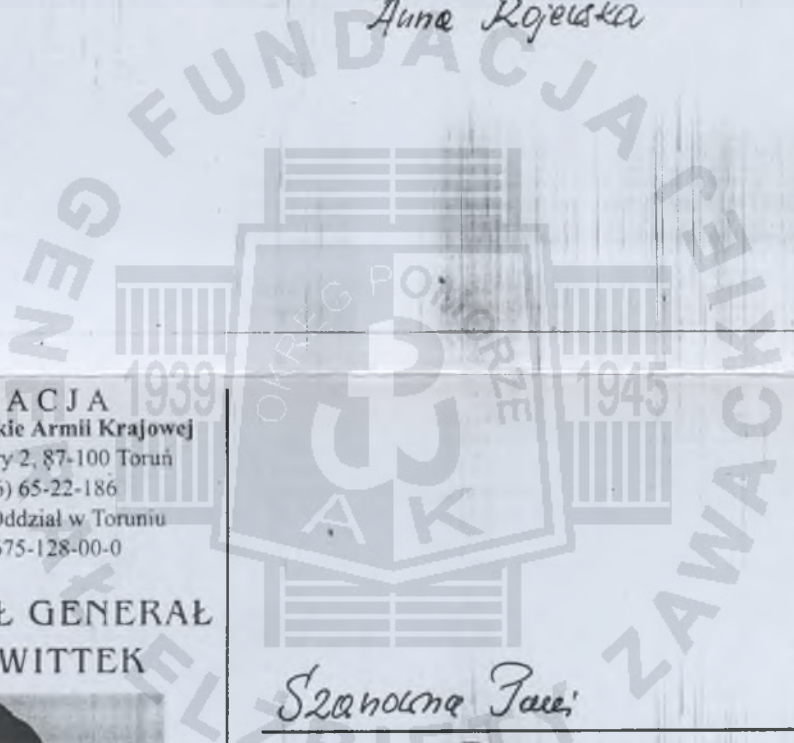
10/2/30

Szanowna Droga Pani,

Jestem zaniepokojona tak długim milczeniem Pani.
Wiem, że była chora Pani. Prognę przeprosić Panią, za
"natręctwo" odnośnie oprucowania kart informacyjnych
z materiału, który posiada Pani, przywiezionych z Londynu.
Z całego serca życzę poprawy zdrowia i zachowania
wicznej młodzieży. Podziwiam śliczne zdjęcie Pani i cieszę
się, że teżka osobowość Pani jest uzbrojona cennymi
dokumentami. Bądź wdzięczna za pamięć o naszym
Archiwum i oczekuj obrotu treści

Z wyrazami głębokiego szacunku
i serdecznymi uściskami

Auna Rojewska



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani:

Halina Poliszaska

□□-□□□□

Zielona Góra

Pani Aniu,
Przepraszam Cię
za nieodpowiedź
do listu z dnia 22

Wpłynęło dnia 21.05.
L.dz. 2298 WSK 01
D.V. H. Raj

10 | 2 | 31
13.5.2001

Droga Pani Aniu,

Powinłam była skontaktować się z Panią wcześniej, ale było to uzależnione od odpowiedzi z Londynu na moje dwa listy. Czekalam długo i czekam dalej

Dziękuję serdecznie za list i życzliwe potraktowanie moich "zbiorów" z długiej wędrówki. Jestem wzruszona i zobowiązana za książkowe dary. Znalazłam w spisach kilkanaście nazwisk z PSK. Dokładnie 18 - w tym 8 zmarłych. Fascynująca lektura, kopalnia wiadomości. Choć bardzo dobrze byliśmy informowani w Anglii o wydarzeniach w Polsce, inaczej odbiera się je z dystansu, inaczej tu na miejscu, gdzie niemal dotyka się historii tych wydarzeń.

Podziwu godna jest niezłomna działalność Pani Profesor we wznoszeniu Pomnika Kobiet Żołnierzy, by "nie odeszły w cień zapomnienia." Skąd czerpie siłę po ciężkich doświadczeniach ostatniej wojny i lata w zniewolonej Polsce. Jak rozmaża czas, by wykonać wszystkie zaplanowane czynności i jeszcze coś-niecoś po drodze.

Wiem, że Pani Profesor liczy na moją współpracę. Jestem zaszczycona. Żałuję, że tak późno. Coraz trudniej o kontakty, czas robi swoje. Wiek, niesprawność nie tylko fizyczna, zniechęcenie, zubożenie. Nic ich już nie obchodzi. Te, które były zainteresowane, przesyłały swoje dokumenty i pamiątki do Instytutu Sikorskiego. Liczyłam na pomoc i współpracę na przyjaciółkę Z. Pawlik, niestety, obecnie jest to całkowicie i bezterminowo w zawieszaniu. Mąż jej jest bardzo ciężko chory, całkowicie głuchy i prawie niewidomy. Poświęca mu cały czas i pomoc fachową. Jest dyplomowaną pielęgniarką. W czasie wojny: AK, Powstanie Warszawskie. Nie tracę jednak nadziei na jej pomoc.

W ofiarowanych mi tak hojnie książkach, znalazłam skromną liczbę znanych mi nazwisk tych osób, które zgłosiły się w odpowiedzi na Apel Fundacji poszukiwaniu wybitnych kobiet. "Ew. uzupełnienia do teczek:

✓ Zofia Sochacka-Galewska, prawnik z zawodu, pełniła funkcję komendantki w ośrodku zapasowym na Bliskim Wschodzie (2-gi Korpus pod dowództwem Gen. Andersa (określenie "Armia Andersa" - nigdy oficjalnie nie była używana, natomiast żołnierze używali określenia "służyłam u Andersa"). Jak wiadomo, Gen. Anders nie miał swojej Armii. Zofia Galewska była również pierwszą przewodniczącą Koła Kobiet Żołnierzy PSZ, należała do Komisji Historycznej PSK, która zresztą nie wykonała powierzanego zadania, ale napewno ma jakieś materiały przygotowawcze.

✓ Irena Horbaczewska, primo-voto Grabska (nazwiska z domu nie pamiętam, brzmi z niemiecka. - Wojskowy Korpus Sióstr Służby Zdrowia WKSSZdr/2-gi Korpus. PSZ. Zawsze gromadziła materiały dotyczące służby wojskowej. Udostępniłam jej kartotekę Koła z której wyciągnęła wszystkie siostry szpitalne do swoich zbiorów. Obecnie zupełnie się nie udziela. Kłopoty ze zdrowiem, z pamięcią. Nastrój depresyjny "nic mnie nie obchodzi." O ile wiem, była w kontakcie z Fundacją. Przekazywała jakieś materiały.

Nie mam jeszcze żadnych wiadomości odnośnie "miejsca zakwaterowania materiałów po likwidacji Koła.

Warto nawiązać kontakt z Jadwigą Rybińską, b. referentką filmową

IV/2/32

Koła. Rejestrowała na kasetach video działalność Koła. Kasetę "Ochotniczka": skromne wiadomości o służbie w wojsku. Kasety można było nabyć u niej. Adres Rybińskiej: 364, Whitton Ave., East, Greenford. London, UB6 PJP.. Archiwum PSK w Instytucie Sikorskiego obecnie, po śmierci A. Dzierżek - pod opieką Kazimierzy Zmorzyńskiej (siostra Rybińskiej), b. kronikarka Koła. Adres Zmorzyńskiej: 1, Hoveden Rd., London NW2 3XE.

Wszystko wskazuje na to, że ostatni Zarząd likwidował Koło "po swojemu" ignorując dokładną instrukcję postępowania, zawartą w Statucie Koła. Co zrobiły z Sekcją Sióstr i Sekcją Midlandy w Nottingham, która reprezentowała Koło Kobiet Żołnierzy poza Londynem? Na wszelki wypadek podaję adres przewodniczącej Sekcji: M. Kliszewicz - 7, Bridgford Rd. West, Bridgford, Nottingham. - może będzie miała coś do powiedzenia. I jeszcze 60 członkin poza granicami W. Brytanii, majątek Koła, dokumentacja i. t. p.

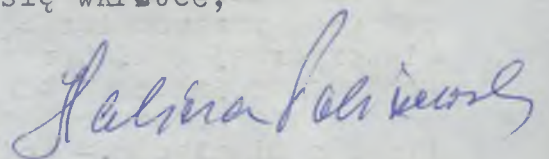
Przerywam nie dokończony list. Nie chcę, żeby Pani z mego powodu martwiła się. Drugą część wyślę za parę dni. Za miły, serdeczny i troskliwy list, bardzo dziękuję, Dziękuję również na ciekawą konferencję promocyjną Biblioteki Fundacji. Niestety, zmiany w kręgosłupie utrudniają mi poruszanie się. Bez asysty nie wychodzę z domu, a droga do Warszawy jest długa i nie tylko droga stoi na przeszkodzie. Jednym słowem "chciałaby dusze do raju, ale....." Życzę powodzenia, choć wiem, że skoro Pani Profesor jest w zespole zapraszających na konferencję promocyjną. - sukces zapewniony.

List do Pani rozpoczęłam dawno. Pisała z przerwami po kilka zdań w oczekiwaniu na na odpowiedź na moje listy w sprawie związanej z likwidacją Koła Kobiet Żołnierzy. I ciągle czekam. W tych dniach wysłałam list do osoby odpowiedzialnej i jestem prawie pewna, że otrzymam to, o co proszę. Przykro mi, widać pożegnały się już z przeszłością i faktycznie nie już ich nie obchodzi. Czy wie Pani co zostało po likwidacji Koła? Został Komitet Likwidacyjny spotykający się na herbatkach z zaproszonymi gośćmi, śpiewający "Mundur miałłyśmy zielony..." I to wszystko.

Proszę wybaczyć mi te "gorzkie żale" - ale i, przykro mi i wstyd.

Serdecznie Panią pozdrawiam,
odezwę się wkrótce,

Za usterki przepraszam,
z pośpiechu nie sprawdzałam po napisaniu.



Wpłynęło dnia 26.04.
Ldz. 2705 WSK 2001
b.w

IV/2/34
Zielona Góra,
23/7/01

Droga Pani Aniu,

Napewno zauważyła Pani w jakimś Komunikacie Koła Kobiet Żołnierzy, wykaz zmarłych kobiet żołnierzy i w tej właśnie sprawie chcę Panią ponudzić.

Z Komunikatów, które mam jeszcze u siebie, wyłowiłam 125 nazwisk kobiet-żołnierzy A.K. Po przepisaniu na maszynie wyślę do Pani do sprawdzenia, czy przypadkiem nie figurują od dawna w katalogach Archiwum Fundacji Pomorskiej.

Kobiety-Żołn. A.K., znalazły się w Anglii po uwolnieniu przez 1 Dyw. Panc. z obozu niemieckiego Oberlangen i po wcieleniu do 1 Batalionu PWSK. Po demobilizacji "rozeszły się" po różnych Kołach wojsk. i organizacjach kobiecych "cywilnych."

Sekretariat Koła prowadził ewidencję zmarłych członkin - wyłącznie członkin. Natomiast, zgony wszystkich weteranek, bez wyjątku na to, czy należały do Koła Kobiet Żołnierzy PSZ, czy nie, znajdowały się na wykazach w Komunikatach Koła.

Chodzi mi o to, żeby nie wypadło prowadzenie "podwójnej buchalterii."

Przepraszam, że zawracam Pani pracowitą głowę, ale nie mamy zbyt dużo czasu. "Stara Gwardia" goni resztkami. Szeregi topnieją. Może dzisiaj jeszcze mogą być w jakimś sensie użyteczne. Jutro? -

Już kończę. Dziękuję serdecznie na pamięć o moich imieninach. Byłam bardzo wzruszona.

Nie wiem, co mam zrobić, czy dodać do Albumu. To bardzo prywatna pamiątka od Zespołu Tanecznego Podchorążych dla Parnela, jak mnie nazywano.

Bardzo proszę Pani Aniu, o przekazanie bardzo serdecznych pozdrowień Pani Profesor ode mnie.

Serdeczne uściski
łączę

Stara Gwardia

Nadeje:
H. Poliszewska
ul. Zekret 10
65-179 Zielona Góra.

IV/2/35



Pani Annin - bardzo mi się cieszy z met. Fabryczki
- Miła Pani ja proszę przy spróbować, żeby przyjechać
Jednostka
- Chciałabym aby depozit do Pani listu do miły, dobre!
- Trzeba by porozmawiać z msz. żeby wykonać met. przy
WPani Anne Rojewska Archiwum do Archiwum HSK

4 X 2000 Z Z

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej,
ul. Wielkie Gerbery 2,
87-100 TORUŃ.

Wpłynęło dnia

3.10.

Licz. 3303 HSK 1009

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń, dnia 11 X 2001r.

Pani Halina Poliszewska
ul Zakręt 10
65- 179 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani.

Bardzo się ucieszyliśmy z materiałów, które przysłała Pani do Archiwum WSK w m-cu października br. Sporządzone starannie przez Panią wykazy zmarłych kobiet- żołnierzy z Komunikatów Koła Kobiet Żołnierzy P.S.Ż. (Londyn), są dużą pomocą w naszych pracach archiwalnych. Dzięki Pani uzyskaliśmy 101 nazwisk kobiet - kart informacyjnych, które wzbogacą kartotekę PSK Archiwum WSK. Jeżeli zdrowie pozwoli Pani kontynuować dalsze opracowywanie kart, to prosimy by wykazy pisała pani jednostronnie, tak aby można było porozcinać i zrobić karty informacyjne (według załączonego wzoru pisania kart).

Dziękujemy również za przysłane nekrologi Anny Paszkiewicz. Jeżeli jest to możliwe, czy mogłaby Pani napisać jej relację. Teczka osobowa Paszkiewicz jest „ chuda” i w miarę możliwości musimy ją uzupełniać. Próbowaliśmy nawiązać kontakt z p. Ireną Horbaczewską, ale nie ma odzewu. Miła Pani Halino, z całego serca dziękujemy Pani za współpracę z Memoriałem general Marii Wittek. Zapraszamy do Torunia, do naszego Archiwum. Pragniemy też zaprosić Panią na tegoroczną XI sesję 17 listopada poświęconej Delegaturze Rządu.

Dziękujemy za mile pozdrowienia i odwzajemniamy się ze serdecznością, życząc wiele zdrowia i pogody ducha od całego zespołu pracowników Fundacji na czele z p. prof. E. Zawacką

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska
Anna Rojewska

*Droga Pani Halino,
Dziękuję ci za podziękowania Pani Ani - tak bardzo za
mnie potrzebne dane o PSK i PSK II Kołach. Ciężko było
mi bardzo, gdybyś mogła się z Panią spotkać na
mojej listopadowej sesji.
A może Pani nam podla adresu "Partele" w Wielkiej
Brytanii, z którą mi mogłyby się utrzymywać
kontakty, ewentualnie pomóc o sprawie z nią
tymczasem, dotychczas nie udało się. Serdecznie pozdrawiam
Ela 194e Złowicki*

Wpłynęło dnia 31 X 44
Ldz 5726 KSLC 0001

Lielova góra
B. St. 2001. 14/2/57

Droga Pańc' Amiu,

Mimo moich szczerej absej,
ciagle jest tu nieuzytkiem. Sieste-
ty - mimo uadnych zajmej troskli-
kosci, pomocy - rezultaty sa bardzo
skromne; tak, ze trudno sprobowac
chrycie w garść wyslizginiqee
zdrowie. Ale - "niech zywi nie tracę
uadziei."

Wdezwala się Horbaczewska. Jest
ktośowa opieki w Autokole. Dłone
założony z wysia, dla zasiz'ouyaly,
ale zasiz'ouyaly petunia już "nieozuq
warte", niec przyimie się w szyst-
kiel iuny el kombinatow po pew-
nej selekcji. Horbaczewska od
dawna była z Autokole zapnyaznio-
na, gdyż odwiedzała tam bardzo
czesto nasze kolezanki. - Jest
tam mile widziana i czuie się bar-
dzo dobrze. Zalecydowała się tam
zostać, bo uiestety nie jest mys-
tarzajscio sprawa, by sama -
wzruce prowadzić życie. Siostry
ry otrzymać pisat jej syu pod dyk-
tando. Nie odrywa się, bo była kil-
ka tygodni w szpitalu po ataku
serca. Ma duże trudności w przekazy-
waniu myśli. Nie wiem, jak z jej
pewiscia. Może zalezy na kartofel
siostro służby zdrowia 2-go Korpusu.

sko pionała "moją" t. zw. Książkę, którą
 jej pożyczyciłem. Kiew, że będą trud-
 ności, ale może z czasem rozjuszci
 się jej w głowie. Obecnie, jak sa-
 ma zauważyła: "nie umiem ustawić
 myśli w głowie i odzyszczać
 się już od pisania. Przechwyci-
 mi ten list z trudnością". A wiec
 że list ten pisała sye pod jej(?) dyk-
 tando.

Chciała by się z Horbaczewską doga-
 dać, konkretnie, że "chciała by się do-
 kuwały, przechowywane w piwnicy
 nie wiem, co się z tym stało. Dzieci
 jej nie są zachowane są "zamien-
 chę" historia. Te li jej dawać nie
 został spełniony, to nie ma
 zawartych, bo wszystko jest na
 miejscu.

Dołączam spis paru Dowodów
 o piekły gdzie mogą być rezydujące
 uci le wokoła. Napewno administracja
 ma dane w ewidencji i będzie
 mogła pomóc.

Na spisie pod adresem St Anthony Home
 ne flacie no: 23 mieszka Anna HOLBE,
 która może być pomocna w podaniu
 adresu siostr służących zarabia 2-4 rubli
 w ty w czasie albo przeni sekcji siostr,
 która Rob. Zolm, albo sekretarka.

Przepraszam za pismo
 i ucieco chaotyczne ujęcie

Serdeczności i pozdrowienia
 Halina Rubin

IV/2/39

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Toruń dnia 28 III 2002r.

kopie

L. dz. 741/WSK-412/03

Pani Halina Poliszewska
ul. Zakręt 10
65- 178 Zielona Góra

Wielce Szanowna i Kochana Pani Halino,

W imieniu wszystkich pracowników Fundacji na czele z Panią Profesor Elżbietą Zawacką bardzo serdecznie pozdrawiam, życzę poprawy w zdrowiu i sił do dalszej współpracy z naszym Archiwum. Jestem ogromnie wdzięczna Pani za napisany artykuł „Podchorążowie-kobiety”. Po zrobieniu kopii, tekst przekazałam Pani Profesor. Jest to cenna informacja. Jestem w trakcie przygotowywania kwerendy na ten temat ponieważ z Londynu p. Gallera oczekuje konkretnych materiałów, przede wszystkim prosi o skanowanie świadectw ochotniczek PSK, które ukończyły Szkołę Podchorążych oraz wspomnień związanych z różnych Kursów. Tak naprawdę wiele nie mogę zebrać materiałów z dokumentów z naszego Archiwum. Zaświadczenia są tylko trzy. Pani przekazała do swojej teczeki osobowej nr. inw. 2132/WSK kserokopię takiego świadectwa, które jest czytelne lecz po kolejnym wykonaniu kserokopii już jest bardzo ciemne. Jeżeli jest to możliwe proszę o oryginał lub lepszą odbitkę. W dokumentach u Marii Trojanowskiej również jest zaświadczenie (ksero), natomiast oryginalne świadectwo posiada Zofia Gączowska- Łukjaniec. W pozostałych teczkach PSK, które mamy w Archiwum WSK w relacjach są tylko wzmianki o Kursach. Pan *Gollere* kończył studia w Warszawie, na stałe wyjechał do Londynu i jest autorem książki o Szkole Podchorążych- PWSK. Przygotowuje drugie wydanie tej książki (poszerzone), pragnie wzbogacić wspomnieniami ochotniczek i ich dokumentami. Obiecuje Fundacji, że kiedyś przyśle swoją książkę. Droga Pani Halino, jako dokumentalistka rozumiem jego wysiłek w poszukiwaniach i dlatego wyślę kserokopie tych trzech dokumentów, dołączę też to opracowanie od Pani, także od Trojanowskiej, Gączowskiej- Łukjaniec, Kwaśnickiej. Pragnę też poinformować Panią, że ten Gallera oddzielnie napisał do naszej Pani Profesor, dostałam

IV/2/40

rozkaz, że mam przygotować kwerendę. Opisuję wszystko, bo wiem, że Pani mnie rozumie. Pracy mamy dużo, ponieważ jest ograniczona liczba pracowników (ze względów finansowych). Często poszukujemy informacji, piszemy do Kombatantek i czekamy na odpowiedź dość długo.

Pani Profesor dołącza wycinek prasowy z Dziennika Polskiego na temat Muzeum Wojskowej Służby Polek. Wystawa była zorganizowana w Toruniu na XII Sesję Listopadową ub. roku. Ma charakter objazdowy. Obecnie jest w Gdyni. Na wystawie jest zaprezentowana część eksponatów, bardzo pięknych. Wkrótce będzie wysyłany Biuletyn Fundacji z aktualnymi informacjami i życzeniami świątecznymi. Jeszcze raz dziękuję za wszystko. życzę wiosennego nastroju. Wszystkiego dobrego dla Pani Rodziny.

Z wyrazami głębokiego szacunku

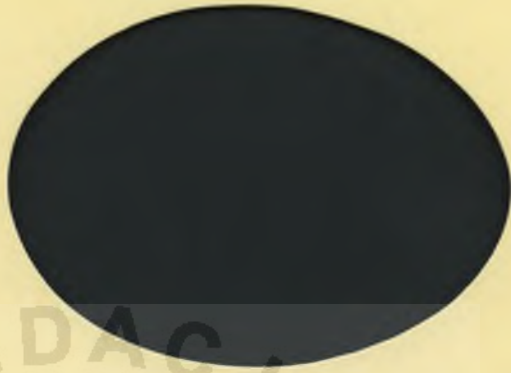
Anna Rojewska
Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK



Serdeczne życzenia
Wesołego Alleluja dla
Pracowników Festiwalu

Wpłynęła dnia 5.10.4
Lp. 2048 MSK 1002



IV / 2 / 41

Drogiej Pani Ceni,
Pogodnych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
Wesołego Alleluja!
i wiele serdecznej
myśli i uśmiechu

Halina
Kulczyńska



Wyjście dnia 1.08.
Licz. 2945 HSK P.Łoj. 24.7.2002

Droga Pani Aniu,

Na wstępie proszę o wybaczenie za użyte nie-
właściwe papiery do korespondencji. Prosi-
tam o kupienie bloku listowego, a otrzymaną
jak wcześniej - do użytku szkolnego, a zdelana-
to mi się, że edukację swoją, ale nimo już
skorzystałam.

O mojej rozmowie telefonicznej z P. Profesorem,
niepamiętam Pani wie. Sprawa dotyczyła ekspozy-
cji na wystawę historyczną. Obiecałam
uczestniczyć w niej, a nie mogę przy-
jechać, a w odpowiednim czasie przykaze się
do archiwum paucerskiego.

Wykazuję się obecnie z paucerskiej; odznaczenia:

- 1) Medalje duże i miniaturki - plus dyplomy i legitymacje. Baranki.
- 2) Odznaki oddziałów wojsk, w których pełni-
łam służbę - plus legitymacje
- 3) oryginalny dyplom urodzenia obywatelstwa
konserwacji miasta Bredy (Holandia), plus medal "Eroam
z Rotterdamu" (permiatkiowy), plus odznaka z obcho-
du rocznicy rewolucji miasta Bredy.
- 4) Sznur podhalański, plus lenki (wasa odrudka
wpięta w sznur. Długość 100 cm). Brygadzkie
podhalańskie należącej o NAWIK. Sznur
bez lenki otrzymany w szarych leni, per-
niący służbę w Batalionie strzelców
podhalańskich, w określonym czasie.
- 5) Orzeł - naszony na czarnym berecie (podhalańskie
uchwały berecie).
- 6) Na ramieniu: "POLANIA" i nadrukiem "Smaragd
kuzarskie" - symbol i Dymizji Paucerskiej" Gen.
Maczka.
- 7) Pierścionek z orzełkiem wykonany z alumi-
niem strzącałego niemieckiego samolotu
w walce o Wielką Brytanię. Orzełek na
pierścionku wydzisty z guzika munalu-
ru polskiego lotnika.
- 8) Bransoletka z orzełkiem
- 9) Gwiazdka z ramieniem wykonana
z 6-sio pensywniej angielskiej miedzi
dla świeżo-przymianego oficeru

Chodzi oczywiście o bezpieczny transport tych eksponatów - dla mnie są ważne, nieportantne - tych - o ile oczywiście nadal się go uży-
cia na wystawę. Może też waić już pami-
nostaw poddobył przez pamiątek, do wer-
po nadesiętych przez panią "osię, ugdro-
spotkaniem z uauę nazwiska PWSK W SPISCE.

Nie wiem, czy pani profesor uenieręgo już
kontakt z kierownikiem Instytutu S. Kurkowskiego
Suchaitz, który chętnie pomoże. Nie wiem jakie listy
sniemujące za pośrednictwem zaprzyjaźnionej
koleżanki - ude mała ciggle odpowiadzi.

↓ Odezwiała się Ewka Wuliczka spt Heleny Paszkiewicz
k. Noweudantki PLSK. Miesiety, tak, tak zresztą
przykuszczajam, babcia, która zmarła uagie,
nie zostawiła, nuucze żadnych pamiątek
z okresu tej służby w Wojskowej, S. Kurkowskiej
pozostawiser posumeret babci - nie zwała sa
też żadnych śladów z przeszłości. Byłam
z Paszkiewiczową od wielu serdecznie zaprzy-
janiowa - omijała zawsze okres wojenny i swo-
ja służbę w lotnictwie. W naszym albumie PWSK
jest wspomniacia i są tam 2, czy trzy zdjęcia
albumu obywatela. Zdjęcia skayty Rodnaita.
Zresztą Ewa prawie nic nie miała, więc to, co
"widziat", trudno objaci Krytykę, Zalic,
z odessita Spictwie psychonauca, ugdra, z do-
na, Kszedstronacie wyksatai eowa, bardzo o-
fowarystka. Odużych zamteresonaucaie,
bardzo uieszczslina w życiu osobistym
"ziurna" uuptha dla uajbliższych, serdecz-
na dla wbcych. Ciekawy ciowiek.

Nazwisko Heleny Paszkiewicz z ualeriam w spiscach
wydawnictw Fundacji. Nie wiem, czy sama
się zgłosiła, czy ktos się przystuzyt. Jesli sama,
uolę pomyślaia spojzyciorys i jakies wojskowe
pamiatki, bo trudno awierzyc, ze wszystko wy-
mucia. Maig też pamiatki w spiscach Heleny DZIEDZIC
była uoluntatki Paszkiewiczowej - w PLSK.
czyticit z panią w kontaktach i czy czasem nie
pomyślaia, jakichś materiałów z okresu służ-
by w PLSK? Ma ich duzo i ma duzo kaset
video z tego okresu. Musi też mieć zdjecia
Paszkiewiczowej. Oalgaiaiaa jedne z kaset
video. z życia PLSK - dobre wykonyauca,
uaua też kopie jej zyciorysu. Pomyślaia
do wykonyuauca w Rommilitach Rode
Rokiet z uctueny. Troche za pozuo. -

Musisz Rodeyci, chyba wystarczaico wyuudzi-
tam panią. - za pismo i usteoki ewentualne
proszę uile rozgzeszyc, lissz na Rodeu uib.
Wamuki korespondencijne są raczej

si abe
Pani profesor
u en serdecznie
pozdrawiam.

facze bardzo serdecznie
pozdrawiam i u scish
Hanna PWSK

11/2/45

Kopie

L. de. 246/WSK-412/03

Toruń, dnia 22 I 2003r.

kopia do kasy
em. Halina 22
29 01 03

Pani Halina Poliszewska
ul. Zakręt 10
65- 179 Zielona Góra

Wielce Szanowna Pani Halino,

Byłam zaniepokojona tak długim milczeniem Pani. W październiku 2002 r. poinformowała mnie telefonicznie Bratanica / przepraszam, ale nie zapamiętałam nazwiska/, że jest Pani chora i obiecane eksponaty z tego powodu nie będą wypożyczone na organizowaną przez Fundację wystawę, pt. „ Wojskowa Służba Polek”. Tak bardzo pragneliśmy widzieć Panią w Toruniu na listopadowej XII Sesji Popularno - Naukowej połączonej z III Zjazdem Kombatantek. Los okazał się złośliwy. Od Pani Profesor Elżbiety Zawackiej dowiedziałam się, że już czuje się Pani lepiej. Bardzo się ucieszyłam z życzeń, które otrzymałam w styczniu br. od Pani. Tak pięknie wyraża Pani swoją sympatię do mojej skromnej osoby. Bardzo często zaglądam do materiałów w Pani teczce osobowej o numerze inwentarza 2132/WSK. Zawsze jestem wzruszona, gdy oglądam zdjęcia. Przysłała ich Pani dużo i wszystkie są pamiątkami. Zdjęcia te bardzo wzbogacają nasze zbiory fotograficzne. Bardzo cenne są również Pani oryginalne dokumenty. Ucieszyłam się też, że poświęciła Pani trochę czasu na wypisywanie kart z nazwiskami kobiet - żołnierzy z PSK z własnych materiałów. O ile będzie to możliwe, proszę o kontynuowanie tej pracy. Jest to duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Jako dokumentalistka zajmuję się także gromadzeniem i opracowywaniem dokumentów kobiet - żołnierzy PSK. W naszym Archiwum WSK mamy założonych 90 teczek osobowych z tej formacji, mało na ogólny stan 3333 teczek w Archiwum WSK. Ubolewam, bo sporo teczek PSK jest „chudych” i coraz trudniej jest zdobyć nowe, obszerniejsze relacje. Z Zagranicy otrzymuję głównie listy z podziękowaniem za bieżące informacje o działalności Fundacji i Memoriału. Jest wiele podziwu i uznania dla naszej pracy, a przede wszystkim do wszystkiego co tworzy Fundacja z inicjatywy naszej Pani Profesor. Uchwałą Rady Fundacji z dnia 17 czerwca 2002r. został rozszerzony zakres

działalności Fundacji, która odtąd będzie gromadzić, przechowywać, opracowywać i udostępniać nie tylko archiwalia, ale i eksponaty muzealne, odzwierciedlające służbę Polek w wojsku oraz ich udział w walkach niepodległościowych Polaków. Wszystko to pozwoli utworzyć pierwsze w Polsce Muzeum Wojskowej Służby Polek. Początkiem jest zorganizowana wystawa, pt. „Wojskowa Służba Polek”, która ma charakter objazdowy. W Toruniu była czynna od 16 XI do 30 XII 2002r. Od 13 II do 30 III br. wystawa czynna będzie w Gdyni. Pragnę też poinformować Panią, że pocztą elektroniczną z Londynu e-mail napisał Rafael Christian Gallera / chyba człowiek młody/ i jest zainteresowany tematem „Podchorążówki kobiece PSZ na Zachodzie”.

Interesują go świadectwa ukończonych Szkół Podchorążych PWSK ze Środkowego Wschodu jak i Włoszech. Taki dokument posiada Pani, także Zofia Gączowska-Łukjaniec, która mieszka w Kalifornii i Bronisława Sanejko-Kwaśnicka. W wielu publikacjach są informacje o Ochotniczkach PSK, które kończyły różne kursy, ale w naszych materiałach archiwalnych nie mamy ich nazwisk.

Droga Pani Halino, czy pamięta Pani nazwiska swoich koleżanek ze Szkoły Podchorążych w Szkocji? Może ma Pani jakieś zachowane wspomnienia ewentualnie proszę coś napisać na ten temat. Być może w lecie będę w Zielonej Górze. Chciałabym Panią odwiedzić. Dwukrotnie się widziałyśmy. Z ogromnym wzruszeniem wspominam te spotkania. Nie tracę nadziei, że gdy odzyska Pani siły i radość życia, dzięki dobrej rehabilitacji, to przyjedzie do Torunia. Zapraszamy do naszego Archiwum WSK i do nowej nazwy /od 1 I br./ Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”.

Wysyłam Pani informacje z działalności Fundacji i Memoriału oraz podziękowanie Rady Fundacji z wyrazami wdzięczności i uznania dla pracy włożonej w rozwój naszej Fundacji. Proszę, by przyjęła Pani serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia od wszystkich pracowników Fundacji na czele z Panią Profesor Elżbietą Zawacką.

Z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

Anna Rojevska
Anna Rojevska

Dokumentalistka Archiwum WSK

L. dz. 488 | Wsk - 612/03

IV/2/47

24/11/2003

Droga Pani Aniu,

Przebieg zapamiętaj i za "zapomnienie" i niedowiemści bierzcie.

Przebieg serdecznie zapamiętaj "Laurke" na którą sobie absolutnie nie wie zasłużyć i na prawdę jestem zainteresowany, zaskoczona spóźniona, że znalazła się w tym wie tych, którzy od lat bezinteresownie pomagają, wspierają i troszczą się o utrzymanie Fundacji.

Problemy z galerią odnośnie kształcenia podchorążych Robitt. mogą jako-bało zadziałać na podstawie artykułów w komunikatach Rolan - obywatelskich doświadczeń (konferencje i kursy). Mam już przygotowany brutalny przepisanie dla maszyny z jakimś wiecie trochę czasu, z przyczyn, że warunki prawna na maszynie nie są "przekryte". Trudność polega na tym, że za stolik mogą mi tylko służyć moje Rolan. Ale, jeśli chcesz tego, nie trudnego dnia się tylko zainteresować i osobie, że nie skorzysta - będzie w fundacji - z Instytutu Sikorskiego. Tam każdy dokument umi pisać, może eady dzień siedzieć w Instytucie i móc kserować każdy dokument za małą opłatą. Nie mogę w tej chwili myśleć z państwem nazwiska z mojego kursu Szkoły Podchorążych, przeznaczone

17/12/48

się bowiem. Także walczyłem. W czasie mojej 9-letniej służby dla wojska i w wojsku i potem, bo ciągle miałam pracę z dużą ilością różnych środowisk, ciągle zmieniających się, przemierzanych, uzupełnianych itp. — Szczyt jednak po pobraniu się podchorążackiej, która może przemożem i przy pomocy. Wskazywał z tymi treściami będzie porządek, staranie z chodzeniem i bezpiecznym poruszaniem się jest dość trudne. Dopiero "poczki" z lekkim kurkiem nie ma miejsca na segregację i unowocześnienie z pudeł i pudełek moich zbiorów.

Skąd kiedy spełniłam obowiązek walczenia w lesie, ogólnie stała poprawa się i będąc sprawniejsza w działaniu. Ciężko się zmieniać i prawnie na odwrócić i serdecznie zapraszam.

Przy okazji przejrzałam komunikat Karta, odnotowałam 138 uczestników Doleńca - Zofii i Marysi, które odeszły na Nieczynną Wąską.

Bez sensu byłoby namawianie nazwiska na Kartę, bo może ma Paul w związku z częścią zmarłych, które były częścią ukraińskiej Fundacji. —

Nie jestem pewna, czy już dość dawno temu nie wróciła do Paul tych rzeczy?

11/2/49

Porozumieniem wracając do przeszłości, Gallera
nie może być zatwierdzone zgodnie
z jego życzeniem. Wikt Borsiera
nieznanej osobie i nieznanemu
celu z jakim dokument ów nie
pożyczy mi, ani podaruje. Może
być kontakcie w Muzeum im. Sikors-
kiego, ale nie załatwił on mi wy-
maganej sprawy na jego warunkach.
Próbuję znaleźć więc prywat-
nych "dewelopers." Wtedy się zgłosi-
ostrożność jednak nigdy nie zanad-
dzi.

Moje dane o Podchorążym w
w. Brytanii - może przydadzą
się Paul. Nie natomiast nie
wiem o Podchorążym na
Srodkowym Wschodzie. Stosunki
między PSL i PWSK nie były total-
nie szereg personalne - o siły wo-
jskich niechus Nagole wspomnieć.
Może tylko opowiedzieć, że
Srodkowy Wschód hodował zasadzie: "My
sobie, a wy sobie." Stacie się miakong,
a wy wysionchowiez."

→ To są moje prywatne uwagi Paul
Apou i med tall zostają. - Robi et.
Wracam do Podchorążych - Robi et.
W styczniu 1986 roku nadeszła do
Sekretariatu Wojska lista weryfi-
kacyjna podchorążych PWSK na
podporuczników - na podstawie
rozkazu Sztabu Głównego - od-
działu personalnego H. D. K. H. O. I.
Pfn. Pers/47 z dnia 1-go marca
1947.

lista zawiera 53 nazwiska absolwentów
Szkoły Podchorążych. Nie wiadomo
kiedy i gdzie odbyły się w sprawde-
nych korekturach Wojska, kwalifikacji

19/2/50

4 znaczeniu nazwiska. Nie pasowa-
wały mi liczba o jednego kursu,
w Szwecji. Mogą więc być to absolwent-
ki Szkoły Podchorążych na Srodero-
wym Wschodzie. Ale także i nie pewnego,
skąd też pamiętać, że na liście
podanej w ciągu minionych 39 lat
jesli nie są wszystkie, to napewno
niższe nazwiska wległa zmianie
przez małżeństwo. Knał też przykła-
dy porażenia do nazwisk paucis-
kich.

System weryfikacyjny podał te
"radosną nowinę" w najbliższym ro-
munku 1/86 - styczniu, na którą
absolwentki czekały tylko 39 lat
z prośbą, aby zainteresowane koleżanki
zaprosiły do sekretariatu na piśmie
swoją udział w uwzględnieniu wroza-
nia dekretu weryfikacyjnego.
Frekwencja była żalosa, pozostałe
dekrety zostały złożone w archi-
wum ENSK w Instytucie im. Gen. Sikorskiego.
Czy reflektuje Pani na nazwiska z lis-
ty weryfikacyjnej?

W sprawie i funkcjonowanie Szkoły
Podchorążych kobiet myślę za kilka
dni po przepisaniu bruciu na ma-
szynie.

Przepraszam za chaotyczny list, usterek, może
błąd i niegrammatyczne pismo. Piszę na raty
stad powtórki uzupełnienia. Spiesz się,
chcę powiedzieć jak najwięcej, póki jesz-
cze opana pracę.

Czas kończy. Nie chce nieszczę-
liwych meczy Paula, Pauli Anny Droga.

Wiele serdeczności i podziwu
dla miłośniczki Pauli
Profesor Jaczy.

Serdeczenie
Paula porobim
i uśmiech 19/2/50
Paula Dolniczowska

Do H. Poliszewskiej
L. dz. 91 35/E2/03

1 kopia u E2.

IV/2/51

Toruń 16 XII 2003 r.

Halino Droga, choć tak Daleka ale dla mnie bardzo Bliska,

Przesłał Ci tom I naszych „Sylwetek”. Mam nadzieję, że zainteresują Cię – sprawią Ci radość wspomnienia dawnych dni.

Chciałabym bardzo, abyś nam przesłała swoje propozycje Sylwetek do tomu II. Chodzi o to, żeby znalazły się w nim biografie Twoich Towarzystek jako dzielne „Pestki” i wytrwałe działaczki kombatanckie i „Polonijne”. Byłoby bardzo dobrze, gdybyś sama napisała ich biografie – masz przecież dobre pióro – może o Morozewicz, Paszkiewicz, Płońska, Romańska, Sokuł (lepiej wiesz kogo wybrać), a także odszukała dalsze dane o nich u Twoich przyjaciół.

Bardzo serdecznie ściskam

Elżbieta

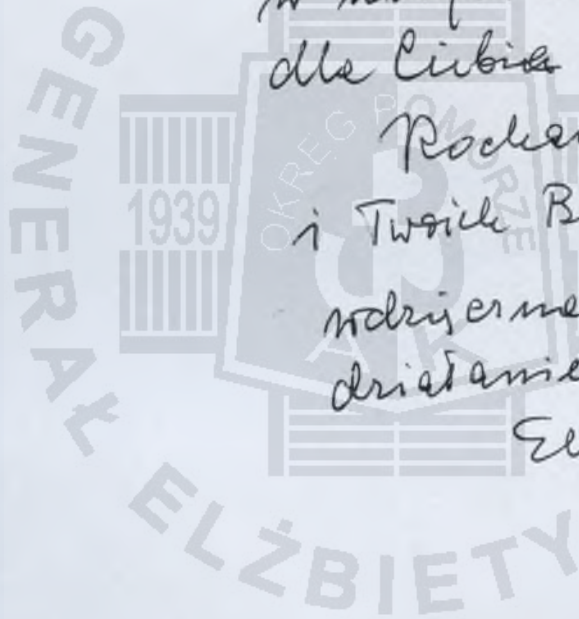
P.S. A może skłonicz też znajomych do zakupu I tomu „Sylwetek” lub innych publikacji według załączonej Informacji Wydawniczej

Gwardia 2003 r

Najprawdopodobniej Zgrupowania
Młody Gwardia i wiele
pomysłowości i zdrowia
w Nowym 2004 Roku
dla Ciebie -

Rochanie Halinów
i Twórcy Bliźniak -
wdzięczność za współ-
działanie

Elżbieta Zawacka



22 11/2/53

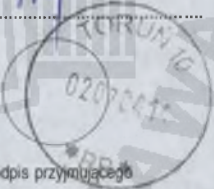
POTWIERDZENIE NADANIA
przesyłki poleconej nr 118.05

----- wypełnia nadawca -----

NADAWCA:
Fundacja Archiwum
i Muzeum Dmochów AK
Wielkie Gorkany 2
□□-□□□□

ADRESAT:
Helmek Poliszewski
ul. Zielona 10
65-179 Zielona Góra

Opłata 5/ zł gr
Kwota pobrania zł gr
Uwagi
HJ


 Podpis przyjmującego

Toruń 5 I 2005 r.

Halino Droga,

Do H. Poliszewskiej

Dziękuję Ci raz jeszcze za tak miłe mi Twoje życzenia świąteczne i przesyłam Ci moje życzenia na Nowy 2005 Rok, który nazwałyśmy Rokiem Upamiętniania Wojennej Służby Polek i Generał Marii Wittek. Życzę Ci wiele zdrowia, spokoju, pogodnych rozmyślań.

Moim tegorocznym marzeniem (a proszę Cię, żebyś się włączyła do jego urzeczywistnienia) jest wzniesienie jedynego w Polsce (a także w świecie) pomnika poświęconego pamięci poległych w czasie II wojny światowej obrończyń naszej niepodległości i aby ten pomnik stanął jak najprędzej przed gmachem Muzeum Powstania Warszawskiego. Myślę, że Ty masz wyobraźnię przestrzenną – jak Ty byś widziała ten pomnik?

A drugą moją prośbą jest Twoje współdziałanie w przygotowaniu Sesji popularnonaukowej (XV Jubileuszowej Sesji Fundacji). Może uda Ci się napisać jakiś referat lub komunikat nt. PSK albo odszukać jakieś artykuły o służbie Polek wydane za granicą, a może jakieś zdjęcia nagrobków ^{Kobiet} na polskich zagranicznych cmentarzach.

Najserdeczniej Cię i Twójcie Bliskich
pozdrawiam
Elżbieta

PS. 1. Załączam trochę naszych wydawnictw, a chcielibyśmy w tym roku wydać sporo nowych.

PS. 2. Czy może ktoś z Twoich znajomych udostępni Ci swoją pocztę internetową – podaję mój adres e-mail: zawacka@wp.pl

201

- 1/ Słownik UM t. 1
- 2/ Ulotki wydawnicze
- 3/ Wiensze Rolnicze
- 4/ Zyczenie od E2

IV/2/55

Toruń 22 II 2005 r.

L22.708 | EZ | 05

kopie

Do H. Poliszewskiej

Szanowna Pani,

Przesyłam projekt „Apelu o upamiętnianie służby wojennej kobiet, o uczczenie poległych w walce o niepodległość Polski”. Czy uważa Pani ten „Apel...” za potrzebny? Jeżeli tak, czy ma Pani jakieś uwagi i zastrzeżenia do jego treści? Może zaproponuje Pani wymienienie jeszcze innych osób do współdziałania? Czy zgadza się Pani na podanie Pani adresu dla celów korespondencyjnych? Adres taki miałby jakoś przybliżyć sprawy osobom z Pani terenu, które zechcą włączyć się do pracy. Będę wdzięczna za wszelkie uwagi.

Ponieważ sprawa z różnych względów jest pilna, bardzo proszę o odwrotną odpowiedź. Brak odpowiedzi w najbliższych dniach przyjmuję jako zgodę na moją propozycję.

Z serdecznymi pozdrowieniami i podziękowaniami

Elżbieta Zawacka

- Halo! Droga, Miła,
- Dziękuję za projektamy Albumu PSK - jak dobrze, że będzie go tak starannie opracowały.
- Bardzo ciekaw jestem Twojego zdania o zatytułowaniu „Apeli”; ja pragnę wam, że Ty po prostu nie możesz zbyt wiele zrobić. Ale chodzi o to, żeby ewentualnie czytelnie widać było, że jest to apel o kontakt z wami, że tak mam na umy zamiary.
- Gdybyś chciała ten apel (może ze wstępu na komisji zaproponowane „Galeria 50”) Komisji przekazać, skłonię go prosto. Ja mi bardzo wdzięczna, Komisji go przekaż.

Halo! Miła, serdecznie życzę dobrego
zdrowia i samopoczucia a Twoje
Bliskie pozdrawiam

24 II 05

Elżbieta

22.

1/1 Apel...

2/1 List do L. Kaczyńskiego

p. 141/05

IV/2/56

B605



LECH KACZYŃSKI
PREZYDENT M. ST. WARSZAWY

Pani Profesor
Elżbieta Zawacka
Fundacja
Archiwum i Muzeum Pomorskie AK
oraz Wojskowej Służby Polek
ul. Wielkie Garbary 2
87 100 Toruń

Szanowna Pani Profesor,

dziękuję Pani Profesor za list i zawarte w nim podziękowania dla władz samorządowych Warszawy za zorganizowanie uroczystości 60. rocznicy Powstania Warszawskiego i budowę Muzeum Powstania Warszawskiego.

Przygotowanie obchodów było dla mnie zaszczytnym obowiązkiem, a zarazem patriotyczną powinnością.

Tym większą satysfakcję i radość odczuwam dowiadując się, że uroczystości spełniły oczekiwania Żołnierzy Powstania Warszawskiego oraz licznych, rozsianych po Polsce i świecie osób, które nie mogąc uczestniczyć w rocznicowych spotkaniach osobiście, łączyły się z nami sercem i myślami.

Dziękuję także Pani Profesor za przekazany mi „Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Virtuti Militari”. Pani propozycję zorganizowania w Muzeum Powstania Warszawskiego odrębnej sali z ekspozycją ukazującą służbę kobiet w czasie wojny i Powstania uważam za cenną i interesującą i przekazuję ją Dyrektorowi Muzeum Powstania.

Proszę przyjąć życzenia dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2005.

Z wyrazami szacunku

Lech Kaczyński

Warszawa, 28 stycznia 2005 roku

Hełm! Jak się cię z kontakt z Muzeum Powstania, z którym chcemy współpracować.

A może wykombinujemy jakiś ekspozycję dla naszego lub z naszego Muzeum ASP w Toruniu?

27.05 Elżbieta

IV/2/55

kopie

Gwiazdka 2005

Do H. Poliszewskiej

Halino Kocham

przesyłam Ci serdeczne życzenia milej Gwiazdki a także wiele pomyślności w Nowym 2006 Roku. W te szczególne dni Świąt Bożego Narodzenia przychodzą refleksje nad całym naszym życiem a zwłaszcza przypominają się Gwiazdki lat naszej służby wojennej – przeżyjmy je więc razem wspólnymi myślami. Załączam Ci – nie mając sama daru pięknego słowa – „Refleksje” jednej z nas; urzekły mnie one, przysłane z dalekiej Kanady przez młodzieńką „w onym czasie” żoliborską łączniczkę bojową „Ewę” – może podumamy nad nimi razem

Serdecznie pozdrawiam Elżbietę Zawacką, 20⁰⁶

Ps Halino Drogo,
 Załączam broszurę Biblioteki Prężek Młodzieżowej
 – napewno w Publ. Bibliotece Wąsew. Zielony Gony
 znajdziesz w kartoty Jule Kriegera.
 Jeśli mi, ^{zadzwoni} ~~napisz~~ do Warszawy
 do Warszawy Sekretariatu Biblioteki
 022-635-33-20 i zamówi przesyłkę
 (to są fundusze z kasetami magnetowymi)
 a napewno fi otrzymam. Ja komputerman z tej
 biblioteki, bo byłem ślepową prowadzącą
 obnoszenie

Σ

20⁰⁶
 1. „Refleksje”
 2. „Biletym”
 3. Broszura

nr 2/2005
 Biblioteczny księżec młodzieżowy

wysłała:
H. Poliszewska
ul. Zakręt 10
65-179 Zielona Góra



FUNDACJA
GENERALNA
OKRĘG POMORSKI
1939
AK
Kobiet ZAWACKIE

WPani Anna Hojewska
FUNDACJA
Archiwum Pomorskie A.K.
ul. Wielkie Garbary 2,
87-100 TORUŃ.

Wpłynęła dnia 26.07.
Licz. 290565216 2007

J. 2132/WSK

PSK
PWSK

++

Kpt. POLISZEWSKA Halina
2 d. Olszańska

V. Wypisy ze źródeł - nazwiskowe karty
informacyjne.

5

Nazwiska do ewentualnego wykorzystania:

J 111/634
Helena DZIEDZIC - PLSK - Anglia:

W posiadaniu VIDEA, fotografie i może
inne materiały z okresu służby w lot-
nictwie.

Adres: "Ostra Brama" /wdowa/
Pines Hill
Stanstead
Mountfitchet
Essex, CM24 8EY - ENGLAND

l

++ POLISZEWSKA Halina
z domu OLSZAŃSKA

oficer 1 Dywizji
Pancernej
PSK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 sierpnia 2006 r.
zmarła w Zielonej Górze

śp.

kpt. HALINA POLISZEWSKA

z d. Olszańska,

oficer 1 Dywizji Pancernej gen. St. Maczka,
członkini "Memoriału General Maril Wittek".

Była odznaczona wieloma wyróżnieniami wojennymi,
polskimi i brytyjskimi.

W imieniu Członkiń "Memoriału"

Honorowa Przewodnicząca gen. prof. Elżbieta Zawacka.

ELŻBIETY ZAWACKIE

Gazeta dubuska
15. IX 2006

14. lipca 2008

Halina POLISZEWSKA, z domu Olszańska

ojciec, ś.p. Stanisław

matka ś.p. Jadwiga z domu KULESZA

mąż - ś.p. Tadeusz POLISZEWSKI, oficer
zawodowy, pułkownik broni
pancernej. Zmarł w grudniu
1980.

T. 2132

++ Poliszewska Halina

DU CANE COURT, flat 21
BALHAM HIGH RD.
LONDON SW 17 7 JV
ENGLAND

obecnie mieszka
w Polsce w Bydgoszczy

Bliski współpracownik ptk. Lesniakowej;
obecnie Sekretarz Koła Kobiet - Żołnierzy P.S.Z.
Zob.: List I. Fosewicz - Stępniewicz z dn 3.11.97.

T. : Lesniakowa M., 4GB/WSK.

MGr 97

FUNDACJA
ELŻBIETY ZAWICKIEJ
339
POMOCNI
1945

Halina POLISZEWSKA, z domu Olszańska
ojciec, ś.p. Stanisław
matka ś.p. Jadwiga z domu KULESZA
mąż - ś.p. Tadeusz POLISZEWSKI, oficer
zawodowy, pułkownik broni
pancernej. Zmarł w grudniu
1980..

PSK
PWSK
Anglia

J. 2132 WSK

Kop. POLSKA HALIMA
z d. Olszańska

VI. FOTOGRAFIE c. d.

F. Pierwszy kurs Ofic. Szkoły Podchorążych PWSK - sekcja
- adji grupowe. był.

8) Zdjęcie grupowe Balletstirling, Kwiecień 1941 - 0198.

9) Zdjęcie grupowe
16 osób. Na odwrócone napisie podpisy (nieczytelne)



2df. 1 - 6 wola
2df. 2 - 6 Koper
2df. 7 - 9 Koper
2df. 10 - 21 - 6 wola
2df. 22 - 42 - Koper
2df. 43 - 52 - Koper

T. 2132 / WSK

PSK
PWSK
Anglia

I
kpt. POLISZEWSKA Haliza
2 d. Olszaniska

VI. Fotografie

- Brak
1. H. Poliszewska u muratora, Richmond, Yorks,
(7 x 12,5) oryg. epizetyka, szt. 1
 2. zdj. leżącym, w muratorze - powiększ., [b.d.]
(7,5 x 10), szt. 1
 3. W towarzystwie kandydiarki S. Gorrzynskiej
Szkocja, oryg. (8,5 x 13,8), szt. 1
 4. druga od prawej Haliza P., Witley, oryg.
(8,8 x 13,5), szt. 1
 5. H. Poliszewska - kameerka. oryg. 1 szt.
 6. Kserokopia zdjęcia VI/52 - PSK. Promocja Albumu

2 szt. fot.

A. Rojewskie 1 oddanie

vī/2



Halina Poliszewska
w mundurze - zdj. poukrojone
b-d.





VI | 3



Wschodnie wybrzeże Sakocji m.p. Podhalan.
Wtoro wystąpiła kandydatka Stefania Gorczyńska,
która wzięła udział w norweskiej wyprawie
z Brygadą Podhalańską pod Narvikiem.
H. Poliszewska



(3)

Wschodnie wybrzeże Szkocji
m.p. "Poldhallow",
w tym miejscu leżącej w miejscowości
Glenelg, która jest a wchodzi do mor-
wskiej wyprawy z Burgund Poldhallow
wyprowadzić.

51/4



Polisuska fl.

Polski Korpus Puzposobieusia i Rozmieszaczenia - Witley, Kowpawie. Sz/RS/ATS
Od lewej tuwua: H. Polisuska.



Polisuska H.

UNDAC
Polski Korpus Przygotowania
i Rozmieszczenia - Witley
Kompania 52/PRS/ATS

od 1946: "British Advisory Staff"
Junior Commander - dowódca bry-
tyjski i przewodniczący Kompanii
zgodnie z "King's Regulations"
1946/49

plut/pchor Syska - szef kompanii
kwatermistrz Kompanii
Szef kancelarii - plut/pchor Korzyński

ELŻBIETY

v. 15



H. Poliszewska

BU DĄCJA
GENERAL
1939
OKRĘG
MORZE
1945
ELŻBIETY ZAWACKIEJ





2/

POMOCNICZA SŁUŻBA KOBIET

Promocja Albumu wydanego przez Koło Kobiet Żołnierzy w Instytucie Gen. Sikorskiego - 15 sierpnia 1996 r.

VI/6



Stoją od lewej: I.Horbaczewska, H.Poltowa, L.Szczepańska, I.Orłowska, O.Kochanowska, A.Dzierżek, L.Kintzi, J.Kwiatkowska, siedzą: Z.Pawlik, H.Poliszewska, ppłk. J.Morozewicz, A.Bobińska, ppłk. Z.Galewska, u dołu J.Kamińska

ZARZĄD KOŁA KOBIET ŻOŁNIERZY PSZ W OSTATNICH LATACH.

Jadwiga Morozewicz -	Przewodnicząca Koła
Irena Horbaczewska -	Vice-Przewodnicząca
Halina Poliszewska -	Sekretarz i Red.Komunikatów
Lila Kintzi -	Sekretarz
Janina Kwiatkowska -	Skarbnik
Maria Ludwika Weiss -	Przew. Sekcji Sóstr
Zofia Pawlik -	Ref. Pomocy Koleżeńskiej
Olga Kochanowska -	Pomoc Koleżeńska
Kazimiera Zmorzyńska -	Kronikarka
Henryka Kozłowska -	Ref. Prasowa
Anna Bobińska -	Historyk
Irena Orłowska -	Ref. Sekcji Imprez
Janina Balonowa -	Sekcja Imprez
Janina Sanojca -	- " -



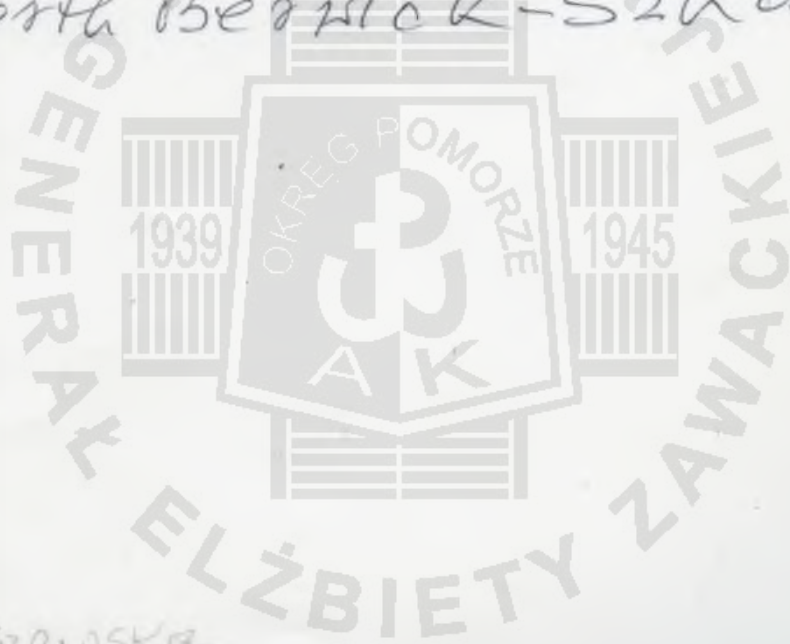
VI/7



I-szy Kurs Ofic. Szkoły Podchorążych Pusk
North Berrick - Sakocja.
H. Poliszewska



1) I - s27 Kurs Ofic. Szkoły
podchorążych PWSK
North Berwick - Szkocja



H. Poliszewska

VI/8



Balet, Stirling, kwiecień 1941. M. im. Halina Poliszewska



Baleš:

Polina Polimentka - Edward Louisenko
 Jachnoga Meralde - Joif Barickovski
 Zjina Zeborske - Pawilon Republik
 Anosik Mevris - Mikolchik
 toto spiv - Zeborske
 spiv - Adan Pabed
 Aboosau - Republikan Pajungoslavien
 Kauterantjer - Masalski
 Kowchator - High
 Aboosau pamiement - Imp & Kowchik

Kueimnik aduofu
 Polimentki Tadeus
 Kueimnik aduofu
 Masalski Cesary
 Adorafor
 Koywischanski Apeind

Spirling - Kowchik 1941
 2,100



Na odhrocie zdjévia podpisu osôb (16).



21/8



C.C.

T. 2132 / WSK

PSK

PWSK

III

POLISZEUSKA Halina
2 d. Olszarka

VI. Fotografie

ool nr.

22. zdj. grupowe w terenie [b.d.] onyq., (8x7) szt. 1
23. do raportu, [b.d.] onyq., (12x7,2) szt. 1
24. w marcu ulicami, [b.d.] onyq., (7,8x11,2)
25. powrót do obozu, [b.d.] Fotogr. Wojsk. Biuro
Propagandy i Oświaty, onyq. (12,2x8,5) szt. 1
26. stoją w szeregu, [b.d.] onyq., (8,5x6) szt. 1
27. spotkanie z dowódcą, [b.d.] onyq., (8,3x5,8)
28. kompania PWSK stoi w grupie, [b.d.] szt. 1
(onyq., 8,3x5,5) szt. 1
29. zespół teatralny, Springhill, onyq., (8,6x7,7) szt. 1
30. -"- -"- -"- (6,3x8,3)
31. ~~Fragment katedry w Bath~~
Fragment katedry w Bath, [b.d.] onyq.,
(8,3x6,7) szt. 1
32. Fragmenty dekoracji świetlicy
podhalandzkiej w Bessie Śmiechu, szkocja 1942r
33. Szkoła internatowa dla dzieci, [b.d.] onyq.,
34. Główny ołtarz w katedrze w Bath, [b.d.]
onyq., (10,5x7,8) szt. 1
35. zespół teatralny, [b.d.] onyq., (13,5x8,5)
szt. 1

36. Zespół teatralny, [kolory], (11 x 9,5) Fot.
 Crown Copyright Reserved. szt. 1
37. Widok katedry, Springhill do dejes Hostel,
 Fotograf. Crown Copyright Reserved., oryg.,
 (9 x 6,3) szt. 1
38. Wyświetla przed katedrą, Springhill do dejes
 Fotograf. Crown Copyright. Reserved., oryg.,
 (11 x 9,5) szt. 1
39. Słynna rzymska łazienka w Bath, Fot.
 Crown Copyright, Reserved., oryg., (10,8 x 9) szt. 1
40. Widok łazienki w Bath, Fot., Copyright.
 Reserved., oryg., (9 x 7) szt. 1
41. Zwiolczane rzymskie łazienki w Bath,
 Fot. Crown Copyright. Reserved., oryg.
 (9 x 7,8) szt. 1
42. Pancerniacy, z pieńg i tarcem, 1841 r.
 oryg., (8,8 x 6), szt. 1



VI | 22

zdjęcie grupowe w lesie





5/23



"Do raportu" B. d.
H. P.



23)

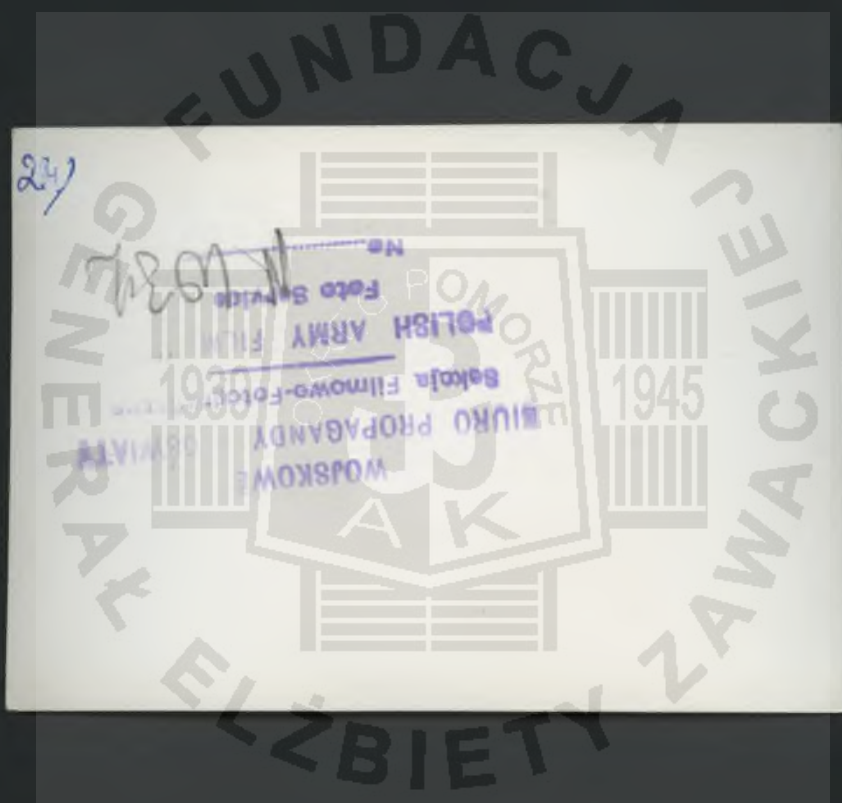


vī/24



W. m. a. s. e. l. b. d.
H. P.





VI/25



H.P. Pochůt do obozu



25)

Wojak

No. 12345

Foto Service

POLISH ARMY FILM UNIT

Sekcja Filmowo-Fotograficzna

BIURO PROPAGANDY I OŚWIAT

WOJSKOWE

1945

Request to the camp.

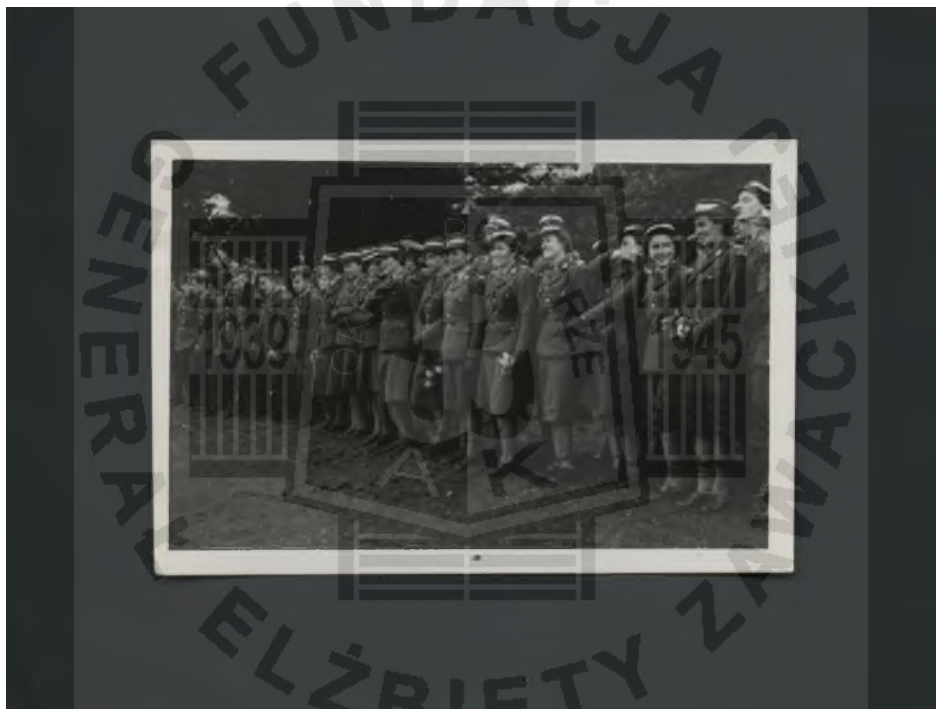
H.P.

25

VI/26



Kompania PWSK stoi u grupie . b . d.
w szeregu











VI/28



Kompania PHSK stoi u grupie. 6. d.





VI | 29



NAB Springhill lodges Hostel. Fragment
Pastorałki Schillera. zespół teatralny.



28) M. A. B. Springhill
Lodges Hostel
Fragment Pas-
toratki Schillera
- zespół Teatralny.

VI | 30



NAB - Springhill lodges
Hostel

Zespół Teatralny

H.P.





VI | 31



NAB - Springhill dodges
Hostel. Wyjechała do pld.
Walii. Fragment Katedry
w Bath.

H. P.



3) NAB - Spanish & Sales
Hostel - zycie i czeka do
Pól. Kwiecień
Fragnant Kafelek 7
w BATH

VI | 32



Szkocja - Fragment dekoracji
Świątecznej Podhalańskiej w Beacie Śmiechu

1942.

H.P.



32) SZKOŁA dekora
FRAGMENTY SNIEŻY
A PODMACZANIE
CROWN COPYRIGHT RESERVED 1942
CROWN COPYRIGHT RESERVED 1945
CROWN COPYRIGHT RESERVED
CROWN COPYRIGHT RESERVED

VI | 33



Shephalbury Boarding Primary School

Shephalbury Mission

Szkola internatowa dla dzieci - sierot, półsierot
, wieśkubnych. 9. 01. 1957.

H. P.



33) Shephallbury Mansion
Mr. Stevenage, Herts

9.7.1957

Szkola internatowa dla dzieci sierot,
po-sierot i nieslubych.

POLISH BOARDING PRIMARY SCHOOL
SHEPHALBURY MANSION, MR. STEVENAGE, HERTS.



v1) 34

NAB - Springhill Lodges Hostel. Wyjeżdżka do Halli
główny ołtarz a katedrale a Bath. b.d.



3473A
N.A.B - Springhill lodges
Hostel, kycieczka do
Walji -
Główny ołtarz w kated -
12 K BATH



NAB - Springhill lodges Hostel - zespol'iecialny



35) N.A.B. - Spnaghill Lodges
Hostel - Zespół Teatralny



VI/35



NAB Springhill dodges Hostel.
Fragment Pastorałki Schillera
Zespół Teatralny.



36) N.A.B - Springhill
Sodges Hostel
Frequent Pastorat
ki Schillera
zespółteatracy

VI / 37



NAB - Springhill lodges
Hostel. Wycealka do
Londynu.



34) SAB - Springsville
Lodges Hostel
Hygiene also
Sanitation

VI/38



NAB Springhill Lodges Hostel
Wycieczka do Londynu.



38)

N. A. B. Sporn's Little
Leaflets
Mfor the
Aycieazta etc family

OKREG BOMORZE
A. A. M.
939
CROWN COPYRIGHT RESERVED

VI | 39



Stymne rzymskie Termini w Bath
NAB - Springhill lodges Hostel -
Wycieczka do południowej Walii



38) WAB - Springhill Lodges
Hostel -
Kycieczka do pól. Waleje
Sięmu rymskie
Carnie N BATH

vi/40



Rzymskie łaźnie w Bath
południowa Galia



5) 40) STAB-Springhill
Lodges Hostel
Rzymskie Żaźwie
w Bath -
płd. Walia



VI/41

H. Poliszewska. Zwiadaanie symfonicznych
rymskich tańców w Batl. Południowa.



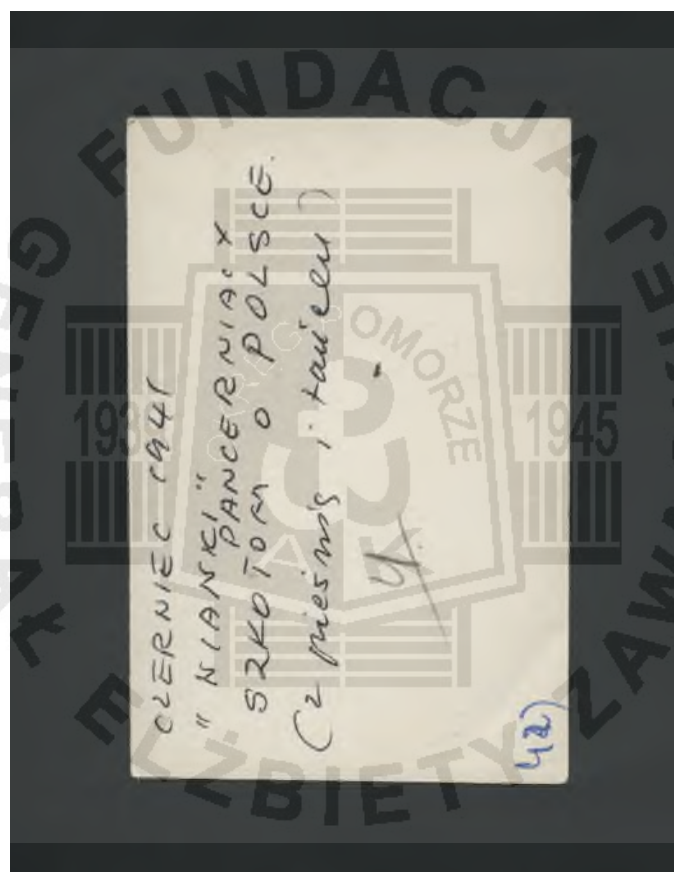
41) 12A
NAB - Springhill
Lodges Hostel
Zkiedzanie siyuyel
Rzymskich Tazuc
w Bath
pól. Hall

vī/42



Czerńec 194 "Wianki"
Pancerniacy Szkotom o Polsce
(2 pieśni i tańcem)





C.O.
od nr. 43

T. 2132/WSK

PSK
PWSK

IV POLISZEWSKA Halina
2 d. Olszanieckie

V. Fotografie

43. Komendant szpitala wojennego w Faymont
Castle, ksero - szt. 1
44. Bor Komorowski podczas obchodu, ksero - szt. 1
45. Komendantowi w pierwszym szeregu, ksero - szt. 1
46. Kurs PWSK 1945r., ksero - szt. 1
47. Bor - Komorowski rozmawia kobietami PWSK
ksero - szt. 1
48. godło Polski, ksero, szt. 1
48. Centrum Szkolenia PWSK, druga z prawej
H. Poliszewska, 1946r. Catherick
Fot. Walkers studios Ltd., oryg., (21,5 x 15,8)
50. Kurs fotograficzny, 1950r. Springhill Hostel
Fot. Crown Copyright, Reserved,
oryg., (13,8 x 8,5) szt. 1
51. czwarta od lewej Halina P., [b.d.] Kodak
Kolor, (12,8 x 13) szt. 1
52. Zamek koła kobiet P.S.Z, 1946r., Kodak
Kolor, (13 x 13) szt. 1

2. Świd. 2013r.

451



Podchorążówka Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej - do niej dołączono naszą w Crieff koło Perth - Szkocja r.45

Fot. Nr. 7 W pierwszym szeregu stoją: od lewej Komendantki Pierwsza na prawo kpr. podch. Marta Kukomska

449



Podchorazowka w Crieff koło Perth Szkocja. Podczas obchodu Gen. Bor Komorowski rozmawia z kpr. podch. Marta Kukomska Dalej stoja kolejno.....

46)



Wznowienie kursu Podchorążówki Powojennej Szkoły Kobiet do Podchorążówki Piechoty i Kawalerii Zmotoryzowanej od 12.6.45 do 21.8.45

48



471



314













III-ci Kurs Podchorążych PWSK

VI/49



3. Komp. PWSK. Centrum Wyszk. Broni Panczernej i Kawalerii Zmotoryz. Catterick Camp: (...). Zbiórki wykonane przez ochotniczą Polską i żołnierzy Broni Panczernej na fundusza pomocy cywilnym uchodźcom w Niemczech. 1946r.



(50/49)

powody przytoczył w kochanym "New York Times"



3 kump. P.N.S.K.
 Centrum by sek. Procesi laoc. 1946
 i Kaw. Zmot
 ca Herich Camp
 Jocks

Zabawki orkowau spuer
 ochotwinski 10.11. i Zierwiny Proci laoc. na fundusz

VI | 50



NAB. Springhill lodges Hostel. Zakonienie
kursu fotograficznego



Mr. A. B. - Spruaghil Lodges
Hostel —————
Zakodzenie kursu
fotograficznego
50)



na zachodzie

Autorke Albumu PSK w PSZ z przewodniczącą Koła Kobiet w PSZ, J. Morozewicą

na promocji albumu w Instytucie Sikorskiego w dowolnym:

Od lewej: Zofia Galeska, Irene Herbaczewska, Anna Dziwiałek, Halina Poliszewska
i smodka Jadryga Morozewicą.

15.08. 1996



51) Autorski Album PSK K PSZ
z przewodniczącej Koda Kobiet Złoty K PSZ
i. Młodzież, na promocji, na Zachodzie
albumu K Instytucie Sikorskiego w Londynie

Pod teny: -

Zofia Gałęwska

Irena Horgaczewska

Anna Dziurdek

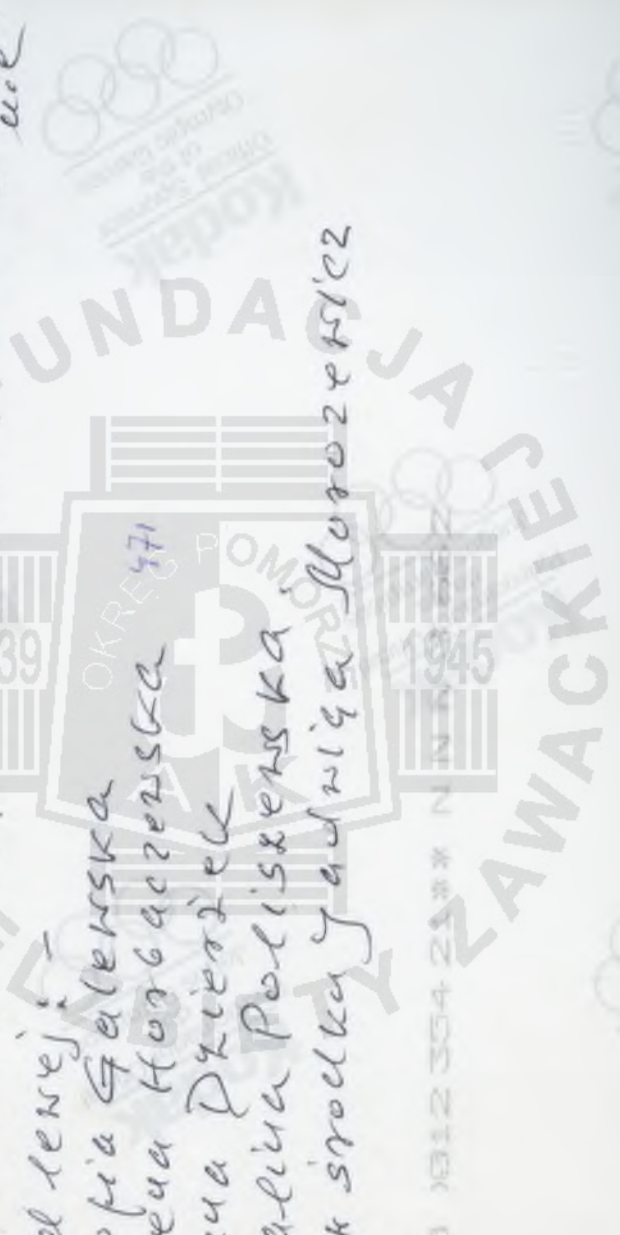
Halina Polisskowska

K srodka yadwiga Mrozowicz

000.30 1812 354 21** N N 69 662

118 45

OKRĘG 471



VI | 52



Halina Poliszewska - Promocja Albenu - 15.8.1996.
Zalęd Kofa Kobiet Żołnierzy PSZ we pomocy i Albenu.



52)

Halina Poliszko
promocyj Album
15.8.1996

Karol Kwie Kobiet
Zolnierzy PSZ
w promocyji Albumu.

DACJA

toriskie Armii Krajowej
ty 2, tel. 65-22-186

110 TORUŃ

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek



PSK
PUSH

2132/HSK



Kpt. POLISZEWSKA Halina

zd. Olszańska

Mieszkała w Łowicy
 1099 ul. Miasta de Polni
 65-179 Iarna Góra
 ul. Ławackiej 10
 354 21 3

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

2132 / 148c

POLISZEYSKA Halina

2d. Olszajska

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie ✓

POLISZEWSKA Halina

2132/wsk

